

RICHARD FITZ NIGEL

DIALOG
O
SZACHOWNICY

CZYLI
O URZĘDZIE SKARBU
W ŚREDNIOWIECZNEJ
ANGLII

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu
MIKOŁAJA KOPERNIKA

RICHARD FITZ NIGEL

DIALOG

DIALOG
O
SZACHOWNICY

O URZĘDZIE SKARBU
W ŚREDNIOWIECZNEJ
ANGLII

Edycja
Stanisław Szpak
Tłumaczenie
Rafał Tyska, Grzegorz Malicki

SERIA:
Z Ekonomicznego Antykwariatu

TOM I

REDAKTOR SERII:
Sławomir Sojak

RICHARD FITZ NIGEL

DIALOG
O
SZACHOWNICY

CZYLI
O URZĘDZIE SKARBU
W ŚREDNIOWIECZNEJ
ANGLII

EDYCJA
Sławomir Sojak
TŁUMACZENIE
Rafał Toczko, Genowefa Malicka

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu
MIKOŁAJA KOPERNIKA
TORUŃ 2018

Tytuł oryginału
Dialogus de Scaccario

Recenzent
Piotr Guzowski

Redaktor
Ewelina Gajewska

Tłumaczenie
księga I, księga II, rozdz. 11–28: Rafał Toczko
księga II, rozdz. 1–10: Genowefa Malicka

Projekt graficzny książki i okładki
Tomasz Jaroszewski

ISBN 978-83-231-4018-4 (oprawa twarda)
ISBN 978-83-231-4014-6 (oprawa miękka)

Printed in Poland

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2018



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń
tel./fax +48 (0) 56 611 42 38
e-mail: books@umk.pl
www.wydawnictwo.umk.pl

Druk: Drukarnia Wydawnictwa Naukowego UMK

SPIS TREŚCI

Sławomir Sojak, *Wokół szachownicy – czyli traktat o Urzędzie Skarbu w średniowiecznej Anglii* • VII

Rafał Toczko, Genowefa Malicka, *Słowo od tłumaczy* • XXXIII

Rafał Toczko, Genowefa Malicka, *Słowniczek pojęć* • XXXV

Richard fitz Nigel, *Dialog o szachownicy* • 1

Księga I • 7

Księga II • 81

Sławomir Sojak, *Indeks osobowy* • 153

D. 125 120

Wokół szachownicy – czyli traktat o Urzędzie Skarbu w średniowiecznej Anglii

Pierwsze książki z zakresu rachunkowości są przedmiotem zainteresowania historyków badających ten obszar i są dość dobrze opisane w literaturze. W zasadzie istnieje zgodność co do tego, że autorem pierwszego traktatu naukowego o księgowości jest Luca Pacioli. Wydrukował w 1494 roku w Wenecji dzieło *Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalita*, którego częścią był *Tractatus XI de Computis et Scripturis*. Traktat ten prezentował i uporządkował system księgowości podwójnej stosowanej wcześniej przez kupców włoskich. Dzieło to uważane jest za pierwszy europejski traktat naukowy o księgowości podwójnej¹.

Początków opisu systemu rachunkowości można jednak dopatrzeć się i we wcześniejszych dziełach europejskich. Należy do nich traktat z 1178 roku pt. *Dialogus de Scaccario* (*Dialog o szachownicy*), którego autorem jest Richard fitz Nigel. Michael John Jones stawia hipotezę, że mógł być to nawet pierwszy europejski podręcznik rachunkowości². Właśnie to dzieło przedstawiamy polskim czytelnikom. W rodzimej literaturze z zakresu księgowości nie natrafiłem na jakąkolwiek wzmiankę o tym tekście³. Znanie jest ono natomiast polskim historykom prawa i historykom gospodarczym Anglii, o czym świadczą przywołania w dalszej części tego opracowania.

Zanim czytelnik przejdzie do tekstu głównego tej książki, należą mu się pewne wyjaśnienia. Podjęciu decyzji o publikacji tego dzieła przyświecało

- 1 Na temat rozwoju rachunkowości po Pacioli zob. m.in.: M. Scheffs, *Z historii księgowości: (Luca Pacioli)*, Księgarnia Wł. Wilak, Poznań 1939; E. Wojciechowski, *Zarys rozwoju rachunkowości w dawnej Polsce*, PWN, Warszawa 1964; S. Sojak, M. Kowalska, *Księgowość podwójna według Paciolo i jego włoskich naśladowców z XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2015, t. 81 (137); i idem, *Księgowość podwójna według Paciolo i jego europejskich naśladowców z XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2015, t. 83 (139).
- 2 M. J. Jones, „*The Dialogus de Scaccario* (c. 1179): the First Western Book on Accounting?”, „Abacus” 2008, vol. 44, no 4.
- 3 Pierwszy artykuł na ten temat opublikowałem w 2015 roku pt. *Szachownica, karby i podatki w średniowiecznej Anglii*, w: *Teoria i historia rachunkowości*, red. A. Kamela-Sowińska, seria: *Rachunkowość Warta Poznania*, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań 2015.

przede wszystkim, z racji przedmiotu moich zainteresowań, przybliżenie polskim historykom rachunkowości:

- tego dzieła,
- sylwetki jego autora,
- sytuacji politycznej, która sprzyjała powstaniu tego dialogu,
- organizacji Urzędu Skarbu w średniowiecznej Anglii – instytucji XII-wiecznej centralnej administracji królewskiej, która jest głównym przedmiotem dialogu,
- obowiązujących wówczas procedur rozliczeniowych z tytułu płatności podatkowych.

Edycja ta nie ma charakteru wydania krytycznego, już chociażby z tego powodu, że jest to pierwsze tłumaczenie tekstu na język polski, a jego podstawą jest ostatnie (właśnie krytyczne) tłumaczenie tekstu oryginalnego ze średniowiecznej łaciny na język angielski dokonane przez Emilie Amt i wydane w 2007 roku⁴.

Jestem przekonany, że dialog ten stanowi ważne źródło wiedzy nie tylko dla historyków prawa, ekonomii oraz historyków gospodarczych zajmujących się szczególnie historią średniowiecznej Anglii, ale także dla historyków rachunkowości. Każda z tych grup znajdzie w tej publikacji obszary własnych zainteresowań i inspiracje do dalszych poszukiwań naukowych.

Richard fitz Nigel – autor i jego dzieło

Dialogus de Scaccario jest swoistym przewodnikiem opisującym funkcjonowanie pod koniec XII wieku Urzędu Skarbu w Anglii. Ma formę dialogu między Nauczycielem (Mistrzem) i Uczniem. Autorem dzieła jest Richard fitz Nigel, królewski skarbnik (odpowiednik dzisiejszego ministra skarbu Anglii lub ministra finansów w innych krajach). *Dialog* został napisany w 1178 roku⁵ i opi-

sywał funkcjonowanie tegoż urzędu za panowania króla Henryka I i jego wnuka króla Henryka II⁶.

Mimo że oryginalny rękopis *Dialogu* nie zachował się, a także że był anonimowy, autor został zidentyfikowany przez Aleksandra ze Swefordu, który w XIII-wiecznej tzw. Czerwonej Księdze Urzędu Skarbu (*Red Book of the Exchequer*) zamieścił tekst *Dialogu* z informacją o tym, że jego autorem jest „Ryszard, biskup Londynu”. Był nim Richard z Ely, zwany także jako Richard fitz Nigel, królewski minister, a później także biskup Londynu⁷.

Richard fitz Nigel urodził się około 1130 roku, był wychowywany w klasztorze w Ely. Jego ojcem był Nigel, biskup Ely. Richard zrobił karierę zarówno w administracji kościelnej, jak i państwowej (królewskiej). W Urzędzie Skarbu był skarbnikiem od 1162 roku aż do śmierci w 1198 roku⁸. W kościele doszedł do godności biskupa Londynu w 1189 roku. On i jego rodzina należeli do ówczesnej elity rządowej (państwowej) i kościelnej. Wspomniany już ojciec, Nigel, był biskupem Ely i urzędnikiem w *Curia Regis* i w *Exchequer*, pełniąc jednocześnie funkcję skarbnika króla Henryka I, a przez Henryka II został wyznaczony do odbudowy *Exchequer* po jego upadku w wyniku zaniedbań pod rządami króla Stefana⁹. Nigel, biskup Ely, nabył w 1158 roku za 400 funtów stanowisko skarbnika dla swego syna Richarda, autora *Dialogu*¹⁰. Richard był także stryjecznym wnukiem Rogera, biskupa Salisbury, pierwszego justycjariusza koronnego i kanclerza za panowania Henryka I¹¹.

Dialog składa się z dwóch ksiąg. Księga pierwsza obejmuje 18 rozdziałów, natomiast księga druga – 28. Obie zostały wydrukowane po raz pierwszy w 1711 roku. Thomas Madox zamieścił je w obszernym opracowaniu zatytułowanym *History and Antiquities of the Exchequer of the Kings of England*¹². Drugie wydanie ukazało się w 1870 roku – *Dialog* był częścią dzieła Williama Stubbsa *Select Charters and Other Illustrations of English Constitutional Hi-*

⁴ E. Amt, *Introduction to "The Dialogus De Scaccario"*, w: Richard fitzNigel, *Dialogus de Scaccario, The Dialogue of the Exchequer*, ed. and transl. E. Amt, *Constitutio Domus Regis, Disposition of the King's Household*, ed. and transl. S. D. Church, Clarendon Press, Oxford 2007, s. XIII.

⁵ Jerzy Z. Kędziński podaje rok 1177 jako rok jego powstania. Zob. J. Z. Kędziński, *Dzieje Anglii do roku 1485*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 255.

⁶ E. Amt, op. cit., s. XIII.

⁷ Ibidem, s. XIV.

⁸ M. J. Jones, op. cit., s. 450.

⁹ J. A. Green, *The Government of England under Henry I*, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 263; M. J. Jones, op. cit., s. 450.

¹⁰ R. L. Poole, *The Exchequer in the Twelfth Century*, Clarendon Press, Oxford 1912, s. 8; E. Amt, op. cit., s. XV; M. J. Jones, op. cit., s. 450.

¹¹ R. L. Poole, op. cit., s. 6–8; J. A. Green, op. cit., s. 273–274; M. J. Jones, op. cit., s. 450.

¹² Pełna nazwa tego dzieła brzmi: *The History and Antiquities of the Exchequer of the Kings of England, in Two Periods: to Wit, from the Norman Conquest, to K. John; and from the End of Reign of K. John, to Reign of K. Edward II*, London 1711.

story. W 1875 roku pojawił się w dziele Felixa Liebermanna pt. *Einleitung in den Dialogus de Scaccario*¹³. Były to wydania łacińskie. Pierwsze tłumaczenie tekstu na język angielski w przekładzie Ernsta Hendersona ukazało się w 1892 roku, a 10 lat później Arthur Hughes, Charles George Crump, Charles Johnson opublikowali krytyczne wydanie tekstu oryginalnego. W 1950 roku dialog wydał ponownie Johnson, jedyny z żyjących z zespołu redakcyjnego z 1902 roku. Wydanie to zostało wznowione z drobnymi korektami Franka E. L. Cartera i Diany Greenway w 1983 roku¹⁴. Ostatnie, przywoływane już, tłumaczenie jest dziełem Emilie Amt¹⁵.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia tytułu *Dialogu*. Otóż nie przechował się średniowieczny tytuł nadany przez fitz Nigela. We wstępie adresowanym do króla Henryka II określił swoją książkę jako „de scaccarii tui necessariis observantiis”, co zostało „wykorzystane przez antykwariuszy”, którzy nazwali je *De Necessariis Observantiis Scaccarii*. Z kolei Thomas Madox w 1711 roku jako pierwszy użył słowa „dialog”, nazywając dzieło *Dialogus de Scaccario* (patrz ryc. 1). Współcześnie angielska nazwa to *Dialogue of the Exchequer*, co można tłumaczyć jako *Dialog o Urzędzie Skarbu*.

Wśród historyków nie ma także zgody co do brzmienia nazwiska autora *Dialogu*. I tak w literaturze spotykamy wersje: Richard fitz Nigel, Richard fitz Neale, przy czym *fitz* pisane bywa małą i wielką literą, bywa też oddzielone spacją od słowa Nigel lub oba człony są zapisywane łącznie¹⁶. W owym czasie przedrostek *fitz* oznaczał nazwisko patronimiczne, a więc nazwisko autora można przetłumaczyć jako Ryszard syn Nigela. *Oxford Dictionary of National Biography* stosuje formę Richard fitz Nigel¹⁷.

Struktura *Dialogu o szachownicy* jest następująca:

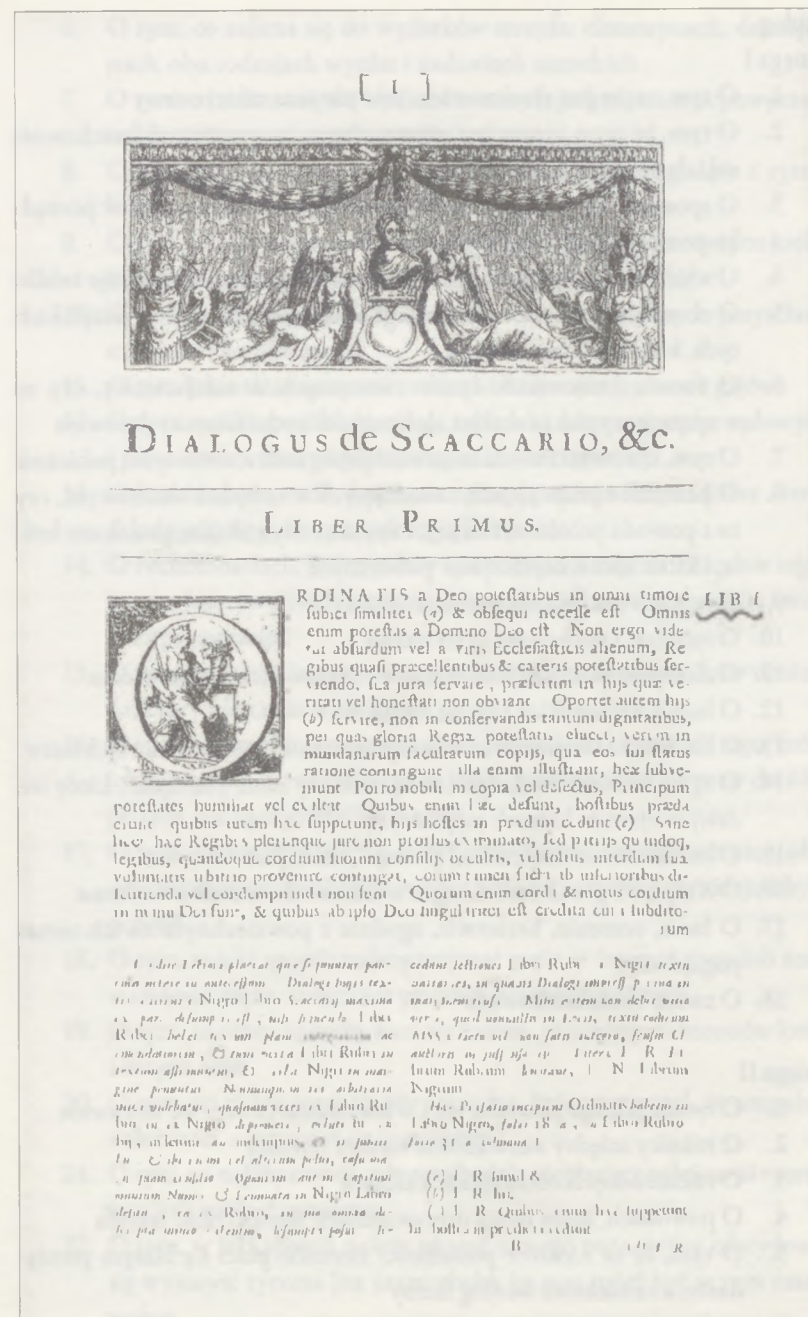
13 E. Amt, op. cit., s. XXX.

14 Ibidem, s. XXX–XXXI.

15 Od 1950 roku *Dialog* jest publikowany z krótkim tekstem źródłowym pochodzącym z lat 1135–1139 pt. *Constitutio Domus Regis*, traktującym o zasadach organizacji gospodarstwa królewskiego króla Henryka I. Wydawcy angielscy oba teksty traktują jako komplementarne.

16 Richard Fitzneale, *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Richard-Fitzneale> (dostęp: 10.10.2017).

17 Cyt. za: M. J. Jones, op. cit., s. 449. Przyjmuję w niniejszym opracowaniu wersję Richard fitz Nigel.



Ryc. 1. Pierwsza strona *Dialogu* Richarda fitz Nigela

Źródło: T. Madox, *History and Antiquities of the Exchequer of the Kings of England*, 1711.

Prolog

Księga I

1. O tym, czym jest szachownica i jaki jest sens takiej nazwy
2. O tym, że czym innym jest niższa, a czym innym wyższa [szachownica], ale obie mają jeden początek
3. O sposobie czy też zasadzie działania niższej szachownicy w porządku poszczególnych funkcji
4. O władzy, jaką posiada wyższa [szachownica] i skąd bierze swoje źródło
5. O obowiązkach przewodniczącego wyższej szachownicy i wszystkich tych, którzy w niej zasiadają
6. O formie królewskich rytów tworzonych w szachownicy, czy to w sprawie wypłat ze skarbu, doliczeń do wydatków, czy darowizn
7. O tym, kto i w jakim celu ustanowił próbę srebra, ale to tylko pobieżnie
8. O prawach i przywilejach zasiadających w urzędzie skarbowym, czy to z powodu pełnionej funkcji, czy też z indywidualnego nakazu króla, i kilka koniecznych spraw pobocznych
9. O tarczowym i pochodzeniu tej nazwy
10. O mordzie i pochodzeniu tej nazwy
11. O *danegeld*, pochodzeniu tej nazwy i powodach ustanowienia
12. O lasach królewskich i sensie tej nazwy
13. O karze za karczowanie, karze za spustoszenie i pochodzeniu tych nazw
14. O tym, że skarbem nazywane są niekiedy same pieniądze, kiedy indziej miejsce, w których się je trzyma
15. O korzystaniu z królewskiej pieczęci, która jest w skarbcu
16. O Księdze Sądu Ostatecznego i w jakim celu została stworzona
17. O łanie, centenie, hrabstwie, zgodnie z powszechnym na ich temat poglądem
18. O zwoju obrachunkowym

Księga II

1. O tym, z jakiego powodu, jak i w jakim celu tworzy się wezwania
2. O różnicy między wezwaniem na dwa terminy
3. O różnorodnych obowiązkach szeryfa
4. O powodach, które mogą usprawiedliwić nieobecność szeryfa
5. O tym, że za niektóre posiadłości ziemskie płaci się białym pieniądzem, a za niektóre według liczby

6. O tym, co zalicza się do wydatków szeryfa: elemożynach, dziesięcinach, obu rodzajach wypłat i nadaniach ziemskich
7. O tym, co zalicza się do wydatków szeryfa jedynie na mocy zwyczaju szachownicy, to znaczy bez rytu
8. O tym, jak zalicza się szeryfowi wydatki na prace zgodnie z rytym króla na niewyszczególnione kwoty
9. O tym, że nikt nie może być uwolniony od długu na mocy rytu króla, który nie zawiera sumy, choćby mówił o jego przyczynie
10. O przypadkach i zaborach mienia powszechnie zwanych przywłaszczeniami i konfiskatami
11. O tym, jak należy spisywać rachunki dotyczące czynszu z gajów
12. O tym, w jaki sposób spisuje się rachunki dotyczące opłat sądowych i porozumień, kiedy wpłacane są należności [za nie]
13. O rozróżnianiu osób, które nie spłacają należności, za które szeryf składa przysięgę i o tym, jak się ją formułuje
14. O ruchomościach, które należy sprzedawać, kiedy dłużnicy nie regulują z własnej woli należności i jakiego porządku należy przy tej sprzedaży przestrzegać
15. O tym, że szeryf ściągą należną królowi sumę od dłużników dłużnika, który nie zapłacił królowi
16. O tym, że szeryf ściągą należności z posiadłości ziemskich tego, który ich nie spłacił, nawet jeśli ten w jakiś sposób pozbył się praw do nich po tym, jak zaciągnął dług u króla
17. O tym, że nie wypada, by szeryf przyjmował należne mu pieniądze od niespłacających długów [wobec króla], i co należy czynić, jeśli by je przyjął
18. O tym, w jaki sposób należy wzywać męża w imieniu żony lub żonę w imieniu męża, którzy nie płacili należności [królowi]
19. O tym, że różne są tryby karania karami pieniężnymi baronów króla i innych osób
20. O tym, co należy czynić, gdy zarządca, który przysiągł, że ureguluje należności, nie pojawi się [na miejscu]
21. O tym, co należy czynić, gdy przybędzie niepłacący należności rycerz, a co jeśli nie jest rycerzem
22. O tym, w jaki sposób należy ukarać samego pana, który zdecydował się wystawić rycerza [na uszczerbek], by sam mógł być w tym czasie wolny

23. Co należy czynić z tymi, którzy dobrowolnie zaoferowali dar i nie wpłacają pieniędzy
24. O zgłoszeniu chęci wykupnego i niewpłaceniu go
25. O tym, co [należy czynić] z ofiarowanymi ptakami i w którym okresie wysyłać wezwania w ich sprawie
26. O złocie królowej
27. O tym, że inaczej reguluje się należności za czynsz, a inaczej za stróżę (*de custodiis*) i składa inaczej sformułowaną przysięgę
28. O tym, że raz złożona przysięga potwierdzająca prawdziwość rachunku obowiązuje dla wszystkich jego części

Anglia od połowy XI do końca XII wieku

Wilhelm I, książę Normandii, pokonał w 1066 roku w bitwie pod Hastings konkurenta do tronu angielskiego Harolda II, koronując się parę miesięcy później na króla Anglii¹⁸. Wygranej bitwie i podbojowi całej Anglii w trzy lata później zawdzięczał swój tytuł Zdobywcy. Panowanie rozpoczął od konfiskaty majątku sprzymierzeńców swojego przeciwnika – część ich majątków włączył do dóbr królewskich, część natomiast rozdał przybyłym z Normandii rycerzom – hrabiom i baronom¹⁹. Chcąc znać stan posiadania podbitej ludności i mieć możliwość kontroli nad tym majątkiem, w Boże Narodzenie 1085 roku nakazał sporządzić wielki przegląd (spis, inwentaryzacja) posiadłości. Król wysłał swoich urzędników do wszystkich hrabstw w całej Anglii w celu stwierdzenia „ile setek *hides*²⁰ jest w każdym, ile ziemi i bydła należy do króla i ile rocznego dochodu król winien otrzymywać z każdego hrabstwa”²¹.

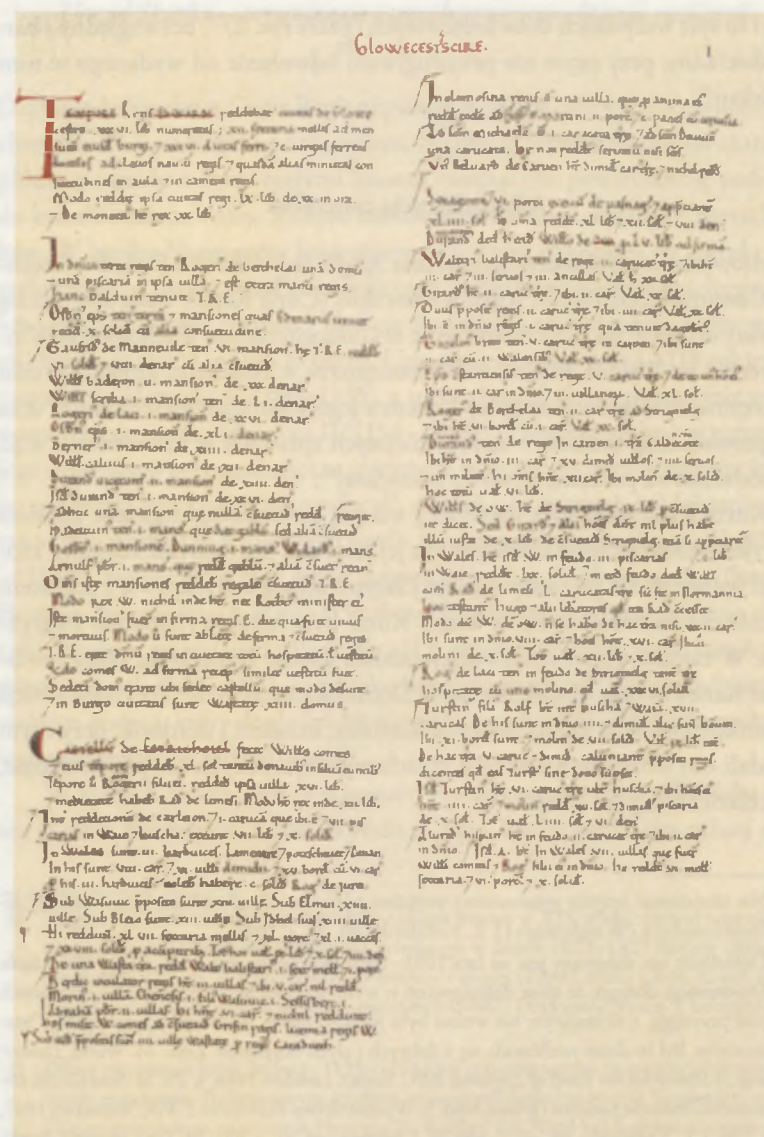
Nazwa tego dokumentu – *Domesday Book*, dosłownie *Księga Sądu Ostatecznego* – pojawia się po raz pierwszy w *Dialogu*. Fitz Nigel uzasadnia ją tym,

18 J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 152.

19 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, PWN, Warszawa 1966, s. 150.

20 Łan – jednostka powierzchni, w Anglii około 48 ha. Zob. H. J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 517. Według Trevelyan miara ta obejmowała w zależności od jakości ziemi od 80 do 120 akrów (1 akr = 0,4 ha). Zob. G. M. Trevelyan, *Historia Anglii*, tłum. A. Dębnicki, PWN, Warszawa 1965 (wyd. ang. Londyn 1835), s. 172.

21 J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 160.



Ryc. 2. Kserokopia pierwszej strony spisu Gloucestershire z *Domesday Book*, 1085–1086

Źródło: <http://opendomesday.org/book/gloucestershire/01/>, za zgodą Johna J. N. Palmera oraz George'a Slater'a (dostęp: 10.11.2017).

że był to spis wszystkich dóbr królewskich (patrz ryc. 2)²², bezwzględny i bardzo dokładny, przy czym nie przysługiwało odwołanie od wydanego w nim werdyktu²³.

Administracja centralna

Sredniowieczna administracja centralna Anglii składała się z Rady Powszechnej (Comuna Concilium) i Kurii Królewskiej (Curia Regis). Rada zbierała się trzy razy do roku, na Boże Narodzenie w Gloucesterze, na Wielkanoc w Winchesterze i na Zielone Świątki w Westminsterze w Londynie, głównie w celu podtrzymania więzów pomiędzy królem a jego ważniejszymi lennikami oraz przeprowadzenia rozmów o najistotniejszych sprawach w królestwie – stąd pochodzi nazwa parlament (*parley amentum*)²⁴.

Kuria Królewska była najwyższą władzą państwową, organem administracyjno-sądowniczo-skarbowym. Na jej czele stał justycjariusz koronny, który był jednocześnie pierwszym (najwyższym) sędzią w królestwie i regentem podczas nieobecności króla w kraju. Kuria była także trybunałem najwyższym. W ramach Kurii Królewskiej działała jeszcze Kancelaria, którą zawiadywał Kanclerz oraz Urząd Skarbu ze Skarbnikiem na czele. Trzy najważniejsze funkcje pełnili więc justycjariusz koronny, kanclerz i skarbnik, przy czym zasiadali oni jednocześnie w tych trzech wyodrębnionych urzędach: Sądzie, Kancelarii i Urzędzie Skarbu²⁵.

22 Nie obejmował jedynie spustoszonej wojnami północnej Anglii i kilku miast, między innymi Londynu i Winchesteru (J. Z. Kedzierski, op. cit., s. 160).

23 Dokument ten datowany jest na lata 1085–1086. Nazywany jest także *Księgą Dnia Sądu Ostatecznego* dlatego, że spisu dokonywano w wyniku publicznych przesłuchań składanych pod przysięgą, a zeznającym nie wolno było niczego zataić, podobnie jak na Sądzie Ostatecznym. Był to dzień rozliczenia się z dobrych i złych uczynków. Zob.: M. Wood, *Domesday. A Search for the Roots of England*, BBC Books, London 1986, s. 25; M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, wyd. 9, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1997, s. 159; J. Z. Kedzierski, op. cit., s. 160; H. J. Berman, op. cit., s. 531; H. Zins, *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001, s. 57; P. Johnson, *Historia Anglików*, tłum. J. Mikos, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2002, s. 65. Trevelyan używa nazwy angielskiej *Domesday Survey* (*Przegląd Dnia Sądu Ostatecznego*; G. M. Trevelyan, op. cit., s. 165), a Koranyi – księgi strasznego sądu (K. Koranyi, op. cit., s. 150).

24 J. Z. Kedzierski, op. cit., s. 171.

25 Ibidem, s. 203; A. Karpacz, *Narodziny „Common Law” w średniowiecznej Anglii*, <http://historia.org.pl/2014/10/06/narodziny-common-law-w-średniowiecznej-anglii/> (dostęp: 1.12.2014).

Urząd Skarbu – organizacja i sposób przeprowadzania rozliczeń podatkowych

Dla Urzędu Skarbu w Curia Regis używano łacińskiej nazwy Scaccarium (Szachownica), Curia Regis ad Scaccarium. Nazwa ta wywodziła się od czarnego płótna z namalowanymi białymi liniami tworzącymi powierzchnię podobną do kształtu szachownicy. Służyło ono do dokonywania wszelkich rozrachunków. W języku Normanów Scaccarium nazywano *eschequier*, co zostało zanگیszczone na Exchequer. Dla urzędu tego używano więc nazw Szachownica²⁶ lub Urząd Skarbowy (pełniący funkcje dzisiejszych ministerstw: skarbu w Anglii lub finansów w innych krajach). Urząd ten powstał przed 1118 rokiem za panowania Henryka I (1100–1135), a ukształtował się organizacyjnie za panowania jego wnuka Henryka II (1154–1189)²⁷. Prawdopodobnie wzorem dla jego organizacji były analogiczne instytucje w księstwie normandzkim, którego władcami byli królowie angielscy²⁸. Ale ich pierwotnych źródeł można się także dopatrywać w Królestwie Sycylii za panowania króla Rogera II (1130–1154)²⁹. Świadczyć o tym może pojawiająca się w *Dialogu* postać Thomasa Browna, który w latach 1130–1154 służył jako baron skarbu w Palermo na Sycylii. Po czym po śmierci króla Rogera II popadł w niełaskę i wrócił do Anglii, gdzie w latach 1154–1190 służył jako baron Exchequeru³⁰. Za pośrednictwem swojego pisarza, który doglądał, by wszystko przebiegało właściwie, nadzorował rozrachunki w imieniu króla³¹.

W ramach Scaccarium (Exchequer) funkcjonowały dwie izby: Izba Niższa (Lower Exchequer) i Izba Wyższa (Upper Exchequer). Izba niższa obej-

26 August Cieszkowski w pracy *O kredycie i obiegu* jeszcze w XIX wieku używał tego określenia, przywołując Frederica Robinsona pełniącego w latach 1823–1827 funkcję „kanclerza szachownicy”. Zob. A. Cieszkowski, *O kredycie i obiegu* (1884), tłum. z wyd. fr. syn autora. *Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich* (1842), Drukarnia „Praca” J. Leitgeber i Sp., Poznań 1911, s. 3.

27 Okres panowania króla Stefana (1135–1154) był czasem anarchii i nie sprzyjał umacnianiu struktur państwa. Podstawowym źródłem opisującym funkcjonowanie Skarbu jest właśnie *Dialog*, powstały za panowania Henryka II, Richard fitz Nigel był bowiem w owym czasie skarbnikiem Scaccarium.

28 K. Koranyi, op. cit., s. 159.

29 H. J. Berman, op. cit., s. 510–530.

30 Ibidem, s. 513–514.

31 H. Hall, *The Antiquities and Curiosities of the Exchequer*, A.C. Armstrong & Son, London 1891, s. 138; M. T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, 3rd ed., Wiley-Blackwell, Chichester, West Sussex, UK, Malden, MA, USA 2013, s. 64–65.

mowała: kasę, skarbiec i archiwum (patrz schemat 1). Zarządzał nią skarbnik królewski. Izba Wyższa pełniła funkcję izby obrachunkowej i sądowniczej w sprawach fiskalnych związanych z działalnością Scaccarium. W jej ławach, zgodnie z hierarchią ważności w odpowiednich miejscach, zasiadali główny justycjariusz, kanclerz, konstabl i skarbnik królewski. Ich miejsca i funkcje, jakie pełnili podczas posiedzeń izby, prezentuje tabela 1, będą też one przedmiotem dalszych rozważań.

Sesje obu izb Scaccarium odbywały się dwa razy do roku: sesja wiosenna rozpoczynała się na Wielkanoc, a jesienna – 29 września, w dzień św. Michała Archaniola. W trakcie sesji szeryfowie poszczególnych hrabstw na imienne wezwanie króla zjeżdżali do Winchesteru i składali raporty przed Izbą Wyższą, a w Niższej dokonywali wpłat zebranych podatków, z których część mogli dzierżawić³².



Schemat 1. Organizacja Urzędu Skarbu

Źródło: opracowanie własne.

Dialog opisuje funkcjonowanie Urzędu Skarbu – Izby Niższej (Izba Przyjęć) i Wyższej (Izby Rozliczeniowej). Zadaniem Skarbnika było naliczanie i pobieranie należnych dochodów królewskich, przede wszystkim od lokalnych hrabstw, których szeryfowie ściągali dochody należne królowi z różnych tytułów od poddanych. Szeryfowie byli mianowani przez króla i każdy z nich przybywał dwa razy do roku do Scaccarium w sprawie swoich długów – raz

³² K. Koranyi, op. cit., s. 166.

w okresie Świąt Wielkanocnych, kiedy przypadał czas regulacji płatności zaliczkowych, drugi raz – jesienią w celu dokonania audytu (kontroli) i ostatecznego rozliczenia rachunków. Podczas drugiej wizyty sporządzane było roczne sprawozdanie (*annual roll*) spisywane w zwoju z owczej skóry, zwane w Anglii także jako *Pipe Roll*³³.

Szachownica i jej główni aktorzy

Rozliczenia dokonywano w pomieszczeniach Urzędu Skarbu, przy czym podstawowym meblem w tym pomieszczeniu był prostokątny stół o długości około 3 metrów (10 stóp) i szerokości 1,5 metra (5 stóp) o podwyższonych brzegach (listwy wysokości 4 palców), którego blat był przykryty czarnym płótnem podzielonym białą linią na pola podobne do pól na szachownicy³⁴. Na pytanie Ucznia o nazwę „szachownica” Mistrz odpowiada, że jest to stół (przedmiot), ale jego nazwa obejmuje także wszystkich wokół niego zgromadzonych. Decyzje podjęte przy tym stole (szachownicy) są traktowane jako podjęte w Urzędzie Skarbu. Wcześniej używano na to określenia „przy karbach”.

Zarówno pola, jak i miejsca wokół stołu były ściśle określone.

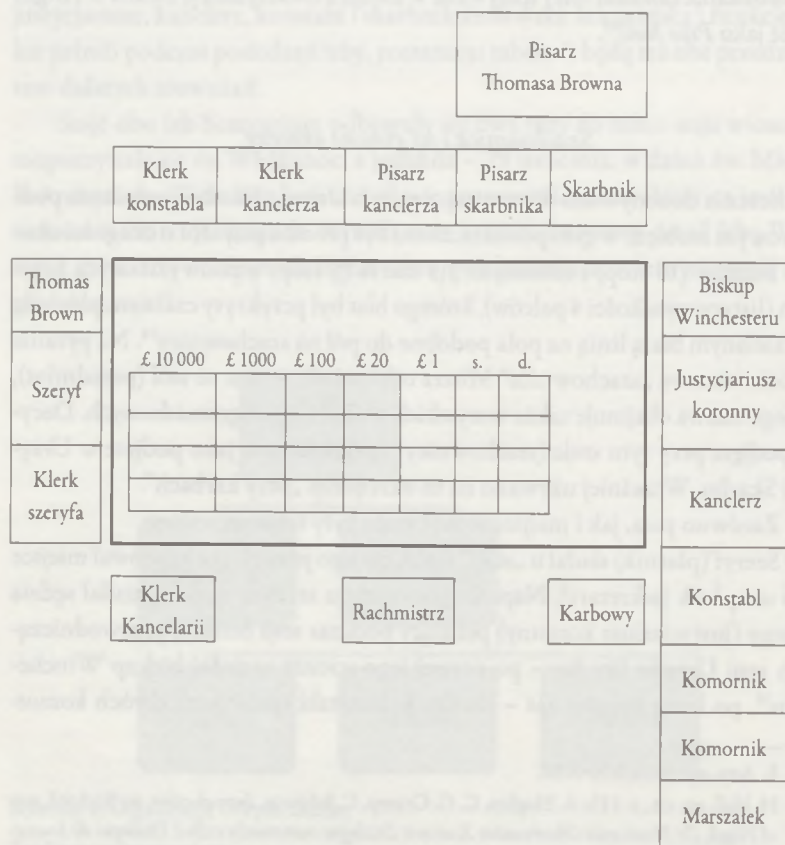
Szeryf (płatnik) siadał u „stóp” stołu, po jego prawej ręce zajmował miejsce jego urzędnik (sekretarz). Naprzeciwko nich, u szczytu stołu, zasiadał sędzia główny (justycjariusz koronny) pełniący podczas sesji funkcję przewodniczącego sesji Urzędu Skarbu – po prawej jego stronie zasiadał biskup Winchesteru³⁵, po lewej kolejno zaś – skarbnik, konstabl (policjant), dwóch komor-

³³ E. Amt, op. cit., s. XX–XXI.

³⁴ H. Hall, op. cit., s. 115; A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, *Introduction*, w: Richard, son of Nigel, *De Neessariis Observantibus Scaccarii Dialogus* commonly called *Dialogus de Scaccario*, ed. A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, Clarendon Press, Oxford 1902, s. 38.

³⁵ W Izbie Wyższej pojawiają się „przy stole” dwie osoby, które autor *Dialogu* wskazuje z nazwiska, a mianowicie Richard z Ilchester, biskup Winchesteru, i Thomas Brown. Pierwszy z nich prawdopodobnie asystuje skarbnikowi w jego pracy, w szczególności przy sporządzaniu sprawozdań (*Pipe Roll*), z tego tytułu, że siedzibą urzędu skarbowego był wówczas Winchester. Dopiero po śmierci Henryka II urząd ten zostanie przeniesiony w 1189 roku do Londynu (J. Z. Kedzierski, op. cit., s. 210). Thomas Brown był zaś wtedy najprawdopodobniej królewskim jałmużnikiem. Jego zadaniem było nadzorowanie w imieniu króla procedur mających miejsce w obu izbach. Podlegali mu dwaj urzędnicy – jeden siedział za skarbnikiem oraz pisarzem skarbnika i ewidencjonował rozliczenia, drugi pełnił podobną funkcję w Izbie Niższej (A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, op. cit. s. 26). Funkcje te (Thomasa Browna i biskupa Winchesteru) były prawdopodobnie tymczasowe, ponieważ nie pojawiają się w późniejszych dokumentach opisujących funkcjonowanie Szachownicy.

ników (szambelanów) i marszałek. Wzdłuż stołu po prawej stronie sędziego, siedzieli kolejno: skarbnik (Richard fitz Nigel)³⁶ i jego pisarz, pisarz kancelarza, klerk (urzędnik) kancelarza, klerk konstabla (policjanta). Bezpośrednio za



Rysunek 1. Diagram szachownicy – stołu rozliczeniowego Urzędu Skarbu

Źródło: A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, *Introduction*, w: Richard, son of Nigel, *De Nesessariis Observantibus Scaccarii Dialogus* commonly called *Dialogus de Scaccario*, ed. A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, Clarendon Press, Oxford 1902, s. 46; E. Amt, *Introduction to "The Dialogus De Scaccario"*, w: Richard fitz Nigel, *Dialogus de Scaccario, The Dialogue of the Exchequer*, ed. and transl. E. Amt, *Constitutio Domus Regis, Disposition of the King's Household*, ed. and transl. S. D. Church, Clarendon Press, Oxford 2007, s. XXI.

³⁶ Między historykami istnieje rozbieżność co do daty rozpoczęcia pełnienia tej funkcji przez autora *Dialogu*. Amt (E. Amt, op. cit., s. XV) podaje 1160 rok, a przywoływany już Jones – 1162 rok.

skarbnikiem i jego pisarzem siedział pisarz Thomasa Browna. Wzdłuż stołu po lewej stronie sędziego siedziały tylko trzy osoby: karbowy, rachmistrz, sekretarz kancelarii (biura podawczego). Graficznie obrazuje to rysunek 1, natomiast skład osobowy całego Urzędu Skarbu podczas sesji rozliczeniowych podaje tabela 1.

Tabela 1. Skład osobowy Urzędu Skarbu Państwa Anglii za czasów panowania Henryka II

URZĘDNIK	PEŁNIONA FUNKCJA
A. Urzędnicy zewnętrzni	
Czwarta ława	
1. Szeryf	Odpowiada za dochody poszczególnych hrabstw i wpłaca wszelkie należne kwoty.
2. Klerk (sekretarz) szeryfa	Pomaga szeryfowi.
B. Urzędnicy wewnętrzni	
Pierwsza ława	
I. IZBA WYŻSZA URZĘDU SKARBUPAŃSTWA	
1. Przewodniczący (Justiciar)	Reprezentuje króla. Sprawuje nad wszystkim pieczęć, przygotowuje królewskie nakazy, zezwala na płatności ze skarbcza.
2. Kancelarz	Sprawuje nadzór nad królewską pieczęcią, jak również nad zapisami na tzw. <i>Pipe Roll</i> (czyli zwojem z owczej skóry zawierającym zapisy finansowe dotyczące Skarbu).
3. Konstabl	Wraz z przewodniczącym zaświadcza w kwestii królewskich nakazów dotyczących spraw skarbu oraz ustalania żołdu królewskich żołnierzy.
4. Dwoch komorników (szambelanów)	Ścisłe współpracują ze skarbnikiem w kwestii spisywania <i>Pipe Roll</i> .
5. Marszałek	Przechowuje rejestry szeryfa oraz królewskie nakazy w szkatułach do każdego z hrabstw przypisanych, odbiera od szeryfa przysięgę, wtrąca dłużników do więzień oraz wydaje nakazy i wezwania.
6. Archidiakon z Poitiers, nowy biskup Winchesteru*	Współpracuje ze skarbnikiem w kwestii spisywania <i>Pipe Rolls</i> . Upřednio naczelný sekretarz. Specjalnie powołany z rozkazu Henryka II.
Druga ława	
7. Karbowy (klerk komornika)	Zajmuje się tworzeniem i modyfikowaniem karbów dotyczących skarbu, a przeznaczanych dla szeryfa.
8. Rachmistrz	Na stole rozliczeniowym Urzędu Skarbu oblicza należne kwoty za pomocą żetonów.
9. Klerk kancelarii	Wyszukuje i nadzoruje pisemne wezwania, nakazy królewskie, a także <i>Pipe Rolls</i> .

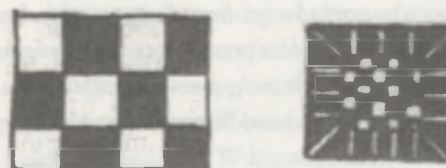
Tabela 1. Skład osobowy Urzędu Skarbu Państwa Anglii (ciąg dalszy)

URZĘDNIK	PEŁNIONA FUNKCJA
Trzecia ława	
10. Skarbnik	Odpowiedzialny za obydwie izby Urzędu Skarbu Państwa. Otrzymuje rachunki od szeryfa i dyktuje treści do <i>Pipe Rolls</i> .
11. Pisarz skarbnika	Przygotowuje pergamin z owczej skóry w celu spisania <i>Pipe Rolls</i> . Spisuje na tychże zwojach to, co dyktuje mu skarbnik.
12. Pisarz kanclerza	Sporządza identyczną kopię oryginalnego zwoju <i>Pipe Roll</i> . Wypisuje nakazy Urzędu Skarbu.
13. Klerk kanclerza	Nadzoruje pracę pisarzy i dokonuje inspekcji <i>Pipe Rolls</i> z roku minionego. Wraz ze skarbnikiem sprawuje pieczęć nad <i>Pipe Rolls</i> .
14. Klerk konstabla	Zajmuje się nakazami rady królewskiej oraz wypłacaniem żołdu rycerzom.
15. Pisarz Thomasa Browna	Zajmuje miejsce za skarbnikiem i sporządza kopię <i>Pipe Roll</i> .
Czwarta ława	
16. Rycerz Sir Thomas Brown	Powołany przez Henryka II do sporządzenia trzeciej kopii zwoju pergaminowego <i>Pipe Roll</i> .
Niezasiedający w ławach	
17. Odźwierny Izby Wyższej Urzędu Skarbu	Strzeże drzwi w trakcie posiedzeń oraz doręcza wezwania i nakazy w całej Anglii.
18. Rycerz srebrniczy	Brak stałego miejsca. Przenosi sakwę z pieniędzmi szeryfa z Niższej do Wyższej Izby Urzędu Skarbu w celu zbadania czystości zawartych w monecie kruszców.
19. Wytapiacz	Brak stałego miejsca. Przetapia 20 szylingów z sakwy szeryfa w celu zbadania czystości pieniądza.
II. IZBA NIŻSZA URZĘDU SKARBU PAŃSTWA (patrz także: wytapiacz)	
20. Klerk skarbnika	Przelicza pieniądze, umieszcza w szkatułach i sakwach, zabezpiecza je, prowadzi rejestr otrzymanych kwot z wyszczególnieniem, od kogo pochodzą i na jaki cel są przeznaczone. Tworzy karby.
21. Dwóch rycerzy szambelana	Dzierżą klucze do skrzyń, ważą pieniądze, kwitują ich odbiór za pomocą karbów, wydają pieniądze.
22. Czterech kasjerów	Stwierdzają prawidłową wagę monet.
23. Odźwierny	Udziela lub odmawia wstępu do Izby Niższej Urzędu Skarbu Państwa, zapewnia potrzebne materiały.
24. Strażnik	Stoi na straży skarbów i budynku skarbcza.

* Od 1174 do 1178 roku był nim Richard z Ilchester.

Źródło: Richard fitz Nigel, op. cit., księga I, rozdz. 5; H. Hall, *The Antiquities and Curiosities of the Exchequer*, A.C. Armstrong & Son, London 1891, s. 77–83; M. J. Jones, "The Dialogus de Scaccario" (c. 1179): the First Western Book on Accounting?, "Abacus" 2008, vol. 44, no 4, s. 455–456.

Stół odgrywał w posiedzeniu izb bardzo ważną rolę, to na nim bowiem na oczach wszystkich siedzących wokół dokonywane były stosowne rozliczenia. Czynność tę ułatwiała specjalne czarne płótno, którym stół był przykryty. Na płótnie znajdowały się linie w odległości około 30 centymetrów (1 stopa) od siebie przypominające szachownicę (28 pól podzielonych na cztery kolumny wzdłuż stołu, siedem w poprzek), której odpowiednie pola reprezentują odpowiednie jednostki pieniężne. I tak w porządku od prawej do lewej kolejne kolumny oznaczają: pensy, szylingi, funty, 20 funtów, 100 funtów, 1000 funtów, 10 000 funtów³⁷. Szachownica spotykana jest w średniowiecznej symbolice Skarbu Państwa (patrz rysunek 2).



Rysunek 2. Symbole Urzędu Skarbu nawiązujące do pola szachownicy

Źródło: H. Hall, op. cit., s. 132.

Zanim jednak szeryf zasiadł do stołu w celu rozliczenia rachunków, należało sprawdzić jakość monet, które przywiózł do rozliczenia³⁸. Czynności te wykonywali urzędnicy Izby Niższej³⁹. Wszystkie pieniądze dostarczone przez szeryfa były liczone przez kasjerów, a wybrane losowo monety (próbki) były ważone i porównywane

z oficjalną wagą Urzędu Skarbu. Dopuszczane były niewielkie odchylenia wagowe dostarczonych monet – nie większe niż 6 pensów na 1 funta, czyli 6/240, co stanowiło 2,5% wagi. Monety niespełniające tego warunku były odrzucane (nieprzyjmowane do kasy). Przyczyny niedoboru wagowego mogły być różne.

37 Szachownica ta była traktowana jak liczydło, w którym zgromadzone w poszczególnych polach żetony musiały być przemnażane przez mnożniki przynależne do poszczególnych kolumn. Podstawową jednostką pieniężną za czasów panowania Normanów w Anglii była srebrna pensówka; funt (*pound*) oznaczał 240 pensów. Pomiar dokonywany był na podstawie wagi. Mówiło się, że 20 pensów ważyło 1 uncję (28,35 gramów), 12 uncji = 1 funt (453,6 gramów). W XII wieku odwrócono pomiar: 12 pensów = 1 szyling, 20 szylingów = 1 funt w wartości nominalnej (R. L. Poole, op. cit., s. 82).

38 Na początku panowania króla Henryka I część wpływów do skarbcza była w naturze (sokoły, konie, psy). Z czasem jednak zaniechano tego na rzecz opłat pieniężnych (J. Z. Kędziński, op. cit., s. 211).

39 Izba ta była także nazywana izbą przyjmującą i potwierdzającą przyjęcie pieniędzy. Dzisiaj użylibyśmy słowa „kasa”. Obie izby są ze sobą ściśle powiązane, co oznacza, że wpływy w Izbie Niższej muszą być uwzględnione w Izbie Wyższej, a cokolwiek będzie decydowane w Izbie Wyższej, musi być honorowane w Niższej.

Najczęściej było to ścieranie się ich podczas długiego użytkowania, ale mogło to być także fałszerstwo⁴⁰. Po przejściu testu wagowego następował test jakościowy dotyczący zawartości kruszcu – srebra. Losowo wybrane monety przetapiano na czyste srebro, po czym porównywano jego wagę z wzorcami mierniczymi⁴¹. Jeśli wystąpił ubytek, to jego wielkość była zaznaczana na przetopionej próbce. Wówczas w rozliczeniach przy stole w Izbie Wyższej należało obniżyć dokonane wpływy, a więc rozliczenia realizowane były według stwierdzonej zawartości srebra, czyli wartości realnej (w tzw. białym pieniądzu). Wyjątek stanowiły między innymi płatności dokonywane przez szeryfa w imieniu króla – te były naliczane według wartości nominalnej (według liczby).

W sesji wielkanocnej nie sporządzano żadnego formalnego rachunku, wskazywano jedynie to, co szeryf wpłacił i co będzie przedmiotem rozliczenia jesiennego. Szeryf otrzymywał tymczasowy rachunek, potwierdzający wpłaty i wywiązanie się z ciężących na nim obowiązków. Natomiast rzeczywisty (ostateczny) rachunek był sporządzony jesienią.

Procedura rozliczeniowa (teatr) przy szachownicy

Sesję rozliczeniową rozpoczynał justycjariusz koronny (w późniejszych okresach kanclerz lub skarbnik), zapytując dostojnie (powoli i donośnym głosem), czy jego adwersarz (szeryf) jest gotów przystąpić do rozliczenia. Ten z kolei wyrażał w podobny sposób swoją gotowość. Po czym pisarz skarbnika otwierał tubę (zwój) ze swoimi dokumentami w celu sprawdzenia rachunku z poprzedniego roku, a komornik układał na stole karby i nakazy (ryty) królewskie wskazujące na rodzaj i wysokość zobowiązania szeryfa wobec skarbu⁴².

Następnie rachmistrz przystępował do odczytywania zobowiązań. Rola rachmistrza była bardzo trudna, w przeciwieństwie do innych, którzy pracują albo „językiem albo ręką”, musiał pracować i językiem, i ręką, i oczyma, a także dokonywać obliczeń. Siedział pośrodku stołu i umieszczał w polach „szachownicy” stosy pensów (żetonów): w polu przeznaczonym dla pensów umieszczał

40 Celowe fałszowanie monet w królestwie zostało zahamowane przez srogie kary wprowadzone przez króla Henryka I. Zob. R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, PIW, Warszawa 1988, s. 28.

41 Zważać należało na prawidłowość tej próby, by nie „wytopić” więcej kruszcu, niż jest to potrzebne.

42 H. Hall, op. cit., s. 132–133.

ich 11 lub mniej, w następnym, przeznaczonym dla szylingów, kładł ich 19 lub mniej, w kolejnym żetony dla funtów – pole to znajdowało się dokładnie na przeciwko niego, ponieważ najczęściej szeryfowie rozliczali się funtami. Następne pole przeznaczone jest dla dwudziestek funtów, piąte dla setek, szóste dla tysięcy i ostatnie pole, siódme, rzadko używane, dla dziesiątek tysięcy funtów⁴³.

Dla szybszego liczenia rachmistrz upoważniony był do użycia srebrnej półpensówki, traktowanej jako 10 szylingów, złotej zaś – zamiast 10 funtów. Musiał pilnować, by głośno wypowiadać, jakie żetony i ile układa w poszczególnych polach, zważając, by nie dopuścić do jakiegś pomyłki. Kiedy suma należna od szeryfa została umieszczona na szachownicy, umieszczano w odpowiednich polach poniżej w ten sam sposób, żetony odpowiadające sumom wpłaconym przez szeryfa do skarba w Izbie Niższej.

Rozliczenie następowało przez odejmowanie mniejszych kwot od większych, najprawdopodobniej poprzez usuwanie takiej samej liczby pensówek z obydwu rzędów⁴⁴. W konsekwencji na stole pozostawały zobowiązania (o ile takowe były) – jeśli żetony pozostawały w pierwszym (wyższym) rzędzie. Rachunki mogły się oczywiście bilansować (pusty stół), ewentualnie mogła być nadpłata (jeśli żetony pozostawały w niższym rzędzie). Procedura ta odpowiadała więc klasycznemu rozliczeniu pieniężnemu rejestrującemu wpłaty i wypłaty z Szachownicy⁴⁵.

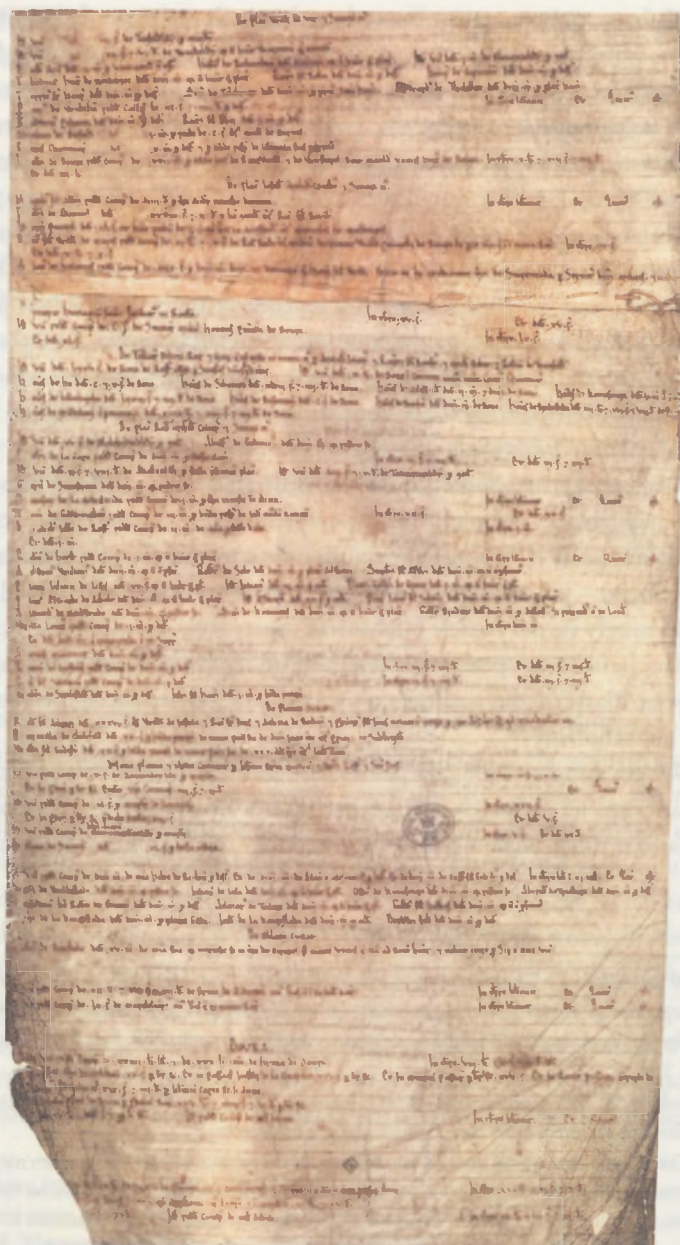
W tym samym czasie cały proces rozliczania był rejestrowany przez pisarza kanclerza na osobnych kartach pergaminu z owczej skóry, które sklejało i zwijano w rolkę, obejmującą rachunki za cały rok⁴⁶. Dokument ten nazywa-

43 W początkowych latach panowania Henryka II łączne wpływy skarbowe z hrabstw nie przekraczały 8000 funtów sterlingów, a z majątków królewskich 10 000 funtów. Wpływy te były zbyt niskie, by pokryć wydatki, w tym na wyprawy krzyżowe. Zob. J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 254.

44 Jednopensówki spełniały tutaj funkcję kamieni (żetonów) stosowanych do rozliczeń handlowych już przez Sumerów 3500 lat przed Chrystusem.

45 Taki sposób rozliczania miał na celu jedynie ustalić saldo rozliczeń. System ten nie był natomiast wykorzystywany do pomiaru zysku, nawet wówczas, gdy wydatki Skarbu były przypisane do określonych aspektów działalności (sądownictwo, utrzymanie własności królewskich itp.). Przychody były ustalane przy okazji sporządzania *Domesday Book* lub na podstawie wydanych rytów królewskich. Zob. J. R. Edwards, *A History of Financial Accounting*, Routledge, London–New York 1989, s. 32–44.

46 J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 203.



Ryc. 3. Faksymile fargmentu zwoju rozrachunkowego (*Pipe Rolls*) hrabstwa Kent za pierwszy rok panowania króla Ryszarda I (1188–1189)

Źródło: <http://www.kentarchaeology.org.uk/Research/05/1188/02.htm> (dostęp: 2.04.2016).

no *Pipe Roll* (*pipe* – „rolka, zwój”, *roll* – „lista, wykaz, sprawozdanie”)47. Drugi egzemplarz sporządzany był przez pisarza skarbnika, a trzeci przez pisarza Thomasa Browna (patrz ryc. 3).

Zwoje te były długości dwóch dużych skór owczych i szerokości półto-rej rozciągniętej skóry, której rozmiar wynosił 15 cali, czyli około 40 centymetrów długości. Umieszczano po ich obu stronach linie biegnące od góry do dołu, zostawiając z każdej strony marginesy. Na samej górze zwoju zapisywano najpierw hrabstwo oraz baliwatę, z których był zdawany rachunek. Zapis rozpoczynało imię szeryfa, po czym następowały słowa: „Ten czy ten szeryf przedstawił rachunek z czynszu (*firma*) w tym czy tym hrabstwie”. Po czym w tej samej linii zapisywano „W skarbcu”. Na początku następnej linijki wpisywano kwoty ustanowionych elemożyn i dziesięcin oraz to, co zostało zapłacone z czynszu hrabstwa. Potem, w kolejnej linii, zaznaczano nadania ziemskie z posiadłości koronnych przyznane Kościołom albo tym, którzy Kościołom służą. Niektóre z nich zaznaczano zgodnie z liczbą pieniędzy, inne w białym pieniądzu. Następnie zapisywano wydatki hrabstwa na mocy rytów króla, a zmniejszających należne wpłaty hrabstwa do szachownicy. Na tym kończyła się pierwsza część rachunku dotycząca całego hrabstwa. Po niej następowały rozliczenia z innych szczegółowych tytułów.

W kolejnej części zapisywano: „Ten sam szeryf zdaje rachunek z...” np. rocznych (opłat) za wydanie zgody na budowę lub za nielegalne budowy, opłat ziemskich zwolnionych od świadczeń w naturze, czynszów za lasy. Jednocześnie karby trzymane przez sekretarza szeryfa były dokładnie porównywane z tym, co było rozliczane na stole, tak by nie dokonano fałszerstwa. W przypadku pomyłki w nacięciach korekty musiały być natychmiast rozstrzygnięte, a pomyłki poprawione48. Po czym przystępowano do rozliczania następnych rozrachunków, z tą samą lub inną osobą. Szeryf musiał się rozliczać z różnych tytułów: najważniejsze były zobowiązania z tytułu tzw. powszechnego podatku gruntowego płaconego za prawo użytkowania ziem królewskich, którego wysokość była znana szeryfowi49. Jeśli ściągnął od poddanych więcej, niż musiał wpłacić do skarbu królewskiego, pozostawało to jako jego zysk z prze-

47 W razie potrzeby łatwo można było taką rolkę rozwinąć i dokleić kolejną stronę, trudno było natomiast usunąć z niej wcześniej doklejoną. Podobnie postępowano z orzeczeniami sądowymi, nadawanymi przywilejami i nakazami królewskimi.

48 H. Hall, op. cit., s. 133–134.

49 J. A. Green, *The Government of England under Henry I*, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 223–225.

znaczeniem na działalność jego administracji. Innym ważnym źródłem dochodów królewskich, za który odpowiadał szeryf, był podatek gruntowy *danegeld*⁵⁰. Ponadto szeryf rozliczał się z „nieobsadzonych beneficjów kościelnych, z opłat, grzywien i konfiskat sądowych, z opłat kancelaryjnych, dóbr i lasów królewskich, czynszów i danin dzierżawnych, z kopalń cyny, ołowiu i żelaza, z opłat celnych, portowych i miejskich, jak i z tarczowego”⁵¹. Tarczowe oznaczało zamianę służby wojennej na roczną opłatę pieniężną.

Jeśli szeryf miał natomiast zaległości z roku poprzedniego, najpierw dokonywano rozliczenia z tego okresu, było ono bowiem krótsze (szybsze) – w przeciwieństwie do bieżącego rozliczenia rocznego, które było rozliczeniem znacznie dłuższym.

Karby

Karby były nie tylko zalegalizowaną metodą ewidencyjną, ale także dobrym sposobem przeciwdziałania fałszerstwom, a w razie potrzeby dowodem dokonanego fałszerstwa. Nacięcia na dwóch „korespondujących” deszczułkach (kijkach) musiały do siebie pasować, w przeciwnym razie były dowodem na dokonanie fałszerstwa. Czasami podejmowano takie próby, były jednak szybko ujawniane i surowo karane – za dodatkowe nacięcia na karbach dłużnika wobec szeryfa, wskazujące na wpłatę 60 szylingów, winny został skazany na jeden rok i jeden dzień więzienia⁵². Na uwagę zasługuje jeszcze specjalna forma karbów tzw. *dividenda tallies*, mająca charakter prywatnych karbów, będących konsekwencją przekazania części uprawnień Urzędu Skarbu szeryfom zarządzającym hrabstwami. Przeciążony rosnącą liczbą płatności Skarb wymyślił procedurę *dividenda*, na mocy której drobne sumy były ściągane przez

lokalnych szeryfów. Szeryf otrzymywał ze Skarbu jeden karb, *dividenda*, opiekujący się na drobne kwoty od indywidualnych dłużników. W konsekwencji *dividenda tallies* uprawniała go do własnych karbów sporządzonych przez jego urzędników⁵³. Przy czym jeden z nich miał uprawnienia do przeprowadzania bieżącej kontroli tych rozliczeń w imieniu króla. Ostatecznie szeryf przygotowywał specjalny raport (Subsidiary Receipt Rolls) z pobranych kwot do rozliczenia w Urzędzie Skarbu. Raport ten był oczywiście sporządzany w dwóch egzemplarzach (kopia pozostawała w hrabstwie). Z czasem metoda ta została zastąpiona przez funkcjonujące na tej samej zasadzie karby *debitus pluriam*⁵⁴.

Karby stosowane w Scaccarium w XII wieku pełniły oprócz funkcji dokumentującej wpłaty do skarbcza także funkcję kredytową. Jeśli wierzyciel Korony zgłaszał się po swoje pieniądze, a ich nie otrzymywał, to dostawał w zamian połowę kija karbowanego potwierdzającą zobowiązanie Korony wobec niego i jednocześnie podstawę do wypłaty przez wierzyciela Korony, np. przez poborcę cel w portach morskich. Poborca na dowód spłaty zobowiązań korony przedstawiał ów kij w Scaccarium przy swoich rozliczeniach z Urzędem Skarbu. Ostateczne rozliczenie następowało wówczas, gdy kij trafił do Scaccarium, co mogło trwać, a poza tym kolejni wierzyciele mogli być także niewypłacalni. Pierwszy wierzyciel zostawał więc przez Koronę niespłacony⁵⁵. Jerzy Z. Kędzierski pisze: „W r. 1414 Tomasz Chaucer (syn poety) razem z dwoma innymi Anglikami skarżył się w Parlamencie, że król winien im jest około 8000 funtów szterlingów za wino, na którą to sumę dostali *tallies* płatne przez dzierżawcę cel. Lecz jak się okazało, cła tyle nie przynosiły, sam zaś dzierżawca stracił tymczasem swoje stanowisko, a dług pozostał. W takich wypadkach kredytorom [wierzycielom – S. S.] pozostawała jedynie droga procesu sądowego, długa i bardzo kosztowna”⁵⁶. Karby były więc wykorzystywane do wstrzymywania odpływu pieniędzy (kruszcza srebra lub złota) ze Skarbu Państwa.

50 *Danegeld* (średn. ang. *Danes* – Duńczyk, *geld* – haracz, danina) – podatek gruntowy, płacony początkowo w formie okupu przez mieszkańców Anglii, najpierw najezdźającym kraj Normanom duńskim, a później królom z dynastii normandzkiej. *Danegeld* narzucali Duńczycy sporadycznie już w IX wieku, ale regularnie i powszechnie obowiązywał w Anglii po klęsce Anglosasów w bitwie pod Maldon w 991 roku. Kiedy władzę w Anglii przejęli Duńczycy, *danegeld* stał się corocznym podatkiem. Corocznie pobierał *danegeld* także Wilhelm Zdobywca i jego następcy. Dochody z niego przeznaczano na cele wojenne. Podatek pobrano ostatni raz w roku 1163, a zniósł go pierwszy z Plantagenów – Henryk II. Zob. J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 74, 111, 254.

51 J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 210. Zob. także J. A. Green, op. cit., s. 223–225.

52 R. Robert, *A Short History of Tallies*, w: *Studies in the History of Accounting*, ed. A. C. Littleton, B. S. Yamey, Richard Irwin, Homewood, Illinois 1956, s. 78.

53 Na temat wykorzystywania karbów w Anglii jako potwierdzenia zobowiązań podatkowych aż do 1834 roku zob. S. Sojak, *Księgowość analfabetów – wycinanie karbów*, w: *Abacus – od źródeł rachunkowości po współczesność*, red. S. Sojak, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 21.

54 R. Robert, op. cit., s. 83.

55 J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 543.

56 Ibidem.

Wnioski

Treść *Dialogu o szachownicy* toczzonego między Nauczycielem (Mistrzem) i Uczniem jest ważnym źródłem historycznym prawa cywilnego, prawa podatkowego i skarbowości w Anglii. Organizacja administracji centralnej w XI i XII wieku w Anglii, wzorowana na doświadczeniach najęźdźców z Normandii, zaważyła w znacznym stopniu na rozwoju prawa powszechnego (*common law*). *Dialog* w znacznej części poświęcony jest procedurom rozliczeniowym z tytułu płatności podatkowych i wydatków z Urzędu Skarbu na rzecz funkcjonowania administracji królewskiej. Potwierdza stosowanie już wówczas tzw. rocznych sprawozdań finansowych przypominających dzisiejsze budżety jednostek terytorialnych. Dowodzi wykorzystywania przez administrację centralną karbów dla potwierdzenia stanu długów i dokumentowania należności Korony od szeryfów zarządzających poszczególnymi hrabstwami, a także wykorzystywania ich (karbów) do płatności kredytowych. Celebra, jaka była stosowana przy szachownicy, wskazuje na to, że podczas sesji rozliczeniowych (wiosennej i jesiennej) odbywał się swoisty teatr (gra), w którym były dokładnie rozpisane role dla wszystkich aktorów (graczy), zasiadających przy stole zasłoniętym czarnym płótnem z namalowanymi białą linią 28 polami. W grze tej figurami były żetony (jednopenówki) stawiane w odpowiednie pola szachownicy i zdejmowane z niej w celu bilansowania prowadzonych rozrachunków.

Wydania i tłumaczenia tekstu

1. Richard fitzNigel, *Dialogus de Scaccario, The Course of the Exchequer*, ed. and transl. C. Johnson, corrections F. E. L. Carter, D. E. Greenway, Oxford University Press, Oxford 1983, <http://www.law.harvard.edu/faculty/cdonahue/courses/lhsemelh/materials/Exchequer.pdf> (dostęp: 13.04.2016).
2. Richard fitzNigel, *Dialogus de Scaccario, The Dialogue of the Exchequer*, ed. and transl. E. Amt, *Constitutio Domus Regis, Disposition of the King's Household*, ed. and transl. S. D. Church, Clarendon Press, Oxford 2007.
3. Richard fitzNigel, *The Dialogue Concerning the Exchequer*, transl. Ernest F. Henderson, George Bell and Sons, London 1896, <http://avalon.law.yale.edu/medieval/excheq.asp> (dostęp: 13.04.2016).
4. Richard, son of Nigel, *De Nesessariis Observantibus Scaccarii Dialogus* commonly called *Dialogus de Scaccario*, ed. A. Hughes, C. G. Crump, C. Johnson, Clarendon Press, Oxford 1902.

Literatura wykorzystana we wstępie i komentarzach

1. *A History of Money: From Ancient Times to the Present Day*, ed. G. Davies, University of Wales Press, Cardiff 2002.
2. Allen M., *Mints and Money in Medieval England*, Cambridge University Press, Cambridge 2012.
3. Barlow F., *The Feudal Kingdom of England 1042–1216*, 5th ed., Routledge, New York 1999.
4. Berman H. J., *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
5. Cieszkowski A., *O kredycie i obiegu (1884)*, tłum. z wyd. fran. syn autora, *Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich (1842)*, Drukarnia „Praca” J. Leitgeber i Sp., Poznań 1911.
6. Clanchy M. T., *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, 3rd ed., Wiley-Blackwell, Chichester, West Sussex, UK, Malden, MA, USA 2013.
7. Edwards J. R., *A History of Financial Accounting*, Routledge, London–New York 1989.
8. Green J. A., *The Government of England under Henry I*, Cambridge University Press, Cambridge 1986.
9. Hall H., *The Antiquities and Curoisities of the Exchequer*, A.C. Armstrong & Son, London 1891.
10. Jones M. J., “*The Dialogus de Scaccario*” (c. 1179): *the First Western Book on Accounting?*, “Abacus” 2008, vol. 44, no. 4.
11. Johnson P., *Historia Anglików*, tłum. J. Mikos, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2002.
12. Karpacz A., *Narodziny „Common Law” w średniowiecznej Anglii*, <http://historia.org.pl/2014/10/06/narodziny-common-law-w-sredniowiecznej-anglii/> (dostęp: 1.12.2014).
13. Kędzierski J. Z., *Dzieje Anglii do roku 1485*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
14. Kiersnowski R., *Moneta w kulturze wieków średnich*, PIW, Warszawa 1988.
15. Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, PWN, Warszawa 1966.
16. Loyn H. R., *Anglo Saxon England and the Norman Conquest*, 2nd ed., Routledge, New York 2013.
17. Madox T., *The History and Antiquities of the Exchequer of the Kings of England, in Two Periods: to wit, from the Norman Conquist, to K. John;*

and from the End of Reign of K. John, to Reign of K. Edward II, London 1711.

18. Poole R. L., *The Exchequer in the Twelfth Century*, Clarendon Press, Oxford 1912.
19. Richard Fitzneale, Encyklopedia Britannica, <https://www.britannica.com/biography/Richard-Fitzneale> (dostęp: 10.10.2017).
20. Robert R., *A Short Histories of Tallies*, w: *Studies in the History of Accounting*, ed. A. C. Littleton, B. S. Yamey, Richard Irwin, Homewood, Illinois 1956.
21. Scheffs M., *Z historii księgowości: (Luca Pacioli)*, Księgarnia Wł. Wilak, Poznań 1939.
22. Sczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, wyd. 9, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1997.
23. Sojak S., *Księgowość analfabetów – wycinanie karbów*, w: *Abacus – od źródeł rachunkowości po współczesność*, red. S. Sojak, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014.
24. Sojak S., *Szachownica, karby i podatki w średniowiecznej Anglii*, w: *Teoria i historia rachunkowości*, red. A. Kamela-Sowińska, Seria: Rachunkowość Warta Poznania, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań 2015.
25. Sojak S., Kowalska M., *Księgowość podwójna według Paciolego i jego włoskich naśladowców z XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2015, t. 81 (137).
26. Sojak S., Kowalska M., *Księgowość podwójna według Paciolego i jego europejskich naśladowców z XVI i XVII wieku*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości” 2015, t. 83 (139).
27. Traveyan G. M., *Historia Anglii*, tłum. A. Dębicki, PWN, Warszawa 1965 (wyd. ang. Londyn 1835).
28. Turner G. J., *The Exchequer at Westminster*, „The English Historical Review” 1904, vol. 19, no. 74, s. 286–288.
29. Wojciechowski E., *Zarys rozwoju rachunkowości w dawnej Polsce*, PWN, Warszawa 1964.
30. Wood M., *Domesday. A Search for the Roots of England*, BBC Books, London 1986.
31. Zins H., *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001.

Sławomir Sojak

Słowo od tłumaczy

Łacina *Dialogu* jest prosta, ale nie prostacka, jasna i poprawna, chociaż nosi oczywiście ślady swojej epoki. Tekst może jednak służyć jako przykład odrodzenia znajomości literatury i łaciny klasycznej, charakterystycznego dla Europy Zachodniej XII wieku. Bogactwo środków wyrazu, prologi epatujące wzniosłością, toposem afektowanej skromności oraz liczne, trafne i swobodne odwołania do Horacego, Wergiliusza, Owidiusza czy Seneki, wtrącanie mowy związanej, znajomość teorii retorycznej wystawiają jak najlepsze świadectwo wykształceniu autora. Jako tłumacze stanęliśmy jednak przed wyzwaniem. Dylemat zasadał się bowiem na kwestii nieprzekładalności terminów służących autorowi do opisanego systemu podatkowego i prawa angielskiego w XII wieku. W polskich dokumentach średniowiecznych brakuje oczywiście ekwiwalentów karbowanych kijków, *danegeld*, ba, samej szachownicy. W takiej sytuacji korzystaliśmy z opracowań historyków prawa i gospodarki tego okresu, które jednak w większości same są tłumaczeniami z języka angielskiego. Niemniej jednak usus naukowy był tu decydujący, choć – oczywiście – niejednolity. Centuriata to zarówno setka, setnia, secina, jak i centena. Żeby jednak zachować łacińską proveniencję, oddajemy ją jako centenę, a hundredus jako secinę, czyli germańskie (barbarzyńskie) brzmienie zastępujemy naszym, słowiańskim. O ile było to możliwe, ubraliśmy tłumaczenie we współczesną szatę językową, zwłaszcza w zakresie leksyki. Uważamy natomiast, że nie należy przerabiać tekstów dawnych na współczesne, w związku z tym staraliśmy się podążać za strukturą i składnią tekstu oryginalnego i zmienialiśmy to jedynie tam, gdzie w przeciwnym razie efekt byłby zupełnie dziwny dla ucha współczesnego użytkownika języka polskiego. W tekście pozostawiliśmy w nawiasie łacińskie słowo bądź frazę w miejscach, w których nie tłumaczymy ich dosłownie, albo w przypadkach, gdy język polski nie pozwalał na oddanie gry słów oryginału lub gdy ważne pojęcie zostało użyte po raz pierwszy albo w nietypowym znaczeniu. Do tłumaczenia dołączamy także słowniczek łacińsko-polski z najważniejszymi terminami technicznymi.

Podstawą tłumaczenia było najnowsze wydanie tekstu opracowane przez Emilię Amt dla serii Oxford Medieval Texts: *Dialogus de Scaccario*, ed. and transl. Emilię Amt, *Constitutio Domus Regis*, S. D. Church, Oxford 2007.

Autorem przypisów o charakterze ekonomicznym jest redaktor naukowy edycji Sławomir Sojak.

Rafał Toczko, Genowefa Malicka

Słowniczek pojęć

Adscripti – przypisańcy

Assidere ad compotum – zasiąść do zdawania rachunku

Assisa – 1. królewska ustawa, sassyza np. z Clarendon z 1166 r., 2. z dodaniem

Communis – assyza wspólna, rodzaj podatku, 3. sąd niższej instancji,

4. wyrok takiego sądu

Breve – ryt, najczęściej z dodaniem *regis* – ryt królewski

Camerarius – komornik

Calculator – rachmistrz

Calculus – pionek, żeton

Catalla – ruchomości (= mobilia)

Census nemorum – taksa za gaje

Centuriata – centena

Combustio – próba palona

Comitatus – hrabstwo

Comptum dare, assidere ad compotum – zdawać rachunek w szachownicy

Computanda – doliczenia najczęściej do wydatków szeryfa

Computator – rachmistrz

Consummare compotum – zamknąć rachunek

Contrabreve – kontrryt, tj. kopia rytu królewskiego pozostająca w kancelarii

Contratalea – mniejsza część karbowanego kijka, tj. pokwitowanie – *recautum*

Custodia – 1. opieka nad majątkiem np. nieletniego dziedzica, 2. stróża

Dignitas – 1. godność, 2. przywilej

Escaeta – konfiskata

Essaium – próba jakości monet

Essartum – kara za karczowanie, karczunek

Excidentia – przepadki

Fines – opłaty

Firma – czynsz, opłaty czynszowe

Foresta regis – lasy królewskie

Forulus – sakwa, skórzany wór

Fusor – wytapiacz

Hida – łan

Iudices errantes/perlustrantes – sędziowie objazdowi

Liberationes – 1. wypłaty, 2. zwolnienia
Libertas – przywilej
Miles argentarius – rycerz srebrniczy
Monetarius – zarządca mennicy
Murdrum – mord
Nemus – gaje, tj. lasy leżące na posiadłościach należących do baronów
Oblatio/oblatum (spontanea/spontaneum) – (dobrowolny) dar ofiarny
Obventiones – daniny
Occupatum – zawłaszczenie
Perdonanda, perdonata – darowizny
Placita – opłaty sądowe
Proprestura – przywłaszczenie
Recautum – pokwitowanie, zob. *contratalea*
Relevium – wykupne
Rotulus annalis – zwój roczny
Rotulus exactorius – zwój obrachunkowy
Rotulus de cancellaria – zwój kancelarii
Rotulus de thesauro – zwój skarbowy
Scutagium – tarczowe
Summonitio – wezwanie do uiszczenia należności
Talea – karbowany kijek
Terrae date – nadania ziemskie
Thesaurus – skarbiec
Vastum – kara za spustoszenie
Vicecomes – szeryf, dosł. zastępca hrabiego, wicehrabia
Victualia – płody rolne

Rafał Toczko, Genowefa Malicka

PROLOG
RICHARD FITZ NIGEL

DIALOG O SZACHOWNICY



PROLOG



Ueść rzeczą konieczną z całą bojaźnią być poddanym¹ a zarazem posłusznym władzom ustanowionym przez Boga. Albowiem każda władza pochodzi od Pana Boga². Nie jest więc czymś niedorzecznym i nieśosownym, nawet dla członków kleru, służyć królom jako najwyższym władcom i innym władzom, strzec ich praw, zwłaszcza w tym, co nie stoi na przeszkodzie prawdzie i uczciwości. Co więcej, należy im służyć, nie tylko strzegąc dla nich godności, przez które prześwieca chwała królewskiej władzy, lecz także mając pieczę nad obfitością ziemskich bogactw, które przypadają im ze względu na ich pozycję. Te pierwsze bowiem uświatniają ich, te drugie wspomagają. To właśnie bogactwo bądź bieda możnowładców może osłabić lub też wzmocnić ich władzę. Komu bowiem brak środków, ten staje się łupem dla swoich wrogów, ten zaś, kto ma ich pod dostatkiem, otrzymuje wrogów jako łup. Jakkolwiek zdarza się oczywiście, że królowie dochodzą do majątku często dzięki temu, że jakieś prawo nie jest dokładnie zbadane, niekiedy na mocy ojcowskiego ustanowienia, niekiedy dzięki skrytym zamysłom ich serc czy też – bywa – na mocy

¹ 1 P 2, 18. O ile było to możliwe w nawiązaniach do Biblii starałem się zachować szatę językową najbardziej popularnego w Polsce przekładu Biblii Tysiąclecia, chyba że zaznaczam inaczej.

² Rz 13, 1.

decyzji jedynie ich woli, jednak roztrząsanie i ocenianie ich czynów nie należy do poddanych. Albowiem serca i poruszenia serc znajdują się w rękach Boga³, a sprawy tych, którzy od samego Boga otrzymali obowiązek troski o swoich poddanych, stają bądź upadają jedynie przed boskim, nie ludzkim sędzią⁴. Nikt bowiem, choćby nie wiem jak bogaty, nie może się chwalić bezkarnością, jeśliby źle postępował, ponieważ to o nim napisano: „Potężni zostaną poddani potężnym cierpieniom”⁵.

A zatem bez względu na to, jakie były, albo wydawały się, przyczyna i sposób pozyskania [majątku], ci, którzy z urzędu zostali wyznaczeni na jego strażników, nie powinni mniej się o niego troszczyć. Wręcz przeciwnie, wypada, by w gromadzeniu, utrzymywaniu i wydawaniu środków odznaczali się oni starannością i pilnością, jak gdyby mieli zdać rachunek ze stanu królestwa, które dzięki majątkowi trwa nienaruszone. Wprawdzie wiemy, że królestwem rządzi się i prawa utrzymuje przede wszystkim dzięki rozwadze, męstwu, umiarkowaniu i sprawiedliwości⁶ oraz pozostałym cnotom, dlatego władcy tego świata powinni o nie zabiegać ze wszystkich sił, lecz czasem bywa tak, że to, co narodziło się dzięki rozumnemu planowi i wyjątkowej roztropności, znacznie szybciej zostaje wprowadzone z pomocą pieniędzy; dzięki nim, jakby dzięki jakiejś łatwej metodzie załatwiania spraw, dochodzi się do celu, który wydawał się trudny do osiągnięcia.

Co więcej, pieniądze okazują się niezbędne w czasie zarówno wojny, jak i pokoju. W pierwszym wypadku wydaje się je na umacnianie grodów, przekazywanie żołdu i na różne inne sposoby, stosownie do wartości osób, aby zachować stan królestwa. W drugim wypadku, jeśli tylko broń milczy w uspieniu⁷, pobożni władcy budują

³ Prz 21,1.

⁴ Rz 14,4.

⁵ Mdr 6,(7)8. Przekład własny.

⁶ Katalog czterech cnót, znany od Platona, a przez Cyserona i św. Ambrożego spopularyzowany w literaturze łacińskiej.

⁷ Wergiliusz, *Eneida*, 10,836.

bazyliki, przyodziewiają i karmią Chrystusa w biedaku⁸ i rozdzielają mamonę, podejmując różne dzieła miłosierdzia⁹. W obu wypadkach chwała władców leży w prężnym działaniu, lecz dochodzi ona do doskonałości tam, gdzie za doczesne wydatki, na mocy szczęśliwej transakcji, obejmują w dziedzictwie [królestwo] niebieskie.

Z tego względu, najjaśniejszy królu¹⁰, największy z władców tej ziemi, ponieważ często widzieliśmy cię pełnym chwały w okolicznościach zarówno wojny, jak i pokoju, kiedy to nie skąpiłeś pieniędzy ze skarbcza, lecz korzystałeś z tych środków stosownie do miejsca, czasu i osób, dedykowaliśmy Waszej Ekscelencji to skromne dzieło. Nie stworzyłem go z myślą o wzniosłych sprawach ani też pięknym językiem, lecz prostym stylem, mając na uwadze praktyki właściwe twojej szachownicy [to jest radzie skarbowej]¹¹. Widzieliśmy bowiem że niekiedy do tego stopnia niepokoileś się tymi kwestiami, że zwracałeś się w ich sprawie do biskupa Ely¹² przez umyślnych mężów odesłanych od twojego boku¹³. Nie było też niedorzeczne, żeby mąż o tak wybitnym umyśle i władca o tak wyjątkowej potędze, zatroszczył się wśród innych wielkich spraw i o te. Szachownica trwa oczywiście dzięki swoim własnym prawom ustanowionym nie bezmyślnie, ale po namyśle wybitnych [mężów]. Jeśliby jej zasady zachowywano we wszystkich [sprawach], można ustrzec praw każdej jednostki, a długi wobec skarbu w całości wpływałyby do ciebie. Te wpływy ręka służąca twojemu najszlachetniejszemu umysłowi mogłaby we właściwy sposób wydawać.

⁸ Mt 25,40.

⁹ Łk 16, 1–12.

¹⁰ Mowa tu o Henryku II Plantagenecie (1133–1189).

¹¹ W szachownicy – ponieważ Rada Skarbu urzędowała przy stole nakrytym materiałem ze wzorem szachownicy.

¹² Mowa tu o ojcu autora, Nigelu, biskupie Ely, zmarłym w 1169 roku.

¹³ Inna interpretacja tego fragmentu: „po odesłaniu ludzi od twojego boku, to jest po rozwiązaniu Rady Skarbu radziłeś się jedynie biskupa Ely”, zob. Richard, son of Nigel, *De Necessariis Observantibus Scaccarii Dialogus* commonly called *Dialogus de Scaccario*, ed. A. Huges, C. G. Crump, C. Johnson, Clarendon Press, Oxford 1902, s. 164.

KSIEGA I

ROZDZIAŁY KSIĘGI I

1. O tym, czym jest szachownica i jaki jest sens tej nazwy
2. O tym, że czym innym jest niższa, a czym innym wyższa [szachownica], ale obie mają jeden początek
3. O sposobie czy też zasadzie działania niższej szachownicy w porządku poszczególnych funkcji
4. O władzy, jaką posiada wyższa [szachownica] i skąd bierze swoje źródło
5. O obowiązkach przewodniczącego wyższej szachownicy i wszystkich tych, którzy w niej zasiadają
6. O formie królewskich rytów tworzonych w szachownicy, czy to w sprawie wypłat ze skarbu, doliczeń do wydatków czy darowizn
7. O tym, kto i w jakim celu ustanowił próbę srebra, ale to tylko po-bieżnie
8. O prawach i przywilejach zasiadających w urzędzie skarbowym czy to z powodu pełnionej funkcji, czy też z indywidualnego nakazu króla, i kilka koniecznych spraw pobocznych
9. O tarczowym i pochodzeniu tej nazwy
10. O mordzie i pochodzeniu tej nazwy
11. O *danegeld*, pochodzeniu tej nazwy i powodach ustanowienia
12. O lasach królewskich i sensie tej nazwy
13. O karze za karczowanie, karze za spustoszenie i pochodzeniu tych nazw
14. O tym, że skarbem nazywane są niekiedy same pieniądze, kiedy indziej miejsce, w którym się je trzyma
15. O korzystaniu z królewskiej pieczęci, która jest w skarbcu
16. O *Domesday Book* i w jakim celu została stworzona
17. O łanie, centenie, hrabstwie, zgodnie z powszechnym na ich temat poglądem
18. O zwoju obrachunkowym



dwudziestym trzecim roku panowania króla Henryka II¹⁴, kiedy siedziałem przy oknie wieży, która znajduje się tuż przy Tamizie, pewien wzburzony człowiek skierował do mnie te słowa, mówiąc:

„Panie, czyż nie czytałeś, że z ukrytej wiedzy czy też skarbu nie ma żadnego pożytku?”¹⁵. Kiedy mu odpowiedziałem: „Czytałem”, natychmiast dorzucił: „Dlaczego zatem nie nauczasz innych wiedzy o szachownicy i nie przelewasz jej na pismo tak, by nie umarła razem z tobą, skoro – wedle powszechnego mniemania – posiadasz ją w najwyższym stopniu”. Na to ja: „Oto, bracie, i ty już od długiego czasu zasiadasz w szachownicy i nic się przed tobą nie ukryje, ponieważ zwracasz uwagę na szczegóły. Co prawdopodobnie można powiedzieć i o innych w niej zasiadających”.

A on: „Lecz tak jak ci, którzy błędzą w ciemnościach i macają dłońmi, często się potykają¹⁶, tak i tam zasiadają liczni, którzy patrząc, nie widzą, i słuchając, nie rozumieją”¹⁷. Na to ja: „Niegrzecznie mówisz, ani bowiem nie jest to wielka wiedza, ani o tak wielkich sprawach. Ci, o których wspomniałeś, zajęci wielkimi sprawami, mają, być może, umysły jak orle szpony: nie wychwytyją rzeczy drobnych, ale wielkie im nie uciekną”.

A on: „Niech i tak będzie. Lecz chociaż orły latają na dużych wysokościach, odpoczywają i nabierają sił na małych, dlatego prosimy cię, żebyś dał nam wykład o tych małych sprawach, które mogą się przydać również orłom”.

Na to ja: „Miałem skrupuły, by tworzyć dziełko o takich rzeczach, które podlegają cielesnym zmysłom i tracą na znaczeniu z tego powodu, że codziennie się nimi zajmujemy; w roztrząsaniu takich spraw nie ma miejsca na podziały subtelnej materii czy sprawiające przyjemność niezwykle odkrycia”.

¹⁴ To jest między 19 grudnia 1176 roku a 18 grudnia 1177 roku.

¹⁵ Syr 20,30; 41,14.

¹⁶ Hi 12,25.

¹⁷ Łk 8,10.

A on: „Kogo radują rzeczy niezwykle, kto szuka ucieczki w subtelnych rozważaniach, ten ma Arystotelesa i księgi Platońskie¹⁸, niech ich słucha¹⁹. Ty pisz nie o rzeczach subtelnych, lecz o pożytecznych”.

Na to ja: „O sprawach, o które się domagasz, nie sposób pisać inaczej niż wiejskim stylem przy użyciu pośpolitych słów”²⁰.

A on, jakby rozgorzał w nim gniew – nic bowiem nie dzieje się wystarczająco prędko dla duszy, która czegoś pragnie – rzekł: „Twórcy zajmujący się naukami wyzwolonymi snuli rozważania o wielu sprawach i ukrywali je pod płaszczem nieznanych słów, aby nie wydało się, że o wielu rzeczach wiedzieli bardzo niewiele. Ty nie podejmujesz się pisania o jednej ze sztuk, lecz o pewnych praktykach i prawach szachownicy. A ponieważ powinny się one stać powszechnie znane, z konieczności należy korzystać z powszechnie znanych słów, aby styl tych wypowiedzi był powiązany z kwestiami, o których się mówi. Poza tym, chociaż często istnieje przyzwolenie na tworzenie nowych nazw, proszę, jeśli łaska, nie wstydzisz się używania zwyczajnych słów do wyłożenia tych kwestii, o których będzie mowa, aby dodatkowego zamętu nie wprowadziła nowa trudność, biorąca się z [użycia] niezwykle słów”.

Na to ja: „Czuje, że się rozzłościłeś. Lecz bądź spokojny! Zrobię to, do czego mnie zachęcasz. Wstań zatem, usiądź naprzeciw mnie i pytaj o te rzeczy, które wpadną ci do głowy. Jeśli przedstawiś jakąś nieznaną kwestię, nie będę się wstydził, odpowiedzieć: «Nie wiem, ale obaj zwróćmy się do osób lepiej poinformowanych»”. A on: „Spełniasz życzenia i chociaż starzec chodzący do szkoły podstawowej jest czymś zarówno szkaradnym, jak i śmiesznym, rozpocznę jednak od samych podstaw”.

¹⁸ Por. Augustyn, *Wyznania*, 7,9,13.

¹⁹ Łk 16,29.

²⁰ Często spotykany w literaturze łacińskiej topos skromności afektowanej służący autorowi do usprawiedliwienia się z podjęcia tematu i pozyskania przychylności odbiorcy.

1. O TYM, CZYM JEST SZACHOWNICA I JAKI JEST SENS TEJ NAZWY



czeń: Co to jest szachownica?

Nauczyciel: Szachownica jest to prostokątny blat, długości około dziesięciu stóp, na pięć stóp szeroki, postawiony dla siedzących tak jak stół. Z każdej strony ma on brzeg o wysokości około czterech palców, aby nic, co się rzuci na stół, nie spadło. Na tę szachownicę nakłada się sukno zakupione w okresie Wielkanocy. Nie jest to dowolny kawałek materiału, ale czarny z wybarwionymi liniami, odległymi od siebie na szerokość stopy bądź rozłożonej dłoni. W tych wolnych przestrzeniach pojawiają się pionki zgodnie z ich pozycją. O nich będzie jeszcze dalej mowa²¹. Co więcej, chociaż to ten blat nazywamy szachownicą, swoją nazwę przejęło od niej całe zgromadzenie, które przy tej szachownicy zasiada. I to do tego stopnia, że jeśli ktoś coś uzyska zgodnie z jego decyzją albo zapadnie jakaś decyzja w wyniku wspólnego postanowienia tej rady, przyjęło się mówić, że stało się to „w szachownicy tego a tego roku”. To samo, co dziś określa się powiedzeniem „według szachownicy”, kiedyś określano *ad taleas*, to jest według karbowanych kijków.

Uczeń: Jaki jest powód [stosowania] takiej nazwy?

Nauczyciel: W chwili obecnej żaden nie wydaje mi się bardziej prawdziwy niż ten, że swoim wyglądem przypomina szachownicę do gry.

Uczeń: Czy więc z powodu samego wyglądu zewnętrznego starożytni mędracy tak ją nazwali? Przecież na podobnej zasadzie mogłaby otrzymać nazwę planszy²².

Nauczyciel: Słusznie nazwałem cię drobiazgowym. Jest i inna, bardziej ukryta [przyczyna]. Albowiem tak jak w grze w szachy wy-

²¹ Księga I, rozdział 5.

²² *Tabularium* – oznacza także planszę do gry w szachy, ale przede wszystkim archiwum, kancelarię, wydaje się więc, że taka nazwa na gruncie języka łacińskiego byłaby bardziej trafna. Stąd i uwaga ucznia musi być uznana za celną.

stępują pewne rodzaje pionków, które poruszają się i stoją w miejscu zgodnie z pewnymi prawami czy też ograniczeniami, jedne są pierwsze rangą, inne stoją w pierwszym rzędzie, tak i w tej szachownicy zasiadają ci wyżsi rangą i ci, których zobowiązuje do tego pełniona funkcja i nikomu nie wolno przekraczać ustanowionych praw, co będzie jasne z dalszego ciągu wyводу. Podobnie też jak w grze bitwę wytaczają sobie dwaj królowie, tak tu mamy do czynienia ze sporem i bitwą przede wszystkim między dwiema postaciami, to jest skarbnikiem i szeryfem²³, który jest tam obecny, by zdać rachunek wobec innych tam zasiadających jako sędziów, aby przyjrzeni się [sprawie] i wydali wyrok.

Uczeń: Czy więc rachunek przyjmuje skarbnik, pomimo że znajduje się tam wielu, którzy ze względu na zakres władzy wydają się ważniejsi?

Nauczyciel: To, że to właśnie skarbnik przyjmuje rachunek od szeryfa, jest oczywiście chociażby dlatego, że to od niego się go żąda, jeśli król tak postanowi. A nie można by żądać od niego czegoś, czego by wcześniej nie otrzymał. Są jednak tacy, którzy mówią, że skarbnik i komornicy są zobowiązani przedstawiać rachunki jedynie w tych przypadkach, które na zwojach są oznaczone mianem „w skarbcu”. Lecz słuszniej jest sądzić, że odpowiadają w każdej sprawie zapisanej w zwojach, co okaże się pewne na podstawie dalszych rozważań.

²³ *Viccomes* – od czasów Wilhelma Zdobywcy urząd nominalnie podległy hrabiemu, jednak obsadzany przed króla i obdarzony sporą liczbą praw, obowiązków i przywilejów. W języku angielskim nazywany *sheriff*, i z tego powodu w polskiej literaturze nazywany raczej szeryfem niż z łac. wicehrabią.

2. O TYM, ŻE CZYM INNYM JEST NIŻSZA, A CZYM INNYM WYŻSZA [SZACHOWNICA], ALE OBIE MAJĄ JEDEN POCZĄTEK



Uczeń: Czy ta szachownica, w której ma miejsce ten spór, jest jedyna?

Nauczyciel: Nie. Jest bowiem i niższa szachownica, którą nazywa się także „kasą”, gdzie liczy się ściągane [w podatkach] pieniądze, a potem umieszcza je na piśmie i na karbowanych kijkach, aby na ich podstawie dokonano rozrachunku w wyższej szachownicy. Jedno jest jednakże źródło obu, ponieważ jakąkolwiek sumę wyższy urząd uzna za konieczną do zapłacenia, tu się ją wpłaca, a cokolwiek wpłynie tutaj, tam jest uwzględnione w rachunku.

3. O SPOSOBIE CZY TEŻ ZASADZIE DZIAŁANIA NIŻSZEJ SZACHOWNICY W PORZĄDKU POSZCZEGÓLNYCH FUNKCJI



Uczeń: Jaka jest zasada rządząca niższą szachownicą czy też sposób jej urzędowania?

Nauczyciel: Jak widzę, nie cierpisz na niewiedzę w żadnej z tych kwestii. Wiedz zatem, że ów niższy urząd skarbowy ma własne godności urzędowe różniące się między sobą stosownie do wykonywanych funkcji. Urzędnicy ci dążą jednak z równym staraniem do uzyskania korzyści dla króla, przy zachowaniu zasad sprawiedliwości. Wszyscy oni służą tu raczej w imieniu swoich panów niż swoim własnym, z wyjątkiem jedynie dwóch, to jest rycerza, który kieruje próbami [monet], oraz wytapiacza. Te godności urzędowe są zależne jedynie od woli króla, stąd wydają się

należać raczej do wyższej niż do niższej szachownicy. Będzie o tym mowa dalej.

W niższej szachownicy jest klerk skarbnika z jego pieczęcią. Są i dwaj rycerze²⁴ komorników. Jest także rycerz, który może być nazywany srebrniczym, ponieważ na mocy swojego urzędu kieruje próbowaniem srebra. Jest i wytapiacz, który próbuje srebro. Są i czterej rachmistrze do liczenia pieniędzy. Jest także odźwierny skarbcia oraz stróż. Takie zaś są ich obowiązki.

Klerk skarbnika, kiedy pieniądze zostaną już przeliczone i umieszczone we właściwych sakwach, odpowiadających wadze stu funtów każda²⁵, kładzie na nich pieczęć i umieszcza na piśmie informacje o tym, ile, od kogo i z jakiego powodu otrzymał. Wciąga także na listę karbowane kijki wykonane przez komorników zgodnie z otrzymanymi sumami pieniędzy. Przykłada pieczęć nie tylko do worków z pieniędzmi, lecz również do skrzynek czy pojedynczych pudełek, w których umieszczono zwoje z rachunkami, lub też karbowanych kijków, oraz bacznie przygląda się podległym mu urzędnikom i nie się przed nim nie ukryje.

Takie jest zadanie rycerzy, którzy nazywani są też komornikami, ponieważ służą jako komornicy. Noszą oni klucze do skrzynek, a każda skrzynka ma dwa zamki, każdy innego rodzaju. To jest takiego, żeby klucz do jednego zamka nie mógł otworzyć innego. Ci urzędnicy noszą do nich klucze. Każda skrzynka zostaje również opasana niedającym się ruszyć rzemieniem, na który następnie, po zamknięciu zamków, nakładana jest pieczęć, aby żaden z nich nie mógł mieć do niej dostępu, chyba że na mocy wspólnej decyzji²⁶. Mają oni również za zadanie zważyć pieniądze, [uprzednio] odliczone i umiesz-

czone w drewnianych pojemnikach mieszczących po sto szylingów każdy, tak by nie zdarzył się jakiś błąd dotyczący sumy [pieniędzy]. Dopiero wówczas pakują je do pudełek po sto funtów każde, jak to zostało powiedziane. Jeśli okaże się, że jakiś pojemnik ma mniejszą wagę, nie dodaje się do niego sumy, której według szacunków brakuje, lecz natychmiast to budzące wątpliwości opakowanie dorzuca się do stosu pieniędzy, które dopiero mają być przeliczone.

[Zauważ, że od czasów Henryka I i w okresie rządów Henryka II niektóre hrabstwa mogły zgodnie z prawem uiszczać opłaty podatkowe w dowolnej monecie, jeśli tylko były to monety srebrne i nie były niezgodne z ustaloną prawem wagą. Mowa na przykład o hrabstwach Northumberland i Cumberland; ponieważ zgodnie ze starożytnym zwyczajem nie miały one swoich mincerzy, pozyskiwały monety dla siebie, skąd się dało. Zapłata wpłacana w ten sposób, choćby pochodziła z czynszów, pakowana była oddzielnie i umieszczano na niej specjalne znaki. Pozostałe hrabstwa dostarczały należności – zarówno czynszowe, jak i sądowe – jedynie w zwyczajowej, zgodnej z aktualnym prawem monecie. Lecz, po tym jak przesławny król, który odznacza się chwałą w wielkich dziełach, w całym swoim królestwie pozostającym pod jego władzą wprowadził jeden system wag i jedną monetę²⁷, każde hrabstwo musiało podporządkować się prawu i zaczęło podlegać powszechnym zasadom uiszczania należności. Wszyscy zatem dokonują zapłaty jednym rodzajem monety, bez względu na naturę należności. Jednak nie wszyscy ponoszą koszty wynikające ze strat w próbie palonej.]²⁸

²⁴ Autor używa słowa *miles* – dosł. rycerz, mamy tu jednak do czynienia z grą słów, używano bowiem tego słowa na określenie pionków szachowych, a także każdego urzędnika mającego prawo nosić broń. Angielskie przekłady decydują się na dosłowne tłumaczenie, co wydaje się najłatwiejszym rozwiązaniem.

²⁵ *Foruli* – to mogą być też półki, ale tutaj raczej skórzane worki, sakwy wytrzymałe obciążeniu ok. 35 kg, zob. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 167.

²⁶ Decyzję musieliby podjąć dwaj komornicy oraz klerk skarbnika.

²⁷ Mowa prawdopodobnie o 1180 roku. Pierwsza reforma mennictwa miała miejsce w 1158 roku, ale to w lutym 1180 roku Henryk II zdecydował o tym, że pieniądze można wymieniać tylko u mianowanych urzędników, a odebrano to prawo warsztatom mincerskim. W związku z tą decyzją od lipca tego roku rozpoczęto bicie nowych monet z krótkim krzyżem na rewersie, tzw. *Short Cross coinage* w scentralizowanych, podlegających nadzorowi królewskich urzędników mennicach. Zob. M. Allen, *Mints and Money in Medieval England*, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 41, 49–54.

²⁸ Cały ten paragraf uznany został przez wydawców tekstu z 1902 roku za interpolację, ponieważ zawiera informacje niespójne z rozdziałem VII w tej księdze oraz z *Domes-*

Podobnie, to właśnie oni wykonują karbowane kijki zgodnie z przyjętymi zapłatami. Łączy ich też z klerkiem skarbnika to, że na pisemne polecenie króla lub z nakazu baronów, nigdy jednak bez zasięgnięcia rady swoich przełożonych, wydają zgromadzone w skarbie pieniądze. Ci trzej, czy to wszyscy razem, czy na zmianę, wysyłani są ze skarbem, jeśli jest taka potrzeba. Ci trzej odznaczają się szczególną troską o wszystko, co dzieje się w niższej szachownicy.

Uczeń: A zatem, jak widzę, im właśnie wolno wydawać zgromadzone w skarbie pieniądze na pisemne polecenie króla lub z nakazu tych, którzy stoją na czele [urzędu], po zasięgnięciu rady swoich przełożonych?

Nauczyciel: Wolno im, powiadam, w taki oto sposób. Ich rzetelności powierza się wypłaty dla osób służących w niższej szachownicy oraz drobne zakupy konieczne dla urzędu, jak owe drewniane pojemniki i inne rzeczy, o których będzie mowa dalej. Nie mogą jednak [wydawać pieniędzy] w inny sposób. Lecz temu, kto przyniesie pisemne polecenie króla czy też dokument [upoważniający do pobrania] pieniędzy²⁹, jeśli ich przełożeni tak nakazą, wypłacają oni zgodnie z prawem dokładnie taką sumę, jaka została wymieniona w dokumencie. Nim ten człowiek opuści [urząd], musi przeliczyć otrzymane pieniądze. Jeśli brakuje jakiejś sumy, ten, kto otrzymał pieniądze, musi wrócić do stołu z szachownicą i dowieść swojej uczciwości w formie przysięgi [poświadczającej], że odniósł to, co dostał. Nie musi jednak wówczas dodawać, jak w innych wypadkach, słów „zgodnie z moją wiedzą”. Kiedy to robi, wypłaca się mu brakującą sumę, co ma miejsce po tym, jak na oczach wszystkich zgromadzonych pieniędzy zostaną przeliczone przez wybranych do tego rachmistrzów. Jeśli jednak, po tym jak został powiadomiony o tej zasadzie prawnej, wyszedłby za próg skarbu, nie uzyska zadośćuczynienia bez względu na to, kim by był i jak wielka byłaby jego strata.

²⁹ *day Book*, I, 26. Jednak Emilie Amt w najnowszym wydaniu krytycznym umieszcza go w głównym tekście bez znaków krytycznych, jedynie ze zdawkowym przypisem.

²⁹ W oryg. *carta pro pecunia*.

Obowiązki rycerza srebrniczego oraz wytapiacza wydają się związane ze sobą, a że należą raczej do wyższej szachownicy, mam zamiar wyjaśnić je razem z obowiązkami innych [urzędników] przy okazji omawiania właśnie jej.

Takie są [zaś] funkcje czterech rachmistrzów. Kiedy do szachownicy trafiają pieniądze do przeliczenia, jeden z nich dokładnie mierzy je ze sobą, aby nie było tak, że lepsze i gorsze monety są osobno, lecz by wazono je przemieszane. Kiedy to zostanie zrobione, komornik odważa na wadze taką liczbę monet, by osiągnąć miarę funta. Jeśli wartość dwudziestu szylingów³⁰ zostanie przekroczona o więcej niż sześć pensów w stosunku do funta, zostają one uznane za niegodne przyjęcia [do skarbcza]. Lecz jeśli ta liczba [nadmiarowych monet] ograniczy się do sześciu lub mniej [pensów], zostają one przyjęte i rachmistrzowie dokładnie odliczają je po sto szylingów, jak zostało powiedziane. Jeśli jednak są to monety uiszczone za czynsz i należy przeprowadzić ich próbę, z tego stosu pomieszanych monet odkłada się do sakwy³¹ czterdzieści cztery szylingi. Szeryf umieszcza na

³⁰ Już w VII wieku w prawach Aethelberta z Kentu wspomniany zostaje szyling, który składa się wówczas z 20 mniejszych jednostek. Również w Kencie, prawdopodobnie za rządów Offy, pojawiają się pierwsze pensy, które datujemy na VIII wiek. *Libra*, czyli funt, używany był na pewno już w IX wieku do obliczeń przy uiszczaniu większych sum. I chociaż stosunek pensa do szylinga i do funta w różnych częściach Brytanii podlegał we wczesnym średniowieczu fluktuacjom, z całą pewnością od 1066 do 1971 roku podlegał jednemu systemowi przeliczania. Według tego systemu 20 szylingów stanowiło jeden funt, a każdy szyling wart był 12 pensów. Czyli na jeden funt przypadało 240 pensów, które w czasach Henryka II były najczęściej słabej jakości, stąd stosowano opisywaną tu procedurę ochronną. A zatem system ten odpowiada wprowadzonemu przez Karola Wielkiego, gdzie lira składała się z 20 solidów i 240 denarów. Oprócz tego w Anglii istniała także inna miara używana w tym tekście – *marca*, grzywna, na którą składało się 160 pensów, a więc była ona warta 2/3 funta. Mowa tu o jednostkach przeliczeniowych, jako jednostki monetarne szyling i funt pojawiają się znacznie później niż pens, bo w czasach Henryka VII na przełomie XV i XVI wieku, zob.: H. R. Loyn, *Anglo Saxon England and the Norman Conquest*, 2nd ed., Routledge, New York 2013, s. 123–125; *A History of Money: From Ancient Times to the Present Day*, ed. G. Davies, University of Wales Press, Cardiff 2002, s. 123–144.

³¹ W oryginale *loculus*, a więc szkatułka, ale wydaje się, że tak jak w przypadku *forulus* mowa tu o skórzanym worku, sakwie.

niej swój znak, by [było wiadomo], że później na ich podstawie dokona się sprawdzania, powszechnie nazywanego „próbą”, co stanie się jasne z późniejszych wywodów. Ci, którzy kierują [przyjmowaniem pieniędzy] na mocy decyzji ich przełożonych, to jest klerk skarbnika i komornicy, zatroszczą się także o to, by osobno przechowywać sumy w sprawdzonym srebrze, osobno monety z czynszu i by umieszczać na ich workach odpowiednie znaki. Dzięki temu będą one dostępne, jeśli król zechce mieć środki na srebrne naczynia liturgiczne dla kościołów albo na użytek we własnym domu, albo, być może, do użytku za granicą.

Uczeń: Jest w tym, co powiedziałeś, coś, co mnie uderzyło.

Nauczyciel: Mów więc.

Uczeń: Powiedziałeś, jeśli dobrze pamiętam, że niekiedy szachownica otrzymuje należne pieniądze, które zostają uznane za niegodne przyjęcia. Dzieje się tak oczywiście wówczas, jeśli ich waga okaże się o sześć lub więcej pensów mniejsza w stosunku do miary funta w szachownicy. Skoro więc każda moneta w tym królestwie powinna mieć wyciśniętą podobiznę króla, a wszyscy rzemieślnicy w mennicach stosują się do tej samej miary wag, w jaki sposób może się stać tak, że nie każdy ich produkt ma tę samą wagę?

Nauczyciel: Pytasz o rzecz wielkiej wagi i domagającą się osobnych rozważań. A jednak jest to możliwe z powodu działalności fałszerzy i tych, którzy przyczynają i uszkadzają monety. Powinieneś wiedzieć natomiast, że monety w Anglii mogą być uznane za fałszywe z trzech [powodów], to jest fałszywej wagi, fałszywej jakości kruszcu (*falsa lege*), fałszywego wizerunku. Każde z tych fałszerstw zasługuje na inną karę, ale o tym kiedy indziej.

Uczeń: Jeśli się zgodzisz, proszę, kontynuuj [wywód] o godnościach urzędowych tak, jak zacząłeś.

Nauczyciel: Pod pieczę odźwiernego podpada powstrzymywanie przed wejściem i wpuszczanie tych, których powinien. Musi on także starannie baczyć na wszystko, co dzieje się wewnątrz budynku. Z tego względu i z powodu [obsługiwania] drzwi, otrzymuje on dwa pensy za każdy dokument opuszczający [szachownicę]. On dostarcza

pojemników na trzymane pieniądze, a także na zwoje i karbowane kijki oraz na wszystkie inne przedmioty potrzebne w ciągu roku, a za każdy pojemnik otrzymuje dwa pensy. On też zawsze na czas ściągania podatków dostarcza drewna odpowiedniego do [robienia] karbowanych kijków dla wpłat i rachunków, a raz do roku, to jest w okresie święta Świętego Michała Archanioła, otrzymuje pięć szylingów na drewno na karbowane kijki. On z królewskiego skarbu dokonuje zakupu drewnianych pojemników, noży³², sakw, rzemieni i innych potrzebnych drobiazgów. W tym samym okresie należy też zapłacić dwa szylingi za atrament używany przez cały rok w obu szachownicach, na mocy starego zwyczaju prawo do nich ma zakryścian z większego kościoła Westminsteru³³.

Strażnik ma tutaj taki sam obowiązek, jak gdzie indziej, to jest bardzo uważnie strzec nocą samego skarbcza, a także wszystkich rzeczy, które znajdują się w jego budynku.

I tak masz już różnorakie obowiązki wszystkich urzędników, którzy służą w niższej szachownicy. Mają oni wyznaczone wypłaty za czas pracy w szachownicy, to jest od dnia jej zwołania aż do dnia sesji generalnej. Klerk skarbnika, który znajduje się w niższej, zarabia pięć pensów dziennie; pisarz tegoż skarbnika w wyższej szachownicy podobnie pięć; pisarz kanclerza pięć; dwaj rycerze trzymający klucze ze względu na swoją służbę otrzymują osiem pensów dziennie; twierdzi się bowiem, że są w ten sposób lepiej wynagradzani za to, że muszą

³² Do nacinania kijków.

³³ *Maior ecclesia* – zdaniem wydawców z 1902 roku termin ten sugeruje, że mowa jest o katedrze, tymczasem kościół w opactwie westminsterskim nie jest kościołem katedralnym. Chociaż większość manuskryptów zawiera lekcję *Westmonasterii* (względnie *Westmonasterium*), uznali oni, że mamy do czynienia z pomyłką późniejszego skryby, który zamienił Winchester na Westminster, ponieważ kościół w Westminster był w istocie pałacową kaplicą. Zaproponowali więc poprawkę *Wintonensis*. Jednak inni badacze wykazali, że użycie terminu *maior ecclesia* było w owym czasie stosowane do określenia kościołów konwentualnych. R. L. Poole, *The Exchequer in the Twelfth Century*, Clarendon Press, Oxford 1912, s. 79; G. J. Turner, *The Exchequer at Westminster*, „The English Historical Review” 1904, vol. 19, no. 74, s. 286–288. W najnowszym wydaniu Amt pozostawia lekcję *Westmonasterii* i nie opatruje jej żadnym komentarzem.

się wyposażać w konie i broń, aby móc podróżować ze skarbem, co należy do ich obowiązków; rycerz srebrniczy [otrzymuje] dwanaście pensów na dzień, wytapiacz pięć, odźwierny w wyższej szachownicy pięć, każdy z rachmistrzów, jeśli znajdują się w Londynie, otrzymuje trzy, i dwa, jeśli w Winchesterze, ponieważ zwykle stamtąd pochodzą. Stróż dostaje jednego pensa i pół pensa na oświetlenie wokół skarbca każdej nocy.

Uczeń: Z jakiego powodu odźwierny skarbca jako jedyny nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia?

Nauczyciel: Nie mam na ten temat wystarczającej wiedzy, lecz wydaje mi się, że prawdopodobnie dlatego nie dostaje wynagrodzenia, iż otrzymuje pieniądze za [służbę przy] drzwiach oraz za dostarczanie pojemników i karbowanych kijów; lub też dlatego, że jest raczej sługą skarbnika i komorników, a nie króla, i strzeże drzwi ich budynku. Na takiej zasadzie opiera się porządek działania niższej szachownicy.

Uczeń: Tak uczyniłeś zadość moim pragnieniom, że nie wydaje się, aby czegoś w tej części brakowało. Teraz zatem, jeśli się zgodzisz, przejdź już do wyższej [szachownicy].

4. O WŁADZY, JAKĄ POSIADA WYŻSZA [SZACHOWNICA] I SKĄD BIERZE SWOJE ŹRÓDŁO

 auczyciel: Chociaż wydawać by się mogło, że funkcje osób zasiadających w wyższej szachownicy różnią się pewnymi właściwościami, jednak oni wszyscy mają jedno zadanie i jedną troskę: zabiegać o korzyść dla króla, z zachowaniem zasady sprawiedliwości i zgodnie z prawami ustanowionymi dla szachownicy. Ta jej zasada i ten porządek trwają wzmocniane zarówno przez długą tradycję, jak i potęgę możnych w niej

zasiadających. Mówi się bowiem, że bierze ona swój początek od podboju królestwa i jest dziełem Wilhelma Zdobywcy, a zasady przejęła od szachownicy zamorskiej [to jest normañskiej]. Lecz w wielu kwestiach, i to najważniejszych, różnią się one między sobą. Są tacy, którzy wierzą, że korzystano z niej już za królów anglosaskich, argumentując to tym, że wieśniacy, zgrzybiali już starcy z tych posiadłości, które przyjęły nazwę koronnych, sięgający pamięcią daleko wstecz w tych kwestiach, wiedzą doskonale, bo przekazali im to ich ojcowie, ile na jednym funcie musieli dopłacić za wybielenie opłaty czynszowej³⁴ (*de albo firme*). Lecz to przekonujące rozumowanie dotyczy raczej opłat za dzierżawy farm niż sesji szachownicy³⁵. Tym, którzy mówią, że roczna opłata dzierżawna zaiściła w czasach anglosaskich, jak się wydaje, sprzeciwia się fakt, że w *Domesday Book* nie ma o niej żadnej wzmianki³⁶. A księga ta, powstała w czasach Wilhelma Zdobywcy, zawiera dokładny opis królestwa oraz wymienia wartość poszczególnych posiadłości z czasów zarówno króla Edwarda, jak i króla Wilhelma. Dlatego wydaje się prawdopodobne, że to uczeni wspomnianego króla po dokonaniu owego opisu w czasach jego rządów ustanowili zwyczaj ściągania białego czynszu z powodów, o których dalej mowa³⁷. W jakimkolwiek jednak czasie zapoczątkowała swoją działalność szachownica, pewne jest to, że dzięki potędze możnych umocniła się na tyle, że nikt nie waży się łamać jej postanowień czy też sprzeciwiać się im jakimś zuchwałym wystąpieniem. To bowiem łączy szachownicę z samym dworem pana króla, gdzie on sam, we własnej osobie, zatwierdza prawa, że nikt nie waży się podważać ich zapisów i wyroków w nich zapadających. Zgromadzenie w szachownicy cieszy się tak widoczną powagą zarówno ze względu na wspaniałość wizerunku królewskiego, który na mocy specjalnego prawa jest

³⁴ Zob. rozdział 6.

³⁵ Ciąg dalszy tego paragrafu aż do słów „o których dalej mowa” jest prawdopodobnie interpolacją, zob. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 171.

³⁶ Ta informacja jest nieprawdziwa, zob. ibidem.

³⁷ Zob. rozdział 7.

zachowany na pieczęci skarbu, jak i ze względu na tych, którzy jak już powiedziano, w nim zasiadają. Ich przenikliwość zachowuje całe królestwo w nienaruszonym stanie. W nim bowiem zasiada wielki justycjariusz³⁸ pana króla, pierwszy w królestwie po królu w zakresie władzy sądowniczej, i wszyscy możniejsi z królestwa, którzy znajdują się bliżej królewskich tajemnic; tak, że to, co się ustanowi albo rozstrzygnię w obecności tak ważnych osobistości, trwa jako prawo, którego nie wolno naruszyć.

Lecz oczywiście niektórzy zasiadają tu na mocy sprawowanego urzędu, inni jedynie z rozkazu władcy. Z urzędu zasiada przede wszystkim wielki justycjariusz, pierwszy [po królu] w królestwie, i on też jest tu przewodniczącym. Przy nim, na mocy jedynie rozkazu władcy, zasiadają ci spośród kleru i dworu, którzy wydają się możniejsi i lepiej rozeznani [w prawie]. Ich władza jest tymczasowa i podatna na zmiany. Stoją oni u jego boku, by rozeznąć prawo i rozstrzygać kwestie sporne, które często rodzą się w toku pojawiających się spraw. Największa umiejętność tego urzędu (szachownicy) nie tkwi bowiem w rachowaniu, lecz w wyrokowaniu o złożonych kwestiach. Jest bowiem rzeczą łatwą, znając należną sumę, zestawiając ją z tym, co zostało wpłacone, po odjęciu zdecydować, czy sflacono zobowiązanie, czy też pozostała jakaś zaległość. Lecz kiedy rozpoczyna się wielorakie badanie dotyczące tych sum (*res*), które w różny sposób trafiają do skarbu, z różnych powodów się ich wymaga, a i szeryfowie ściągają je nie w ten sam sposób, trudno jest rozpoznać, czy nie uczynili oni komuś krzywdy; i właśnie dlatego takie umiejętności szachownicy są uznawane za ważniejsze. Wyroków dotyczących tych wątpliwych i niepewnych spraw, które tak często się pojawiają, nie uda się jednak zamknąć w obrębie jednego traktatu. Także dlatego, że nie wszystkie rodzaje takich wątpliwych spraw ujrzały do tej pory światło dzienne. Jednak niektóre z nich, które jak wiemy, zostały przedstawione i rozstrzygnięte, wymienimy w odpowiednich ustępach dalej.

³⁸ *Capitalis iustitia* – najwyższy sędzia, który przewodniczył sądowi królewskiemu pod nieobecność króla.

5. O URZĘDZIE PRZEWODNICZĄCEGO I WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY ZASIADAJĄ W NIM NA MOCY PEŁNIONEGO URZĘDU ORAZ WEDŁUG JAKIEGO PORZĄDKU TAM ZASIADAJĄ



czeń: Jaka jest funkcja tego człowieka tak wysoko zasiadającego?

Nauczyciel: Nie można określić go bardziej prawdziwie niż jako tego, kto baczy na wszystko, co dzieje się i w niższej, i w wyższej szachownicy; tego, na którego skinienie działają wszyscy niżsi rangą urzędnicy, w ten jednak sposób, by sprawiedliwie przysłużyć się korzyści pana króla. W tym jednak przede wszystkim wydaje się wyróżniać, że może sprawić, by wpisano ryt króla za jego poświadczeniem, na mocy którego można wydać dowolną sumę ze skarbcza, lub też wypłaca się komuś sumę, którą jak on wie, pan król nakazał wypłacić, lub jeśli by [justycjariusz] wołał, sam tworzy własny ryt, na którym inne osoby poświadczają jego działania.

Uczeń: Wielki jest ten, komu powierza się pieczę nad całym królestwem, a nawet nad sercem króla. Zostało bowiem napisane: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje”³⁹. Lecz jeśli łaska, przejdźmy już do dalszych kwestii.

Nauczyciel: Chcesz, bym kontynuował zgodnie z porządkiem godności czy też według miejsca zajmowanego na sali?

Uczeń: Ze względu na miejsce, jakie otrzymał ktoś z uwagi na pełniony urząd. Będzie rzeczą łatwą, jak sądzę, po pełnionych funkcjach rozpoznać godności.

Nauczyciel: Abyś poznał porządek, według którego zostali rozmieszczeni, musisz wiedzieć, że przy czterech bokach szachownicy umieszczone są cztery siedzenia czy też ławy. Od głowy stołu szacho-

³⁹ Mt 6,21.

wego, to jest tam, gdzie stykają się brzegi, pośrodku nie siedzeń, lecz szachownicy⁴⁰, znajduje się miejsce tego przewodniczącego, o którym wyżej mówiliśmy. Po jego lewej stronie jako pierwszy, z racji pełnionego urzędu, siedzi kanclerz⁴¹, jeśli może być obecny. Za nim siedzi szeregowy rycerz, którego nazywamy konstabłem⁴², a potem dwaj komornicy⁴³; bliżej siedzi ten z nich, który ze względu na starszy wiek wygląda bardziej czcigodnie. Za nimi jest rycerz, który powszechnie nazywany jest marszałkiem⁴⁴. Jednak niekiedy włącza się tu inne osoby. Dzieje się tak, kiedy ktoś z wymienionych jest nieobecny lub jest obecny, ale autorytet tych, których król delegował na to miejsce, jest tak wielki, że należy im uступить. I taki jest podział miejsc w pierwszej ławie.

Natomiaś w drugiej, która rozciąga się wzdłuż dłuższego boku, na czele siedzi klerk albo ktoś inny służący u komorników z pokwitowaniami, to jest mniejszymi częściami karbowanych kijów⁴⁵, za ściągnięte należności (*de recepta*). Za nim, pozostawiając kilka miejsc dla tych, którzy siedzą tam nie z urzędu, ale zostali skierowani przez króla, mniej więcej w środku tego boku szachownicy, miejsce zajmuje ten, kto robi obliczenia na podstawie pozycji pionków (*positione calculatorum*). Za nim znów kilka osób nie na mocy sprawowanego urzędu, jakkolwiek potrzebnych, a na końcu tej ławki zasiada klerk, który

⁴⁰ To jest pomieszczenia, w którym zbierali się urzędnicy. Oryginał jest tu bardzo niejasny, na tyle, że jeden angielski tłumacz podaje, że justycjariusz zasiadał przy szerokim boku stołu, a drugi, że przy węższym.

⁴¹ W oryg. *cancellarius*. Pierwszym kanclerzem Henryka II był słynny Thomas Becket, ale od 1162 do 1173 roku, w którym kanclerzem został Ralph de Warnerville, był wakant na tym urzędzie.

⁴² W czasie powstania dzieła urząd ten sprawował prawdopodobnie Humphrey de Bohun.

⁴³ Urzędy dziedziczne, w tym czasie sprawowany przez Williama Mauduita oraz Warina fitzGerolda.

⁴⁴ Ten także dziedziczny urząd sprawował w czasie powstania dialogu John Marshal.

⁴⁵ Ta część nazywana była *recautum*, *contratalea* albo *folium* i zostawała w urzędzie, ten, kto wpłacał pieniądze, otrzymywał część określaną jako *stipes*, *schamia* lub *chacia*, angielskie *stock*, zob. R. L. Poole, op. cit., s. 89.

kieruje działem pism (*scriptorium*), i ten jest tu z urzędu. I takie masz rozmieszczenie na drugiej ławie.

Lecz na prawo od przewodniczącego justycjariusza w pierwszym miejscu zasiada biskup Winchesteru⁴⁶, niegdyś archidiakon Poitiers, nie ze względu na pełniony urząd, ale na mocy niedawno wprowadzonej decyzji. Dzięki temu jest on bardzo blisko skarbnika i dokładnie baczy na zapisywanie zwoju. Za nim siedzi skarbnik⁴⁷ na czele drugiej ławy po prawej. Troszczy się on o każdy drobiazg, który ma tam miejsce, ponieważ może być wezwany do zdania relacji o wszystkim. Obok niego siedzi jego pisarz, klerk odpowiedzialny za spisywanie zwoju skarbowego, a dalej inny, spisujący zwój kancelarii, obok niego klerk kanclerza, który własnymi oczami baczy, żeby jego zwój odpowiadał temu pierwszemu w każdym drobiazgu. Za nim, jakby na końcu tej ławy, zasiada klerk konstabla, zaiste [mąż] ważny i przydatny na dworze pana króla, i tu ma swoje zadania, które wykonuje osobiście lub przez pouczzonego klerka, jeśli król uznałby, że on sam jest bardziej potrzebny gdzie indziej. I to jest opis trzeciej [linii] siedzeń.

W czwartej ławie, która znajduje się naprzeciw justycjariusza, na czele zasiada mistrz Thomas Brown z trzecim zwojem, który został dodany na mocy decyzji wprowadzonej niedawno, to jest przez naszego króla. Ponieważ jak napisano: „trudno przerwać potrójny powrót”⁴⁸. Obok zasiadają szeryf i jego klerkowie dla zdania rachunku z karbowanymi kijkami i innymi niezbędnymi rzeczami.

Uczeń: Czy zatem pisarz mistrza Thomasa ma siedzenie przy innych pisarzach?

Nauczyciel: Ma on miejsce nie przy innych pisarzach, ale nad nimi.

Uczeń: A dlaczego tak?

⁴⁶ Od 1174 do 1178 roku był nim Richard z Ilchester.

⁴⁷ Czyli autor *Dialogu*, Richard fitz Nigel. Był nim od 1160 roku.

⁴⁸ Koh 4,12.

Nauczyciel: Dlatego mianowicie, że od początku siedzenia zostały tak rozmieszczone, aby pisarz skarbnika zasiadał przy jego boku. W innym wypadku zapisywałby rzeczy, które mogły umknąć jego wzrokowi. Na tej samej zasadzie przy boku pisarza skarbnika [dośłał miejsce] pisarz kanclerza, aby mógł wiernie odpisać to, co tamten zapisał, i dlatego też klerk kanclerza z konieczności znajdował się najbliżej tego pisarza, aby nie mógł on popełnić błędu. W tym rzędzie siedzeń nie było już więcej miejsca dla tego pisarza [Thomasa Browna], więc dano mu miejsce powyżej, aby mógł widzieć i baczyć na to, co jako pierwszy zapisał pisarz skarbnika, i od niego samego odpisywał to, co trzeba.

Uczeń: Potrzebowałby on oczu Linkeusa⁴⁹, aby nie popełnić błędu, bo, jak mówią, niebezpieczne jest mylić się w tych sprawach.

Nauczyciel: Chociaż on niekiedy robi błędy w odpisywaniu, bo jest dość daleko, jednak łatwo je poprawić, kiedy sprawdza się zwoje, przez dokonanie porównania między trzema [zapisami].

Uczeń: Dość już powiedziano o rozmieszczeniu siedzących. Teraz, jeśli łaska, przejdź do ich funkcji, rozpoczynając od [tych po] lewej stronie od przewodniczącego.

Co się tyczy kanclerza

Nauczyciel: Kanclerz jest pierwszy w tym rzędzie. Podobnie jak na dworze [królewskim], tak i w szachownicy jest on na tyle ważny, że nic istotnego nie dzieje się, czy też nie powinno się dziać, bez jego zgody bądź rady. Lecz taka jest jego funkcja, gdy zasiada przy szachownicy. To on sprawuje pieczę nad królewską pieczęcią. Znajduje się ona w skarbcu, którego nie opuszcza, z wyjątkiem [tych chwil],

⁴⁹ W oryginale *oculi linnei*, mogą mieć dwojakie znaczenie: oczy Linkeusa bądź oczy rysia. Linkeus to grecki bohater, jeden z Argonautów, uczestnik łowów na dzika kaledońskiego obdarzony niezwykle dobrym wzrokiem. Grecy cechę tę przypisywali rysiovi właśnie, stąd imię bohatera pochodzi od rysia – *lynx*. Arthur Hughes, Charles George Crump i Charles Johnson widzą tu wątpliwe nawiązanie do: Horacy, *Satyry*, I, 2, 90–1.

kiedy z nakazu justycjariusza skarbnik lub komornik przenosi ją z niższej do wyższej szachownicy. Używa się jej jedynie w zadaniach wypełnianych w szachownicy. Gdy zostają one zakończone, pieczęć odkłada się do sakwy, którą pieczętuje kanclerz i tak oddaje się ją pod straż skarbnikowi. Jeśliby znów była potrzebna, przynoszą ją na oczach wszystkich w zapieczętowanej sakwie kanclerzowi. Nie wolno nigdy ani jemu, ani nikomu innemu wynosić jej w innym wypadku. Podobnie do niego też należy kontrola nad zwojem kanclerza, którą sprawuje przez zastępcę. Kanclerz także, co wydało się słuszne wielkim mężom, jest odpowiedzialny na równi ze skarbnikiem za wszystko, co zostaje zapisane na zwojach z wyjątkiem tego jedynie, co – jak zapisano – zostało przyjęte „w skarbcu”. Chociaż bowiem to skarbnik zapisuje pierwszy zwoj, a kanclerz⁵⁰ tylko pisze na swoim to samo, wolno jednak jemu samemu albo jego klerkowi łagodnie upomnieć skarbnika i wskazać, co powinien [poprawić]. Jeśliby skarbnik obstawał przy swoim i nie chciał zmienić zapisu, [kanclerz], jeśli byłby zupełnie przekonany, że ma rację, mógłby wejść z nim w spór w obecności baronów. Wówczas oni osądziliby, jaki powinien być zapis.

Uczeń: Wydaje się zatem prawdopodobne, że i opiekun trzeciego zwoju jest związany takim samym przepisem w kwestii zapisu zwojów.

Nauczyciel: To jest nie tylko prawdopodobne, ale prawdziwe. Równy autorytet mają dwaj [pozostali opiekunowie] zwojów w kwestii ich zapisu, ponieważ tak postanowił twórca szachownicy.

Co się tyczy konstabla

Rola konstabla w szachownicy polega na tym, że ma on razem z przewodniczącym służyć jako świadek w sprawie rytów króla dotyczących wypłaty środków lub zarachowania [wpłat] tym, którzy zdają

⁵⁰ Mamy tu oczywiście do czynienia z metonimią, ani kanclerz, ani skarbnik nie piszą osobiście, czynność tę wykonują ich pisarze.

rachunek. Na wszystkich tego typu pisemnych dokumentach zgodnie ze starożytnym zwyczajem muszą podpisać się dwaj świadkowie. Kiedy do szachownicy przychodzą najemni rycerze króla po swój żołd, to do jego zadań należy, aby razem z przywołanym klerkiem, którego obowiązkiem jest znać okres ich służby, oraz z marszałkiem szachownicy wypłacić im wypłatę. On też przyjmuje przysięgę dotyczącą zaległości i zajmuje się ich uregulowaniem. W jego gestii leżą bowiem wypłaty dla wszystkich, czy to jastrzębników, czy sokolników, czy łowczych (psiarczyków)⁵¹, jeśli by był obecny, a król nie zdecydowałby tego wcześniej na kogoś innego; ponieważ konstabla nie można ot tak odrywać od króla, bo przy nim toczą się sprawy ważniejsze i bardziej naglące. Należy zauważyć, że marszałek szachownicy ujmuje dla siebie pewną sumę, należną mu z racji pełnionego urzędu, z żołdu żołnierzy stacjonarnych, a nie tych z pola⁵². Podobnie łączy go z innymi możliwymi to, że nic istotnego nie powinno się dziać [w tym urzędzie] bez konsultacji z nim.

Co się tyczy komorników

Funkcja komorników jest połączona z rolą skarbnika, ponieważ szczytą się oni taką samą godnością i nakładem pracy, przy tym samym obciążeniu, temu samemu się sprzeciwiają⁵³ dla chwały króla do tego stopnia, że decyzja żadnego z nich nie może być uznana za nieważną przez pozostałych. Skarbnik przyjmuje więc rachunki w swoim i w ich imieniu oraz formułuje zapisy na zwojach zgodnie z rodzajem należności. Za te zapisy są oni w równym stopniu odpowiedzialni zgodnie z prawem zbiorowej odpowiedzialności i tak też jest z innymi

⁵¹ W oryginale *bernarius*, dosł. niedźwiednik. W czasach Henryka II był to urzędnik, któremu podlegały niedźwiedzie i psy używane w polowaniu na niedźwiedzie.

⁵² Hughes, Crump i Johnson uznają to zdanie za interpolację, zob. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 174.

⁵³ Por.: Sallustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny*, 20; Syllusz Italikus, *Punica*, 9,406.

mi zadaniami wykonywanymi przez niego i przez nich, z zachowaniem zasady wierności panu królowi, czy dotyczą zapisywania, czy przyjmowania należności, karbowanych kijków, czy wydatków.

Co się tyczy marszałka

Marszałek troszczy się o to, by karbowane kijki, które oddał szeryf, poświadczające długi, zapisane na zwoju, odkładać osobno do swojej sakwy, a także królewskie ryty dotyczące doliczonych wydatków, darowizn, i wypłacania (*danda*) tego, czego skarb domaga się od szeryfa zgodnie z wezwaniem. Do tej skórzanej sakwy dołącza się opis z nazwą hrabstwa, z którego te [dokumenty] pochodzą. To szeryf, który zdaje rachunek, powinien dostarczyć marszałkowi po jednym takim worku dla każdego hrabstwa.

Uczeń: Jest tu coś, co mnie poruszyło.

Nauczyciel: Chyba to przeczułem. Wstrzymaj się jednak chwilę, wszystko bowiem wyjaśni się na podstawie tego, co powiem. Podobnie, jeśli jakiś dłużnik zalegający z zapłatą tego, co wymieniono w wezwaniu, zasłuży na więzienie, przekazywany jest jemu pod straż. I jeśli jakiegoś dnia kończy się sesja szachownicy, jeśli marszałek zechce, może takiego człowieka odesłać pod straż do publicznego więzienia. Nie skuwają się wówczas takiego więźnia w kajdany i nie wrzuca do lochów, ale trzyma osobno w górnej części więzienia. Chociaż bowiem nie wywiązał się z długów, nie zasłużył jednak na to, by zaliczyć go do zbrodniarzy. To dotyczy tylko tych dłużników, którzy nie są rycerzami. Mamy bowiem słynny dekret króla dotyczący rycerzy zatrzymywanych za długi, który zostanie opisany dalej przy obowiązkach szeryfa. Podobnie też do niego należy odbieranie publicznej przysięgi od szeryfa, opiekuna [majątku] (*custos*) czy jakiegokolwiek innej osoby, która przystąpiła do składania rachunku, po jego złożeniu. Składający ją poświadczą, że złożył prawdziwy rachunek zgodnie z sumieniem. Jednakże jeśli szeryf lub ktoś inny, kto zdawał rachunek, jest jeszcze związany jakimś długiem, musi dodać do przysięgi, że bez zgody ba-

ronów nie opuści szachownicy (to jest terenów najbliższych⁵⁴ miejscowości, w której się znajduje), chyba że wróci jeszcze tego samego dnia. To także on otrzymuje ponumerowane wezwania dotyczące terminów następnej sesji szachownicy opieczetowane przez strażnika (*lator*) królewskiej pieczęci i własnoręcznie przekazuje je odźwierzemu wyższej szachownicy do doręczenia w całej Anglii. Takie są oto różne funkcje tych, którzy zasiadają w pierwszej ławie.

Co się tyczy wykonawcy karbowanych kijków

Na czele drugiej linii siedzeń pierwszy zasiada służący komorników, czy to duchowny, czy świecki. Do [opisu] jego zadania łatwiej znaleźć słowa niż siły. On to dostarcza ze skarbcza karbowane kijki odnoszące się do szeryfa lub tego, kto zdaje rachunek, i kiedy trzeba, zgodnie z tym, co nakazuje wynik obliczeń, dokonuje zmian, odejmuje bądź dodaje [karby] na kijku, dostawiając do niego tę część kijka, którą ma szeryf. Następnie w okresie wielkanocnym oddaje szeryfowi dłuższą część karbowanego kijka, aby ten odniósł ją z powrotem w okresie święta Świętego Michała. I w tym właśnie czasie, kiedy suma wpłat szeryfa zostanie zapisana na zwoju, tę dłuższą część kijka przekazuje on marszałkowi, by odłożył ją do odpowiedniej skórzanej sakwy.

Uczeń: Dziwię się temu, co powiedziałeś, że karbowany kijek raz użyty do zapisania rachunku i zwrócony [po jego uregulowaniu] może zostać wykorzystany ponownie do innego rachunku.

Nauczyciel: Nie dziw się, ponieważ jakiegokolwiek należności naliczono by szeryfowi, jakiegokolwiek uregulowałby w okresie wielkanocnym, musi on być ponownie wezwany. Jednak nie w tym celu, by ponownie wpłacał, to co już zostało wpłacone, lecz by przedstawić rachunek i by przyniesiony przez niego karbowany kijek dotyczący dokonanych już wcześniej wpłat został wciągnięty do rozliczeń spi-

sywanych na zwoju i w ten sposób [szeryf] został zwolniony ze zobowiązań. Dopóki bowiem ma przy sobie karbowane kijki, nie będzie zwolniony, lecz zawsze może być zawezwany.

Uczeń: I to wydaje się konieczne. Lecz jeśli łaska, kontynuuj o obowiązkach.

Nauczyciel: A zatem, ponieważ wspomnieliśmy o karbowanych kijkach, skup się przez moment na tym, w jaki sposób one powstają. Spośród tych kijków są takie, które nazywamy po prostu karbowanymi kijkami, oraz takie, które mają nazwę kijków *memoranda*. Odpowiedni karbowany kijek ma długość od czubka palca wskazującego do czubka wyciągniętego kciuka. Na końcu kijka wierci się małą dziurkę. Natomiast kijki *memoranda* zgodnie ze zwyczajem wykonuje się zawsze w związku z tzw. białym czynszem. Są one nieco krótsze, ponieważ niszczone je po dokonaniu próby pieniądza z czynszu, czyli [tak zwanego] jej „wybielenia”. Wówczas po raz pierwszy tworzone kijki normalnej długości i dołączano do nich kijki potwierdzające próbę paloną pieniądza.

W taki natomiast sposób tworzy się karby na kijku. Na górze kijka wycinają oni wartość tysiąca funtów w ten sposób, żeby to nacięcie miało szerokość dłoni, stu funtów na szerokość kciuka, dwudziestu funtów na szerokość ucha [lub małego palca], funta na szerokość jakby napuchniętego ziarna jęczmienia, a szylinga jeszcze mniejsze, takie jednak, żeby po wycięciu drewna w tym pustym miejscu pozostało małe wcięcie. Pens zaznaczany jest przez nacięcie bez wycinania jakiegokolwiek fragmentu drewna. W tej części, w której wycina się wartość tysiąca funtów, nie wolno umieszczać żadnej innej liczby z wyjątkiem połowy tysiąca, którą zaznacza się przez wycięcie połowy takiego samego karbu, umieszczone poniżej. Tak samo [robisz], jeśli masz zamiar zaznaczyć sto funtów i nie ma tam tysiąca, to samo dotyczy i dwudziestu funtów, i dwudziestu szylingów, które nazywamy funtem. To samo prawo stosuje się w takiej sytuacji, gdy masz do wycięcia wiele tysięcy, setek czy dwudziestek funtów: z przedniej strony jednego kijka, to jest tej, którą po podpisaniu widzisz bezpośrednio przed sobą, zaznacza się większe liczby, a z dru-

⁵⁴ Dosłownie *leucata* – na mile galijską odległych, tzn. pozostających pod jurysdykcją tego miasta, Richard, son of Nigel, op. cit., s. 175.

giej strony mniejsze. Na górze kijka od tej lepiej widocznej strony zawsze znajduje się większa liczba, z tej gorzej widocznej, mniejsza, to jest pensy. Nie ma w szachownicy specjalnego wycięcia dla grzywny srebrnej, zaznacza się ją w szylingach⁵⁵. Natomiast grzywna złota zaznaczana jest na środku kijka tak jak jeden funt. Złoty pieniądz zaznacza się nie całkiem tak, jak srebrny, który powstaje przez skośne cięcie, lecz tak, że nożyk tnie prostym ruchem w środkowej części kijka. Tak zatem rozmieszczenie nacięć i różnica w sposobie nacinania decyduje o tym, które oznacza złoty, a które srebrny pieniądz. Poza tym o wiele łatwiej można to zrozumieć, przyglądając się temu niż za pośrednictwem słów.

Uczeń: W sprawie pozostałych wiadomości na ten temat zaufam własnej obserwacji. Teraz, jeśli łaska, kontynuuj o urzędach.

Nauczyciel: Po nim, wyjąwszy pewnych wtajemniczonych mężów przysłanych przez króla, jak mówiliśmy wcześniej, miejsce zajmuje ten, który z nakazu króla dokonuje rachowania za pomocą monet jako pionków. Jego obowiązki są dosyć zawiłe i mozolne, a bez niego z trudem jedynie, albo wręcz nigdy, zasada działania szachownicy mogłaby być skuteczna. Nikt też spośród osób tam zasiadających, chyba że król albo justycjariusz nakazaliby inaczej, nie może wykonywać tego zadania. Jest ono, jak mówiłem, mozolne, ponieważ pozostałe obowiązki wypełnia się przy pomocy języka lub rąk, lub ich obu naraz. Lecz w tym wypadku bez ustatku pracują i język, i ręce, i oczy, i umysł.

Co się tyczy rachmistrza

Rachuje on według zasad zgodnych ze zwyczajowym postępowaniem w szachownicy, a nie według reguł arytmetyki. Wierzę, że masz jeszcze w pamięci moje słowa o suknie ufarbowanym w linie, któ-

⁵⁵ A dokładniej w szylingach i pensach.

re kładzie się na stół szachownicy, i że w przestrzeniach między liniami układa się stosy monet jako pionków do obliczeń. Następnie [musisz wiedzieć, że] rachmistrz zasiada na środku jednego boku, aby wszyscy go widzieli i by miał przestrzeń wolną dla pracy rąk. Ustawia on na ośstatnim wolnym polu po swojej prawej stronie stosik liczący jedenaście lub mniej pensów. Na drugim stosik dziewiętnaštu lub mniej szylingów. Na trzecim funtów, i ten powinien być ustawiony dokładnie przed nim, ponieważ jest on najczęściej w użyciu przy normalnych rozliczeniach szeryfów. Na czwartym wolnym polu znajduje się stosik dwudziestek funtów, na piątym setek, na szóstym tysięcy, a na siódmym – lecz rzadko – dziesięciu tysięcy funtów. Mówiąc „rzadko” mam na myśli ten przypadek, kiedy to król albo możni wyznaczeni na mocy jego decyzji przyjmują rachunek z całości dochodów królestwa, przedstawiany przez skarbnika i komorników. Wolno natomiast rachmistrzowi postawić półpensówkę: srebrną w miejsce dziesięciu szylingów, złotą w miejsce dziesięciu funtów, aby szybciej szło rachowanie⁵⁶. Musi się on jednak wystrzegać, aby prędka ręka nie wyprzedzała języka lub odwrotnie, lecz ten, kto rachuje, powinien równocześnie stawiać pionki, aby nie powstał błąd w sumie. Kiedy więc zostanie już rozłożona w stosikach suma należności od szeryfa, poniżej rozkłada się stosy oznaczające [bezpośrednie] wpłaty do skarbcza i inne. Jeśli wpłata, której wymaga się od szeryfa, byłaby to opłata za czynsz według liczby monet (*numero*)⁵⁷ lub jakakolwiek inna należność, którą można uregulować zgodnie z liczbą monet, ła-

⁵⁶ Co prawda występowanie złotej półpensówki w owym czasie nie jest poświadczane, ale oryginalny tekst łaciński takiej nazwy (*obolus*) używa, tłumacze angielscy także tak to oddają, w: Richard FitzNigel, *Dialogus de Scacario, The Course of the Exchequer*, ed. and transl. C. Johnson, corrections F. E. L. Carter, D. E. Greenway, Oxford University Press, Oxford 1983, <http://www.law.harvard.edu/faculty/cdonahue/courses/lhsemelh/materials/Exchequer.pdf> (dostęp: 13.04.2016), s. 26; idem, *Dialogus de Scacario, The Dialogue of the Exchequer*, ed. and transl. E. Amt, *Constitutio Domus Regis, Disposition of the King's Household*, ed. and transl. S. D. Church, Clarendon Press, Oxford 2007, s. 37, stąd i nasza decyzja, by tak właśnie to zdanie tłumaczyć.

⁵⁷ To znaczy bez konieczności wybielania, tj. wykonywania próby srebra (*blanca firma*) czy też ważenia (*ad scalam*).

two byłoby odjąć od stosika znajdującego się wyżej stosik znajdujący się niżej. To, co by pozostało (ze stosika wyżej), szeryf byłby jeszcze zobowiązany wpłacić. Inaczej jednak dzieje się, kiedy szeryf miałby dokonać wpłat za tzw. biały czynsz, co zostanie szerzej wyjaśnione przy obowiązkach szeryfa.

Uczeń: Dajże chwilę odpocząć piszącemu pióru, abym mógł coś powiedzieć.

Nauczyciel: To ty trzymasz kości⁵⁸ i nikt nie zabrania ci mówić.

Uczeń: Widzę tu, jak mi się wydaje, taką możliwość, że ten sam pens kładziony jako pionek będzie oznaczał raz jednego szylinga, innym razem funta, innym sto funtów, to znów tysiąc.

Nauczyciel: Tak jest, lecz tylko w pewnych okolicznościach. W innych może być też tak, jeśli rachmistrz uzna to za słuszne, że ten, który oznaczał tysiąc, stopniowo schodząc w dół, zacznie oznaczać jeden.

Uczeń: Tak samo zdarza się, że ktoś z ludu, jako że jest istotą ludzką i nie może być czymś innym, z woli przewodniczącego⁵⁹ wspię na się z dna na sam szczyt otoczony doczesnymi dobrami, a następnie zgodnie z prawem fortuny zostaje zepchnięty na dno, pozostając tym, czym był wcześniej, chociaż wydawałoby się, że z powodu godności i pozycji, [które przez jakiś czas zajmował], doznał osobistej przemiany.

Nauczyciel: Wiedz, że twoje słowa nie mają zastosowania we wszystkich kwestiach. Lecz cokolwiek sądziłby inni, bardzo mi się podoba, że z tych [uwag] wyciągasz wnioski na inne [tematy]. Albowiem jest rzeczą chwalebną poszukiwać kwiatów mistycznego znaczenia wśród cierni rzeczy doczesnych. I nie tylko w tym, o czym wspomniałeś, ale w całym opisie szachownicy znajdują schronienie ukryte prawdy (*sacramenta*). Albowiem różnorodność zadań, autorytet władzy justycjariusza, odbicie królewskiego wizerunku [na pie-

⁵⁸ W oryg. *ad aleam resides* – zasiadasz do kości.

⁵⁹ Niejasny sens, ale prawdopodobnie autor w ten metaforyczny sposób, spójny z kontekstem, nazywa Boga.

częci], rozsyłanie wezwań, zapisywanie zwoju, sposób zarządzania posiadłościami ziemskimi (*ratio villicationum*), ściąganie należności, skazywanie bądź uniewinnianie oskarżonych są alegorią tego ścisłego sądu, który stanie się jawny wówczas, gdy księgi wszystkich zostaną otwarte, a drzwi zamknięte⁶⁰. Lecz o tych sprawach już dłużej nie [mówmy], teraz kontynuujemy opis obowiązków. Po tym, który ustawia pionki, jako pierwszy, na mocy urzędu, zasiada klerk, który kieruje królewskim działem pism (*scriptorium*).

Co się tyczy klerka, który kieruje działem pism („scriptorium”)

Do niego należy wyszukiwanie pisarzy odpowiednich do [pracy] nad zwojem kanclerza i rytami króla, które spisywane są w szachownicy, ale także nad wezwaniami oraz czuwanie, by zrobione były dobrze. Te zadania można oczywiście zawrzeć w kilku zaledwie słowach, jednak ich wykonanie jest możliwe jedynie dzięki niemal niekończącym się zabiegom. Wiedzą o tym ci, którzy poznali je na własnej skórze. Masz tu więc obowiązki osób siedzących na drugiej ławie.

*Co się tyczy archidiakona Poitiers, teraz [także] biskupa Winchesteru**

Uczeń: Jeśli dobrze pamiętam, na pierwszym miejscu na prawo od przewodniczącego zasiada biskup Winchesteru, o którego roli chciałbym się teraz dowiedzieć. Jest on bowiem kimś wielkim i nie powinien zajmować się niczym innym, jak tylko wielkimi sprawami.

* Mowa tu o Richardzie z Ilchester, urzędniku na dworze Henryka II, który w 1162 lub 1163 roku uzyskał tytuł archidiakona Poitiers, a w 1173 roku został wybrany biskupem Winchesteru.

⁶⁰ Por.: Ap 20, 12; Mt 25, 10.

Nauczyciel: Bez wątpienia jest on kimś wielkim, a że jest zajęty wielkimi sprawami w wielu różnych dziedzinach, widać to znacznie lepiej w *Tricolumnis*⁶¹. On to w okresie przed awansem, kiedy pełnił nieco mniej ważne funkcje na dworze królewskim, wykazał swoją przydatność dla interesów królewskich dzięki swojej wierności i pilności, a także wprawę i talent w rachowaniu oraz śpiszowaniu zwojów i królewskich rytów. Dlatego właśnie otrzymał miejsce przy boku skarbnika, aby razem z nim baczyl na śpiszowanie zwojów i wszystkie te rzeczy. Skarbnik jest rozprasany wśród tych wszystkich spraw tak wieloma i tak ważnymi zadaniami i troskami, że zgodnie z prawem natury, niekiedy sen potajemnie przeszkodzi tak wielkiemu dziełu⁶². Wśród ludzkich czynów z trudem istnieje coś niezmiennie doskonałego.

Uczeń: Czym jest to, o czym wspomniałeś? *Tricolumnis*? Nie wiem, co to jest.

Nauczyciel: Pewna książeczka, którą wydaliśmy niegdyś, w młodości. Dotyczy historii Anglii pod sławnym królem Henrykiem II w podziale na trzy części. Nazwaliśmy ją *Tricolumnis*, ponieważ rozmieściliśmy wszystko w trzech kolumnach: w pierwszej o licznych sprawach dotyczących Kościoła w Anglii i niektórych dekretych Stolicy Apostolskiej; w drugiej natomiast o przesławnych dokonaniach wspomnianego króla, które przekraczają ludzkie pojmowanie. W trzeciej zaś jest mowa o wielu sprawach życia publicznego i prywatnego, a także o wyrokach dworu. Jeśli ona wpadnie przypadkiem w twoje ręce, strzeż się, żeby ci nie uciekła⁶³. Może się bowiem okazać użyteczna w przyszłości, a także przyjemna dla tych, którzy zainteresują się stanem królestwa pod wspomnianym władcą. Albowiem ów król, chociaż jest „potomkiem starożytnych królów”⁶⁴ i dzięki tryum-

falnym zwycięstwom poszerzył swoje władanie o odległe ziemie, dokonał rzeczy jeszcze większej, jako że jego energiczne czyny przewyższyły jego wielką chwałę. Lecz nie [mówmy] już dłużej o tych sprawach, teraz kontynuujemy podjęty temat.

Uczeń: Niech tak będzie, jeśli taka wola. Z zachowaniem wszelkiego szacunku dla skarbnika, wydaje się, że tu uszczknęto mu nieco godności, skoro nie ufa się jedynie jego rzetelności.

Nauczyciel: Ależ skąd! Wręcz bardziej liczy się z jego zadaniami i troszczy o jego nietykalność. To nie dlatego bowiem tak wiele tak ważnych osób zasiada w szachownicy, że się jemu albo innym nie dowierza, lecz ponieważ do wielkich rzeczy i spraw dotyczących królestwa pod rządami tak wielkiego władcy powinno się przeznaczać wielu wielkich mężów, nie tylko, aby dbali o korzyści, lecz by przysłużyli się wspaniałości i godności króla.

Uczeń: Kontynuuj, jeśli łaska, o obowiązkach.

Co się tyczy skarbnika

Nauczyciel: Rolę skarbnika, czy też jego zadanie, czy troskę z trudem jedynie można by oddać słowami, nawet gdybym miał pióro szybko piszącego pisarza⁶⁵. Albowiem jego gorliwa troska musi roztaczać się we wszystkich rzeczach i nad wszystkimi sprawami, które mają miejsce zarówno w niższej, jak i wyższej szachownicy. Już z tego, co wcześniej powiedziano, można w dużej mierze wywnioskować, w których sprawach jego rola jest do tego stopnia ważna, że w czasie sesji szachownicy nie można go od nich oderwać, a mianowicie w przyjmowaniu rachunków od szeryfów i w śpiszowaniu zwoju. To on sam bowiem zgodnie z naturą transakcji dyktuje słowa⁶⁶ do zapisania na jego zwoju, z którego następnie są one przenoszone na pozostałe zwoje, jak to zostało powiedziane. I to on musi się strzec, by nie wkraść się

61 Niezachowane do dziś dzieło Richarda fitz Nigela, które opisuje sam w następnym paragrafie.

62 Horacy, *Sztuka poetycka (List do Pizonów)*, 359.

63 Motyw wędrującej książeczki znajdziemy też u Horacego, Katullusa, Marcialisa i innych poetów starożytnych.

64 Horacy, *Ody*, I, 1, 1.

65 Ps 45, 2.

66 Horacy, *Listy*, I, 15, 20.

błąd liczbowy, rzeczowy czy też dotyczący osoby, aby nie uwalniać od zobowiązań człowieka, który ich nie uregulował, albo nie nakazywać ponownego przybycia komuś, kto zasłużył na uwolnienie od zobowiązania. Taka jest bowiem powaga jego zwoju, że nikomu nie pozwala przeciwstawiać się mu ani go poprawiać, chyba że przypadkiem wkradnie się tam błąd tak wielki, że wszyscy go widzą. I nawet wówczas nie powinno się zmieniać jego treści, chyba że w obecności baronów, kiedy wszyscy oni się na to zgodzą, oczywiście w czasie trwania tej samej sesji szachownicy. Natomiast zapisu zwoju z poprzedniego roku, czy nawet z roku bieżącego, ale po zakończeniu sesji szachownicy, nie wolno zmienić nikomu innemu, jak tylko królowi. On może w tych sprawach robić to, co mu się podoba. Podobnie skarbnik powinien dołączać do swoich przełożonych we wszystkich ważniejszych sprawach i baczyć, by nic nie umknęło jego uwadze.

Co się tyczy pisarza skarbnika

Rola pisarza, który znajduje się najbliżej skarbnika, polega na przygotowywaniu zwojów do pisania ze skóry owczej, co nie jest bez znaczenia. Ich długość wynosi tyle, co dwóch skór, ale nie dowolnych, tylko dużych, specjalnie do tego celu przystosowanych, natomiast szerokość jest niewiele większa niż półtorej rozciągniętej skóry. Na zwojach umieszcza się linie od góry aż do prawie samego dołu, po obu stronach, a z każdej strony znajdują się przyzwoitej wielkości przerwy między liniami. Na samej górze zwoju zapisuje się najpierw hrabstwo oraz baliwaty, z których poniżej zdaje się rachunek. Po pozostawieniu małej przerwy, powiedzmy na trzy lub cztery palce, w środku linii zapisuje się nazwę hrabstwa, którego będzie dotyczyło pierwsze postępowanie. Następnie na początku następnej linii wpisuje się imię szeryfa, po czym następują te słowa: „Ten czy ten szeryf przedstawił rachunek z czynszu w tym czy tym hrabstwie”. Następnie, niewiele dalej, w tej samej linii zapisuje się „W skarbcu” i nic się już nie dodaje przed zamknięciem rachunku, chyba że proces zdawania ra-

chunku zostanie ukończony. Powód tego jest ważki i wyjaśni się on przy okazji omawiania obowiązków szeryfa⁶⁷. Dalej, na początku następnej linijki, zawiera się sumy ustanowionych elemozyn i dziesięcin oraz to, co jako wypłaty zostało zapłacone z czynszu hrabstwa. Potem na początku linijki znajdującej się poniżej zaznacza się jako nadania ziemskie to, co wspaniałomyślność królów przyznała Kościołom albo tym, którzy Kościołom służą, ze swoich posiadłości, które nazywane są koronnymi. Niektóre z nich zaznacza się zgodnie z liczbą pieniędzy, inne w białym pieniądzu.

Uczeń: Budzi dziś moją wątpliwość to, co mówisz, że za niektóre posiadłości płaci się według liczby pieniędzy, za inne w [pieniądzu] białym.

Nauczyciel: Kontynuujmy w tej chwili [wykład] o roli pisarza, a kiedy będzie mowa o działaniach szeryfa, śpytaj o to, jeśli masz ochotę. Po nadaniach ziemskich, z przerwą jednej linii, aby wydawało się, że są to rzeczy oddzielne co do swej istoty, zaznacza się to, co zostało wydane z czynszu na mocy rytów króla, ponieważ [wydatki te] nie są stałe, ale zależne od przypadku. Tu uwzględnia się i pewne inne sumy nie na mocy rytów, ale zgodnie ze zwyczajem szachownicy, o którym będzie mowa niżej. I tak kończy się rachunek dotyczący podstawowych należności (*corpus*) hrabstwa.

Potem, z przerwą, powiedzmy, sześciu czy siedmiu linii, następuje rachunek dotyczący przywłaszczeń i konfiskat⁶⁸, pod tymi słowami: „Ten sam szeryf zdaje rachunek z rocznych wpływów (*de firma*) z przywłaszczeń i konfiskat”. A także i z tego, co dotyczy opłat (*firmae*) za *maneria*⁶⁹ i taks za gaje, które to zobowiązania powstają i opłacane są corocznie. Po nich rachunki umieszczane są zgodnie z właściwym im porządkiem [na zwoju] z wyjątkiem niektórych miast, dóbr wiejskich i baliwatów, których rachunki są większe, ponieważ mają stałe elemozyny i wypłaty oraz nadania ziemskie i do ich

⁶⁷ To znaczy w księdze II, rozdział 26.

⁶⁸ O tym, zob. księga II, rozdział 10.

⁶⁹ Szczególny typ posiadłości ziemskiej wolnej od wielu świadczeń.

administratorów kierowane są indywidualne wezwania dotyczące należności. Dotyczące ich rachunki spisuje się wówczas, kiedy całkowicie zamknięte zostaną rachunki tych hrabstw, w których się znajdują. Takie właśnie są Lincoln, Winchester, Meon⁷⁰, Berkhamstead, Colchester i wiele innych.

Uczeń: Dziwi mnie, że powiedziałeś, że niektóre stałe opłaty (*redditus*) nazywane są czynszami (*firmae*), a inne taksami (*census*).

Nauczyciel: Czynsze (*firmae*) dotyczą posiadłości ziemskich (*maneria*), natomiast taksy (*census*) jedynie lasów. Albowiem opłaty za posiadłości ziemskie (*maneria*) słusznie są nazywane stałymi (*firmus*)⁷¹, ponieważ odnawiają się i powracają dzięki uprawie roli, a poza tym znajdujemy w nich pewny zysk na mocy wiecznego prawa tradycji. Natomiast zwyczajowo [uznawane za] coroczne należności z lasów nazywane są taksami (*census*). Lasy codziennie są wycinane i giną, a przychód (*questus*) nie jest tu tak stały i niezmienny, lecz występuje tu wzrost i spadek, chociaż nie roczny, jednak częsty. Ponieważ dokonał się tu proces zanikania głoski (afereza), mówi się, że te przychody nazywane taksami (*census*) są taksowane (*censeri*). Są jednak i tacy, którzy sądzą, że taksami (*census*) nazywa się to, co wpłacają pojedynczy ludzie, natomiast opłatą za dzierżawę (*firma*) to, co z tych opłat się ueziera, tak że opłata za dzierżawę (*firma*) byłaby nazwą zbiorczą, tak jak tłum (*turba*). Z tego powodu taksa (*census*) jest, jak się sądzi, taksowana, by wskazywać jej coroczny, a nie stały (*firmus*) charakter.

Po tych ustalonych [opłatach] następuje, z małą przerwą, rachunek za należności, z powodu których szeryf otrzymał wezwanie. Liczby poprzedzone są jednak imionami sędziów, którzy je wyznaczyli. Na końcu wreszcie jest miejsce na majątki odebrane zbiegom i skaza-

⁷⁰ W oryginale Mienes (inne średniowieczne wersje tej nazwy to Mene, Menes i Meon) to dzisiejsze East Meon, wieś, która wspomniana została jako setnia w *Domesday Book*, znajdująca się we wschodnim Hampshire.

⁷¹ Gra słów: czynsz, opłata za dzierżawę to po łacinie *firma*, podobnie jak *Nominativus* i *Accusativus pluralis* od *firmus* w rodzaju nijakim. *Firmus* znaczy pewny, stały.

nym na okaleczenie. Po wypełnieniu tych [linii] rachunek tego szeryfa zostaje zamknięty. Pisarz musi natomiast strzec się, aby nie zapisywał na zwoju nic według własnego przekonania poza tym, co usłyszał od dyktującego mu skarbnika. A jeśli z powodu nieuwagi, albo jakiegokolwiek innego, zdarzy mu się przypadkiem popełnić błąd w zapisywaniu zwoju czy to w imieniu osoby, czy liczbowy, czy rzeczowy – słowem w czymś, w czym tkwi podstawowy sens zwoju – nie wolno mu na własną rękę usuwać tego błędu, lecz [powinien] unieważnić go przez podkreślenie cienką linią⁷² i wpisać dalej to, co należy. Zapis na zwoju ma bowiem coś wspólnego z dokumentami zwanymi *carta* i dokumentami niezamkniętymi pieczęcią, a mianowicie to, że nie wolno z nich nic usuwać. I właśnie dlatego postanowiono, by wykonywać je ze skóry owczej, ponieważ ona nie poddaje się łatwo wydrapywaniu, a jeśli już, to wyraźnie to widać⁷³.

Uczeń: Czy ów pisarz kupuje zwoje za własne czy królewskie pieniądze?

Nauczyciel: W okresie święta Świętego Michała pisarz ten otrzymuje ze skarbcza pięć szylingów, a pisarz kanclerza także dokładnie pięć. Z tych pieniędzy kupują skóry na oba zwoje, a także na wezwania i potwierdzenia wpłaty (*receptae*) do niższej szachownicy.

Co się tyczy pisarza kanclerza

Troska, staranie i gorliwość drugiego pisarza siedzącego przy boku tego, wspomnianego wcześniej, na tym się przede wszystkim zasadza, żeby mianowicie, odpisywał słowo w słowo ze zwoju tamtego, zachowując ten sam porządek, jak już mówiliśmy. Podobnie, to do niego właśnie należy wypisywanie rytów królewskich na wszelkie wypłaty ze skarbcza. Dotyczy to jedynie tych sum, które zgodnie z opinią

⁷² O unieważnianiu zapisu przez podkreślenie błędu mowa też w księdze II, rozdział 2. W późniejszych czasach przekreślano zapis błędny.

⁷³ Mimo to na zachowanych zwojach widać liczne przypadki wydrapywania.

baronów, [wyrażoną] w czasie trwania sesji szachownicy, skarbnik i komornicy powinni wypłacić. Ponadto on wypisuje rytę królewską dotyczące tych doliczeń do wydatków i darowizn, które baronowie w szachownicy uznają za doliczenia i darowizny konieczne do przyznania. Po tym, jak szeryfowie zdadzą już rachunki i oszacowane zostaną należności wobec króla, zgodnie z którymi spisuje się wezwania [do zapłaty], także w jego gestii leży spisanie wezwań do dostarczenia w całym królestwie, zgodnie z którymi i z powodu których zwołuje się następną sesję szachownicy, [co powinien uczynić] z gorliwością, zapalem i rozeznaniem.

6. O FORMIE RYTÓW TWORZONYCH W SZACHOWNICY, CZY TO W SPRAWIE WYPŁAT ZE SKARBU, DOLICZEŃ DO WYDATKÓW CZY DAROWIZN



Uczeń: W jakich słowach formułuje się rytę króla dotyczące wypłat ze skarbcza?

Nauczyciel: Skarbnik i komornicy nie wydają wpłaconych pieniędzy inaczej jak tylko na wyraźne polecenie króla bądź przewodniczącego justycjariusza. Muszą bowiem posiadać wagę królewskiego reskryptu dotyczącego wydatków pieniężnych, jeśli wymaga się w ich sprawie ogólnego rachunku (*compotus generalis*). Tak są one sformułowane: „H. król” *et cetera* „N. skarbnikowi oraz temu i temu komornikowi, śle pozdrowienie. Wypłacić z mojego skarbcza temu czy temu taką a taką sumę. W obecności takich świadków przed N. w szachownicy”. „W szachownicy” dodaje się natomiast, aby w ten sposób dokonać rozróżnienia między [nimi a] tymi rytami, które powstają na dworze królewskim. Po wykonaniu takiego rytu o wypływie ze skarbcza, jak już powiedzieliśmy, ten sam pisarz musi wykonać jego kopię, która powszechnie nazywana jest „kontr-

rytem”. Dokument ten pozostawia przy sobie klerk kanclerza jako świadectwo dokonania wypłaty na mocy oryginalnego królewskiego rytu, który pozostaje u skarbnika i komorników.

Także rytę dotyczące udzielanych ulg i darowizn tam, gdzie baronowie przyznają ulgi i darowizny, poznawszy wcześniej wolę pana króla, są następująco formułowane: „H. z łaski bożej król *et cetera* baronom w szachownicy śle pozdrowienie. Udzielcie temu czy temu ulgi w takiej a takiej sumie, którą wydał na takie a takie moje przedsięwzięcie. W obecności takich świadków w szachownicy”. Podobnie: „Król baronom w szachownicy śle pozdrowienie. Darujcie temu” albo: „Uznaję za wolnego od długów tego a tego w związku z tym czy tamtym. W obecności takich świadków w szachownicy”. Odpisy od tych wszystkich rytów będą się znajdowały przy wspomnianym klerku jako świadectwo wykonanych rytów. Albowiem oryginalne rytę udzielnych ulg i darowizn umieszczane są w sakwach marszałka, po tym jak szeryfowie zdadzą rachunki, poza tym nie należy ich pokazywać, chyba że wyniknie jakiś spór z nimi związany. To, co powiedzieliśmy o rytach króla, należy tak samo odnieść do rytów przewodniczącego justycjariusza, ale jedynie wówczas, kiedy król jest nieobecny, a prawa królewskie potwierdzane są odciskiem jego [to jest justycjariusza] pieczęci i [przez niego] prowadzone są rozprawy, aby ci, których wezwano na dwór królewski, zostali skazani bądź uniewinnieni. Poza tym przypadkiem, kiedy tylko król jest w królestwie Anglii, rytę szachownicy wydaje się w imieniu królewskim, a ów przewodniczący i jakiś inny baron odgrywają rolę świadków. O tym, jaka jest natomiast forma tych rytów, które nazywamy wezwaniami, będzie mowa dalej, w rozdziale pod tytułem „O wezwaniach”⁷⁴.

⁷⁴ Księga II, rozdział 1.

Co się tyczy klerka kanclerza

Klerk kanclerza, który znajduje się najbliżej jego pisarza, chociaż służy tu nie w swoim imieniu, ale kogoś innego, zajmuje się jednak ważnymi sprawami i ma wiele trosk, do tego stopnia, że od początku do końca procedury zdawania rachunków nie można go stamtąd odebrać, chyba że sobie pofolguje i ma wyznaczonego wyuczonego zastępcę. Jest on pierwszą osobą po skarbniku, jeśli chodzi o pieczęć nad wszystkim, co się tam dzieje, najbardziej jednak nad spisywaniem zwojów i rytów, w tym bowiem ma największe doświadczenie. Baczy on, aby nie zbłądziło pióro jego pisarza, kiedy to idzie on miarowym krokiem za poprzednikiem⁷⁵. Podobnie, to on pieczołowicie wpatruje się w rozciągnięty przed nim zwój z poprzedniego roku, dopóki szeryf nie ureguluje należności, które tam zostały wpisane i z powodu których został wezwany. Tak samo, kiedy szeryf zasiada do zdania rachunku i zostają obliczone oraz spisane ustalone opłaty tego hrabstwa, odbiera on od hrabiego ryt z wezwaniem, na którym zawieszona jest pieczęć królewska i wzywa go do [uiszczenia] tych należności, które zostały tam zapisane, ogłaszając je publicznie i mówiąc: „Oddaj tyle za to, a tyle za tamto”. Natomiast należności, które są w całości spłacone i uregulowane, ten sam klerk odkreśla linią wiodącą przez środek, aby była widoczna różnica między spłaconymi i do spłacenia. On także strzeże kontrrytów sporządzonych w szachownicy. On również poprawia i pieczętuje wezwania wykonane zgodnie z tym, co już powiedziano. Jego praca nie ma końca i jest najcięższa po pracy skarbnika.

Uczeń: Bardziej by się tu przydał Argos niż Polifem⁷⁶.

⁷⁵ Metafora wzięta z Wergiliusza, *Eneida*, II, 724.

⁷⁶ Aluzja do mitologii greckiej, Argos, stuoki potwór, strzeżł ogrodu Hesperydy, Polifem to cyklop, którego oszukał Odyseusz.

Co się tyczy klerka konstabla

Nauczyciel: Klerk konstabla jest [osobą] ważną i zajętą na dworze królewskim, dołącza jednak do możliwych w szachownicy przy wszystkich ważniejszych kwestiach i za jego zgodą prowadzone są interesy królewskie. Król wysyła go natomiast do szachownicy w czasie trwania jej sesji z „kontrrytami”, lecz jedynie tymi, które sporządzono na królewskim dworze. On także, razem z konstablem, nadzoruje wypłaty dla rycerzy i innych, jak to zostało powiedziane, i niekiedy jego zadania są bardzo pracochłonne, chociaż można je zawrzeć w kilku słowach. Jednak bardzo często wypełnia je przez zastępującą go osobę tak, jak kanclerz, ponieważ nie jest mu łatwo opuszczać króla na dłużej ze względu na ważne sprawy [zajmujące go na dworze].

I tak masz rozmieszczenie osób na kolejnej ławie po prawej stronie od przewodniczącego [przedstawione] zgodnie z tym, jakie obowiązki są im przydzielone. Dalej, na czele czwartej ławy, która znajduje się naprzeciw justycjariusza, zasiada mistrz Thomas Brown.

Co się tyczy Thomasa Browna

Ma on niemały autorytet w szachownicy. Ważnym i mocnym dowodem zaufania, jakim się cieszy, i jego kompetencji jest to, że nasz władca, odznaczający się tak wybitnym umysłem, wybrał go, wbrew starej tradycji, aby miał [pieczęć] nad trzecim zwojem, w którym zapisuje prawa królestwa i sekrety króla, i aby, trzymając go przy sobie, nosił, dokąd zechce. Ma on także swojego klerka w niższej szachownicy, który zasiadając przy klerku skarbnika, ma nieskrępowaną możliwość zapisywania wpłat do i wypłat ze skarbcza.

Uczeń: Czy władca zna aż tak dobrze jego lojalność i kompetencje, że nikogo innego nie uznał za bardziej zasługującego na taką rolę?⁷⁷

⁷⁷ Por. Bar 3, 36.

Nauczyciel: Był on ważną [osobą] na dworze wielkiego króla Sycylii⁷⁸, mądry w radzie i dopuszczany chyba najbliżej do królewskich sekretów. Jednakże do władzy doszedł nowy król, który go nie uznawał [za ważnego]; otoczywszy się nikczemnymi doradcami, prześladował on ojca w jego ludziach. Mąż ów został więc zmuszony zatroszczyć się o swoje życie, szczęśliwy los się bowiem odmienił. I chociaż miał dostęp do najwyższych godności w wielu królestwach, jednakże często zapraszany przez króla Anglii Henryka, w którego przypadku sława jest mniejsza od prawdy, postanowił [powrócić] do swojej ojczyźnej ziemi i dołączyć do swojego dziedzicznego i jedyne go pana. Przyjęty przez niego w sposób przynoszący zaszczyt im obu, został delegowany do ważnych spraw w szachownicy, ponieważ i na Sycylii nadzorował ważne [sprawy]. W ten sposób doszedł do miejsca i obowiązków o wielkim znaczeniu i został dopuszczony do wszelkich ważnych spraw w szachownicy na równi z innymi.

W ten sposób masz już różne zakresy władzy wszystkich, którzy z urzędu zasiadają w wyższej szachownicy. W dalszym ciągu rozważań, jeśli się nie mylę, przejdziemy do tego, jakie są ich przywileje ze względu na zajmowane miejsce w szachownicy.

Uczeń: Powinno się raczej opowiedzieć, jeśli łaska, o roli rycerza, którego nazywasz srebrniczym, a także o roli wytapiacza, ponieważ opowieść o nich została przesunięta aż do teraz z tej racji, że wydają się ze sobą związane i przynależne do wyższej szachownicy.

Nauczyciel: Widzę, że przechowujesz pamięć o obietnicach, z czego można powziąć pewną nadzieję co do tego, że niepamięć nie ogarnie tego, co już powiedziane. Sądziłem, że zadowolisz się już opisem obowiązków, ponieważ nie pominąłem nikogo z tych, którzy zasiadają w szachownicy. Natomiast ci, o których wspomniałeś, nie mają przeznaczonych dla siebie stałych miejsc. Wypełniają oni swoje obowiązki raczej z nakazu przewodniczącego lub skarbnika.

⁷⁸ Roger II Sycylijski (1130–1154).

Co się tyczy rycerza srebrniczego

Rycerz srebrniczy przynosi z niższej szachownicy do wyższej sakwę ze srebrem do przeprowadzenia próby, o czym wspomnieliśmy wcześniej. Kiedy ją już przyniesie, oznakowaną pieczęcią szeryfa, na oczach wszystkich wysypuje na stół z szachownicą czterdzieści cztery szylingi. Są to te, które wcześniej zabrał ze stosiku i zapieczętował. Gdy je pomiesza, aby były zdatne do ważenia, na jedną szalę wagi kładzie funtowy ciężarek, a na drugą tyle pensów, ile trzeba [by się zrównały]. Kiedy to robi, liczy je, aby można było ustalić z ich liczby, czy mieszczą się w ustalonej prawem wadze. Jakikolwiek jednak okaże się później ich ciężar, kładzie on osobno na szalce jeden funt, to jest dwadzieścia szylingów, na podstawie których przeprowadza się próbę, a pozostałe dwadzieścia cztery szylingi wkłada do sakwy. Oprócz tego jednego funta przeznaczonego na próbę, dwa pensy dostaje wytapiacz jako zapłatę za swoją pracę, lecz nie ze skarbcza, ale z pieniędzy szeryfa. Wówczas przewodniczący lub – w razie jego nieobecności – skarbnik wybiera jeszcze dwóch szeryfów, aby razem z rycerzem srebrniczym, i oczywiście z szeryfem, którego to srebra próba ma się właśnie odbyć, zbliżyli się do ognia. Tam, dokonawszy koniecznych przygotowań, czeka na ich przyjście uprzednio powiadomiony wytapiacz. W tym miejscu pieniądze są ponownie dokładnie liczone w obecności baronów tam odesłanych oraz wytapiacza, któremu są następnie przekazywane.

Co się tyczy wytapiacza

Wytapiacz przyjmuje je i własną ręką odlicza, po czym umieszcza na naczyniu z gorejącymi popiołami znajdującym się w piecu. Wówczas, zachowując zasady sztuki przetapiania, czyni z nich na powrót masę, dmuchając [miechem] i oczyszczając srebro. Poza tym musi się on strzec, aby z jednej strony nie skończył przedwcześnie,

co przyniesie stratę królowi, a z drugiej strony, by przez zbyt silny żar nie doprowadził do zniszczenia i straty [materiału] na szkodę szeryfa. Musi więc zadbać o to wszelkimi sposobami i całą znajomość rzeczy wykorzystać do tego, aby srebro nie uległo zniszczeniu, lecz zostało podgrzane jedynie na tyle, aby uległo oczyszczeniu. O to samo, oczywiście, powinni zadbać także ci, którzy zostali tam wysłani przez możnych. Po wykonaniu tej próby rycerz srebrniczy odnosi srebro do baronów w asyście wspomnianych towarzyszy. Wówczas też na oczach wszystkich odważa on je przy użyciu wspomnianego funtowego ciężarka, uzupełnia zaraz to, co strawił ogień przez dorzucenie pensów z tej samej sakwy dopóki próba i ciężarek nie zrównoważą się. Wówczas próba ta zostaje opisana przy pomocy [pociągnięć] kredy tymi słowami: „Yorkshire. Z funta wypaliło się tyle a tyle pensów” i to zostaje wtedy nazwane próbą. Nie umieszcza się tego napisu, jeśli nie będzie zgody, że tak powinno być. Jeśli szeryf, którego sprawa dotyczy, zgłosi pretensje do tego, że ogień strawił więcej, niż jest to zgodne z prawem, w wyniku zbyt gorącego ognia albo wdania się ołowiu, lub sam wytapiacz wyzna, że z jakiegoś powodu próba była nieprawidłowa (*defecisse*), ponownie odlicza się na oczach baronów dwadzieścia szylingów, które znalazły się z powrotem we wspomnianej sakwie, jak to już zostało powiedziane, i zachowując ten sam porządek, przeprowadza się próbę. Powinieneś z tego zrozumieć, jaki powód stał za tym, aby na początku z tego wyłożonego stosiku pieńędzy oddzielić czterdzieści cztery szylingi i włożyć je do sakwy, po umieszczeniu na niej pieczęci szeryfa. Należy także zaznaczyć, że wytapiacz pobiera dwa pensy za próbę zgodnie z tym, co powiedzieliśmy. Jeśli jednak z jakiegoś powodu musiałby przeprowadzać drugą, a nawet trzecią, nie otrzyma już nic, lecz musi zadowolić się raz otrzymanymi dwoma.

Uczeń: Dziwię się, że tak ważne osoby z tak wielką uwagą uczestniczą w próbie jednego funta, chociaż nie może z tego wyniknąć ani wielki zysk, ani wielka strata.

Nauczyciel: Nie robi się tego ze względu na tego jednego funta, lecz na te wszystkie, które razem z nim wpłaca ten sam szeryf z tytu-

tu tego samego czynszu. Ile bowiem z tego funta ubyło w oczyszczającym ogniu, tyle samo z każdego innego funta trzeba będzie odjąć, i szeryf o tym wie. Na przykład, jeśli wpłaci sto odliczonych funtów, a jeden funt po próbie straci dwanaście pensów, nie zaliczy mu się w rachunku więcej niż dziewięćdziesiąt pięć⁷⁹.

Uczeń: Wydaje mi się, że teraz już widzę, jak spory zysk może być uzyskany w wyniku tych działań, ale nie wiem, komu powinien przypaść.

Nauczyciel: Powiedziano to raz, i zawsze należy mieć to przed oczyma, że w tych wszystkich sprawach zawsze strzeże się jedynie korzyści króla. Chociaż więc to, co się stopiło w próbie „palonej”, zostaje odjęte od karbowanego kijka szeryfa, umieszcza się to także osobno na innym małym karbowanym kijku, aby skarbnik i komornicy byli odpowiedzialni za całą sumę danego szeryfa. Należy także wiedzieć, że czynsz roczny szeryfa zostaje „wybielony” przez ten właśnie karbowany kijek dotyczący próby palonej, i dlatego, jako jej świadectwo, zawsze pozostaje dołączony do większego kijka.

Uczeń: Uderza mnie wciąż jedna kwestia, niewiele się różniąca od tej, o którą jak pamiętam, pytałem, kiedy była mowa o działaniach niższej szachownicy, a mianowicie: dlaczego jeden funt traci więcej niż inny, chociaż efekt pracy wszystkich wytwarzających monety powinien być równy?

Nauczyciel: Na to, podobnie jak i na tamto pytanie, wystarczy odpowiedzieć, że jest to możliwe z powodu fałszerzy i tych, którzy obcinają monety. Byli natomiast tacy – nie powiem że się z nimi nie zgadzam – którzy wierzyli, że żaden pieniądz nie będzie zgodny z prawnymi normami tego królestwa, jeśli w wyniku próby z jednego funta utraci więcej niż sześć pensów w stosunku do ciężaru, któremu odpowiadał przy liczeniu, a nawet, że kiedy pieniądze tego [pośledniego] gatunku trafią do szachownicy, powinny przepadać na rzecz skarbu, chyba że są to przypadkiem nowe i nieużywane mone-

79 240 pensów stanowiło jeden funt, jeśli 12 pomnożymy przez 100, ubytek wyniesie 1200 pensów, a więc 5 funtów.

ty (*denarii*), a napis na nich ujawnia także ich twórcę. Wówczas bowiem wzywa się w ostrych słowach takiego zarządcę mennicy na sąd w sprawie jego pracy i uniewinnia bądź skazuje zgodnie z ustalonymi prawami bez straty dla szeryfa. Przeto jeśli po dwukrotnym przeprowadzeniu próby monet zarządca mennicy zostaje skazany i ukarany, wytapiacz z szachownicy przetapia te monety w obecności tych, którzy mają wiedzę o tej sztuce, a ich ciężar zostanie wliczony do rachunku szeryfa. Lecz wszystkie te zasady są już dziś właściwie zapomniane i często zaniebywane, ponieważ w zasadzie wszyscy oszukują na monecie. Kiedy jednak przywrócony zostanie właściwy i wyznaczony prawem status monet, konieczne będzie przestrzeganie tego niegdyś ustanowionego prawa⁸⁰. Natomiast jeśli jakiś szeryf przyniesie monety, które po próbie palonej stracą jedynie pięć, cztery lub mniej pensów do funta, i będą sprawiały wrażenie nowo zrobionych, a nie używanych i będących w obiegu, na podobnej zasadzie uzna się je za niewłaściwe (*non legitimi*), jakby przekraczały prawo powszechne, i dlatego mogą zostać zabrane na rzecz skarbu tak jak inne.

Szachownicy przypisano także wypłaty wynagrodzeń, które reguluje się w ustalonych terminach bez królewskiego rytu. Tego typu wypłatą jest ta dla kapitana statku, to znaczy tego, który ma pieczę nad tym królewskim statkiem, który nazywamy *esnecca* – wąż⁸¹. Otrzymuje on dwanaście pensów za każdy dzień. Komornicy wykonują dla tych i tym podobnych wypłat karbowane kijki, ponieważ nie mają dla nich rytów. Natomiast rycerz srebrniczy ma ich pokwitowania, to jest mniejsze części karbowanych kijków. On także wraz z wytapiaczem, poproszeni przez komorników, w razie konieczności, to jest kiedy ilość dostarczonych pieniędzy przytłacza rachmistrzów, pomagają im w liczeniu. Jest to jednak zadanie zależne od ich woli, a nie konieczne. W ten sposób masz [opisane] funkcje rycerza srebrniczego oraz wytapiacza.

⁸⁰ Wydaje się, że autor antycypuje reformę monetarną z 1180 roku.

⁸¹ Nazwa pochodzi z języków skandynawskich i oznacza węża. Był to statek używany przez króla i jego rodzinę w przeprawach do Normandii.

Uczeń: Po czym poznać, że próba jest lub nie jest skończona?

Nauczyciel: Nie mam pełnej wiedzy, ponieważ nie zajmowałem się tymi sprawami. Jednak tak długo, jak długo nad roztopionym już srebrem można zauważyć unoszącą się jakby czarną parę, nazywa się tę próbę nieukończoną. A kiedy pewne jakby małe ziarnka wędrują z dna na powierzchnię i tu się roztapiają, jest to znakiem ukończonej próby.

7. O TYM, KTO I W JAKIM CELU USTANOWIŁ PRÓBĘ SREBRA



Uczeń: Przez kogo i z jakiego powodu ustanowiono tę próbę srebra czy też próbę paloną?

Nauczyciel: Abyś mógł mieć jasność co do tych spraw, musimy zacząć [opowieść] nieco wcześniej. Tak jak przekazali nam ojcowie, w początkowym stadium [istnienia] królestwa po podboju, nie płacono z posiadłości żadnych należności w złocie czy srebrze, lecz jedynie w płodach rolnych. Z tego zaopatrywano dwór królewski w rzeczy potrzebne do codziennego użytku, a ci, którzy zostali do tego wyznaczeni, wiedzieli, ile przychodziło z poszczególnych posiadłości. Poza tym przybywało odliczonych pieniędzy na żołd czy donacje dla rycerzy i inne konieczne rzeczy z królewskich sądów i porozumień, a także z miast i zamków, które nie uprawiały roli. Ten porządek rzeczy przetrwał cały okres rządów króla Wilhelma I aż do czasów jego syna, Henryka I, tak że ja sam widziałem takich, którzy widzieli jak płody natury w ustalonych terminach przywozili na dwór z królewskich posiadłości. A urzędnicy dworu królewskiego wiedzieli dobrze, które to hrabstwa są winne pszenicę, a które różne rodzaje mięsa lub paszę dla koni czy inne konieczne rzeczy. Po dokonaniu tych opłat zgodnie z miarą ustaloną dla każdej rzeczy urzędnicy królewscy podliczali rachunek dla szery-

fa, sprowadzając te wartości do liczby pensów. Mianowicie, za miarę pszenicy [potrzebną do wypieku] chleba dla stu ludzi – jeden szyling, za mięso całego wołu, pasionego na państwie – jeden szyling, za barana lub owcę – cztery pensy, za paszę dla dwudziestu koni – podobnie cztery pensy.

Z biegiem czasu, kiedy tenże król poświęcał się uśmierzeniu wojennych zamieszek [wybuchających] za morzem i w odległych regionach, doszło do tego, że gotówka stała się mu bardzo potrzebna do ukończenia działań [militarnych]. Tymczasem na dwór królewski schodziły się tłumy narzekających kolonów (*coloni*) lub co wydawało mu się gorsze, wychodzili mu naprzeciw, kiedy był w podróży, z wzniesionymi pługami na znak podupadającego rolnictwa. Nękanie było bowiem wieloma utrudnieniami z powodu [dokonywania] opłat w płodach rolnych, które dowozili z własnych siedzib do licznych części królestwa. Król przychyliwszy się do ich narzekań, po zasięgnięciu opinii możnych, rozesłał po królestwie ludzi, których uznał za nadzwyczaj biegłych i doświadczonych w tych sprawach. Oni to krążąc i na własne oczy przeglądając wszystkie posiadłości, po ustaleniu ilości płodów rolnych, które były z nich należne, zamieniali ją na należność pieniężną. Za [wpłacenie] sumy tych należności pieniężnych, które narosły z wszystkich posiadłości danego hrabstwa, uczynili odpowiedzialnym szeryfa, dodając, że rozlicza się on *ad scalam*, to jest [dorzucając] sześć pensów do każdego odliczonego funta. Byli oni bowiem tego mniemania, że z upływem czasu łatwo może zdarzyć się tak, że wówczas silna moneta podupadnie na jakości. I nie zawiódł ich osąd. Dlatego zostali zmuszeni postanowić, że czynsz z tego typu posiadłości, które są wolne od wielu świadczeń (*maneria*), będzie płacony nie tylko *ad scalam*, lecz także *ad pensum*⁸². A takie rozliczenie wymagało dodania o wiele większej liczby pensów. Przez wiele lat zachowywano w szachownicy tak ustanowione prawo, dlatego często

82 Zob. R. L. Poole, op. cit., s. 31–34.

znajdziesz na starych rocznych zwojach króla zapis: „W skarbcu sto funtów *ad scalam*” lub „W skarbcu sto funtów *ad pensum*”.

W międzyczasie do wielkiego znaczenia doszedł mąż roztropny⁸³, przewidujący w radzie, obdarzony darem wymowy i dzięki łasce Boga, nadzwyczajnie skuteczny we wszystkich najważniejszych sprawach. Powiedziałbyś, że to w nim wypełniło się to, co zostało napisane: „Łaska Ducha Świętego nie zna powolnego trudu”⁸⁴. On to wezwany na dwór przez owego króla, chociaż nieznan, jednak niepośpolity⁸⁵, swoim przykładem jasno wykazał, jak „dotkliwa bieda może być bogactwem dla mężów”⁸⁶. Ponieważ rosła wobec niego przychylność króla, kleru i ludu, uczyniono go biskupem Salisbury, objął też najważniejsze urzędy i godności w królestwie i zdobył wiedzę o szachownicy, i nie jest to niepewne, ale zupełnie jasne z samych zwojów, że pod jego rządami rozkwitła najpełniej. Nam także nieco skapnęło z jego wiedzy i to, co wiemy, otrzymaliśmy w dziedzictwie⁸⁷. W tej chwili przestaję już o tym mówić, ponieważ zgodnie z charakterem swojej wysokiej rangi, pozostawił on po sobie pamięć będącą dowodem najszlachetniejszego umysłu.

W późniejszym czasie z nakazu władcy dostał się także do szachownicy. Kiedy zasiadał tam przez kilka lat, zauważył, że w takim systemie opłat skarb nie otrzymuje wszystkich należności. Choć bowiem zdawało się, że zobowiązania zostają wypełnione co do liczby i wagi, to jednak nie co do materiału. Jeśli ktoś wpłacał jeden funt odliczonymi dwudziestoma szylingami i nawet odpowiadającymi wadze jednego funta, nie wynikało z tego wcale, że wpłacał funt srebra.

83 *Surrexit vir* – biblijne; dosł. powstał mąż. Mowa o Rogerze, biskupie Salisbury, zm. 1139 roku.

84 Św. Ambroży z Mediolanu, *Komentarz do Ewangelii św. Łukasza*, II, 20.

85 *Ignotus non ignobilis*. *Ignobilis* znaczy też pochodzący z niższego, nieszlachetnego stanu. Roger, przed przybyciem na dwór Henryka I, był księdzem w miasteczku Avranches w Normandii.

86 Lukan, *Farsalia*, I, 165–166. Roger, biskup Salisbury, miał przydomek „le Poer”.

87 Dla Richarda fitz Nigela, autora dzieła, Roger, biskup Salisbury, był stryjczym dziadkiem.

Mógł bowiem wpłacać funt zmieszany z miedzią czy innym brązem, skoro nie przeprowadzano żadnej próby. Zatem w trosce o korzyść króla, a zarazem publiczną, po odbyciu narady z samym królem, ustalono, że należy przeprowadzać próbę paloną czy też próbę opłat z czynszu zgodnie z opisany wcześniej porządkiem.

Uczeń: W jaki sposób [jest to korzyść] publiczna?

Nauczyciel: Albowiem szeryf, wiedząc, że obarczy siebie [winą] za próbę paloną gorszej monety, kiedy będzie musiał wpłacić należność za czynsz, dołoży troski i starania, aby zarządcy mennic znajdujących się w jego hrabstwie nie przekraczali granic ustanowionego prawa. A kiedy ich złapie na gorącym uczynku, tak zostaną ukarani, żeby pozostali przerazili się ich przykładem.

Uczeń: Czyż więc ze wszystkich hrabstw powinno się wpłacać czynsz biały czy też przeprowadzać próbę?

Nauczyciel: Nie. W taki sposób wpłacają należności te ziemie, które zgodnie ze starym zwyczajem zaliczane są do korony. Te zaś, które są obarczane podatkami w jakichś wyjątkowych przypadkach, rozliczają się tylko według liczby, co dotyczy hrabstw Shropshire, Sussex, Northumberland, Cumberland. Wolno także szeryfowi dokonywać opłaty według wagi próbowanego srebra zamiast białego czynszu i w ten sposób uniknąć strat na próbie palonej. Tak może się stać jednak tylko wówczas, jeśli wytapiacz królewski uzna je za godne przyjęcia. Masz więc to, o co prosisz, to jest przez kogo i z jakiego powodu ustanowiono próbę srebra.

Uczeń: Widzę, że dzięki temu dosłownie wypełniło się to, co zostało napisane: „Jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień”⁸⁸. Lecz teraz niech będzie okazja, by kontynuować rozpoczęty wątek.

Nauczyciel: Niech tak się stanie. Z tego wynika, że – zgodnie, jak sądzę, z kolejnością przyjętego zamysłu – powinniśmy zająć się przywilejami zasiadających w szachownicy z urzędu lub z nakazu króla.

Uczeń: Dziwi mnie bardzo z jakiego względu, kiedy była mowa o urzędach, przemilczałeś celowo odźwiernego wyższej szachownicy i jego funkcję, chyba że pominąłeś to, bo wdała się tu słaba pamięć.

Nauczyciel: Cieszę się, że zachowujesz pamięć o tym, co zostało powiedziane; zaiste w robiącym postępy uczeniu tkwi chwała nauczyciela. Wiesz już, że wspomniany odźwierny odbiera wypłatę wraz z innymi urzędnikami i dlatego słusznie dociekas, jaka jest jego funkcja. Jest zatem tego rodzaju.

Co się tyczy odźwiernego wyższej szachownicy

Ten jeden odźwierny bez towarzysza strzeże drzwi owego domu, w którym zasiada szachownica, chyba że zawezwie do pomocy w trudach swojego zadania służących z własnego domu. Ponadto to on właśnie strzeże drzwi do izby tajemnych obrad, która znajduje się bezpośrednio przy domu, w którym jest szachownica. Do niego udają się baronowie, kiedy pojawia się tam jakaś problematyczna kwestia, którą wolą rozważyć na osobności niż w zasięgu słuchu wszystkich. Najważniejszym zaś powodem, dla którego udają się w to miejsce, jest ten, żeby nie przeszkadzać w zdawaniu rachunków w szachownicy. Chociaż oni bowiem biorą przerwę na naradę, [tam] zwykłym biegiem rzeczy zdawane są rachunki. Jeśli natomiast zrodzi się jakiś problem, przekazuje się im informację o nim. Odźwiernemu wolno także, kiedy tak zechce, bezkarnie zabronić wejścia mężom choćby wysokiej rangi, którzy nie są w szachownicy potrzebni. Jedynie bowiem ci, którzy zasiadają w szachownicy z racji sprawowanego urzędu lub z nakazu króla, mają wolny dostęp do obu pomieszczeń. Jeśli są to osoby piastujące godności urzędowe, którym nie godzi się pokazywać w pojedynkę, mogą wprowadzić jedną lub dwie osoby do zewnętrznego budynku szachownicy, lecz do izby tajemnych obrad wchodzi tylko znaczniejsi, dla innych nie ma dostępu, chyba że zostaną przywołani przez swoich panów do przeprowadzenia jakichś królewskich interesów.

⁸⁸ 1 Kor 3,13, tłum. za Biblią warszawską: <http://biblia.info.pl/biblia.php> (dostęp: 10.02.2018).

Podobnie, to odzwierciedlenie otrzymuje od marszałka wykonane i opieczętowane wezwania, kiedy sesja szachownicy zostaje zakończona, i roznosi je – jak to zostało powiedziane – we własnej osobie lub też przez zaufanego posłańca po Anglii. On także na rozkaz przewodniczącego wzywa przed jego oblicze szeryfów rozproszonych na zewnątrz budynku, kiedy ten ich będzie potrzebował. Tak samo do niego należy troska o wszystkie potrzebne drobiazgi, które znajdują się w budynku szachownicy, takie jak okrycie na ławy i ich ustawienie wokół szachownicy i tym podobne. Z tego, co powiedziano, sądzymy, że możesz uzyskać jasny obraz obowiązków wszystkich, którzy zasiadają w szachownicy. A teraz wskażemy, jakie są ich prawa i przywileje zgodnie z miejscem zajmowanym w szachownicy.

8. O PRAWACH I PRZYWILEJACH ZASIADAJĄCYCH W SZACHOWNICY ZGODNIE Z MIEJSCEM TAM ZAJMOWANYM



Trzeba zaś, aby język oszczercy był dla nas bardziej łaskawym⁸⁹ w pozostałej części i by wrogi ząb nie rozszarpał mnie swoimi drwinami. Z trudem bowiem zdobyłbyś wiedzę o tych rzeczach, jeśli prowadzilibyśmy wywód nie przy pomocy słów będących w użyciu, ale zwracając uwagę na elegancję wysłowienia czy sztuczne nazwy.

Uczeń: Od początku dopominałem się jedynie, aby unikać nowych słów i udało mi się osiągnąć to, że używałeś słów znanych i zwyczajnych do zwyczajnych rzeczy, aby tych fundamentów wiedzy nie zburzyła obca nowość [słów]. Zechciej więc iść dalej tą drogą, na którą wszedłeś na początku. A jeśli wrogi umysł i język oszczercy⁹⁰ na-

⁸⁹ Mdr 1,11.

⁹⁰ Horacy, *Listy*, I,19,15.

potka cię na tej drodze, powinieś do tego go przekonać: „Kto jest w swoich pismach bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień”⁹¹.

Nauczyciel: Dobrowolnie będę się powstrzymywał [od używania nowych i uczonych słów], o ile ta zasada będzie przestrzegana.

Na przywileje zasiadających w szachownicy składa się wiele elementów. Albowiem bez względu na to, czy ci, którzy zasiadają [tam] z nakazu [królewskiego], pochodzą z kleru czy z dworu królewskiego, od dnia, w którym się zbierają, aż do ogólnego rozejścia się nie mogą zostać wezwani przez żadnych sędziów do żadnych toczących się postępowań sądowych. Jeśliby nawet przypadkiem zostali wezwani, zostaną usprawiedliwieni ze względu na pełnioną publiczną funkcję. A jeśli zasiadający [w szachownicy] są powodami, a nie oskarżonymi, do nich należy decyzja, czy chcą, by reprezentował ich pełnomocnik, czy bez jakiegokolwiek uszczerbku dla ich sprawy chcą przesunąć datę. Jeśli jednak sędzia, który rozstrzyga ich sprawę – nieważne czy kościelny czy cywilny – nieświadom tego prawa, po zapowiedzianym dniu zebrania w szachownicy wezwie kogokolwiek z nich do stawienia się przed sądem i w przypadku jego nieobecności zawyrokuje o odebraniu mu jakiejś własności czy też jakiegoś prawa, na mocy autorytetu władcy i ze względu na fakt zasiadania w szachownicy, jego sprawa zostanie przywrócona do stanu sprzed owego wezwania do stawienia się przed sądem. Lecz sędzia nie zasłużył z tego powodu na karę, ponieważ wykonywał swoje obowiązki, chociaż ze względu na [pełnioną przez powoda] publiczną funkcję [wyrok] nie miał następstw prawnych. A jeśli zostanie wezwany w takich okolicznościach, że dzień rozstrzygnięcia, wyznaczony przez prawo, przypadnie na czas przed zebraniem w szachownicy, nie może on na tej podstawie się usprawiedliwiać albo uchylać od wyroku sędziego, albo jeśli zapadnie niekorzystny, unieważniać go, nawet jeśli dzień [rozstrzygnięcia] i dzień [rozpoczęcia sesji szachownicy] są tak bliskie, że zostanie zmuszony do podjęcia podróży. Niech wyznaczy sobie peł-

⁹¹ J 8,7.

nomocnika albo reprezentanta (*responsalis*)⁹², a sam z oddaniem dla królewskich interesów niech pośpiesza bezzwłocznie na dwór.

Poza tym baronowie, którzy zasiadają w szachownicy, nie płacą żadnych zwyczajowych opłat (*consuetudo*)⁹³ za plody rolne zakupione w miastach, zamkach czy za morzem. A jeśliby urzędnik zajmujący się płodami rolnymi nakazał dokonanie opłat za te rzeczy, jeśli tylko znalazłby się sługa barona, który zechciałby pod przysięgą zeznać, że zostały one kupione na użytek jego pana, baronowi zwrócono by wpłacone pieniądze w całości, a niegodziwy poborca zapłaciłby karę grzywny stosownie do godności [pokrzywdzonej] osoby. Podobnie jeśli ktokolwiek, choćby był ważną osobistością w królestwie, rozpalony bezmyślnym gniewem, zaatakował wyzwiskami i obelgami kogokolwiek z zasiadających w szachownicy, musiałby natychmiast otrzymać karę grzywny jako pomstę tej zniewagi, jeśli obecny jest przewodniczący. Natomiast podczas nieobecności przewodniczącego, jeśliby konsekwentnie zaprzeczał zarzucanej mu niegodziwości, a zasiadający tam potwierdziliby głośno, że powiedział to, co mu się zarzuca, również zostałby uznany za winnego i ukarany grzywną wobec króla, któremu służy, chyba że pośpieszyłby, prosząc o zmiłowanie przed zapadnięciem wyroku. A jeśliby ci, którzy zasiadają w szachownicy, dręczyli się nawzajem, obrzucając się obelgami, mają się pogodzić pod wpływem mediacji równych im urzędników, a ten, który w ich opinii wyrządził szkodę osobę niewinnej, powinien jej zadośćuczynić. Jeśli jednak nie chciałby się uspokoić, a raczej trwał w swojej bezmyślnej zapalczywości, należy poinformować o sprawie przewodniczącego, który im obu wymierzy następnie sprawiedliwość. Poza tym jeśli przez diabła, podżegacza do zła, który nie

patrzy życzliwym wzrokiem na radosne piękno braterskiego pokoju, zdarzy się tak, że pojawi się jakiś powód do sporu nawet między wyższymi rangą, a potem – oby się tak nie stało – dojdzie, przy zachętach szatana, do kłótni i znieważania i ich koledzy, zajmujący się tymi samymi sprawami, nie będą w stanie przywrócić pokoju, rozpoznanie tych wszystkich spraw będzie należało do samego władcy. Ukarze on występki zgodnie z tym, do czego Bóg natchnie jego serce, które jest w jego ręku⁹⁴, tak aby nie okazało się, że ludzie postawieni nad innymi uchodzą kary za to, co – jak sądzą – należy karać u innych.

Uczeń: Teraz oczywiście jest to, co powiedział Salomon: „Śmierć i życie są w mocy języka”⁹⁵, jak i to, co Jakub: „Język jest małym członkiem, lecz pyszni się z wielkich rzeczy”⁹⁶.

Nauczyciel: Tak jest, lecz kontynuujmy o przywilejach. Niekiedy sędziowie objazdowi zbierają „wspólne assyzy”⁹⁷. Sędziów tych nazywamy podróżującymi lub wizytującymi, a assyzy dlatego nazywają się wspólnymi, ponieważ gdy suma należności od hrabstwa jest znana, dzieli się ją „wspólnie” według łanów pomiędzy tych, którzy mają tam posiadłości, aby nic z niej nie zabrakło, kiedy trzeba wysłać pieniądze do szachownicy. Od tych wszystkich opłat zwolnieni są wszyscy ci, którzy zasiadają w szachownicy na mocy królewskiego rozkazu i to w ten sposób, że nie tylko za ich domeny, ale i za ziemie lenne nie wymaga się od nich tej zapłaty. Jeśli natomiast zasiadający w szachownicy ma tam posiadłość wziętą w czynsz albo w opiekę, albo jako zastaw za pieniądze, nie będzie zwolniony, ale raczej będzie podlegał prawom powszechnym tego dotyczącym. Dodatkowo na-

92 W średniowiecznym prawie osoba, która mogła odpowiadać na zarzuty w imieniu oskarżonego przed sądem cywilnym to *responsalis*, reprezentant, w kościelnym – prokurator, Richard, son of Nigel, op. cit., s. 189.

93 *Consuetudo* oznacza zwyczaj, stały powtarzalny akt. Jednak w średniowieczu zaczyna oznaczać stałe opłaty, przede wszystkim te, które wноси się przy okazji handlu. Angielski odpowiednik – *custom* – wszedł w użycie w obu znaczeniach i do dziś *customs* oznaczają zarówno zwyczaje, jak i cła.

94 Prz 21,1.

95 Prz 18,21, tłum. za Biblią warszawską.

96 Jak 3,5, tłum. za Biblią warszawską.

97 Łac. *assisa* – jest słowem wieloznacznym. Dalej w tekście wykorzystywana jest najczęściej w znaczeniu aktu prawnego albo sesji sądu, tutaj jednak użyta jest w znaczeniu oszacowanego podatku od całego hrabstwa. W dalszej części tekstu, kiedy mowa o wspólnej assyzie, ma ona również takie znaczenie. Zob. H. J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 519.

tomiaś do tych zwolnień należy dodać jeszcze te od mordu, tarczowego i *danegeld*. Jego należność zostanie natomiast odjęta od ustalonej sumy i zaliczona szeryfowi w takich słowach: „W darowiźnie na mocy rytu króla temu a temu, to a to”, chociażby nie miał na to królewskiego rytu. Ten, któremu władca darował jakąś opłatę, powinien się natomiast strzec, aby nie domagał się od tych, nad którymi jest postawiony tego, co mu zostało darowane. Powinien raczej pamiętać o słowach Jego: „darujcie, a będzie wam darowane”⁹⁸, kiedy bowiem władca się o tym dowie, jako naśladowca ewangelicznej nauki⁹⁹ nie daruje mu i nie daruje mu długu, lecz ukarze go być może po stokroć, ponieważ okazało się, że nadużył okazanej mu łaski, kiedy to niegodnie żądał od innych tego, co darmo zostało mu odpuszczone.

Uczeń: Jeśli dobrze pamiętam, była mowa o tym, że ktokolwiek zasiada w szachownicy na mocy nakazu króla, jest wolny od pewnych prawem ustanowionych [powinności] z powodu zajmowanego tam miejsca. Następnie padły słowa, o ile sobie przypominam, o tym, że posiedzenie szachownicy ma miejsce w okresie wielkanocnym, przy czym nie wszystko wówczas zostaje domknięte, a zakończenie tych spraw następuje w okresie święta Świętego Michała. Skoro zatem jest możliwe, a nawet często się zdarza, że z nakazu króla przyjmuje się kogoś do szachownicy w okresie wielkanocnym, a w okresie święta Świętego Michała osoba ta uregulowała już rachunki wobec losu [to jest zmarła] albo została nakazem króla skierowana do innych spraw królestw, albo co przez niektórych jest uznawane za ważniejsze, w międzyczasie stała się królowi nienawistna i została uznana za niegodną tak wyjątkowych spraw. Pytam, czy jeśli ktoś taki, kto został zwolniony z opłat w okresie wielkanocnym, w którym mało spraw doprowadzonych zostaje do końca, ale wszystkie przez ponawiane wezwania są stawiane na nowo, zasłużył na zwolnienie w okresie święta Świętego Michała, skoro został uznany niegodnym zasiadania w szachownicy i samej łaski władcy.

⁹⁸ Łk 6,37.

⁹⁹ Mt 18,23–34.

Nauczyciel: Wydaje się, że istnieje bardzo bogaty zasób argumentów do przedstawienia stanowisk za i przeciw¹⁰⁰, lecz wiedz, że hojność królewskiej dobroci, po tym jak raz udzieliła łaski zwolnienia od opłat, zawsze jest bardziej skłonna do okazania dobra, bez względu nawet na straty. Zaiście podobna jest zasada dotycząca darów i darowizn królewskich; tak jak jego darów nie powinno się odwoływać i ponownie o nie prosić, tak i zwolnienia [od powinności], które powszechnie nazywane są darowiznami, nie mogą być uznawane za nieważne. A zatem jest wolny i zwolniony od powinności w okresie kończącym [działalność szachownicy] ten, kto w poprzednim okresie w jakiś sposób został uznany za zasługującego na zwolnienie.

Uczeń: Poruszyły mnie także inne wypowiedzi. Po pierwsze, to, że – jak mówisz – ktoś może być od czegoś zwolniony, co wyraża się w tych słowach: „W darowiźnie na mocy rytu króla temu a temu, to a to”, chociaż nie uzyskał żadnego królewskiego rytu dotyczącego tego zwolnienia. Nie rozumiem bowiem, jak to może być, że nie wyłącza się takiego fałszu przy zapisywaniu zwoju.

Nauczyciel: Wprawia cię w zakłopotanie, i nie bez powodu, to, co długo budziło także moje wątpliwości. Sądzę także, że nadal nie dla wszystkich oczywisty jest powód takiego zapisu i chociaż to, o co pytasz, nie jest ważną kwestią, jest to jednak niezwykle i wydaje się absurdalne, że mówi się o zwolnieniu na mocy rytu króla o czymś, co musi być zawsze zwalniane bez rytu. Dlatego też zakłóciłem w związku z tą sprawą spokój biskupa Ely, męża z pewnością najbardziej w sprawach tego urzędu doświadczonego, którego pamięć niech na wieczność będzie błogosławiona. On to¹⁰¹, skarbnik owego słynnego króla Anglii Henryka I i bratanek biskupa Salisbury, którego wspominaliśmy wcześniej, posiadał w swoim czasie niezrównaną wiedzę

¹⁰⁰ Zwraca uwagę odwołanie do znanych z teorii retorycznych terminów: *inventio* – dział retoryki poświęcony nauce wynajdowania odpowiednich argumentów i przykładów, oraz *utramque partem construere*, praktykę znaną już od czasów V wieku z działalności sofistów, sformalizowaną w szkołach retorycznych w ćwiczeniach fikcyjnych mów doradczych (*suasoriae*), a zwłaszcza mów sądowych (*controversiae*).

¹⁰¹ Mowa o ojcu autora.

o szachownicy. Odznaczając się także we wszystkim, co wiązało się z wysoką rangą jego godności, imię swoje uczynił tak sławnym, że jako niemal jedyny żył w tym królestwie tak i tak umarł, że zawiśnię języki nie ważyły się oczerniać jego chwały. On również, często proszony przez sławnego króla Henryka II, odnowił wiedzę o szachownicy, która niemal zupełnie uległa zapomnieniu w trwającej długie lata wojennej zawierusze, i niczym drugi Ezdrasz, skrzętny odnowiciel Pisma, uporządkował na nowo sposób jej organizacji.

Ten mąż roztropny słusznie wierzył, że lepiej jest przekazywać potomnym wiedzę o prawach ustanowionych przez przodków niż swoim milczeniem przyczyniać się do układania nowych. Wątpliwe bowiem, by nowa epoka w sprawach dotyczących zysku ustaliła prawa bardziej łagodne od minionych. Od niego zatem otrzymałem tego rodzaju odpowiedź dotyczącą tych spraw: „Bracie¹⁰², kto ma uszy chciwe, z łatwością doszuka się języka oszczerca. A nawet i ten, co nie ma, z trudem mu umknie”. Zbliżył się zatem do króla Henryka I pewien mąż o wężowym syku, mówiąc mu: „Z jakiego powodu wasi baronowie zasiadający w szachownicy nie wnoszą opłat [podatkowych] należnych za ich ziemie, chociaż niektórzy otrzymują ustalone wypłaty z powodu zasiadania w szachownicy? Niektórzy za swoją służbę otrzymują także posiadłości i zysk z nich [płynący]. A z tego powodu skarb ponosi dużą stratę”. Skoro więc często nachodził władcę, wspominając o jego zysku, słowa te w końcu do tego stopnia zawładnęły umysłem króla, że nakazał wszystkim płacić wszystkie ustalone należności i aby nikt nie był z niczego zwolniony, chyba że uzyskał w tej sprawie wyraźną decyzję króla; i tak się stało. Po jakimś czasie jednak, kiedy władca przypomniał sobie radę Achitofela¹⁰³, pożałował, że usłuchał tego człowieka. Wydał zatem decyzję, żeby wszystkim urzędnikom tam zasiadającym przyznać wszystkie wspomniane wcześniej zwolnienia, uznając stratę tych drobnych sum za nic nieznaczącą w porównaniu z wielkim honorem. Wysłał więc swój ryt do

¹⁰² Zaśnanawiający zwrot w rozmowie ojca z synem.

¹⁰³ 2 Sm 16,20–17,23.

szachownicy, aby na mocy prawa wieczystego byli od nich zwolnieni. Z powodu tego rytu od owego czasu do dzisiaj mówi się: „w darowiźnie na mocy rytu króla”. I tak stało się, że łaska, której dostąpili ojcowie, trwa utrzymana także teraz dla ich potomków.

Przypominamy sobie także, że coś podobnego widzieliśmy w czasach współczesnych, co mimo upływu czasu, w podobnym brzmieniu słów było zaliczane [jako uregulowane] tym, którzy zasłużyli kiedyś na zwolnienie. Albowiem król Henryk II nakazał w okresie święta Świętego Michała, w dwudziestym czwartym roku swoich rządów, aby rycerze zakonu templariuszy, bracia zakonu szpitalników i mnisi zakonu cystersów, którzy już na długo przedtem otrzymali od niego dokumenty (*cartae*) zwalniające ich od wszelkich opłat pieniężnych z wyjątkiem [związanych] ze sprawami sądowymi dotyczącymi śmierci i [naruszenia] ciała, odtąd byli zwolnieni we wszystkich hrabstwach ze wszystkich opłat uiszczanych w pieniądzu. W ten sposób nie musieliby już więcej przynosić do szachownicy dokumentów na tego potwierdzenie. Tak zatem zdecydował pobożny i możny król po zasięgnięciu opinii baronów, aby tak raz na zawsze zostali oni [to jest mnisi] zwolnieni z tych wszystkich opłat oraz aby ci, którzy wyruszyli po plony lepszego życia i są zobowiązani poświęcać czas na modlitwy, nie byli zmuszani do zbędnego i męczącego wysiłku udawania się z dokumentami tego dotyczącymi do szachownicy. Kiedy więc obecni baronowie namyślili się i udzielili rady, pan król wydał ryt tak sformułowany: „Ogłaszam rycerzy zakonu templariuszy zwolnionych z opłaty pięciu grzywien, która jest wymagana od ich ludzi *pro defectu* i zabraniam od tej pory naliczać czy pobierać od nich czy od ich ludzi czy też ziem jakiekolwiek sumy pieniężne. Wobec takich świadków w takim miejscu”. Tak samo zadekretował w sprawie braci szpitalników i wspomnianych mnichów. Na mocy tego rozkazu są oni od tej pory w każdym hrabstwie zwolnieni ze wszystkich opłat w pieniądzu, tak że zapisuje się w rocznym [zwoju]: „w darowiźnie na mocy rytu króla”, oczywiście tego rytu wspomnianego wcześniej.

Uczeń: Rozumiem już wystarczająco dużo z tego, co powiedziałeś. Teraz, jeśli łaska, nie odkładaj wyjaśnień dotyczących tarczowe-

go, mordu i *danegeld*. Wydaje się, że są to słowa barbarzyńskie, lecz tym bardziej ciekawi mnie, że – jak mówisz – są od nich zwolnieni urzędnicy szachownicy.

9. O TARCZOWYM I POCHODZENIU TEJ NAZWY



Nauczytel: Zdarza się niekiedy, że z powodu intryg wrogów zagrażających królestwu i nastających na nie, król decyduje, by z każdej posiadłości rycerzy została wpłacona jakaś suma, to znaczy jedna grzywna czy jeden funt, z których bierze się [środki] na żołd i nagrody¹⁰⁴. Władca woli bowiem wystawiać na niebezpieczeństwo rycerzy zaciężnych niż własnych. Ta zatem suma nazywa się tarczowe, ponieważ jest płacona od tarczy. Od niej zwolnieni są zasiadający w szachownicy.

10. O MORDZIE I POCHODZENIU TEJ NAZWY



Nauczytel: Mord w sensie ścisłym oznacza czyjąś tajemniczą śmierć, której sprawca nie jest znany. *Murdrum* bowiem znaczy to samo, co „ukryte” albo „potajemne”. W pierwotnym stanie królestwa po podboju resztki podbitych Anglosasów w ukryciu zastawiali zasadzki na ród Normanów, których darzyli nieufnością i nienawiścią, i kiedy tylko nadarzyła się

¹⁰⁴ Henryk II zaordynował pobranie tej daniny w 1156, 1159, 1161, 1162 i 1165 roku, a więc podobnie jak *danegeld* była ona ściągana nieregularnie, w razie zagrożenia. Stosowali ją już wcześniej Henryk I i Wilhelm II Rudy, a także ich baronowie, zob. F. Barlow, *The Feudal Kingdom of England 1042–1216*, 5th ed., Routledge, New York 1999, s. 147 i 258–259.

okazja mordowali ich potajemnie po lasach i ostępach. Kiedy, w akcie zemsty, ich królowie i urzędnicy srożyli się na Anglosasów przez kilka lat, [traktując ich] wyszukanyimi rodzajami tortur, a ci wcale nie zaprzestali [morderstw], [Normanowie] wpadli na taki pomysł: wysoką grzywną w próbowanym srebrze karana była jednostka administracyjna, którą nazywali setnią (*hundredus*), w której został znaleziony jakiś zabity Norman, i nie ujawniono sprawcy jego śmierci ani też przez ucieczkę nie wyjawiał on swojej tożsamości. Suma ta sięgała niekiedy trzydziestu sześciu, niekiedy czterdziestu czterech funtów¹⁰⁵; pod uwagę brano różnice między ziemiami i to, jak często zdarzały się tam zbrodnie. Mówią, że dlatego wprowadzono mord, żeby kara, spadając na wszystkich, zapewniała bezpieczeństwo podróżującym, a każdy śpieszył się z ukaraniem takiego występku lub z dostarczeniem do sądu osoby, która spowodowała tak ogromną stratę dla całego sąsiedztwa. Wiedz, że od tej opłaty, jak powiedzieliśmy, wolni byli siedzący przy stole [w szachownicy].

Uczeń: Czy do *murdrum* powinno się wliczać skrytobójczą śmierć Anglosasa, tak jak Normana?

Nauczytel: Zgodnie z początkowym postanowieniem, jak sły-
szałeś, nie powinno, lecz kiedy już Anglosasi i Normanowie zamiesz-
kali obok siebie i dawali, i brali sobie wzajemnie żony, plemiona
te tak się przemieszały, że z trudem można dziś rozróżnić, kto jest
z rodu Anglosasów, a kto z Normanów. Mówię o ludziach wolnych,
a wyłączam oczywiście przypisanych do ziemi, nazywanych willana-
mi (*villani*)¹⁰⁶. Oni nie mogą, jeśli sprzeciwiają się temu ich panowie,
zmienić swojego położenia społecznego. Z tego powodu karze się
dziś przez mord w wypadku znalezienia niemal każdej zabitej osoby,
z wyjątkiem tych, o których mamy pewność, że nie są stanu wolnego.

¹⁰⁵ Komentatorzy wskazują na świadectwa przede wszystkim zwojów rocznych, w których nigdy nie występują tak wysokie sumy w ramach *murdrum*.

¹⁰⁶ W XII wieku w Anglii występowały chłopci wolni, w tekście dialogu nazywani *coloni*, oraz przypisani do ziemi, tu nazywani *villani* lub *ascripti*.

Uczeń: Dziwię się, że władca tak wybitny i wyjątkowy, a do tego srogi człowiek odznaczający się męstwem¹⁰⁷, podbite i nieufne wobec niego plemię Anglosasów potraktował tak litościwie, że nie tylko zadbał o bezpieczeństwo kolonów (*coloni*), którzy mogli zająć się uprawą roli, lecz że nawet możliwym [podbitego] królestwa pozostawił ich ziemie i liczne posiadłości.

Nauczyciel: Chociaż to nie należy do podjętych wątków, do których przedstawienie jestem ci winien, ale przekażę ci za darmo to, czego dowiedziałem się o tym od samych rdzennych mieszkańców. Po podboju królestwa oraz po sprawiedliwym stłumieniu rebelii, kiedy król i jego najlepsi ludzie dokonali przeglądu nowych ziem, zostało dokładnie ustalone, kim byli ci, którzy walczyli z królem w bitwie i uratowali się ucieczką. Tym wszystkim, a podobnie i ich spadkobiercom, którzy polegli w bitwie, odebrano jakąkolwiek nadzieję na ziemię, majątki czy dochody, które posiadali wcześniej. Uznano za ich wielkie szczęście to, że mogą cieszyć się życiem poddanych wrogom. Jednakże ci, którzy otrzymali wici, a jednak nie stawili się na polu bitwy lub też nie wzięli w niej udziału, zajęci rodzinnymi lub innymi ważnymi sprawami, kiedy z biegiem czasu swoim oddaniem i posłuszeństwem zasłużyli na łaskę panów, zaczęli wchodzić w posiadanie dóbr. Mieli je jednak tylko dla siebie, za zgodą panów, bez nadziei na pozostawienie ich w spadku. Z upływem czasu, kiedy tu i tam panowie znienawidzili ich, wyrzucali ich ze swoich posiadłości, a nie było nikogo, kto przywróciłby im to, co im odebrano, ci rdzenni mieszkańcy zanieśli do króla wspólną skargę, jako że tak znienawidzeni przez wszystkich, pozbawieni majątku, zmuszeni byli udać się za morze. Ostatecznie, po zasięgnięciu rady na ten temat, uchwalono, że cokolwiek zdołali, wykazując się swoimi zasługami, zyskać od swoich panów na mocy prawnego porozumienia¹⁰⁸ zostaje im przyznane przez nienaruszalne prawo. Dodano jednak, że nie mogą roś-

cić sobie pretensji do niczego na mocy dziedziczenia, od czasu kiedy ich plemię zostało podbite. Okazało się, że jak przezornym zamysłem dokonano tego zastrzeżenia, zwłaszcza że teraz, aby o sobie zadbać, są już zawsze zmuszeni starać się na wszystkie sposoby, by oddaniem i posłuszeństwem wkupić się w łaski swoich panów. Ktokolwiek więc z podbitego plemienia posiada jakieś ziemie lub coś tego rodzaju, nie jest to coś, co wydawało się należeć do niego na mocy prawa dziedziczenia, ale to, co uzyskał dzięki własnym zasługom lub przez zawarcie jakiegoś porozumienia.

Uczeń: Nie wiem jeszcze dość dobrze, czym jest jednostka centena (*centuriata*) czy też setnia (*hundredus*).

Nauczyciel: Wytrzymaj chwilę, dowiesz się później, w swoim czasie, to jest w rozdziale o *Domesday Book*. Teraz przejdźmy do *danegeld* i uważaj choć chwilę, aby źródło tej nazwy stało się dla ciebie jasne.

II. O DANEGELD, POCHODZENIU TEJ NAZWY I POWODACH USTANOWIENIA

*Wyspa ta swym bogactwem raduje się, cudzym
gardzi, przodkowie słusznie mówili więc o niej:
Miejsce skarbów ukryte, rozkoszy przybytek.*

Jan z Salisbury, *Policraticus albo O paplaninie dworaków
i przekazach filozofów**

¹⁰⁷ Wilhelm I Zdobywca.

¹⁰⁸ Wydaje się, że mowa tu o dwóch różnych przypadkach czy też kategoriach posiadania majątków przez Anglosasów pod rządami Normanów. Mogli posiadać majątek, po

pierwsze, dzięki łasce normanńskich panów, okazanej za zasługi, po drugie, dzięki spisaniu formalnego kontraktu, zob. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 195.

* Jedyny przekład na język polski wydany w 2008 roku nie został dokonany z oryginalnej łaciny, ale z przekładu angielskiego (sic!), dlatego zamieszczam tu własne tłumaczenie.



tego względu wycierpiała niezliczone krzywdy od obcych ludów, ponieważ zostało napisane: „Sławne kosztowności przyciągają złodzieja”¹⁰⁹. Łupieżcy bowiem z leżących wokół wysp w zorganizowanych wypadach pustoszyli tereny nadmorskie, unosząc złoto, srebro i wszystko, co cenne. Jednakże kiedy król i mieszkańcy (rdzenni) stawiali się w wojennym rynsztunku do obrony swojego rodu, ci decydowali się na ucieczkę drogą wodną. Wśród tych plemion, chyba najznaczniejszym i zawsze chętnym do wyrządzenia szkód, było bitne i ludne plemię Duńczyków. Oni atakowali tym gwałtowniej, że oprócz wspólnej [im wszystkim] żądy łupów, rościli sobie jakieś pretensje do władzy nad tym królestwem na mocy starego prawa, o czym mówi szerzej *Historia Brytów*¹¹⁰. Aby ich powstrzymać, królowie angielscy ustanowili opłatę dwóch szylingów w srebrze od każdego łanu ziemi w królestwie na mocy wieczystego prawa na rzecz dzielnych mężów, którzy robiąc zwiady i nieustannie bacząc na tereny nadmorskie, odpierali wrogie ataki. Skoro więc początkowo ta opłata ustanowiona została ze względu na Duńczyków, nazywana jest *danegeldum* albo *danegeldus*. Opłata ta uiszczana była co roku, jak to zostało powiedziane, pod władaniem rodzimych królów aż do czasów Wilhelma I z plemienia i rodu Normanów. Kiedy to bowiem on dzierżył władzę, zarówno Duńczycy, jak i inni morscy i lądowi rabusie wstrzymywali swoje wrogie napaści, widząc, że prawdą jest to, co mówi Pismo: „Gdy zbrojny mocarz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego”¹¹¹. Wiedzieli także, że ludzie odznaczający się dziką odwagą nie ścierpią, by niegodziwości pozostały niepomszczone. Kiedy więc ziemię pod panowaniem tego króla długo nie były niepokojone, nie chciał on, by dokonywać co roku opłaty, która została wprowadzona z powodu naglącego zagrożenia wojenną zawieruchą, ale też nie chciał zupełnie z niej zrezygnować, mając na uwadze niespodziewane wypadki. Rzadko więc w czasach jego i jego

¹⁰⁹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, 68.

¹¹⁰ Geffrei Gaimar, *Leſtorie des Engles*.

¹¹¹ Tłum. za Biblią warszawską.

następców uiszczano *danegeld*, to jest wtedy, gdy ze strony obcych ludów pojawiało się zagrożenie wojną lub wieści o wojnie¹¹². Jednakże kiedykolwiek było wpłacane, zwolnieni byli od niego ci, którzy zasiadali w szachownicy, tak jak to powiedziano. Również szeryfowie, chociaż nie zaliczali się do baronów szachownicy, byli od niego wolni ze swoich domen, ze względu na zatrudnienie przy zbieraniu podatków. Wiedz natomiast, że domenami dowolnej osoby nazywamy te, które uprawia na własny koszt bądź pracą swoich rąk, a także te, które w jej imieniu mają przypisać¹¹³. Na mocy praw królestwa panowie mogą swoich przypisańców nie tylko przenosić z tych miejsc, które właśnie posiadają, na inne, lecz także sprzedawać ich samych zgodnie z prawem lub rozporządzać (*distrahere*) nimi w dowolny inny sposób. Dlatego też słusznie zarówno przypisańcy, jak i ziemię, które uprawiają, by służyć swoim panom, są uznawane za domenę.

Ci, którzy dawną wspaniałość szachownicy poznali na własne oczy, przekazują, że jej baronowie są zwolnieni z kar za karczowanie lasów (*essartum*)¹¹⁴ w swoich domenach. I my się z tym zgadzamy, z jednym zastrzeżeniem, że są zwolnieni z tych kar za karczowanie, którego dokonano przed dniem śmierci przestawnego króla Henryka I. Jeśliby bowiem zostali zwolnieni z kar za każde karczowanie, w jakimkolwiek czasie dokonane lub mające się dokonać, powstałoby wrażenie, że baronom wolno swoje gaje, z których składają się lasy królewskie, bezkarnie na własne życzenie wycinać. A tymczasem nie mogą tego w żaden sposób bezkarnie czynić bez wcześniejszej zgody króla lub generalnego leśniczego. Co więcej, ci, którzy w lesie mają swoje domostwa, nie mogą dowolnie brać [drewna] z własnych gajów nawet do koniecznego użytku we własnym domu, inaczej jak pod okiem tych, którzy zostali wyznaczeni do opiekowania się lasami. Jednakże wielu jest takich, którzy chcieliby swoimi argumentami dowieść, że nikt nie powinien być wolny od kary za kar-

¹¹² Zob. Mk 13,7.

¹¹³ Czyli willanowie.

¹¹⁴ Opłata roczna w formie kary za karczowanie królewskich lasów.

czowanie na mocy zasiadania w szachownicy. Gdyby bowiem któryś z tam zasiadających dopuścił się przez jakieś nieszczęście występku względem władcy, za co zasłużyłby na karę grzywny, nie mógłby zostać zwolniony od tej kary inaczej niż na mocy specjalnego rozkazu władcy. Skoro więc dokonanie karczowania oznacza wykroczenie przeciw lasom królewskim, nie powinien – jak mówią – ten, który się go dopuścił, i za to jest karany, uzyskać zwolnienia z kary inaczej niż na mocy wyraźnego rozkazu króla. Jakkolwiek rozumowanie to jest precyzyjne, a niektórym wydaje się niemal rozstrzygające, sprzeciwia się mu jednak to, że kara za karczowanie jest ustalona i powszechna dla wszystkich, którzy popełnili ten występki. Mianowicie za wykarczowanie jednej morgi (*iugerum*) pszenicznej płaci się jeden szyling, a za morgę obsiewaną owsem sześć pensów na mocy wieczystego prawa. Z tych częściowych kar urasta pewna suma całości, za którą szeryf jest zobowiązany zadośćuczynić w szachownicy. Podobnie z ustalonych dwóch czy jednego szylinga za łan w hrabstwie urasta jedna suma, która nazywana jest „wspólną assyzą” (*assisa*). Ponieważ zatem istnieje tu wyraźne podobieństwo między karą za karczowanie a wspólną assyzą, tak jak to zostało powiedziane, może się wydawać, że nie bez powodu podobnie uzyskują oni zwolnienia od kary za karczowanie, jak też od innych powszechnych podatków (*assisae*). [Osobom tak argumentującym] sprzeciwia się też wcale niebłahy autorytet długowiecznego zwyczaju i sposobu postępowania. Że tak było bowiem w minionych czasach, pamiętają ci, którzy mają sędziwą pamięć. Ja sam, który z tobą rozmawiam, poznałem w czasach współczesnych Roberta, hrabiego Leicester, męża roztropnego, wykształconego w pismach i doświadczonego prawnika. Posiadając wrodzone zalety ducha, stał się do tego pilnym naśladowcą mądrości ojcowskiej, a jego zapal został wypróbowany przez naszego władcę Henryka II w wielu sprawach. Król, którego nie zwiedzie ani pozorowana mądrość ani skrywana głupota, do tego stopnia go docenił, że na mocy jego rozkazu Robert otrzymał godność przewodniczącego nie tylko w samej szachownicy, ale w całym królestwie. Pewnego razu przed rozpoczęciem odbywającej się co trzy lata inspekcji gajów,

którą powszechnie nazywamy przeglądem (*reguarda*), udało mu się uzyskać od króla ryt zwalniający go z kar za karczowanie, które byłby winien ze swoich ziem; wymieniono w nim także sumę, jaka z nich narosła. Kiedy dostarczono go i publicznie odczytano w szachownicy, wszyscy osłupieli i zdziwieni pytali: „Czyż ten hrabia nie osłabia naszej wolności i naszego tytułu do zwolnień?”. I kiedy zerkali na siebie nawzajem zasiadający tam [panowie], powstał z miejsca błogosławionej pamięci Nigel, wówczas biskup Ely¹¹⁵, i skromnie zwrócił się do niego: „Panie hrabio, wydaje się, że tym rytym unieważniłeś przywilej szachownicy, ponieważ uzyskałeś z nakazu króla zwolnienie od tego, od czego jesteś zwolniony z racji zasiadania w szachownicy; jeśli teraz mielibyśmy wyciągać logiczne wnioski na mocy argumentu od większego [do mniejszego]¹¹⁶, jeśli ktoś nie otrzyma rytu królewskiego dotyczącego [zwolnienia od] kary za karczowanie, wkrótce będzie zobowiązany ją zapłacić. Lecz, z całym szacunkiem, taki sposób zwolnienia jest szkodliwy z powodu przykładu [jaki tworzy]”. Kiedy zatem – jak to się dzieje w kontrowersjach – jedni rozumowali tak, inni inaczej, przyniesiono mocniejszy argument dotyczący tej sprawy, roczny zwój z czasów tego wielkiego króla, którego wspomnieliśmy wcześniej jako tego, pod którego władzą godność i wiedza o szachownicy były w największym rozkwicie. Znalezione w nim coś, co zdawało się współbrzmieć z wypowiedziami biskupa odwołującego się do przywilejów zasiadających [w szachownicy]. Kiedy hrabia tego wysłuchał, zastanowiwszy się chwilę, tak powiedział: „Wyznam, że starałem się o ryt królewski w tej sprawie, nie po to, by osłabić wasze prawo, lecz abym bez nieprzyjemności mógł się uchylić od nazbyt natrętnych, lecz nieznanym królowi, roszczeń ludzi Alana¹¹⁷”. Zrezyg-

¹¹⁵ Mowa o ojcu autora.

¹¹⁶ W oryginale wyrażenie *per locum a maiori inferi* – zdradza znajomość technicznego słownika retorycznego, a więc świadczy o dobrym wykształceniu retorycznym autora. Por. przypis 100.

¹¹⁷ Alan de Neville, generalny leśniczy króla Henryka II. Prawa leśne były rzeczywiście bardzo surowe, zebrano je w 1184 roku.

nował więc z [wykorzystania] swojego rytu i wołał być zwolnionym z racji zasiadania [w szachownicy].

Z biegiem czasu, kiedy wspomniany biskup złożony chorobą nie mógł się stawić w szachownicy, a ja, na ile umiałem, zająłem jego miejsce w zastępstwie, zdarzyło się, że przyszła pora uiszczenia kar za karczowanie. Kiedy więc pobrano opłaty za jego domenę, złożyłem publiczną skargę, powołując się na prawo do zwolnienia z tej opłaty. Za zgodą i wspólną decyzją wszystkich zwrócono mi sumę, która już została pobrana. Pozostawiając to, co wpłynęło z jego dóbr, zwróciłem pełne sumy przypisańcom, każdemu tyle, ile od niego pobrano, aby trwała pamięć świadczyła o tych sprawach.

Uczeń: Z całym szacunkiem, do [wyjaśniania] tych spraw należy używać raczej rozumowań niż przykładów.

Nauczyciel: Tak jest. Lecz bywa niekiedy, że przyczyny rzeczy i sens wypowiedzi są ukryte, a wówczas wystarczy dostarczyć jakichś przykładów ich dotyczących, zwłaszcza zaczerpniętych z [życia] ludzi roztropnych, których czyny są przemyślane i nie dokonano ich bez powodu¹¹⁸. Jednakże cokolwiek powiedzieliśmy o tych kwestiach, powołując się na ten przywilej czy też przeciw niemu, bądź pewny, że nie powiedzieliśmy w tej części o niczym pewnym oprócz tego, co autorytet władcy nakazał przestrzegać. W istocie o zarządzie lasami (*ratio forestarum*), a także o karach – zarówno pieniężnych, jak i cielesnych – bądź zwolnieniach od kar dla tych, którzy dopuszczają się w nich występków, decyduje się w odrębnych sądach niż o innych sprawach królestwa i są one podporządkowane jedynie decyzji króla bądź kogoś specjalnie do tego wyznaczonego spośród zaufanych ludzi¹¹⁹. [Zarząd lasami] rządzi się swoimi prawami, które jak mówią, nie są podporządkowane systemowi prawnemu królestwa, ale wolnemu postanowieniu władcy, do tego stopnia, że to, co

zostanie przeprowadzone zgodnie z prawem leśnym, nie jest nazywane bezwzględnie sprawiedliwym, lecz sprawiedliwym zgodnie z prawem leśnym. Albowiem w lasach znajdują się przybytki¹²⁰ królewskie i ich największe rozkosze. Do nich udają się na polowania, jeśli się zdarzy odłożyć troski na bok, by dzięki odrobinie spokoju odzyskać siły. Tam, porzuciwszy poważne, związane z dworem sprawy, korzystają przez chwilę z uroków wolności na łonie przyrody¹²¹. I stąd się bierze to, że dopuszczający się takich wykroczeń podlegają jedynie królewskiej karze.

Uczeń: Od najwcześniejszych lat nauczyłem się, że jest cechą fałszywej skromności¹²² woleć trwać w niewiedzy niż dociekać sensu wypowiedzi. Aby więc jeszcze jaśniejsze było to, co powiedziałeś, nie zwlekaj z przedstawieniem, czym jest las i czym kara za karczowanie.

12. O LASACH KRÓLEWSKICH I SENSIE TEJ NAZWY



Nauczyciel: Las królewski to cała siedziba dzikich zwierząt i to nie jakichkolwiek, ale leśnych, i nie w dowolnych miejscach, ale w konkretnych i nadających się do tego. Dlatego nazywa się lasem (*foresta*), gdzie „e” przeszło w „o”, od jakby *feresta*, miejsca zamieszkiwanego przez dzikie zwierzęta (*ferae*).

Uczeń: Czy więc lasy królewskie są w każdym hrabstwie?

Nauczyciel: Nie, lecz jedynie w tych zalesionych, gdzie znajdują się kryjówki zwierząt i dostatek pożywienia. Nieważne także do kogo

¹¹⁸ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, VI, 5.

¹¹⁹ Prawo leśne obejmowało tereny łowieckie, które stanowiły w owym czasie około 1/3 kraju, zob. J. Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii do roku 1485*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 255.

¹²⁰ *Penetralia* – wewnętrzne części świątyni, do których wstęp mieli tylko wtajemniczeni. Wergiliusz, *Eneida*, II, 484.

¹²¹ W oryginale autor jest bardziej poetycki, dosł. oddychają wdziękiem naturalnej wolności.

¹²² Horacy, *Ars Poetica*, 88.

należą te gaje, czy do króla, czy do jego dostojników, zwierzyzna może się [w nich] do woli i bezpiecznie przemieszczać.

13. O KARZE ZA KARCZOWANIE I PRZYCZYNACH TEJ NAZWY



arczunek¹²³ to powszechna nazwa dla tego, co Izydor nazywał *occatio*¹²⁴, to znaczy kiedy lasy, gaje albo jakieś gęstwiny zdadne na kryjówki i obfitujące w pożywienie [dla zwierzyzny] są wycinane, a po ich wycięciu i wyrwaniu z korzeniami, przewraca się i uprawia ziemię. Jeżeli natomiast w taki sposób przeprowadza się wycinkę gajów, że ktoś, stojąc na pniaku świeżo powalonego dębu albo innego drzewa, rozglądając się wokół, dojrzy pięć ściętych drzew, uznaje się ten teren za pustkę (*vastum*), co jest formą skróconą od spustoszenia (*vastatum*). Jeśli ktokolwiek dopuści się takiego wykroczenia nawet w swoich gajach, uznawane jest ono za tak poważne, że nigdy nie może uzyskać zwolnienia od kary z racji zasiadania w szachownicy, lecz raczej dotyka go kara pieniężna stosowna do stanu jego majątku.

Dotąd o przywilejach zasiadających w szachownicy powiedzieliśmy możliwie obrazowo to, na co pozwalała krępująca [nas] zwiększona i co narzucało się samo mojej myśli. Jednakże nie nakreśliłem granic szczodroblewości królów, której nie mogą w tych sprawach przekroczyć¹²⁵. Wszyscy bowiem, a zwłaszcza ci, którzy mądrze myśla, są skłonni powiększać chwałę swojej godności z powodu łaski,

¹²³ W zależności od kontekstu *essartum* oddają jako karczunek albo jako karę za karczowanie.

¹²⁴ Izydor, *Etymologie*, XVII,2. *Occatio* to dosłownie bronowanie, jednak takie tłumaczenie nie pasuje do kontekstu.

¹²⁵ Por. Ps 104,9.

której dostąpili. A przecież ów największy z władców świeckich, prześlawny król angielski Henryk II, najbardziej zabiega o powiększanie przywilejów swoich sług, ponieważ ma pewną wiedzę o tym, że dobrodziejstwa im przyznane uzyskają dla chwały jego imienia prawo nieśmiertelnej sławy. Teraz zatem skierujmy rozpędzone pióro do [opisania] innych rzeczy.

Uczeń: O ile się nie mylę, następnie powinienes – co, jak mi się wydaje, pamiętam z wywodu – przejść do królewskiej pieczęci i *Domestay Book*. Pierwsza z tych rzeczy – jeśli dobrze pamiętam, strzeżona jest w skarbcu i nie opuszcza go.

Nauczyciel: A nawet obie, lecz i wiele innych.

14. O TYM, ŻE SKARBEM NAZYWANE SĄ NIEKIEDY SAME PIENIĄDZE, KIEDY INDZIEJ MIEJSCE, W KTÓRYM SIĘ JE TRZYMA



iedz, że skarbem nazywamy niekiedy samą gotówkę, różnego rodzaju złote i srebrne naczynia, a także uroczyście szaty¹²⁶. Zgodnie z tym znaczeniem mówi się: „Tam jest skarb twój, gdzie serce twoje”¹²⁷. Skarbem nazywamy bowiem to miejsce, do którego odkładamy [je], dlatego *thesaurus* to *auri thesis*¹²⁸, to jest miejsce na złoto. Jak i teraz komuś pytającemu, gdzie coś się znajduje, odpowiada się nieśpójnie: „W skarbie”, czyli tam, gdzie schowano skarb. Zaiście gotówka czy inne wymienione wcześniej rzeczy raz schowane w bezpiecznym miejscu nie są

¹²⁶ Iz 3,22. Dosł. szaty na zmianę, do założenia na ucztę.

¹²⁷ Mt 6,21.

¹²⁸ Etymologia ludowa, niepoprawna i to w zabawny sposób, bo wzięta częściowo z języka greckiego a częściowo z łaciny, chociaż słowo *thesaurus* istniało już w grece klasycznej, która nie miała kontaktu z łaciną.

z niego wynoszone, chyba że z nakazu króla przynosi się je do niego na konieczny użytek. Jednakże wiele jest takich rzeczy, przechowywanych w skrzynkach skarbu, które są zabierane tu i ówdzie, zamykane i strzeżone przez skarbnika i komorników, jak wcześniej obszer- nie wykazaliśmy. Do tych rzeczy należą pieczęć króla, o którą pytasz, *Domesday Book**, zwój nazywany obrachunkowym, który nazywa- ją też rytem dotyczącym czynszów; podobnie i wielkie roczne zwoje rachunkowe, wielka liczba przywilejów, części karbowanych kijków wpłat, zwoje dotyczące wpłat i ryty króla dotyczące wypłat ze skar- bu oraz liczne inne rzeczy konieczne do codziennego użytku w cza- sie sesji szachownicy.

15. JAK SIĘ KORZYSTA Z KRÓLEWSKIEJ PIECZĘCI, KTÓRA JEST W SKARBCU

 ak należy korzystać z królewskiej pieczęci, powinno być jasne na podstawie [zawartych] wcześniej przesłanek. To nią pieczętuje się bowiem wystawione wezwania i inne rozkazy króla, o ile mają związek z szachownicą. W in- nym wypadku nie wynosi się jej, lecz, jak zostało powiedziane, pilnu- je jej kanclerz przez zastępcę. Wybito na niej ten sam wizerunek i na- pis jak na pieczęci podróżującej z dworem, aby rozpoznawano równy autorytet ich nakazów i oskarżony, który źle postąpił, otrzymał wy- rok równie ważny [opieczętowany] jedną czy drugą.

Ponadto książka, o którą pytasz, jest nieoddzielnym towarzyszem królewskiej pieczęci w skarbcu. O przyczynie jej powstania usłysza- łem od Henryka, niegdyś biskupa Winchesteru, tak [a historię].

* Inwentarz sporządzony w 1086 roku w Anglii na polecenie Wilhelma I Zdobywcy.

16. O *DOMESDAY BOOK* I W JAKIM CELU ZOSTAŁA STWORZONA



iedy ów znakomity zdobywca Anglii, król Wilhelm I, krewny tego biskupa, najdalsze krańce wyspy podpo- rządował swojej władzy, a umysł buntowników ujarz- mił przerażającymi przykładami [kar], aby nie dać do- brej okazji do ponownych błędów, postanowił poddany sobie lud poddać spisaniemu systemowi praw i obyczajów. Z praw angielskich przedłożonych mu zgodnie z ich trójpodziałem na prawo mercyj- skie, duńskie i Wessexu, część odrzucił, część zaś aprobuując, uzupełnił prawami Normandii, które wydawały się [mu] najbardziej korzyś- ne do utrzymania pokoju w królestwie. Na koniec, aby nie zdawało się, że czegoś brak do pełni przezorności, po zasięgnięciu rady, wysłał od swojego boku zaufanych współpracowników w objazd po króle- stwie. Oni to wykonali skrzętny opis wszystkich ziem, zarówno ga- jów, jak i pastwisk oraz łąk, nie wyłączając pól uprawnych, i spisali go w jednej księdze, używając prostego języka w tym oczywiście celu, by każdy poprzestawał na swoim prawie i nie naruszał bezkarnie cudze- go. Opisu tego dokonano według hrabstw, centenów i łanów. Na sa- mym początku zapisano imię króla, a następnie kolejno imiona in- nych dośtojników zgodnie z rangą ich godności, oczywiście na czele z bezpośrednimi lennikami króla. Tak ułożonym imionom przypo- rządковано numery zgodnie z kolejnością, dzięki czemu poniżej, w dalszym ciągu księgi, łatwiej wpada w oczy to, co do nich się odno- si. Przez rdzennych mieszkańców księga ta nazywana jest „*Domes- dei*”, co tworzy metaforyczne odwołanie do dnia sądu ostatecznego. Jak bowiem żadne wykręcanie się nie pomoże uchylić się od tej osta- tecznej, surowej i przerażającej próby, tak i jeśli wypłynie jakiś spór w królestwie dotyczący zawartych w tej księdze kwestii, kiedy się do niej zwraca [po odpowiedź], nie można drwić z jej wyroku ani bez- karnie się od niego uchylać. Z tego powodu nazwaliśmy ją *Domesday*

Book – Księgą Sądu Ostatecznego, nie dlatego, że znajdziemy w niej wyroki dotyczące przedłożonych kontrowersyjnych kwestii, ale dlatego, że nie można w żaden sposób odstąpić od niej, tak jak od wspomnianego sądu.

Uczeń: Jeśli łaska, opowiedz, czym są hrabstwa, czym centeny, a czym łany. W innym wypadku nie będzie jasne to, co właśnie powiedziano.

17. O ŁANIE, CENTENIE, HRABSTWIE, ZGODNIE Z POWSZECHNYM POGLĄDEM



Nauczyciel: Wieśniacy lepiej się na tym znają. Jednakże, jak od nich wiemy, zgodnie z pierwotnym zwyczajem łan składał się ze stu akrów. Setnia (*hundredus*) natomiast składała się z pewnej, lecz nieściśle określonej, liczby kilkuset łanów; jedno z większej inne z mniejszej liczby łanów. Dlatego w starych przywilejach królów angielskich możesz często zobaczyć, że setnia (*hundredus*) nazywana jest centeną (*centuriata*). To samo prawo zdecydowało, że hrabstwa (*comitatus*) składają się z setni (*hundredi*), jedno z większej ich liczby, inne z mniejszej, zgodnie z tym, jak została podzielona ziemia między zaufanych mężów [króla]. Hrabstwo zatem wzięło nazwę od hrabiego (*comes*) albo hrabia od hrabstwa. Hrabia natomiast jest tym, który otrzymuje trzecią część przychodów z opłat sądowych w każdym hrabstwie. I dlatego jest on nazywany hrabią (*comes*), ponieważ jest współnikiem (*socius*) i towarzyszem (*comes*) skarbu (*fiscus*) w otrzymywaniu. Co więcej, szeryf [dosł. zastępca hrabiego] (*vicecomes*) wziął swoją nazwę od tego, że zastępuje hrabiego (*vicem comitis suppleat*) w kwestii tych przychodów z opłat sądowych, w których hrabia ma udział na mocy przywileju.

Uczeń: Czyż więc hrabiowie otrzymują je w każdym hrabstwie?

Nauczyciel: Skądże. Jedynie ci je otrzymują, których królowie w swej łaskawości mianowali hrabiami przez wzgląd na okazane posłuszeństwo lub wyjątkową prawość i mocą przywileju przyznano im te dochody, niektórym jako dziedziczne, innym jako związane z ich osobami.

18. O ZWOJU OBRACHUNKOWYM



wój obrachunkowy to ten, w którym bardzo dokładnie i z odpowiednim podziałem wpisuje się czynsze (*firmæ*) królewskie, należne od poszczególnych hrabstw. Ich suma całkowita nie może się zaiste zmniejszyć, za to często powiększa się dzięki wnikliwej pracy wymiaru sprawiedliwości. Znaczenie innych zwojów, to jest rocznych, i innych rzeczy, o których wspomnieliśmy wcześniej, a które znajdują się w skarbie i nie opuszczają go, jest wystarczająco jasne na podstawie wcześniejszych wypowiedzi. Pozostaje zatem jeszcze zająć się ważniejszymi i bardziej potrzebnymi zasadami działania szachownicy, w których tkwi, jak już zostało powiedziane, wspanialsza i bardziej użyteczna wiedza o szachownicy, przez wielu uznawana za trudniej dostępną.

Koniec księgi pierwszej

ROZDZIAŁY KSIĘGI II

1. O tym, z jakiego powodu, jak i w jakim celu tworzy się wezwania
2. O różnicy między wezwaniami na dwa terminy
3. O różnorodnych obowiązkach szeryfa
4. O powodach, które mogą usprawiedliwić nieobecność szeryfa
5. O tym, że za niektóre posiadłości ziemskie płaci się białym pieniądzem, a za niektóre według liczby
6. O tym, co zalicza się do wydatków szeryfa: elemożynach, dziesięcinach, obu rodzajach wypłat i nadaniach ziemskich
7. O tym, co zalicza się do wydatków szeryfa jedynie na mocy zwyczaju szachownicy, to znaczy bez rytu
8. O tym, jak zalicza się szeryfowi wydatki na prace zgodnie z rytym króla na niewyszczególnione kwoty
9. O tym, że nikt nie może być uwolniony od długu na mocy rytu króla, który nie zawiera sumy, choćby mówił o jego przyczynie
10. O przypadkach i zawłaszczeniach powszechnie zwanych przywłaszczeniami i konfiskatami
11. O tym, jak należy spisywać rachunki dotyczące taksy z gajów
12. O tym, w jaki sposób spisuje się rachunki dotyczące opłat sądowych i porozumień (*conventiones*)*, kiedy wpłacane są należności [za nie]
13. O rozróżnianiu osób, które nie spłacają należności, za które szeryf składa przysięgę, i o tym, jak się ją formułuje
14. O ruchomościach, które należy sprzedawać, kiedy dłużnicy nie regulują z własnej woli należności, i jakiego porządku należy przy tej sprzedaży przestrzegać
15. O tym, że szeryf ściąga należną królowi sumę od dłużników dłużnika, który nie zapłacił królowi
16. O tym, że szeryf ściąga należności z posiadłości ziemskich tego, który ich nie spłacił, nawet jeśli ten w jakiś sposób pozbył się praw do nich po tym, jak zaciągnął dług u króla

* Mowa tu o porozumieniach dotyczących ofiarowanych dobrowolnie darów, na które król wyraził zgodę, zob. księga II, rozdział 12.

17. O tym, że nie wypada, by szeryf przyjmował należne mu pieniądze od niespłacających długów [wobec króla], i co należy czynić, jeśli by je przyjął
18. O tym, w jaki sposób należy wzywać męża w imieniu żony lub żonę w imieniu męża, którzy nie płacili należności [królowi]
19. O tym, że różne są tryby karania karami pieniężnymi baronów króla i innych osób
20. O tym, co należy czynić, gdy zarządca, który przysiągł, że ureguluje należności, nie pojawi się [na miejscu]
21. O tym, co należy czynić, gdy przybędzie niepłacący należności rycerz, a co, jeśli nie jest rycerzem
22. O tym, w jaki sposób należy ukarać samego pana, który zdecydował się wystawić rycerza [na uszczerbek], by sam mógł być w tym czasie wolny
23. Co należy czynić z tymi, którzy dobrowolnie zaoferowali dar i nie wpłacają pieniędzy
24. O zgłoszeniu chęci wykupnego i niewpłaceniu go
25. O tym, co [należy czynić] z ofiarowanymi ptakami i w którym okresie wysyłać wezwania w ich sprawie
26. O złocie królowej
27. O tym, że inaczej reguluje się należności za czynsz, a inaczej za stróże (*de custodiis*) i składa inaczej sformułowaną przysięgę
28. O tym, że raz złożona przysięga potwierdzająca prawdziwość rachunku obowiązuje dla wszystkich jego części



PROLOG

Nosłuchaj mnie bracie i uszami chętnymi do słuchania¹²⁹ przyjmij to, co chcę ci powiedzieć. Nie będziesz żałował chęci przeznaczenia na obowiązki tych kilku chwil wyrwanych wolnemu czasowi. Są bowiem ludzie, którzy nie wstydzą się mówić w swoich sercach, „kto powiększa wiedzę powiększa i udrękę”¹³⁰. Dla nich nauka jest brzemieniem, a przyjemnością jest być głupcem¹³¹. Z tego powodu prawda jest bardzo daleko od tych, którzy obawiając się miłego trudu nauki, ulegają błędom. Stają się ślepi w swych sercach i nie dostrzegając niebezpieczeństw na drogach, szybkimi krokami wpadają w przepaść. Ale Ciebie, bracie, niech żaden dzień nie zaстане na próżnowaniu, aby przypadkiem ten stan słabości ludzkiej natury – bardziej skłonny do złego, kiedy nic nie robisz – nie wydał cię na pastwę najgorszych rzeczy.

Jeśli więc przypadkiem nie masz nic do zrobienia, znajdź sobie jakieś szlachetne zajęcie po to, aby twój umysł – zawsze w użyciu – był bardziej zdalny do nauki. Dlatego zwróć przez chwilę uwagę na te sprawy, w które nas wciągnąłeś, nie dlatego, żebyś zebrał z nich owoce ciężkiej pracy, ale po to jedynie, byś nie leniuchował.

¹²⁹ Mt 11,15; Mk 4,9; Łk 8,8; Ap 2,7.

¹³⁰ Koh 1,18.

¹³¹ Horacy, *Carmina*, IV,12,28.

Uczeń: Boję się, że zmierzch nadchodzącej nocy położy kres [naszym] zajęciom i – pomijając liczne ważne sprawy – będziesz pośpiesznie dążył do tego, aby pozbyć się moich natrętnych pytań.

Nauczyciel: To raczej ja bardziej obawiałem się tego, aby cię, po długiej ciszy, nie opanował tłumiony od dłuższego czasu śmiech z powodu mojego prostego stylu albo, że być może, po cichu rozważasz, jak mógłbyś – bez sprawienia mi przykrości – oderwać się od tego, do czego mnie nakłoniłeś. Z tego powodu, przyznaję, iż pomyślałem o doprowadzeniu rozmowy do przedwczesnego końca. Skoro jednak jesteś chętnym uczniem i jeszcze nie ostrygl w tobie zapał, będę kontynuował to, co rozpocząłem. Aby więc uczynić zadość przyjetemu porządkowi rozważania, musimy w pierwszej kolejności porozmawiać o wezwaniach, mianowicie: skąd się biorą oraz jak i dlaczego są one sporządzane. Lecz abyś miał o nich lepsze pojęcie, niech ostatnia z trzech wcześniej wymienionych kwestii będzie omówiona jako pierwsza, to jest w jakim celu się je sporządza.

Nakazy są więc sporządzane po to, aby [sesja] szachownicy mogła się odbyć. Ponieważ niezbędni ludzie są zwoływani w wyznaczone miejsce na podstawie wcześniejszego rytu z wezwaniem, które jest opieczętowane pieczęcią z wizerunkiem królewskiego majestatu. Nie uważają bowiem za konieczne stawiać się, jeśli nie otrzymają wcześniej wezwania. Jedni zatem przychodzą, aby zasiadać i osądzać, inni, aby płacić i być osądzanymi. Baronowie, o których wcześniej wzmiankowałem, zasiadają i orzekają albo z urzędu albo z polecenia króla. Szeryfowie i liczni inni w królestwie płacą i są osądzeni, z nich jedni są zobowiązani do wnoszenia dobrowolnych darów ofiarnych, inni do obowiązkowych. Później szerzej porozmawiamy o nich w [rozdziale] o powinnościach szeryfa. Ponieważ mamy do czynienia z wielką liczbą takich ludzi w każdym hrabstwie, trzeba dokładnie określić w wysyłanym wezwaniu po kolei, ile w nadchodzącym terminie powinno być zapłacone, a także z jakiego tytułu, w takich słowach: „z tamtego będziesz miał taką a taką sumę z takiego a takiego powodu”. Jeśli więc od zdającego rachunek szeryfa wymaga się czegoś, co dotyczy jakiegokolwiek dłużnika z jego hrabstwa, a o czym nie było żadnej

wzmianki w wezwaniu, nie będzie się od niego wymagało odpowiedzialności za to, lecz raczej zostanie usprawiedliwiony, ponieważ nie wysłano wcześniej wezwania w tej sprawie. Po to więc są sporządzane wezwania, aby czynsze (*firmae*) oraz różnego rodzaju inne należności wpływały do skarbcza. Są jednak [należności], które muszą wpłynąć przez ręce szeryfa, nawet jeśli nie zostały wymienione w wezwaniu, ale te są bardziej wyjątkowe niż stałe albo określone, jak to będzie wykazane jasno dalej¹³².

1. O TYM, JAK TWORZY SIĘ WEZWANIA



Najpierw wyjaśnić należy, jak i według jakiego porządku sporządza się wezwania, a następnie z jakich powodów. Wiedz zatem, że po zakończeniu sesji szachownicy w terminie, w którym spisuje się wezwania, zobowiązania wobec króla z każdego hrabstwa przepisują klerkowie skarbnika z wielkiego rocznego zwoju do krótszych zwojów wraz z ich uzasadnieniem. Następnie ci, których nazwaliśmy baronami (*maiores*), odchodzą na bok; podczas gdy wymieniane są nazwy hrabstw, oni rozstrzygają, ile będzie się wymagać od poszczególnych dłużników w nich [mieszkających], biorąc pod uwagę rangę osoby, rodzaj transakcji oraz przyczynę zobowiązań, jakie ma on wobec króla. Oficjalny zaś zwój roczny, z którego zostały przekopiowane należności, jest przechowywany przez skarbnika albo jego klerka, aby przypadkiem nie było jakiegos błędu przy kopiowaniu. Jest także inny klerk, który starannie notuje to, co tamci oszacowali, na kopiach, zgodnie z którymi sporządza się wezwanie tej oto treści: „H. król Anglików temu a temu szeryfowi przesyła pozdrowienie. O ile kochasz siebie same-

go i wszystko, co posiadasz, dopilnuj, byś stawiał się przed szachownią w takim a takim miejscu następnego dnia po święcie św. Michała, albo w dniu następnym po Wielkiej Nocy, i abyś miał ze sobą wszystko, co jesteś winien zarówno z tytułu starego, jak i nowego czynszu, i te należności, które zostały poniżej wymienione: od tego dziesięć grzywien z takiego a takiego powodu” i tak dalej. Kiedy wszystkie należności zostaną tam zapisane, we właściwej kolejności wraz z uzasadnieniem zawartym w większym zwoju rocznym, przynosi się mniejsze zwoje sędziów objazdowych¹³³, z których spisuje się zobowiązania wobec pana króla w poszczególnych hrabstwach, będące wynikiem ich pracy i gorliwości, a kiedy oszacują je baronowie, zapisuje się je w wezwaniach. Kiedy to zostanie wyliczone, wezwanie kończy się tymi słowami: „a ty jesteś zobowiązany mieć je wszystkie w monetach, karbowanych kijkach, rytach królewskich i zwolnieniach albo zostaną one zabrane z twojego czynszu. Świadkiem tego taka i taka osoba, w takim a takim miejscu w szachownicy”¹³⁴. Są jednak tacy, którzy zwykli wierzyć, że powinno się mówić „w monetach lub karbowanych kijkach, rytach lub zwolnieniach”, nie rozumiejąc, że „i” może być umieszczone w znaczeniu „lub”. Jednak tego rodzaju spór co do użycia słów jest niepotrzebny, skoro znaczenie ich jest właściwie rozumiane. Bo czy powiedziałbyś w „monecie lub rytach, lub zwolnieniach” czy też „w monecie i rytach, i zwolnieniach”, znaczenie jest takie samo, a mianowicie: musi [on] uregulować zobowiązania zawarte w wezwaniu za pomocą ich wszystkich lub niektórych z nich.

Ponadto ponieważ wypada leczyć nowe choroby nowymi lekami, na mocy nowego rozporządzenia, to znaczy od czasów króla Henryka I, w wezwaniach dodano następującą formułę: „Jeśli jednak

¹³³ Henryk II zreformował instytucję tych sędziów dokonujących objazdu po kraju, która istniała już wcześniej. Zdecydował on mianowicie, że to objazdy mają odbywać się regularnie i wyznaczył do tego grupy sędziów, np. w 1176 roku było aż sześć takich grup po trzech sędziów, zob. H. J. Berman, op. cit., s. 514.

¹³⁴ Hughes, Crump, Johnson uważają trzy następne zdania za interpolację. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 207.

przypadkiem zostałeś wezwany w związku ze zobowiązaniami kogoś, kto nie ma ziemi ani ruchomości w twoim baliwacie, a wiesz, w czym baliwacie lub hrabstwie ma, ty sam za pomocą swojego rytu musisz zawiadomić o tym [wezwanu] tego szeryfa czy też baliwa przez własnego wysłannika, który dostarczy mu twój ryt, jeśli to możliwe, w [sądzie] hrabstwa, lub w obecności wielu [świadków]”. Dosyć śmieszne i kosztowne wybiegi niektórych [ludzi] zmusiły [króla] do dodania tych [słów]. Dysponując bowiem wiedzą o tym, kiedy dokładnie wysłano wezwania, zanim wezwanie dotyczące jego zobowiązań dotarło do hrabstwa, opróżniwszy swoje śpichlerze i pozbywszy się w jakiś sposób lub przeniósłszy pieniądze w bezpieczne miejsce, dłużnik, mógł z pustymi rękami (*vacuus*)¹³⁵ siedzieć w swoim domu i spokojnie czekać na przybycie szeryfa i innych urzędników. Z powodu tej sztuczki autorytet królewskiego wezwania wydawał się wyśmiewany przez wiele lat nie bez uszczerbku [dla niego]. Ten bowiem szeryf, pod którego jurysdykcję z powodu strachu przed [wezwanym] przeniósł się ów dłużnik razem ze swoim majątkiem, nie śmiał położyć ręki na jego własnościach, ponieważ nie miał w jego sprawie nakazu. Ze względu na to przez kilka lat w wezwaniach dodawano wspomniane zdanie. W późniejszych czasach żaden dłużnik nie miał już możliwości, by uchylić się od spłacenia wszystkich swoich długów; jedyne, co go usprawiedliwiała, to krańcowa bieda. Odkąd więc dla wszystkich szeryfów i dłużników stało się jasne, że w ten sposób można ukrócić ich beczelne wykręty, nie trzeba było więcej dodawać tego zdania i też się go nie dodaje. Ale ta omówiona metoda ścigania dłużników, gdziekolwiek by się udali, przetrwała wśród szeryfów i przestrzega się jej, jakby była ustanowiona mocą wieczystego prawa.

Uczeń: Słyszałem już kiedyś od wielu osób, że szachownicę zwołuje się dwa razy w roku, to jest w okresie Wielkanocy i święta Świętego Michała. Powiedziałaś również, jeśli dobrze pamiętam, że szachownica nie odbywa się, o ile wcześniej nie zostały wysłane wezwania. Skoro więc wezwania sporządza się na jeden i drugi termin,

¹³⁵ Juwenalis, *Satyry*, X, 22.

proszę cię, wyjaśnij, czy w jednym i drugim terminie obowiązuje jedno i to samo prawo, czy też – jeśli występuje różnica w brzmieniu słów – to czego ona dotyczy i dlaczego tak jest.

2. O RÓŻNICY MIĘDZY WEZWANIAMI NA DWA TERMINY



Nauczyciel: Wielkim dowodem twojego postępu [w wiedzy] jest to, że już nauczyłeś się podawać [ją] w wątpliwość. A zatem niewzruszenie pewne jest to, że szachownica jest zwoływana i odbywa się dwa razy w roku, poprzedzana jednak – o czym była mowa wcześniej – wezwaniami. Pamiętasz też wystarczająco dobrze terminy obu sesji. Ale, zauważ, że w terminie wielkanocnym szeryfowie sporządzają nie [tyle] rachunki, ile pewien ich szkic (*visus*), dlatego prawie niczego z tego, co wówczas się dzieje, nie pozostawia się na piśmie. Wszystko odkłada się na drugi termin, aby wówczas dokładnie, w odpowiedniej kolejności, poszczególne [pozycje] za dany rok zostały zapisane w wielkim rocznym zwoju. Ale pewne sprawy, które często występują i powinny być pamiętane (*memoranda*), są oddzielnie spisywane przez klerka skarbnika po to, żeby baronowie mogli o nich rozstrzygnąć po zakończeniu sesji szachownicy. Rzeczy te, ze względu na ich nieprzebraną liczbę, niełatwo byłoby odnaleźć, gdyby nie znalazły się na piśmie.

U góry¹³⁶ odnotowuje się wszystko, co szeryf wpłaci do skarbcza ze swojego czynszu, i jeśli zapłaci w całości, w tym samym wierszu pisze się: „I jest wolny od [długu]”. Jeśli nie, jego dług zapisuje się osobno w linii poniżej, aby było wiadomo, ile brakuje z całej sumy wyznaczonej do zapłaty na ten termin, i aby natychmiast zapłacił stosownie do

¹³⁶ Zwoju.

po postanowieniu baronów. Każdy bowiem szeryf powinien uregulować w tym terminie [to jest wielkanocnym] połowę czynszu, który narasta w ciągu roku w jego hrabstwie.

Wiedz zaś, że nie zachodzą zmiany w brzmieniu słów w owych wezwaniach, chyba że dotyczą one terminu lub miejsca, to znaczy, o ile baronowie postanowią odbyć sesję wielkanocną w jednym, a tę w dniu Świętego Michała w innym miejscu. I chociaż znaczenie słów w obu wezwaniach jest zachowane, to jednak niepodobny jest wykaz spisanych należności. Albowiem w wezwaniu sporządzonym na termin wielkanocny – ponieważ wiadomo, że wówczas zaczyna się ów rok obliczeniowy – będzie ono brzmiało prosto: „od tej osoby powinienes mieć dziesięć”, a ona ureguluje należność z tego wezwania jedynie przez zapłacenie albo zadośćuczynienie¹³⁷ za te dziesięć. Ale kiedy trzeba sporządzić wezwanie na termin Świętego Michała – w którym zamyka się i kończy dany rok oraz sporządza się zwój roczny – do wcześniejszych dziesięciu dodanych będzie dziesięć następnych lub więcej – zgodnie z tym, co okaże się po oszacowaniu przez przewodniczących¹³⁸, i będzie powiedziane „od tamtego powinienes mieć dwadzieścia”. Jeśli on już zapłacił dziesięć z tej sumy w terminie wielkanocnym, to płacąc teraz dziesięć gotówką, a także przedkładając karbowany kijek potwierdzający wpłacenie już wcześniej dziesięciu, zasłuży na to, aby być uwolnionym od długów. Powiedziane zostało bowiem w wezwaniach: „to wszystko powinienes mieć w monetach, rytach i karbowanych kijkach”. Powinienes wiedzieć i to, że jeśli po sporządzeniu wezwania, w trakcie sprawdzania zostanie znaleziony błąd, to nie należy go unieważniać przez podkreślenie ani wydrapywać, ponieważ jest widoczne, co zostało napisane; raczej dokument, w którym będzie błąd, powinien być całkowicie zniszczony,

¹³⁷ To znaczy np. przez przedstawienie rytów królewskich na tę sumę związanych z poniesionymi wydatkami bądź zwolnieniami.

¹³⁸ A więc baronów i najważniejszych urzędników obecnych w wyższej szachownicy przy przyjmowaniu rachunku, którzy dokonują obliczenia należności między pierwszym a drugim terminem ze względu na możliwe zmiany w sytuacji majątkowej i podatkowej hrabstwa.

tak aby nikt nie mógł ujrzyć, co zostało [wcześniej] napisane. Jeśli to sobie dobrze przemyślisz, łatwo może rzucić ci się w oczy powód takiego postępowania.

Uczeń: Skoro, jak wspomniałeś, to pismo jest jawne i jako takie zostanie wysłane szeryfowi i przez długi okres pozostaje w ręku jego i jego urzędników, nienaruszalność tego wezwania powierza się jemu samemu. Mógłby bowiem bez trudu zniszczyć, zmienić albo zmniejszyć, co chciał, skoro nie istnieje żadna kopia w posiadaniu baronów.

Nauczyciel: Być może mógłby, gdyby chciał, ale byłoby to dowodem chorego umysłu¹³⁹, gdyby dobrowolnie wystawił się na tak wielkie niebezpieczeństwo, tym bardziej że w ten sposób nie mógłby znieść swoich długów wobec króla, a nawet z trudem je odroczyć: wszystkie bowiem należności, dla których sporządza się wezwania, przechowuje się gdzie indziej, starannie odnotowane, tak aby nikt nie mógł uwolnić się od swojego długu za pomocą takiej sztuczki, nawet gdyby współpracował z nim szeryf. Niemniej widziałem, że dla większego zabezpieczenia w tej sprawie archidiakon Poitiers, teraz biskup Winchesteru, nakazał sporządzać kopie wszystkich wezwań i pod żadnym względem nie wysyłać oryginałów, dopóki nie zostaną sporządzone i dokładnie sprawdzone ich kopie. Zatem, gdy szeryf zasiadał do złożenia rachunku i klerk kanclerza odczytywał wezwanie, klerk archidiakona, śledząc kopię, sprawdzał, czy nie ma [między nimi] rozbieżności. Lecz w miarę upływu czasu, gdy liczba długów ogromnie wzrosła, do tego stopnia, że z trudem wystarczała długość jednej skóry na jedno wezwanie, odstąpiono od tych wymagających dużego nakładu pracy czynności i porzeczano, jak niegdyś, na jedynym oryginalnym wezwaniu.

I w ten sposób, jak wierzę, masz – na ile zwięzłość pozwoliła – [wiedzę] na temat tego, jak i po co powstają wezwania. Teraz wypada rozważyć źródła, z jakich powinny one powstawać, chociaż to w dużej części jest jasne z tego, co wcześniej powiedziano.

¹³⁹ Horacy, *Sztuka poetycka (List do Pizonów)*, 300.

Z jakich powodów powstają wezwania

Jaśnie oświecony król Anglików Henryk został nazwany drugim z królów noszących to imię, lecz nie dlatego, że jest drugi w porównaniu z jakimś ze współczesnych [królów] pod względem siły umysłu [okazywanej] w kierowaniu sprawami państwowymi. Albowiem od początku swoich rządów całą swoją uwagę skupił na tym, aby przez różnorakie szyskany zmiażdżyć buntowników i niezadowolonych¹⁴⁰ oraz wszelkimi sposobami zaszczyć w sercach ludzi dobrodziejstwo pokoju i wiary. Chociaż więc jego znakomite czyny rozeszły się wielką sławą wśród wszystkich narodów, do tego stopnia, że wydaje się rzeczą zbyteczną, aby trzeba było je wyjaśniać, jest jednak jedna kwestia, której nie mogą pominąć milczeniem, która potwierdza jego szczególnie ucziwość i niezrównaną pobożność. „Nie człowiek – łaska Boga sprawiła zaiste, że oparł się wraz z garstką sobie oraz światu”¹⁴¹.

Uczeń: O ile mi nie wyjaśnisz, nie zrozumiem, jak można nazwać wielkim czynem przeciwstawienie się sobie.

Nauczyciel: Wprawdzie to nie odnosi się do rozpoczętego rozważania czy tematu, jednak – pamiętając o wielkoduszności tego króla – nie mogłem ze spokojem ducha pominąć tych spraw. Popatrz więc, jak zadziwiającą ów mąż przeciwstawił się sobie samemu w postaci swoich [dzieci]¹⁴².

¹⁴⁰ 1 P 2, 18.

¹⁴¹ Zdanie: *Non tamen... orbi* zawarte jest w dwóch heksametrach daktylicznych, co oddają w dwóch trzynastozgłoskowcach (R. T.).

¹⁴² W paragrafie tym autor zawarł pełną aluzję i zasadniczo prawdziwą pochwałę postępowania Henryka II w okresie buntu synów w latach 1173–1174. Na początku 1173 roku trzech nastoletni synowie Henryka i Alienor z Akwitanii, Henryk, Ryszard i Godfryd, poculi się dotknięci decyzją ojca o przyznaniu trzech zamków w Anjou ich najmłodszemu, zaledwie sześciolletniemu bratu Janowi. Zachęcani przez matkę i króla Francji Ludwika VII naklonili nobilów z Chester, Leicester i Norfolk, władcę Szkocji Wilhelma I oraz hrabiego Flandrii Filipa Alzackiego, by razem zaatakować ziemie ich ojca. Pomimo trudów walki zarówno w Anglii, jak i Normandii Henryk II dzięki lojalności większości dostojników i baronów, siły wojsk najemnych i szczęściu w nieco ponad rok pokonał królów Francji i Szkocji, zbuntowanych baronów i hrabiego Flandrii, wychodząc tej próby silniejszy. Okazał też łaskawość większości buntowników z wyjątkiem żony Alienor. Zob.: J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 260–264; F. Barlow, op. cit., s. 282–284.

Zacięte lisy¹⁴³ za pomocą nikczemnych podszeptów podburzyły synów – jego własnego ciała, a nawet ducha jedyną po Bogu nadzieję oraz wyjątkową chwałę – gdy byli młodzi i z racji wieku ponad miarę podatni¹⁴⁴ na wpływy i skłonni do każdego porywu duszy; aż w końcu „jego własne wnętrze”¹⁴⁵ zwróciły się przeciwko ojcu jak przeciwko swojemu wrogowi. Nieprzyjaciółmi człowieka stali się nawet jego domownicy¹⁴⁶ oraz ci, którzy strzegli jego boku¹⁴⁷, śpiskowali przeciwko niemu¹⁴⁸, rozpowiadając im i jego wrogom: „Gońcie go, chwytajcie, bo nie ma on wybawcy”¹⁴⁹. Mógłbyś powiedzieć, że w nich wypełniło się słowo proroka: „Wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie”¹⁵⁰. Gdy więc żona w stosunku do męża, synowie w stosunku do swojego ojca, domownicy wobec pana bez powodu są okrutni, czyż nie byłoby najbardziej trafnie powiedzieć, że ów mąż walczy przeciwko sobie? Zaiście w walce z niezliczoną rzeszą wrogów z pomocą przyszła mu jedynie wielkość łaski Bożej, i tak jakby Pan sam walczył za niego, w krótkim czasie do tego stopnia górował¹⁵¹ nad niemal wszystkimi rebeliantami, że umocnił swoją pozycję w królestwie o wiele bardziej niż przedtem, [i to] w okolicznościach, które powinny go osłabić. Dzięki temu najpotężniejsi, którzy z całą mocą śpiskowali przeciwko niemu, dowiedzieli się, że jest rzeczą trudną lub niemożliwą wyrwać maczugę z ręki Herkulesa¹⁵². Nadto po wylapaniu wrogów, okazując niesłychane miłosierdzie, oszczędził sprawców tak ogromnej zbrodni: tylko nieliczni utracili majątek, nikt zaś nie stracił stanowiska ani nie poniósł szkody na ciele. Gdybyś przeczytał o ze-

¹⁴³ PnP 2, 15.

¹⁴⁴ Horacy, *Sztuka poetycka* (*List do Pizonów*), 161–163.

¹⁴⁵ Flm 12; Owidiusz, *Metamorfozy*, VI, 651. Oczywiście poprzez metonimię chodzi tu o dzieci.

¹⁴⁶ Mt 10, 36; Mi 7, 6.

¹⁴⁷ Jr 20, 10.

¹⁴⁸ Mt 27, 1.

¹⁴⁹ Ps 71, 11.

¹⁵⁰ Iz 1, 2.

¹⁵¹ 1 Krl 20, 25; 1 Mach 8, 5.

¹⁵² Zob.: Donatus, *Żywot Wergiliusza*; Makrobiusz, *Saturnalia*, V, 3, 16.

mście, jaką Dawid zgotował sprawcom upadku jego syna Absaloma¹⁵³, powiedziałbyś, że ów postąpił o wiele łagodniej; chociaż to jednak o Dawidzie napisano „znalezłem człowieka według mojego serca”¹⁵⁴. Jakkolwiek więc przestępny król miał wiele wzorców i mógł im [to jest buntownikom] wymierzyć najsprawiedliwszą karę, wołał jednak oszczędzić pokonanych, niż ich karać, aby choć niechętni, zobaczyli, że jego królestwo rośnie w siłę. Niech żyje więc długie lata ów pełen chwały i szczęśliwy król, a za okazaną łaskę niech sam zasłuży na łaskę z wysokości. Niech żyje też jego szlachetne potomstwo, podporządkowane ojcu i niech będzie bardzo podobne do niego, a ponieważ urodzili się oni po to, aby rządzić narodami, niechaj uczą się na przykładzie ojca i równocześnie swoim własnym, jak chwalebne jest „oszczędzanie pokonanych i zwalczanie buntowników”¹⁵⁵. My zaś kontynuujemy podjęte przedsięwzięcie. Jeśli jednak chcesz być pełniej poinformowany o tych sprawach oraz o innych dzielnych czynach króla, zajrzyj, jeśli łaska, do małej książeczki, o której wspomniałem wcześniej¹⁵⁶.

Kiedy więc przywrócono pokój po tak katastrofalnym położeniu królestwa, król na nowo starał się przywrócić czasy dziadka i – wybierając zaufanych mężów – podzielił królestwo na sześć części po to, aby wybrani sędziowie – których nazywamy objazdowymi (*errantes*) – dokonali ich przeglądu i przywrócili zaniedbane prawa. I dlatego jego ludzie, pojawiając się w każdym hrabstwie oraz okazując pełnię sprawiedliwości wobec tych, którzy uważali, że zostali poszkodowani, ulżyli trudom i wydatkom ludzi biednych. Poza tym zdarzało się, że w trakcie tych działań różne nadużycia były karane w różny sposób; w zależności od rodzaju działań, niektóre kary były cielesne, inne finansowe. Kary pieniężne osób winnych były następnie dokładnie spisywane na zwojach sędziów objazdowych i przekazywane na oczach wszystkich skarbnikowi w czasie posiedzenia szachownicy.

¹⁵³ Historia znaleziona w 2 Sam 17,21–18,8.

¹⁵⁴ Dz 13,22.

¹⁵⁵ Wergiliusz, *Eneida*, VI, 853.

¹⁵⁶ *Tricolumnia*. Zob. księga I, rozdział 5.

Sędziowie zatem muszą dbać, aby dostarczyć skarbnikowi sprawdzone i uporządkowane zwoje. Nie będzie to bowiem zgodne z prawem (*non fas erit*), aby po ich przekazaniu nawet sędziowie zmienili jedną „jotę”¹⁵⁷, choćby wszyscy sędziowie wyrazili zgodę.

Uczeń: Dziwne jest to, że, chociaż są autorami swoich pism i nie powstają one inaczej jak pod ich opieką oraz dzięki ich zaangażowaniu, nie mogą zmienić swoich własnych pism, nawet gdy wszyscy się zgadzają.

Nauczyciel: Skoro dano im czas na dokonanie korekty i znali obowiązujące prawo, powinni sami siebie obwiniać. Sumy należności z ofiarowanych darów będzie się bowiem wymagało albo od dłużników – jeśli zostały im zasądzone – albo od samych sędziów. Na przykład, jeśli w swoim zwoju odnotowałiby kogoś zobowiązanego do zapłaty dwudziestu i po przekazaniu już zobowiązania (*cautio*) skarbnikowi przypomnieliby sobie, że osoba jest dłużna dzieścię, sami sędziowie musieliby zadośćuczynić za resztę, ponieważ po przekazaniu nie mogą odwołać swojego dokumentu sporządzonego z rozważą i sprawdzonego.

Następnie skarbnik nakazuje przepisać dokładnie i wyraźnie należności z otrzymanych zwojów do wielkiego zwoju rocznego – hrabstwo po hrabstwie razem z uzasadnieniem i poprzedzającymi je nazwiskami sędziów, jak już zostało powiedziane, po to, aby dzięki temu zachować rozróżnienie długów. Z tego bowiem sporządza się wezwania w następujący sposób: „Z należności N. i N., tyle od tego i tyle od tamtego według tego, jak baronowie wcześniej obliczyli należności”.

Na podstawie tego, co zostało powiedziane, wierzymy, że wiesz już tyle, ile jest konieczne o tym, z jakich powodów, jak też w jakim celu sporządza się wezwania: a teraz przejdźmy do obowiązków seryfa. Wypada zatem, abys zwrócił szczególną uwagę na to, co będzie powiedziane, ponieważ w tym zawiera się wyższa wiedza na temat szachownicy, tak jak powiedziano na początku.

¹⁵⁷ Mt 5,18.

3. O RÓŻNORODNYCH OBOWIĄZKACH SZERYFA



szyscy więc szeryfowie i baliwowie, do których wezwania są adresowane, są objęci tym samym obowiązkiem prawnym, to jest autorytetem królewskiego nakazu, że mianowicie zjawia się w wyznaczonym dniu i oznaczonym miejscu i uregulują należności. Aby to stało się jaśniejsze, przyjrzyj się brzmieniu samego wezwania. Mówi ono bowiem: „O ile kochasz siebie samego i wszystko, co posiadasz, dopilnuj, byś stawiał się przed szachownicą w tym miejscu i czasie, i abyś miał ze sobą to, co jesteś winien ze swojego starego i nowego czynszu oraz z tytułu następujących zobowiązań”. Zauważ więc, że dwie rzeczy wymienione tutaj pasują do dwu następnych: „Dopilnuj, o ile kochasz siebie samego” odnosi się do słów „byś stawiał się w tym miejscu i czasie”, a fraza „i o ile kochasz wszystko, co posiadasz” odnosi się do słów „i abyś miał tam ze sobą następujące spisane zobowiązania” – tak jakby otwarcie było powiedziane: „Jeśli dostałeś wezwanie, twoja nieobecność, o ile nie może być usprawiedliwiona koniecznymi i prawem określonymi przyczynami, spowodzi na twoją głowę niebezpieczeństwo. Będzie się bowiem wydawało, że zlekceważyłeś królewski rozkaz i wykazałeś brak szacunku i posłuszeństwa wobec majestatu króla, gdybyś – wezwany do wypełnienia obowiązków wobec króla – nie stawiał się i nie wysłał kogoś, kto by cię usprawiedliwił. Lecz jeśli z twojego powodu długi wypisane niżej [na wezwaniu] nie zostały spłacone, wówczas cudze długi, w związku z którymi otrzymałeś wezwanie, zostaną pobrane z czynszu, który masz zapłacić, a czynsz ów zostanie uzupełniony z twoich ruchomości oraz dochodów z twoich posiadłości, gdy tymczasem ty, o ile baronowie tak postanowią, zostaniesz umieszczony w bezpiecznym miejscu pod swobodnym dozorem”.

Gdy więc wezwanie zostanie wysłane i przyjęte przez szeryfa, musi on w wyznaczonym dniu przyjść i stawić się u przewodniczą-

cego, jeśli zdarzyłoby się, że jest on obecny, albo u skarbnika, gdyby nie było przewodniczącego. Następnie po pozdrowieniu baronów ten dzień ma on wolny, ale musi wrócić do szachownicy w następnym i każdego dnia potem. Jeśli jednak przypadkiem nie przyjdzie ani nie przekaze właściwego usprawiedliwienia, pierwszego dnia będzie obłożony karą w wysokości stu szylingów srebra z każdego hrabstwa, następnego dziesięciu funtów w srebrze, podobnie stu¹⁵⁸. Trzeciego dnia, jak słyszeliśmy od naszych poprzedników, wszystkie ruchomości, jakie posiada, będą zależne od woli króla. Czwartego zaś dnia, ponieważ od tej pory dowiedziona jest obraza królewskiego majestatu, los jego posiadłości i jego samego będzie zależał od miłosierdzia króla. Są jednak tacy, którzy wierzą, że kara pieniężna wystarczy za całe zobowiązanie, mianowicie że osoby nieobecne pierwszego dnia będą karane grzywną w wysokości stu szylingów, drugiego podobnie stu i tak samo w następnych. Nie jest tak, że się z nimi nie zgadzam, jednak tylko jeśli ten, przeciw któremu zawiniono, wyrazi zgodę. Jest wielce prawdopodobne, że król zechce przyjąć ten rodzaj kary, ponieważ jego szczególna łaskawość w karaniu jest wolna, w nagradzaniu szybka¹⁵⁹.

Uczeń: Jest cechą słuchacza nieroztropnego, a zarazem bezczelnego¹⁶⁰ przerywać rozpędzonemu pióru, zanim ono skończy [pisać] to, co powinno być powiedziane, i dlatego powstrzymałem się, rozważając w myśli te kwestie, które w pewnej mierze mnie niepokoją. Stwierdziłeś bowiem, że jeśli z winy szeryfa nakazane należności nie zostaną wpłacone, wówczas będą pobrane z czynszu, który ma on zapłacić. A co się stanie, gdy szeryf wszystko, co miał zapłacić, wydał zgodnie z rytami królewskimi na budowę albo inne rzeczy?

¹⁵⁸ Zdanie to jest wewnętrznie sprzeczne, dlatego wydaje się, że mamy tu do czynienia z interpolacją w postaci ośtatnich dwóch słów, zob. Richard, son of Nigel, op. cit., s. 121.

¹⁵⁹ W oryginale od słów *ad poenam* do *velox* zdanie zawarte jest w heksametrze daktylicznym, co oddaję za pomocą trzynastogłoskowca (R. T.), por. Owidiusz, *Listy z Pontu*, I, 2, 121.

¹⁶⁰ W oryginale figura wykorzystująca podobne brzmienie i odmienne znaczenie słów *imprudens... impudens*.

Nauczyciel: Jeśli z królewskiego rozkazu wydał albo na dwór królewski (*camera curie*), albo na prace budowlane lub na coś innego czynsz z hrabstwa i jeśli okaże się, że zalega ze spłatą swoich długów, będzie trzymany mocą własnej przysięgi tam, gdzie zadecydują baronowie – dopóki ich spłaci, podobnie jak miał zapłacić czynsz.

Uczeń: Skoro wezwany szeryf, który się nie stawił ani nie usprawiedliwił, doprowadza do poważnej straty własne ruchomości oraz nieruchomości, a także własne ciało, jeśli nie usprawiedliwi swojej nieobecności jako wymuszonej koniecznością, a nie samowolnej, proszę cię, abys nie zwlekał z wyjaśnieniem, jakie uzasadnione przyczyny swojej nieobecności może on przedstawić.

4. O TYM, Z JAKICH POWODÓW NIEOBECNOŚĆ SZERYFA UCHODZI ZA BEZKARNĄ



Nauczyciel: Jest wiele sposobów usprawiedliwienia nieobecności przez szeryfa i uniknięcia kary, pod warunkiem że w wyznaczonym dniu, bez względu na powód lub usprawiedliwienie, wyśle on przez uprawnionych mężów pieniądze króla, które wcześniej zebrał. Owi mężowie wręczą pismo z usprawiedliwieniem przewodniczącemu i przekażą powody nieobecności swojego pana, a także o ile będzie tego wymagał przewodniczący, potwierdzą to uroczystą przysięgą¹⁶¹. Jeśli szeryf albo jakiś inny służący, który został wezwany, nie będzie mógł stawić się z powodu choroby, dodaje w piśmie z usprawiedliwieniem, które jest skierowane do szachownicy: „I ponieważ nie mogę przybyć, wysyłam wam moich służących N. i N., aby mnie zastąpili i wypełnili to, co do mnie należy, a ja potwierdzę to, co oni robią”. Ten, który się

¹⁶¹ *Sacramentum corporaliter prestitum* – to taki rodzaj przysięgi, w czasie składania której osoba ta dotyka świętego przedmiotu, np. Biblii.

usprawiedliwia, musi zadbać o to, żeby jeden lub każdy z dwóch posłanych był rycerzem albo innym świeckim spokrewnionym lub inaczej z nim powiązany, to znaczy, że jest kimś, kogo lojalności i rozważdze nie waha się on powierzyć sobie i swoje majątki. Nie należy jedynie angażować do tego duchownych, ponieważ jeśli źle postąpią, nie godzi się ich aresztować, ani z powodu pieniędzy, ani obliczeń rachunkowych. Jeśli zaś zdarzy się, że wezwany szeryf nie stawi się z powodu innej przeszkody niż choroba, może w podobny sposób uwolnić się od kary. Lecz nikt nie ma prawa zastąpić go w zdawaniu jego rachunku, ani jego najstarszy syn, ani jego główny rządca, nawet gdyby jego ryt potwierdzał, że uzna on za ważne to, co ten lub ów w jego imieniu uczyni. Jedynie na rozkaz króla albo – jeśli król będzie nieobecny – na mocy autorytetu przewodniczącego będzie mógł podstawić kogoś innego do przedstawienia rachunku. Jeśli jednak został on przez pana króla wyznaczony do jakiejś pracy na jego rzecz, sam król powinien mianować kogoś, kto może i powinien reprezentować interesy nieobecnego szeryfa w szachownicy. Natomiast ów usprawiedliwiający ryt wystawiony przez króla, przewodniczącego lub szeryfa będzie przechowywany w sakwie marszałka, o którym wcześniej rozmawialiśmy, jako dowód w sprawie. Jeśli jednak potrzebny królowi gdzie indziej szeryf zostanie wezwany za granicę lub jeśli – po otrzymaniu zezwolenia – postanowi wyjechać w prywatnych interesach, będzie musiał pójść do przewodniczącego i ustnie (*viva voce*) delegować swoje obowiązki w szachownicy na uprawnionego męża [wybranego] zgodnie z własną wolą. Jeśli to robi, w czasie nieobecności nie będzie już musiał wysłać ani rytu, ani usprawiedliwienia. Jeśli jednak szeryf usprawiedliwi swoją nieobecność chorobą, a nadejdzie czas spisania jego rachunków do rocznego zwoju, będzie to brzmiało tak: „Wilhem, szeryf Londynu, a w jego imieniu syn Robert przedstawia rachunek za czynsz Londynu”. Ale jeśli ktoś inny zastępuje go z polecenia króla lub też on sam – jak powiedziano wcześniej – w obecności przewodniczącego wyznaczy kogoś na swoje miejsce, wówczas wszystko musi brzmieć tak, jakby on sam, we własnej osobie zasiadł do zdawania rachunku.

Uczeń: Czy choroba jest jedynym wystarczającym usprawiedliwieniem, dzięki któremu nieobecny szeryf może uniknąć kary?

Nauczyciel: Wcale nie, jest bowiem wiele uzasadnionych powodów usprawiedliwienia nieobecności w szachownicy, lecz choroba jest częściej występującym z nich zarówno w procesach sądowych, jak i innych sprawach kościelnych oraz prawnych. Zatem wypada, abyś pamiętał to, co zostało powiedziane wcześniej, i rozumiał, że żadne usprawiedliwienie nie pozwala szeryfowi przetrzymywać pieniędzy, które zebrał dla króla ze swojego hrabstwa i nie przekazać ich w wyznaczonym dniu do szachownicy. Zatem po przekazaniu pieniędzy, tak jak powiedziano, będzie mógł być usprawiedliwiony z powodu choroby. Tak samo będzie usprawiedliwiony, jeśli jego pierworodny syn, którego on ustanowił swoim przyszłym dziedzicem, zostanie uznany za bliskiego śmierci; podobnie będzie mógł być usprawiedliwiony, gdy jego żonie zagrozi niebezpieczeństwo związane z bólami porodowymi lub z jakiejś innej przyczyny będzie leżała bliska śmierci, ponieważ jest częścią jego ciała. Podobnie, jeśli jego pan, powszechnie zwany lennikiem (*ligius*) – to jest ten, z którym jako jedynym jest związany na mocy zwierzchności feudalnej w ten sposób, że nikt nie może go zobowiązać do żadnego działania przeciw temu panu, wyjąwszy króla – wezwie go, aby mu pomógł w procesie dotyczącym całego lenna lub większej jego części albo w jakiejś innej sprawie, która wydawałaby się przynieść szkodę godności lub osobie pana, może być usprawiedliwiony; tak długo, jak długo pan nie będzie mógł odroczyć procesu lub w inny sposób go uniknąć. Ale jeśli ten sam pan wszcząłby podobny proces przeciwko komuś innemu i byłby w stanie odroczyć jego termin bez wielkiej szkody dla siebie samego i wezwałby szeryfa pana króla, a [zarazem] swojego wasala, ten ostatni nie będzie zobowiązany się stawić, ponieważ z takiego powodu nie mógłby być usprawiedliwiony w szachownicy. Podobnie, jeśli ten sam pan, złożony ciężką chorobą, zechce w obecności swoich [bliskich] spisać testament i wezwie w tym celu szeryfa wraz z innymi swoimi zaufanymi ludźmi, [szeryf] będzie usprawiedliwiony. Podobnie zyska usprawiedliwienie w sytuacji, gdyby jego pan albo żona lub

syn dokonał żywota, a on będzie załatwiał niezbędne czynności związane z pogrzebem. Istnieją jeszcze liczne inne usprawiedliwienia nieobecności szeryfa, wymuszone koniecznością i określone przepisami prawa, których my nie negujemy ani nie odrzucamy, a raczej – gdy wydają się wystarczające dla baronów – chętnie je akceptujemy. Lecz tymczasem zacytowałem te, które przyszły mi na myśl w tej chwili jako częściej spotykane, dla zobrazowania [wywodu] przykładami¹⁶².

Uczeń: Wnioskuje z tego, co powiedziałeś, że rycerz albo jakaś inna rozważna osoba może być wyznaczona przez króla na szeryfa albo na baliwa, nawet jeśli nie ma nic w posiadaniu od króla, a tylko od innych.

Nauczyciel: Taki jest przywilej służby królewskiej, że każdy, bez względu na to, czym jest wasalem i komu w królestwie służy, może być bez przeszkód wzięty i wyznaczony do królewskiej służby.

Uczeń: Z tego też widzę, że prawdą jest to, co się mówi: „Czyż nie wiesz, że królowie mają długie ręce?”¹⁶³. Ale teraz, jeśli łaska, nie zwlekaj i zajmij się obowiązkami szeryfa. Bowiem zgodnie z twoim pouczeniem całą moją uwagę skupiłem na nich, wiedząc, że znakomitej znajomości szachownicy, tak jak zostało powiedziane, w nich należy poszukiwać.

Nauczyciel: Cieszę się, że pamiętasz, co powiedziałem, i przyznaję, że dostarczyłeś bodźców mojemu niemal wyczerpanemu pióru. Powinieneś więc wiedzieć, że szeryf nie powinien zasiąść do zdawania rachunku, o ile wcześniej nie wykonano próby¹⁶⁴ i nie uregulował należności, do spłacenia których został wezwany. Jeśli jednak przybędzie i już zasiądzie, należy wyprosić pozostałych szeryfów, a on niech zasiądzie sam ze swoimi ludźmi, by odpowiadać na pytania. Niech dopilnuje natomiasz, by w tym samym dniu albo w dniu poprzed-

162 Jedną z ważnych części retorycznego przygotowania tekstu, opisywaną już przez starożytne podręczniki retoryki, było wyszukiwanie odpowiednich przykładów. Autor kolejno raz zdradza przygotowanie retoryczne, por. przypis 100 i 116.

163 Owidiusz, *Heroidy*, XVII, 168.

164 Oczywiście dotyczy to tylko tych szeryfów, którzy płacili czynsz, który trzeba było wybielić przez próbę paloną.

nim powiadomić dłużników z jego hrabstwa, kiedy będzie się rozliczał, a nawet by głosem herolda obwieścić im wokół budynku szachownicy albo na wsiach i po dworach, że wtedy i wtedy ma zasiąść [w szachownicy]. Wówczas, gdy wszyscy siedzą i słuchają, skarbnik – który, jak powiedziano, wydaje się jakby z urzędu jego przeciwnikiem – musi zapytać, czy jest on gotów zdać rachunek. Gdy ten odpowie: „Jestem gotów”, skarbnik kontynuuje: „Powiedz więc najpierw, czy elemozyny, dziesięciny, stałe wypłaty (*liberationes*), nadane ziemie tak samo wyglądają, jak w ubiegłym roku?”. Jeśli odpowie, że tak, wówczas pisarz skarbnika musi uważnie – pod okiem skarbnika pilnującego, „by przypadkiem ręka pisarza nie zbłądziła” – podążać za zwojem z minionego roku w trakcie przepisywania ustalonych płatności. A ponieważ pamiętam, że wystarczająco dużo powiedziałem o porządku zapisywania [zwojów] w rozdziale o obowiązkach pisarza skarbnika¹⁶⁵, w chwili obecnej na tym poprzestanę.

Uczeń: Powiedz więc o tych kwestiach, które wcześniej – w rozdziale o obowiązkach szeryfa – opuściłeś, mianowicie dlaczego za niektóre posiadłości ziemskie nadane przez króla płaci się czynsz biały, a za niektóre według liczby. To bowiem niepokoiło mnie od początku.

Nauczyciel: Wierzę, że jest dla ciebie wystarczająco jasne – na podstawie wcześniejszych rozważań – dlaczego niektóre czynsze płaci się w formie czynszu białego, a inne według liczby. Biały czynsz płaci się w istocie wówczas, gdy wybiela się go, dokonując próbę.

5. O TYM, ŻE ZA NIEKTÓRE POSIADŁOŚCI ZIEMSKIE PŁACI SIĘ BIAŁYM PIENIĄDZEM, A ZA NIEKTÓRE WEDŁUG LICZBY



Wiadomo dość dobrze, kto był autorem tej praktyki¹⁶⁶ i jaka była racja jej wprowadzenia: powiedziałem już, że czynsz reguluje się według liczby, gdy zostaje spłacony przez zliczenie [monet] bez przeprowadzania ich próby. Zatem kiedy król oddaje komuś w posiadanie ziemię wraz z setnią albo opłatami sądowymi, które z niej pochodzą, mówią, że ziemia ta została mu oddana „biała”, natomiast kiedy król, zatrzymawszy dla siebie setnię, przez którą, jak się mówi, czynsz jest wybielony, po prostu oddaje ziemię, nie określając „z setnią” czy „białą”, wówczas mówi się, że została ona przekazana według liczby. Osoba, która otrzymała ziemię, musi w sesji po święcie Świętego Michała dostarczyć do szachownicy ryt królewski albo dokument (*carta*) potwierdzający [jej otrzymanie] po to, aby mogła ona być doliczona szeryfowi; w przeciwnym razie nie zostanie ani zapisana w wielkim rocznym zwoju, ani doliczona szeryfowi. Zatem na początku wiersza po elemozynach, dziesięcinach oraz obu rodzajach wypłat będzie napisane: „Za ziemię przyznane N. w tym miejscu dwadzieścia funtów białych, za przyznane N. w tym miejscu 20 funtów według liczby”. Zauważ też, jeśli wśród nadań ziemskich znajdziesz „temu a temu dziesięć funtów białych” lub „według liczby z tytułu pożyczki króla”, że kiedy umrze ten, kto skorzystał z dobrodziejstwa użyczenia lub pożyczki, ani jego żona, ani dzieci, ani nikt inny nie może w jego imieniu dochodzić roszczeń dotyczących pożyczki, chyba że na mocy łaski króla. Podobnie, jeśli będzie powiedziane: „Temu dziesięć tak długo, jak spodoba się królowi”.

¹⁶⁵ Zob. księga I, rozdział 5.

¹⁶⁶ To jest białego czynszu (*firma blanca*).

6. O TYM, CO ZALICZA SIĘ DO STAŁYCH
WYDATKÓW SZERYFA: ELEMOZYNACH,
DZIESIĘCINACH, OBU RODZAJACH WYPŁAT
I NADANIACH ZIEMSKICH



czeń: Co miałeś na myśli, mówiąc „oba rodzaje wypłat”?

Nauczyciel: Niektóre wypłaty dotyczą ludzi cierpiących biedę, gdy król, kierując się jedynie miłosierdziem, przyznaje komuś na wyżywienie i ubranie jednego pensa na dzień lub dwa albo więcej. Niektóre zaś wynikają z wynagrodzeń płaconych osobom służącym [królowi], takim jak nadzorcy królewscy, fleciści, ci, którzy polują na wilki, i inni. Są to więc wypłaty różnego rodzaju, ponieważ są wydawane z różnych powodów, jednak są one zaliczane razem do stałych płatności¹⁶⁷. Zauważ i to, że mimo iż królowi wolno ustalać takie wypłaty na rzecz jakichkolwiek biednych, jednak na mocy dawnej praktyki są one zwykle przyznawane tym, którzy służą we dworze, ale nie mają dochodu, kiedy zachorują i stają się niezdolni do pracy.

Po spisaniu według porządku tych wszystkich pozycji, skarbnik pyta szeryfa, czy wydał coś z czynszu hrabstwa na mocy rytu króla oprócz stałych [wydatków]. Wówczas szeryf przekazuje klerkowi kanclerza kolejno wysłane do niego rytmy królewskie. Ten, po ich głośnym odczytaniu, dostarcza je skarbnikowi, aby on sam, zgodnie z formułą zastosowaną w rytach, posłużył się właściwymi słowami przy spisywaniu swojego zwoju. On sam bowiem, jak zostało powiedziane, przepisuje, a inni współpiszący kopiują od niego. Następnie szeryf wykazuje, czy wydał coś, co powinno być mu doliczone [do wydatków] nie na podstawie rytów, a na podstawie ustanowionego prawa szachownicy, jak na przykład wynagrodzenia dla tych, którzy są

¹⁶⁷ Hughes, Crump, Johnson uważają następne zdanie za interpolację, Richard, son of Nigel, op. cit., s. 216.

„świadkami koronnymi”, jak również z tytułu wydatków ponoszonych na sądownictwo i procesy sądowe.

7. O TYM, CO ZALICZA SIĘ DO WYDATKÓW
SZERYFA JEDYNIENIE NA MOCY ZWYCZAJU
SZACHOWNICY, TO ZNACZY BEZ RYTÓW



wróc więc uwagę, że „sprawiedliwość” to jest to, co my ogólnie nazywamy egzekucją prawa w stosunku do pewnych osób, „sądy” zaś są próbą gorącego żelaza albo wody¹⁶⁸. Wynagrodzenia dla „świadków koronnych” (*pro-bati*) zatem opierają się na następującej zasadzie: z powodu niezliczonych bogactw w królestwie, a także z powodu wrodzonej rdzennym mieszkańcom skłonności do pijaństwa, która często prowadzi do żądzy, jest tak, że często zdarzają się kradzieże, zarówno jawne, jak i skryte, a także zabójstwa i różnego rodzaju inne zbrodnie; a przestępcy są zachęcani przez rozwiązłe kobiety, tak że nie ma niczego, czego by się obawiali lub nie próbowali, kiedy słuchają ich rad. Stąd kiedy królewscy słudzy, utrzymujący pokój w królestwie, aresztują znanego przestępcę; z powodu wielkiej liczby przestępców, aby choćby w taki sposób uwolnić ziemię od niegodziwości, sędziowie czasami zgadzają się na to, aby taka osoba – jeśli przyzna się do winy i zechce wskazać swoich partnerów zbrodni i będzie w stanie udowodnić w pojedynku sądowym winę jednego lub wielu – mogła uniknąć śmierci, na którą zasłużyła, i odejść bezpiecznie; ma się także odwdziżyć i wyrzec wstępu do całego królestwa. Natomiast niektórzy z nich, mimo że po zawarciu umowy z sędziami dowiedli prawdziwości zarzu-

¹⁶⁸ Zgodnie z Assyżą z Clarendon z 1166 roku próba wody przeznaczona była dla mężczyzn, próba żelaza dla kobiet. Zob. J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 250–251.

tów¹⁶⁹, jednak nie odchodzą bezkarni, lecz unikając kary powieszenia albo jakiejś innej haniebnej kary śmierci, na jaką zasłużyli, przyznając się do winy, zamiast tego skazani na karę obcięcia kończyn, stają się bohaterami żalosego widowiska dla ludzi i swoim strasznym przykładem zniechęcają innych do popełnienia podobnych zuchwałych występków. Ponieważ więc przestępca oskarżony i skazany za tego rodzaju zbrodnię może ocalić własne życie oraz ponieważ wszystko, co wydaje się zapewniać pokój w królestwie, służy bez wątpienia korzyści króla, mianuje się go „świadkiem koronnym” (*proba-
tor regis*)¹⁷⁰. Od dnia, w którym podejmie się roli „świadka koronnego”, aż do wypełnienia obietnicy albo niepowodzenia otrzymuje więc ze skarbu królewskiego na wyżywienie jednego pensa dziennie, co dolicza się szeryfowi [do wydatków] na podstawie samego zwyczaju szachownicy. Jeśli jednak „świadek koronny” zostanie przeniesiony w jakieś inne miejsce, odpowiadające sędziom, w którym może on dogodniej wypełniać obietnicę lub w przypadku niepowodzenia zapłacić odpowiednią grzywnę za swoje zbrodnie, wówczas [do wydatków] na rachunku szeryfa zostanie doliczony na podstawie zwyczaju jedynie jeden pens dziennie na pokrycie kosztów transportu świadka i na jego wyżywienie; resztę może doliczyć jedynie na podstawie rytu królewskiego. Są oprócz tego w niektórych hrabstwach liczni ludzie, którzy ze względu na swoje posiadłości kładą mściwe ręce na skazanych, wieszając jednych, a innych poddając karze obcięcia członków lub innym karom stosownie do popełnionej zbrodni. Są też hrabstwa, w których winni takich przestępstw są karani po wypłaceniu pieniędzy ze skarbcza [dla ścigających zbrodnie]. Cokolwiek więc szeryf zapłaci za wykonanie wyroków i zaprowadzenie sprawiedliwości tym obrzydliwie zachłannym ludziom, którzy biorą pieniądze za roz-

¹⁶⁹ To jest przeciwko współnikom w zbrodni.

¹⁷⁰ *Proba-
tor* to jeden ze złoczyńców, który może uzyskać złagodzenie swojej kary, a często uratować życie, decydując się na wskazanie innych zamieszanych w przestępstwo oraz oskarżenie ich w sądzie i udział w pojedynku sądowym. Funkcja ta przypomina późniejszą instytucję świadka koronnego, dlatego decydujemy się tłumaczyć to jako „świadek koronny”.

lewanie krwi, dolicza się to do jego [wydatków] zgodnie ze zwyczajem szachownicy, a nie na podstawie rytu królewskiego.

Jeśli jeszcze coś, co powinno się doliczać [do wydatków] szeryfowi jedynie zgodnie ze zwyczajem. Kiedy skarbiec królewski decyzją baronów musi być przeniesiony z jednego miejsca w inne, co wymaga nakładów na przewóz i tego rodzaju mniejszych wydatków, szeryf płaci za to, co jest potrzebne, ze swojego czynszu i to samo jest doliczane do [wydatków] na jego rachunku bez rytu. Jednakże sam skarbnik lub ktokolwiek inny, kto wydał takie zarządzenie, potwierdzi to przed baronami i wówczas w zwoju pojawi się zapis: „na te lub inne niezbędne dla skarbcza rzeczy taka a taka kwota przez tego a tego”.

Podobnie jeśli schwyta się królewską rybę – turbota albo wieloryba albo jakąś tego rodzaju rybę – wówczas to, co szeryf wyda na jej solenie i na inne potrzebne rzeczy, dolicza mu się bez rytu. W dodatku to, co wyda na uprawę królewskich winnic, winobranie, naczynia i inne niezbędne rzeczy, wlicza się do rachunku szeryfa – pod przysięgą – bez rytu. O tym, czy przysięgę składa się raz, czy częściej, oraz jak się ją składa, będzie mowa poniżej¹⁷¹. Takie oto sprawy przysły mi w chwili obecnej na myśl jako te, które dolicza się [do wydatków] szeryfa na podstawie samego zwyczaju szachownicy. A teraz przyjrzyjmy się pozostałym, które należą do rachunku z głównego [czynszu] hrabstwa.

8. O TYM, JAK ZALICZA SIĘ SZERYFOWI WYDATKI NA PRACE ZGODNIE Z RYTEM KRÓLA NA NIEWYSZCZEGÓLNIONE KWOTY



darza się czasami, że król na mocy rytu nakazuje szeryfowi wydać środki na pokrycie niezbędnych kosztów

¹⁷¹ Zob. księga II, rozdział 28.

wzmocnienia fortyfikacji albo na budowę obiektów lub tego rodzaju prace pod nadzorem dwóch albo trzech mężów, których nazwiska są wymienione w tym samym rycie, i on dodaje na końcu frazę krótką, ale niezbędną dla obliczających: „i będzie ci to doliczone do wydatków w szachownicy”. Gdy więc dojdzie do zdawania rachunku przez szeryfa, ludzie, którzy zostali wybrani, aby doglądać prac, powinni przybyć w tym samym czasie. Kiedy publicznie, pod przysięgą potwierdzą oni, że – według ich najlepszej wiedzy – szeryf wydał określoną kwotę na taką pracę na rzecz króla, wówczas należy sporządzić królewski ryt w szachownicy w obecności przewodniczącego i jeszcze jednej osoby, którą on wybierze jako świadka, uwzględniając kwotę, którą oni pod przysięgą podali, jak również nazwiska nadzorujących. Wtedy w końcu ta kwota będzie doliczona do wydatków szeryfowi. A jeśli praca na rzecz króla zostanie zakończona dzięki tym wydatkom, ten pierwszy ryt adresowany do szeryfa, dotyczący dostarczenia potrzebnych rzeczy, a także ten ostatni, sporządzony w szachownicy, zamyka się w sakwie marszałka. Jeśli natomiast pozostaje jeszcze coś do zrobienia, szeryf zachowa ten ryt do zakończenia pracy po to, aby miał uprawnienie do dostarczenia wszystkiego, co jest potrzebne do jej zakończenia. Ale wtedy inny ryt trafia do sakwy marszałka, o której była mowa. Gdy więc w zwoju rocznym wpisuje się „na takie a takie prace dziesięć funtów”, należy dodać następujące słowa: „według rytu króla i pod nadzorem N. i N.”. Jeśli jednak nie ma rytu zawierającego kwotę oraz nazwiska nadzorców, wówczas fraza w zwoju mówiąca „zgodnie z rytym króla” może wydawać się nieprawdziwa.

Uczeń: To wyjaśnienie jest dla mnie na tyle satysfakcjonujące, że z własnej woli zaniechałem tego, o co miałem zamiar zapytać. Skoro bowiem szeryfowi zostanie dostarczony ryt króla dotyczący niezbędnych nakładów na tę lub inną pracę i doda się frazę: „i doliczy się to do twoich wydatków w szachownicy” lub „wypląć z twojego czynszu”, co ma prawie takie samo znaczenie, to wydaje mi się zbędne, by szeryf miał się starać o inny ryt. Ponieważ nie rozumiałem, dlaczego liczba powinna być wyszczególniona w tym rycie tak,

aby w tym samym brzmieniu słów odpowiadała oficjalnemu rocznemu zwojowi.

9. O TYM, ŻE NIKT NIE MOŻE BYĆ UWOLNIONY OD DŁUGU NA MOCY RYTU KRÓLA, KTÓRY NIE ZAWIERA SUMY, CHOĆBY MÓWIŁ O JEGO PRZYCZYNIE



Uczeń: Zauważ także, że w przypadku działań szachownicy rzeczy mają się inaczej niż gdzie indziej. Mówi się bowiem zazwyczaj, że „słowa wypowiedziane szkodzą, a niewypowiedziane nie szkodzą”¹⁷². Ale tutaj wypowiedziane pomagają, a niewypowiedziane mogą pogłębić. Na przykład, jeśli ktoś jest dłużny królowi sto funtów, a przynosi do szachownicy ryt, że jest zwolniony z długu, jaki wobec niego miał – nawet jeśli dodano „w całości” i podano równocześnie powód, ale brakuje kwoty – nie będzie on uwolniony [od należności] na podstawie tego rytu, lecz raczej zasłuży dzięki temu na odłożenie spłaty aż do następnego wezwania. Powinno bowiem być zapisane na zwoju „w drodze łaski na mocy rytu króla dla N. sto funtów”, ale ponieważ tego, co nie zostało wymienione w rycie, nie można w ogóle darować, szeryf będzie zmuszony z wielkim trudem poszukiwać właściwej podstawy uwolnienia od długu. W tych więc kwestiach „niewypowiedziane dokucza”.

Uczeń: Z całym szacunkiem należnym przewodniczącemu i osobom zasiadającym w szachownicy, nie wygląda na to, że tutaj czyni się całkiem zadość nakazowi króla. Przecież ten, kogo król polecił zwolnić od długu, dodając nawet podstawę jego zobowiązania, nie jest uwolniony.

¹⁷² Justynian, *Digesta*, I, 17, 195.

Nauczyciel: Nie, z całym respektem dla subtelności twojego umysłu: z pewnością powinienes wiedzieć, że nieznajomość prawa nie jest usprawiedliwieniem dla tego, kto prawa najbardziej potrzebuje¹⁷³. Ten więc, kto jest nierozliczony z długu wobec króla, musi dokładnie dowiedzieć się, jak w pełni może być od niego uwolniony, to jest według jakiego, ustanowionego w tych sprawach, prawa. Jeśli tego nie uczyni, niech oskarża siebie, a nie przewodniczącego. Przewodniczącemu nie wolno przecież zmienić choćby joty¹⁷⁴ w tym, co zapisano w rycie. Skoro więc nie jest uwolniony na podstawie rytu, powinien śpieszyć się, by uzyskać to, czego potrzebuje.

Uczeń: Widzę, że te zasady głównie z tego powodu są przestrzegane, aby nie kłóciły się z zapisem na zwoju. Ale teraz zajmij się resztą.

Nauczyciel: Skoro więc wszystkie [pozycje] stałe, te związane z królewskimi rytami oraz te zgodne ze zwyczajem szachownicy, zostaną spisane, wówczas rachunek pozostaje jakby niedokończony, a oni kierują swoją uwagę na inne sprawy. Do czasu aż szeryf nie rozliczy się ze wszystkiego, co znalazło się w wezwaniu, nie odnotowuje się w zwoju rocznym ani „i jest wolny [od długu]”, ani „i jest winien”, a więc formuł, dzięki którym uważa się rachunek za zamknięty. Powód takiego działania będzie można dostatecznie zrozumieć z tego, co następuje.

Po sporządzeniu zasadniczego rachunku dla hrabstwa, to znaczy z głównego czynszu, który jak powiedziano wcześniej, aż do końca pozostaje niezamknięty, po krótkiej przerwie zamieszcza się rachunek ze starego czynszu hrabstwa: to znaczy to, co jakimś przypadkiem pozostało z długów z poprzedniego roku, ale tylko w przypadku, gdyby zmienił się szeryf, który wówczas pełnił obowiązki. Jeśli zaś ten sam szeryf pełni obowiązki również w tym roku, on musi rozliczyć się ze starego czynszu przed przystąpieniem do nowego obliczenia. I zapisuje się dokładnie i starannie na początku: „ze starego”, a następnie: „z nowego”. Do tego powinienes wiedzieć, że szery-

fa, który został zmieniony, należy wezwać do uregulowania starego czynszu, tak jak każdego innego dłużnika, [to znaczy] nie z jego części, ale całości, ponieważ to jest czynsz, którego spłaty odłożyć nie można. Jeśli zaś wciąż urzędujący szeryf ma dług ze starego czynszu, wtedy wystarczy wysłać wezwanie: „cokolwiek jesteś winien ze starego i nowego czynszu”, co zostało dostatecznie omówione w rozdziale o wezwaniach¹⁷⁵.

10. O PRZEPADKACH I ZAWŁASZCZENIACH POWSZECHNIE ZWANYCH PRZYWŁASZCZENIAMI I KONFISKATAMI



o tym zaś, po pozostawieniu przerwy liczącej sześć linijek, następuje rachunek przypadków i naruszeń prawa własności, które my powszechnie nazywamy przywłaszczeniami i konfiskatami. W środku wiersza umieszcza się nagłówek: „O przywłaszczeniach i konfiskatach”, a następnie od nowego wiersza pisze się: „Ten sam szeryf zdaje rachunek z czynszu odnoszącego się do przywłaszczeń i konfiskat, mianowicie dziesięć funtów z tytułu tego, dwadzieścia funtów z tytułu tamtego”, i tak dalej, zgodnie z tym, co zostało wcześniej przepisane do zwoju rocznego ze zwoju sędziów objazdowych: „w sumie sto funtów”. Następnie na końcu tej samej linijki, w której zapisano sumę, pisze się: „W skarbcu dwadzieścia funtów w tyłu karbowanych kijkach i jest winien osiemdziesiąt funtów”, albo „Wpłacił do skarbcza i jest wolny od długu”. Kolejność tego, co powinno być zapisane, będzie dla ciebie bardziej zrozumiała, gdy to zobaczysz, niż na podstawie choćby najdokładniejszego opisu.

¹⁷³ Zob. Justynian, *Digesta*, XXII,6,7,9.

¹⁷⁴ Mt 5,18.

¹⁷⁵ Zob. księga II, rozdział 3.

Uczeń: Nie rozumiem bez twojego pełniejszego wyjaśnienia, czym są owe przypadki i zawłaszczenia oraz dlaczego wpływają do skarbcza królewskiego.

Nauczyciel: Zdarza się czasami – przez zaniedbanie szeryfa lub jego urzędników albo przez długotrwałą zawieruchę wojenną – że ludzie, mieszkający w pobliżu posiadłości zaliczanych do korony, przywłaszczają sobie jakąś ich część i nazywają je własnymi. Kiedy zatem sędziowie objazdowi odkryją je na podstawie [zeznań złożonych pod] przysięgą przez uprawnionych mężów, poddają je oszacowaniu oddzielnie od czynszu hrabstwa i przekazują szeryfowi, aby mógł osobno się z nich rozliczyć; je właśnie nazywamy przywłaszczeniami (*propresturae*) lub zawłaszczeniami (*occupata*). A kiedy zostaną one odkryte, odbiera się je właścicielom, jak zostało powiedziane, i odtąd podlegają skarbowi królewskiemu. Ale jeśli osoba, której odebrano ziemię, jest sprawcą zajęcia, spotka ją dotkliwa kara pieniężna, chyba że król ją oszczędzi. Jeśli jednak nie jest sprawcą zajęcia, lecz jego dziedzicem, za karę wystarczy sama konfiskata tej ziemi. To, że za tak poważny występki ojca nie jest karany syn, który aż do czasu wykrycia [przestępstwa] bogacił się kosztem władzy publicznej, podobnie jak wiele innych spraw potwierdza cechujące króla miłosierdzie.

Następnie konfiskaty (*escaetae*) to powszechnie używany termin na określenie ziem, które wracają do skarbu, gdy umierają – bez dziedzica związanego z nimi więzami krwi – ci, którzy dzierżyli je w bezpośrednim lennie od króla. Rachunki za nie spisuje się w zwoju razem z przywłaszczeniami (*propresturae*) pod jednym nagłówkiem, z nazwami poszczególnych pozycji podanymi według kolejności. W sytuacji zaś, gdy umrze głowa rodziny, to jest rycerz albo ktoś pozostający w służbie króla, kto miał ziemię w bezpośrednim od niego lennie, pozostawiając dzieci, z których najstarszy jest małoletni, wówczas jego dochody wracają do skarbu. Ale ta pozycja nie będzie nazywała się po prostu konfiskata, ale konfiskata z dziedzicem. Dlatego dziedzic nie jest pozbawiany dziedzictwa ani dziedzictwo nie jest pozbawione dziedzica, ale razem z ojcowizną przechodzi on pod opiekę króla na okres małoletniości i stąd zarówno on, jak i pozostałe dzie-

ci otrzymują od królewskich urzędników to, co niezbędne do życia z dziedzictwa, a reszta dochodów z dziedzictwa przepada na użytek króla. Dla tych dochodów sporządza się oddzielnie rachunki, ponieważ wpłaca się je do skarbu na mocy nie wieczystego, ale tymczasowego prawa. Kiedy bowiem dziedzic, teraz małoletni, dośpłapi przywilejów uprawnionego wieku i nauczy się rozporządzać [majątkiem] na użytek swój i swoich ludzi, otrzyma dziedzictwo po ojcu dzięki wspaniałomyślności króla. Niektórzy otrzymują je darmo jako dar od króla, podczas gdy inni będą musieli zapłacić pewną kwotę, którą wymienienia się w zwoju rocznym przy sporządzaniu rachunku: „Ten lub ów zwraca należność w wysokości stu funtów jako wykupne za objęcie ziem po swoim ojcu. W skarbcu tyle i winien jest tyle”. I nie będzie się dłużej sporządzało rachunku dla jego posiadłości w zwoju rocznym, ponieważ później do skarbu nic już nie wraca. Ale dopóki jest w rękach króla, należy w zwoju rocznym napisać: „Taki a taki szeryf przedstawia rachunek z czynszu takiego majątku tego a tego” – to znaczy jeśli oczywiście to są baronie, a potem: „W skarbcu tyle. A na pomoc dla jego dzieci tyle według rytu króla”, co jest zapisywane zgodnie ze zwyczajem szachownicy. „I winien jest tyle” albo „I jest wolny od długów”. Jeśli własność ta jest mniejsza, złożona z jednej, dwóch lub trzech posiadłości ziemskich, zapisuje się: „Ten szeryf” albo „Ten N.”, któremu przypadkiem król powierzył pieczęć nad posiadłością, „przedstawia rachunek z czynszu pewnej ziemi N., która należała do pewnego N., a którą król ma w swoich rękach” albo „która jest w rękach króla z dziedzicem. W skarbcu tyle. I winien jest tyle” albo „I jest wolny od długów”. Zauważ jeszcze, że dopóki przywilej ten lub ziemia jest w rękach króla z dziedzicem, wszystkie elemoizyny i wypłaty dla biednych, które zostały ustanowione przez jej poprzednich panów jedynie z chęci okazania dobroczynności, płaci się w całości tym, którym się one należą, i dolicza się je w szachownicy do wydatków opiekuna majątku. Wypłaty zaś dla służących, którzy wydawali się niezbędni panom do wypełnienia różnych obowiązków i które z tego powodu się ustala, póki posiadłość należy do króla, są zależne od jego woli. Kiedy natomiast scheda trafi w ręce dziedzic-

ca, wtedy powinien on pójść w ślady ojca, to znaczy płacić dopóty, dopóki żyją ci, dla których przez jego ojca zostały ustalone pensje na czas ich życia, a potem, jeśli będzie chciał, będzie mógł korzystać z ich usług albo nie.

Uczeń: Powiedziałeś, jeśli dobrze pamiętam, że jeśli ktoś, kto ma w bezpośrednim lennie ziemię, umierając, pozostawia nieletniego dziedzica, to kiedy on osiągnie odpowiedni wiek, otrzymuje od króla to, co do niego należy albo darmo, albo za opłatą pieniężną, co nazywałeś „wykupnym” (*relevium*). Powiedz mi więc, czy „wykupne” jest tej samej wysokości dla wszystkich posiadłości będących w bezpośrednim lennie od króla, czy różnej, i dlaczego tak się dzieje.

Nauczyciel: Wydaje mi się, że na własną zgubę cię wyposażylem w taką wiedzę, ponieważ wyciągając wnioski z tego, co powiedziałem, dręczysz mnie szeregiem pytań. Musisz wiedzieć, że wykupne, które należy się królowi, jest różne pod względem wysokości i zależy od statusu właścicieli. Niektórzy bowiem mają w bezpośrednim lennie ziemię należącą do korony, mianowicie baronie większe lub mniejsze. Jeśli więc umrze ojciec, właściciel takiej posiadłości, i pozostawi dziedzica, który już jest dorosły, zadośćuczyni on królowi nie według stałej w tych sprawach sumy, ale według tego, co ustalili z królem. Jeśli jednak niepełnoletni zostanie ustanowiony „dziedzicem pod opieką”, wówczas będzie czekał aż do osiągnięcia uprawnionego wieku, a wtedy uzyska dziedzictwo po ojcu albo darmo, albo jak powiedziano, według upodobania króla, tak jak dorosły. Lecz jeśli umrze ktoś, kto ma w lennie rycerskim od króla nie część ziem korony, a raczej część baronii, która przeszła w ręce króla z różnych powodów – na przykład, gdy jest wakat w biskupstwie – wtedy dziedzic zmarłego, jeśli jest dorosły, zapłaci za jedno lenno rycerskie sto szylingów, za dwa dziesięć funtów i tak dalej, w zależności od liczby rycerzy, których to dziedzictwo było winne panu, zanim wróciło do skarbu. Jeśli zaś dziedzic jest niepełnoletni, wówczas – jak już powiedziano – dochody z jego dziedzictwa w okresie dzieciństwa z racji opieki idą do skarbcza. A jeśli dziedzic w chwili śmierci ojca jest dorosły, wówczas płaci za każde lenno rycerskie sto szylingów albo mniej,

to znaczy pięćdziesiąt szylingów, jeśli ma połowę lenna rycerskiego i tak dalej. I niech nie ujdzie twojej uwadze i to, że nie możesz domagać się wykupnego od tego, kogo miałeś pod opieką przez kilka lat wraz dochodami z jego własności, kiedy dorośnie.

Uczeń: W tej zatem sprawie prawo oddaje słuszość sierocie¹⁷⁶ i stanowi to, z czym zgadzają się pobożne umysły.

Nauczyciel: To prawda. Ale idźmy dalej. Jest jeszcze trzeci rodzaj przepadków czy konfiskat, które idą do skarbcza na mocy wieczystego prawa. Gdy ktoś mający bezpośrednie lenno od króla, świadomy popełnionej zbrodni – czy został oskarżony, czy nie – zostawia wszystko, ratując się ucieczką, albo gdy został z powodu tego oskarżenia skazany, albo przyznał się i sędziowie uznali go niegodnym ani ziemi, ani życia, wówczas wszystko, co do niego należy, podlega konfiskacie (*infiscari*), a wszystkie dochody należne zarówno na mocy rocznego, jak i wieczystego prawa szeryf wpłaca w szachownicy, a także wszystko, co pochodzi ze sprzedaży ruchomości [przestępcy], przypada królowi. Podobnie jeśli mąż dowolnego stanu, czy to służący jakiegoś pana, czy wolny – z obawy przed prawem ustanowionym przez assyzę (*lex assisae*), surowszym w stosunku do zbrodniarzy, jak postanowił król¹⁷⁷ – ucieknie ze swojej posiadłości i w ustalonym oraz prawem określonym czasie nie stawi się w sądzie albo nie usprawiedliwi [nieobecności], albo gdy na podstawie oskarżenia wszystkich sąsiadów zostanie aresztowany i skazany zgodnie z prawem ustanowionym przez assyzę (*lex assisae*)¹⁷⁸, wszystkie jego ruchomości przy-

¹⁷⁶ Iz 1,17.

¹⁷⁷ Mowa tu o Assyzie z Northampton z 1176 roku, potwierdzającej regulacje zawarte w Assyzie z Clarendon, która w aspekcie prawa karnego była od niej bardziej surowa, co można tłumaczyć wzrostem autorytetu króla po stłumieniu rebelii w 1174 roku. Według tego prawa zbrodnie, który nie przeszedł próby wody, odcinano nie tylko stopę, jak ustalono w Clarendon, ale także dłoń, <http://www.earlyenglishlaws.ac.uk/laws/texts/ass-nor/view/#edition,1/hv-image> (dostęp: 30.11.2017).

¹⁷⁸ Odwołanie do Assyz z Clarendon z 1166 roku. Był to dokument prawny zmieniający zasadniczo system prawa karnego, podporządkowujący jurysdykcję baronów kontroli królewskich sędziów. Dodatkowo ustanawiał szczegółowe zasady postępowania doty-

padają skarbowi, a nieruchomości jego panom. Wartość ruchomości szeryf własnoręcznie przekazuje do szachownicy i zapisuje się je w zwoju rocznym tak: „Ten sam szeryf rozlicza się z ruchomości zbiegów bądź okaleczonych zgodnie z assyżą, z miejsca N. za to pięć, a za tamto dziesięć” i tak dalej, wymieniając ich nazwy i sumy, które pochodzą ze [sprzedaży] poszczególnych ruchomości. Na końcu wpisuje się całą kwotę, a na końcu tego wiersza, w którym wpisano sumę, pisze się: „W skarbcu czterdzieści funtów w tyłu a tyłu karbowanych kijkach i winien jest dziesięć funtów” albo „I jest wolny od długów”.

To wszystko, bracie, o czym wspomniałem wcześniej, szeryf musi przekazać do szachownicy i uregulować, nawet jeśli nie poprzedziło tego żadne wezwanie. Tak samo dzieje się ze skarbem wykopanym z ziemi albo znalezionym w inny sposób. Podobnie, gdy ktoś mający świecką posiadłość ziemską albo ktoś inny [to jest mieszczanin], czerpie korzyści z otwartej lichwy, jeśli ktoś taki umrze, nie pozostawiwszy testamentu, albo nawet jeśli sporządzi testament dotyczący swoich nieuczciwie nabytych zysków, nie uczyniwszy zadość tym, których majątek zdefraudował i nie przydzieli im ich własności, ale zachowa ją dla siebie, wówczas – ponieważ nie daje się wiary, że człowiek, który połasił się na tak zdobyte bogactwa, uwolnił się od żądzy posiadania, jego pieniądze i wszystkie jego ruchomości są natychmiast konfiskowane i przenoszone do szachownicy przez urzędników bez wezwania. Dziedzic zaś już zmarłego niech się cieszy, że została przy nim ojcowska ziemia i nieruchomości, [bo] mało [brakowało, by także to utracił].

Uczeń: W odniesieniu do tego, co powiedziałeś na temat lichwiarzy, mój umysł nurtuje poważna kwestia, którą chciałbym, abyś pełniej wyjaśnił. Powiedziałeś bowiem: „Kiedy jakaś osoba mająca w posiadaniu majątek świecki albo nawet mieszczanin uprawia otwartą lichwę” i tak dalej. Z tych słów wydaje się, że może powstać pewna

różnica w sytuacji osób uprawiających lichwę, to znaczy między tymi, którzy są duchownymi, a tymi którzy są ludźmi świeckimi, chociaż dorównują sobie w występku. Zatem z tego, że dodaje się: „uprawia jawnie lichwę”, można by pomyśleć, że czasem lichwa nie jest jawna, a jeśli ktoś ją w taki sposób uprawia, ja zupełnie nie mam pojęcia, czy podlega on prawu zwalczającemu otwartą lichwę.

Nauczyciel: Na próżno uwierzyłem, że można cię zadowolić krótkimi i zwykłymi wyjaśnieniami, skoro wyciągasz z nich kwestię, której rozwiązanie aż dotąd pozostaje nieznane nawet dla niektórych znawców. Ale nie pochwalam tego, co mówisz: „Z twoich słów wynika, że różna jest sytuacja przestępców duchownych i świeckich, chociaż dorównują sobie w występku”. Albowiem jak różnią się pod względem pozycji (*gradus*), tak też pod względem winy, zgodnie z powiedzeniem: „im wyższy stopień (*gradus*), tym cięższy upadek”¹⁷⁹. Niektórym wydaje się, że różnią się oni także pod względem dobrych uczynków i zasług. Ludzie świeccy bowiem, których w mniejszym stopniu zobowiązuje przymus złożonego ślubu, wydają się zdobywać zasługami większą łaskę, podobnie jak w przypadku występnych czynów ciężiej grzeszą ci, którzy związani są ślubem zakonnym [lub kapłańskim]. Ale dość na ten temat. Możesz zatem na podstawie tego, co powiedziałem, odpowiedzieć sobie na pierwszą część pytania. A to dlatego, że duchowny, który uprawia lichwę, traci prawo do przywileju wynikającego z godności jego stanu i „nabywa”¹⁸⁰ [prawo] do takiej samej kary, jak człowiek świecki, który popełnił podobne przestępstwo. Oznacza to, że kiedy on sam umrze, wszystkie jego ruchomości należą się skarbowi. Zresztą, jak słyszałem od ludzi mądrych, w przypadku popełnienia takiego przestępstwa czy to przez duchownego, czy świeckiego chrześcijanina władza królewska nie ma mocy sprawczej, dopóki pozostaje przy życiu, ciągle ma czas na pokutę; lecz jeśli podlega sądowi kościelnemu, powinien być osądzony stosownie do swojej pozycji. Ale kiedy umrze, cały jego majątek, jeśli Kościół nie

czące np. ustalania liczby przysięgłych, wysokość kary za popełnione zbrodnie, doprowadzania podejrzanych do sądów etc., http://www.earlyenglishlaws.ac.uk/laws/texts/ass-clar/view/#edition,1/apparatus,1_o_c_1 (dostęp: 30.11.2017).

¹⁷⁹ To powiedzenie jest również cytowane w *Gesta Regis Henrici Secundi*, II, 214.

¹⁸⁰ Czasownik *mercari* – kupować, zyskiwać, jest tu użyty ironicznie.

wniesie skargi, przypada królowi, chyba że – jak już powiedziałem – odpokutował stosownie za życia i sporządził testament, w którym całkowicie przekazał prawa do swojego majątku [osobom trzecim].

Pozostaje zatem wyjaśnić, który rodzaj lichwy nazywamy jawnym (*publicus*), a który niejawnym (*non publicus*), a następnie czy tacy przestępcy odpowiadają przed prawem za to samo wykroczenie. Jawną i zwyczajną lichwą nazywamy przypadek, gdy na modłę Żydów, na mocy stosowanej w takich wypadkach umowy ktoś ma otrzymać z powrotem więcej, niż powierzył komuś, na przykład funta za markę albo dwa pensy na funcie srebra tygodniowo tytułem odsetek (*preter sortem*)¹⁸¹. Niejawne natomiast, lecz jednak karalne, to te, gdy ktoś otrzymuje jakiś majątek ziemski albo kościelny za pożyczkę i zachowując nietknięty kapitał, czerpie dla siebie zyski z nich, dopóki kapitał nie zostanie mu zwrócony. Ten rodzaj, ze względu na nakłady pracy i środków, normalne w rolnictwie, wydaje się bardziej dopuszczalny, lecz niewątpliwie jest on naganny (*sordidus*) i słusznie zalicza się go do lichwy¹⁸². Jeśli jednak chciwy i gotowy przywieść dużej do ruiny uzna za właściwe zawrzeć [tę umowę] na piśmie w tych słowach: „Niech będzie wszystkim wiadome, że ja, N., jestem winny N. sto grzywien srebra i za te sto grzywien założyłem u niego ziemię za 10 funtów, aż do czasu, gdy ja lub mój dziedzic zapłaci mu lub jego dziedzicowi wspomniane sto grzywien”. Kiedy po śmierci wierzyciela król albo główny justycjariusz otrzymają wiadomość o treści tego słynnego dokumentu, najpierw potępiony zostanie haniebny zysk lichwiarski, a wierzyciel, ujawniony jako lichwiarz przez swoje własne pismo, wyrokiem sądu zostanie uznany za niegodnego swoich ruchomości. Jeśli jednak właściciel majątku w jakiś sposób uzyska od króla pozwolenie na odzyskanie go w uszczuplonym stanie, będzie zobowiązany oddać królowi cały pożyczony kapitał, nawet jeśli wierzyciel posiadał [ów majątek] przed dwa lata lub więcej. Jednak-

że król w swej łaskawości¹⁸³ zwykle dokonuje oszacowania kapitału, przede wszystkim ze względu na niezwykle dar miłosierdzia, który zobowiązuje go do okazywania większej przychylności tym, którzy są mu wierni, a także ponieważ w imieniu władzy publicznej otrzyma on wszystkie dobra wierzyciela, czy raczej lichwiarza, który wzbogacił się z ogromną szkodą dla jego wiernego [poddanego].

Są i liczne inne [daniny], które w jednostkowych wypadkach przypadają skarbowi, a których nie można w łatwy sposób umieścić w jednym szeregu w zwoju, ponieważ nie mają one charakteru stałego, ale wyjątkowy. Jednakże o tych przypadkach trzeciego rodzaju spisuje się rachunki nie wysoko, po czynszach, lecz nisko, po wszystkich opłatach sądowych, a przed ruchomościami zbiegów, aby ze względu na samo zajmowane [w zwoju] miejsce wyglądały na należne skarbowi z powodu ogromnych win przestępców.

Uczeń: Niepokoję się z powodu tego, co powiedziałeś. Nie wydaje mi się bowiem, że zgadza się to z wcześniejszymi [uwagami]. Skoro bowiem panowie przypisańców mogą swobodnie nie tylko ich przenosić, lecz także w dowolny sposób sprzedawać, jak to wcześniej powiedziano, i słusznie nazywani są panami nie tylko ich ruchomości, lecz także ich samych, należy się dziwić, dlaczego pan skazanego człowieka i jego majątku jest pozbawiany swojej własności, chociaż nie przekroczył żadnego prawa. Mogło by się bowiem wydać sprawiedliwe, aby prawo króla karało osobę przestępcy za jej występki i aby ich ruchomości wraz z majątkami ziemskimi przypadły w udziale ich panom.

Nauczyciel: Niepokoi cię to samo, co i mnie. Lecz sądzę, że dłuższe zajmowanie się tym jest zbędne, ponieważ są to tematy niezwiązane z podjętym przedsięwzięciem. By cię jednak zaspokoić, wiem, że jest tak jedynie z powodu królewskiej assyzy¹⁸⁴. I nie ma nikogo, kto rościłby sobie pretensje do sprzeciwienia się królewskiemu postanowieniu, które ma na celu dobro pokojowych stosunków. Przeto,

¹⁸¹ Dosł. poza kapitałem.

¹⁸² Zob. księga I, rozdział 11.

¹⁸³ W oryginale dosł. łaskawość króla.

¹⁸⁴ Ponownie odwołanie do Assyzy z Clarendon (1166).

gdyby to panom przypadały ruchomości ich poddanych skazanych zgodnie z assyżą, możliwe, że dla małego zysku (ponieważ gorące pragnienie ludzkiej chciwości tkwi w samym środku [nas]) nastawiliby na życie nawet tych niewinnych spośród nich. Z tego względu król, którego sam Bóg obdarzył najwyższą troską o poddanych, tak w tej sprawie postanowił, żeby zadośćuczynienie prawu polegało na karze cielesnej dla winnych, a ich ruchomości przypadały jemu samemu, i nie byli oni narażeni [na działania] swoich lokalnych wrogów, to jest swoich panów. Lecz jak już powiedzieliśmy, podstawę rozwiązania tego problemu stanowi jedynie królewskie postanowienie, spisane w obliczu naglącej konieczności dla dobra pokojowych sto-sunków.

Uczeń: Widzę, że nie działo się to bez powodu; teraz, jeśli łaska, kontynuuj. Lecz we wcześniejszych wywodach pozostało coś, co chciałbym, żeby – jeśli łaska – zostało jeszcze głębiej wyjaśnione. Powiedziałeś bowiem, że ruchomości zbiegów i skazanych zgodnie z assyżą na okaleczenie dostarcza się do szachownicy bez wezwania i zapisuje w odpowiednim miejscu w zwoju rocznym. Nie powiedziałeś natomiast, co należy czynić z ruchomościami rabusiów i złodziei, to znaczy, czy mają należeć do króla czy też powinny na mocy prawa przypaść komuś innemu.

Nauczyciel: Różna jest sytuacja rabusiów, których nazywa się też złodziejami jawnymi, i tych, którzy kradną skrycie. Co więcej, istnieją dwa rodzaje zarówno jednych, jak i drugich [to jest rabusiów i złodziei]; ruchomości każdego z nich przypadają różnym osobom na różne sposoby. Niektórzy rabusie, tak jak złodzieje, są w istocie wyjęci spod prawa, tych nazywamy częściej *uthlagati*, innych nie. *Uthlagati* zatem, czy też wyjęci spod prawa, biorą się stąd, że postawieni w stan oskarżenia nie zjawiają się [na rozprawie] i kiedy oczekuje się ich w ustalonym terminie, a nawet poszukuje, nie stawiają się przed sądem. Wiadomo, że ich ruchomości, a nawet życie są w rękach tych, którzy ich złapali, i w żadnym wypadku nie mogą należeć do króla. Natomiast dobra rabusiów, którzy jeszcze nie popadli w tak wielkie nieszczęścia, po ich złapaniu wpływają do skarbu; z kolei [ma-

jątek] złodziei przypada szeryfowi, w którego [hrabstwie] zostali złapani i skazani. Jeśli jednak szeryf uzna, że sprawę jakiegoś złodzieja należy skierować do sądu przy dworze królewskim¹⁸⁵ (*ad curiam*), aby tam była sądzona, żadna z własności złodzieja nie należy się szeryfowi, lecz wszystko królowi. Jeśli jednak ktoś dopadnie złodzieja, który go okradł, i pojmie oraz udowodni mu winę kradzieży zgodnie z procedurą sądową w najbliższym sądzie królewskim lub w sądzie hrabstwa, z ruchomości złodzieja zwraca się mu to, co stracił, jeśli tego wystarczy. Jeśli justycjariusz pana króla tak sobie zażyczy, oskarżyciel najpierw składa przysięgę dotyczącą wartości skradzionych dóbr lub uroczyste oświadczenie (*sacramentum*). Następnie zaś zgodnie z roztropnym postanowieniem tych, którzy pragną pokoju, ofiara kradzieży powinna otrzymać z dóbr złodzieja taką samą sumę, jaką utraciła wcześniej z powodu jego postępków, jako wypłatę za trudy i wydatki. To dwukrotne i roztropnie ustanowione odszkodowanie przez przodków nazywane było słusznie: „splatą i zapłatą” albo „wypłatą”. Najpierw bowiem splacano, to co utracił, i dlatego mówiono o „splatcie”. Następnie to, co dorzucano za nakład trudów i środków, otrzymało nazwę „za-” lub „wypłaty”. Po załatwieniu tych spraw w taki sposób to, co pozostanie z dóbr winnego, przypada skarbowi.

Uczeń: I te [postanowienia] też wydają się konieczne. Lecz teraz już, jeśli łaska, przejdź zgodnie z obietnicą do rozważań o taksie z gajów.

Nauczyciel: Cieszę się na widok tego, że ty zachowujesz w pamięci zarówno istotę tego, co powiedziano, jak i porządek tego, co ma zostać powiedziane. Pozostaje mi zatem jedynie nie uchylać się od spełnienia twoich życzeń w miarę możliwości.

¹⁸⁵ Dwór królewski był tam, gdzie znajdował się król, a monarcha często się przemieszczał. Aby ułatwić procedury sądowe przy *Curia Regia*, a więc w sądzie najwyższym, w 1178 roku Henryk powołał do życia stały sąd pięciu sędziów w Westminsterze, zob. J. Z. Kędzierski, op. cit., s. 252.

11. O TAKSIE Z GAJÓW



O rachunku za przywłaszczenia i przepadki następuje rachunek za takse z gajów, dość krótki i jasny, sformułowany następująco: „Ten sam szeryf” lub „ten inny N. przedstawia rachunek za dwadzieścia funtów za takse z takiego gaju” lub „lasu z Northamptonshire”. „Wpłacił do skarbu i jest wolny [od długu]”. Są jednak pewne lasy, z których odprowadza się do większych kościołów¹⁸⁶ dziesięcinę z ustalonych taks leśnych, jak te z Wiltshire i Hampshire dla kościoła w Salisbury albo te z Northamptonshire dla kościoła w Lincoln. Dowiedziałem się, że taki jest sens tej opłaty: opłaty za lasy pochodzą bowiem prawie w całości lub w ogromnej części z opłat sądowych oraz ściąganych należności, a tak przez oddanie dziesięciny ten niegodziwy zysk można – jak się zdaje – jakby uwolnić od skazy. Tak brzmi rachunek z nich: „Ten czy ten zdaje rachunek za dwadzieścia funtów za takse z takich lasów. Do skarbu osiemnaście funtów”. A na początku następnej linii poniżej tak: „A w ustalonej dziesięcinie dla tego kościoła czterdzieści szylingów”. Następnie na końcu tej samej linii w pewnej odległości od innych wpisów tak: „I jest wolny [od długów]”. Pamiętaj także o tym, co już raz ci powiedziałem, że wszystkie długi, także te, które wpłaca się do skarbu, należy umieścić w pewnej odległości od innych wpisów, aby łatwiej wpadały w rozbiegane oko przebiegającego [zwój] umysłu, ponieważ wezwania sporządza się na podstawie tego, co ma być wpłacone, a zwolnienia (*absolutiones*) na podstawie tego, co już wpłacono.

Po skrupulatnym rachunku za główny czynsz, stary czy nowy, i po rachunku za przywłaszczenia i przepadki, i takse z gajów, które to wszystkie reguluje się w trybie rocznym (*iure annuo*), następuje rachunek za opłaty sądowe i porozumienia (*conventiones*). Tutaj najpierw, po małej przerwie, na środku linii zapisuje się sędziów z nimi powiązanych.

¹⁸⁶ Zob. przypis 33.

12. O TYM, W JAKI SPOSÓB SPISUJE SIĘ RACHUNKI DOTYCZĄCE OPŁAT SĄDOWYCH I POROZUMIEŃ, KIEDY WPŁACANE SĄ NALEŻNOŚCI [ZA NIE]



płatami sądowymi nazywamy kary pieniężne, które spadły na winowajców, natomiast porozumienia (*conventiones*) są to dobrowolne dary ofiarne. Kiedy więc nadejdzie chwila ich ściągania, wręcza się najpierw klerkowi kanclerza wezwanie [ich dotycząc], a on każde po kolei wskazuje szeryfowi, mówiąc: „Zapłać od tego dziesięć za taką sprawę”. Jeśli więc [szeryf] wpłaci do skarbu to, o co jest proszony, taki zapis umieszcza się w zwoju rocznym: „N. zdaje rachunek za dziesięć funtów za taką sprawę”, a potem kolejno podsumowuje na piśmie: „Wpłacił do skarbu i jest wolny [od długu]”. Jeśli jednak jest zwolniony [od długu] na mocy królewskiego rytu w taki sposób, w jaki mówiliśmy, [to jest] że podana jest w rycie suma, [zapis] będzie brzmiał: „N. zdaje rachunek za dziesięć funtów” i doda sprawę; następnie nieco dalej w tej samej linii: „W darowiznach dla tegoż N. na mocy rytu króla dziesięć funtów. I jest wolny [od długu]”. Jeśli jednak został wezwany w sprawie stu szylingów, chociaż jako suma należności w zwoju rocznym występuje dziesięć funtów, i wpłaci sto szylingów w gotówce, albo też uzyska ryt królewski na sto szylingów, [zapis] będzie brzmiał: „N. zdaje rachunek za dziesięć funtów. W skarbie sto szylingów, i jest winny sto szylingów”. Albo też: „W darowiznach dla tegoż N. na mocy rytu króla sto szylingów, i jest winny sto szylingów”. Zauważ też, że we wszystkich rachunkach dotyczących opłat sądowych i porozumień każdy ponosi odpowiedzialność osobistą tak, że w swoim imieniu przyjmuje ciężar długu, jeśli nie uregulował należności, lub uwolnienie od długu, jeśli wszystko spłacił. Nie dotyczy to wspólnej assyzy, *danegeld* i mordu, to bowiem szeryf zdaje rachunek ich dotyczący i to on określany jest w zwoju rocznym jako wolny [od długu] za nie bądź

dłużnik. Nawet jeśli zmieni się szeryf, niemniej jednak następcą pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za nie i wezwany do ich uregulowania, a jeśli nie zapłaci, zostanie ukarany w czynszu, który będzie płacił. Ktokolwiek bowiem przejmuje obowiązki tego właśnie urzędu po zmianie szeryfa, otrzymuje od poprzednika spis długów wobec króla w danym hrabstwie, aby dzięki niemu miał rozeznanie, czego od kogo należy się domagać, kiedy otrzyma wezwanie skierowane do niego. Rachunek za powszechne [opłaty] należy zatem do szeryfa, tak jak on jeden ma prawo karania jednostek, a kto będzie szeryfem w czasie zdawania rachunku, zostanie zgodnie z tą zasadą wpisany [do zwoju] jako wolny [od długu] bądź dłużnik.

Uczeń: Zachowałem w pamięci, co powinno się czynić, kiedy ktoś wezwany w sprawie jakiegoś długu dostarczy królewski ryt na określoną sumę równą należnościom. Jeśli jednak dostarczyłby [ktoś] do szachownicy dokument (*carta*) o zwolnieniu z takich należności tak sformułowany: „A zatem pragnę, aby wszystko to posiadał on darmo, zwolnione z opłat sądowych i mordy i takich a takich”, i w podobny sposób, czy uzyska zwolnienie?

Nauczyciel: Uzyska, zaiste, lecz [zapis] nie będzie mówił: „W darowiznach na mocy dokumentu (*carta*) króla” albo „na mocy zwolnienia dokumentem (*carta*) to czy tamto”, lecz „na mocy rytu królewskiego”. Jeśli jednak dokument ten będzie zawierał nieuszczerbowioną treść tego rodzaju: „Niech posiada wspomniany wyżej [majątek] darmo i zwolniony od wszelkich ściąganych należności i świeckich posług”, nie uzyska na tej podstawie zwolnienia od tych, których się od niego wymaga, ani też nie zostanie to wpisane do darowizn; zasiadający bowiem w szachownicy nie chcą anulować konkretnego długu na mocy ogólnego zwolnienia.

Uczeń: Taka drobiazgowość jest dosyć szkodliwa; ten bowiem, kto jest wolny od pewnej kategorii konkretnych [opłat], ten powinien być zwolniony od pewnej konkretnej [opłaty] z tej kategorii.

Nauczyciel: To, co mówisz jest prawdą, i nie jest tak, że się z tobą nie zgadzamy. Opowiadamy jednakże, jak się rzeczy mają, a nie jak być może powinny się mieć. Kiedy zatem wszystkie należności wy-

mienione w wezwaniu zostaną uregulowane, czy to gotówką, czy rytami królewskimi, należy zawsze korzystać z tego trybu zapisu, o którym wspomniano wcześniej. Lecz kiedy ktoś nie wpłaci całej sumy, której się od niego wymaga, tylko jej część lub być może w ogóle nic, należy natychmiast zapytać szeryfa o powód, dla którego ów człowiek nie uregulował należności. Jeśli zatem szeryf odpowie, że dokładnie wyszukiwał ruchomości tego, kogo sprawa dotyczy, i nie mógł ich znaleźć, skarbnik wtrąci: „Miej się na baczności, bowiem wiarygodność tego faktu, to jest tego, że szukałeś i nie mogłeś znaleźć czegoś, czym można by uregulować należności, potwierdzisz uroczystą przysięgą”¹⁸⁷, na co ten odpowie: „Jestem gotów”. [Wówczas] przyjęcie przysięgi będzie odłożone aż do zamknięcia rachunku, aby wystarczyło złożyć ją raz dla wszystkich podobnych spraw. Jednakże wiele kwestii dotyczących tej przysięgi poruszono już w okolicach początku, a pozostałą jeszcze inne do przekazania we właściwym miejscu.

13. O ROZRÓŻNIANIU OSÓB, KTÓRE NIE SPŁACAJĄ NALEŻNOŚCI, ZA KTÓRE SZERYF SKŁADA PRZYSIĘGĘ, I O TYM, JAK SIĘ JĄ FORMUŁUJE



rzeba zatem najpierw dokonać rozróżnienia pomiędzy długami i dłużnikami, abyś miał jasność, kiedy składana przysięga ma zastosowanie, a kiedy nie. Jeśli bowiem ryцерz czy inna osoba wolna albo przypisana do ziemi, czy inna tego rodzaju, bez względu na przynależność do stanu i płeć, byłaby winna królowi jakąś należność wynikającą z kary za przestęp-

¹⁸⁷ *Fides corporaliter prestita*, zob. przypis 161.

stwo, a nie z dobrowolnego daru ofiarnego, skarbnik zadowoli się tym, że szeryf zobowiąże się do przysięgi, którą złoży na koniec [zdawania rachunku]. A dłużnik ten, czy to mężczyzna, czy kobieta, zostanie ponownie wpisany do rocznego zwoju tego roku, podobnie jak do poprzedniego, ponieważ postępowanie w jego sprawie zostało udaremnione przez [jego] ubóstwo. Rzecz ma się jednak inaczej, jeśli ów dłużnik, od którego wymaga się należności, jest obywatelem miasta czy też grodu, to jest, jeśli jest z urodzenia obywatelem miasta albo w ciężkiej niedoli dobrowolnie podporządkował się prawom mieszkających [tam] mieszczan. Jeśli bowiem ci ludzie nie spłacą należnych sum, szeryf nie zostanie uwolniony od nich w szachownicy na tej jedynie podstawie, że sprzeda ich ruchomości lub złoży przysięgę, że szukał ich i nie znalazł, jeśli nie zabierze na rzecz skarbu zarówno ich domów, jak i posiadłości ziemskich oraz jakichkolwiek dochodów w miastach i nie umieści ich w rękach innych osób, aby chociaż w ten sposób wpłynęły [do skarbu] pieniądze należne królowi. Jeśli natomiast nie można znaleźć kogoś, kto by je przejął, ponieważ ludzie tego stanu chronią się nawzajem, [szeryf] ma zamknąć ich domy na rygle i sprawić, by w ich majątkach ziemskich starannie uprawiano rolę i hodowlę. Jeśli jednak w międzyczasie spłacą oni to, co byli winni, szeryf zwróci [te dobra] prawowitym właścicielom bez naga-bywania.

Uczeń: Nie mogę prześłać się dziwić, że tam, gdzie wina nie jest nierówna, prawo nasze tę grupę srożej ludzi karze¹⁸⁸.

Nauczyciel: Największą część własności osób posiadających majątki ziemskie i tych, które utrzymują się dzięki rolnictwu, stanowią trzody, zwierzęta i plony, a także inne rzeczy, które z trudem jedynie mogą ująć uwadze mieszkających w pobliżu. Natomiast ci, którzy trudnią się handlem i którzy oszczędzając na wydatkach, z wszystkich sił i na wszelkie sposoby dążą do pomnożenia stanu posiadania, szczególną wagę przywiązują do gotówki. Łatwiej [im] bowiem za jej

pomocą prowadzić interesy, mogą ją także łatwo schować w bezpiecznych i ukrytych miejscach. Dlatego też, ponieważ nie widać tego, co ukryto, bogacz często uchodzi za biednego. Z tego zatem względu prawo to ustala bardziej surowe wyroki dla nich, ponieważ nie wydaje się, że można łatwo wyczerpać studnię zasobną w pieniądze.

Uczeń: Czym jest wspólna assyza, a także kto oraz w jaki sposób za nią odpowiada, jest już w większości jasne z tego, co powiedziano wcześniej. Teraz, jeśli łaska, wyjaśnij, w jaki sposób spisuje się rachunki dotyczące świadczeń za *auxilia* oraz *dona* miast i grodów, i kogo należy przede wszystkim w ich sprawie wzywać i karać; sam sposób karania jest już bowiem znany z poprzednich wypowiedzi.

Nauczyciel: Cieszę się, że pamiętasz to, co zostało powiedziane, i wyznam, że zachęca mnie to [do rozważań]. Wiedz zatem, że ogromna różnica zachodzi między przypadkiem, gdy sędziowie ustalą to świadczenie zwane *donum* albo *auxilium* w przeliczeniu na głowę mieszkańca, a tym, gdy obywatele miasta zaproponują sędziom sumę, która wyda się odpowiednia władcy, a ci ją zaakceptują. Inny jest bowiem tryb kary w tych dwóch przypadkach. Jeśli to sędziowie ustalają *donum* w przeliczeniu na każdego mieszkańca (*per singulos*) i któryś z nich [to jest mieszkańców] nie będzie spłacał swojej [części] należności, stosuje się wspomniane prawo dotyczące nieregulujących należności mieszczan, co oznacza, że pozbawia się go domów i zysków aż [do czasu, gdy] należności zostaną spłacone. A jeśli obywatele miasta powiedzą: „Damy królowi tysiąc” i suma ta zostanie uznana za godną przyjęcia, sami muszą pilnować, by zebrać ją w ustalonym terminie. Jeśli jednak zaczną szukać wymówek, powołując się na ubóstwo niektórych, którzy w jakiejś części byli zobowiązani do spłacenia tej sumy, wówczas należy dokładnie zbadać, to znaczy przy pomocy przysięgi szeryfa, czy ci ludzie byli tak biedni, że nie mieli możliwości uregulować należności, już w czasie ustanowienia dla poszczególnych mieszkańców tego *donum* czy też *auxilium*. Jeśli tak właśnie ustalili śledztwo, muszą oni postarać się, by inni dołożyli do tej pierwotnej sumy, lub brakująca wartość zostanie rozdzielona między nimi. Lecz jeśli byli oni bogaci w czasie ustalania należności, ale

¹⁸⁸ W oryginale końcówka tego zdania napisana jest wierszem w metrum heksametru daktylicznego, co starałem się oddać przez nasz trzynastożłogowiec.

zgodnie z prawem zmiennej fortuny teraz są biedni, należy wstrzymać [ściąganie należności] od nich, dopóki dzięki bożej łasce się nie wzbogacą.

Uczeń: Widzę, że we wszystkich przypadkach jesteście po stronie korzyści dla króla, zachowując miarę.

Nauczyciel: Masz w pamięci, co należy czynić w sprawie obywateli miast czy też grodów, które nie spłacają należności. Jeśli jednak przypadkiem jakiś rycerz albo inny wolny człowiek – oby tak się nie stało – poniżając godność swojego stanu, zacznie pomnażać pieniądze, trudniąc się handlem publicznym lub najgorszym rodzajem zarobkowania, to jest lichwą, i nie ureguje dobrowolnie należności, szeryf nie zostanie uwolniony [od nich] jedynie przez złożenie przysięgi, że ich nie znalazł. Kiedy powiadomi on przewodniczącego o tej sprawie, otrzyma od niego surowy nakaz, by [ów dłużnik] znalazł poręczycieli, którzy zapewnią, że suma, której się od niego wymaga, zostanie w ustalonym terminie spłacona. Jeśli się na to nie zgodzi, wszystkie jego dochody przypadną na rzecz skarbu, jako że tak działając, staje się zupełnie taki jak, ci, co w każdy bogacą się sposób¹⁸⁹.

Uczeń: W istocie godzi się, by ten, który porzuca swój stan w poszukiwaniu brzydkiego zysku: zwyrodniały rycerz albo inny człowiek wolny, karany był niezależnie od prawa powszechnego ludzi wolnych. Lecz teraz już, jeśli łaska, wyjaśnij, które rzeczy należy zaliczać do ruchomości dłużnika króla i czy szeryf powinien zabierać je wszystkie od każdego, aż nie zbierze należnej sumy, oczywiście w przypadku, gdy początkowy dłużnik nie reguluje dobrowolnie należności.

14. O RUCHOMOŚCIACH, KTÓRE NALEŻY SPRZEDAWAĆ, KIEDY DŁUŻNICY NIE REGULUJĄ Z WŁASNEJ WOLI NALEŻNOŚCI I JAKIEGO PORZĄDKU NALEŻY PRZY TEJ SPRZEDAŻY PRZESTRZEGAĆ



Nauczyciel: Wypędzasz mnie na morze pytań, z którego nie wiem – Bóg wie – czy się wydostanę. Powinieneś zatem wiedzieć, że i tu należy dokonać rozróżnienia między osobami, co stanie się jasne z dalszych wywodów. Życzylbym sobie jednak, abyś mnie w tej części oszczędził i nie zmuszał do mówienia rzeczy, które będą niemiłe dla wielu.

Uczeń: Dopóki nie zejdziesz ze ścieżki stanowionego prawa na manowce, nie zasłużysz na sprawiedliwy gniew mądrego. Jeśli jednak to, co ustanowiło prawo, wyda się komuś uciążliwe, powinien się gniewać na tego, kto je stworzył, nie na ciebie.

Nauczyciel: Od początku na mocy złożonej obietnicy stałem się twoim dłużnikiem, stąd nawet jeśli nie chcę, usłucham, gdy prosisz¹⁹⁰. Do zgodnie z prawem sprzedawanych ruchomości dłużników, którzy nie spłacają dobrowolnie swoich zobowiązań, należą te, które można ruszyć, oraz te, które same się poruszają. Takimi właśnie są: złoto, srebro oraz naczynia z niego wykonane, a także drogie kamienie oraz uroczyste szaty¹⁹¹ i tym podobne, jak również oba rodzaje koni, to jest używane [do jazdy] oraz nieujarzmione, stada bydła i trzody owiec i inne tego rodzaju. Także to z plonów i niektórych płodów rolnych, co istotnie, jest ruchome, w tym sensie, że można to bez przeszkód sprzedawać; należy jednak pozostawić dłużnikowi środki potrzebne na same płody rolne, to jest to, co konieczne, a nie to, co zbyteczne, albo inaczej: aby zażyczył sobie swoją naturalną potrzebę,

¹⁸⁹ Zakończenie tego akapitu jest w oryginale zapisane w formie heksametru daktylicznego nawiązującego do: Horacy, *Listy*, I, 1, 166, który oddaje trzynastozgłoskowcem.

¹⁹⁰ Ostatnia część zdania została zapisana w formie heksametru daktylicznego.

¹⁹¹ Zob. przypis 126.

a nie chęć obżarstwa; z tego zaopatruje się w to, co niezbędne, nie tylko dłużnika, ale też jego żonę, dzieci oraz osoby zależne od niego (*familia*), które wcześniej, gdy żył ze swojego [majątku], utrzymywał.

Uczeń: Dlaczego mówisz „niektóre”?

Nauczyciel: Płodów rolnych, które przygotowują sobie na codzienny użytek, i które bez istotnych zmian służą jako pożywienie – tak jak chleb czy napój – nie można w żadnym wypadku sprzedać. Zgodnie z prawem sprzedaje się zatem jedynie te spośród płodów rolnych, które panowie przechowywali, ale nie do zaspokojenia koniecznych potrzeb, [lecz] aby je sprzedać. Są to na przykład mięsa trzymane w soli, sery, miody, wina i tym podobne. I zauważ, że jeśli ów dłużnik, który nie spłaca należności, otrzymał już kiedyś pas rycerski, po sprzedaniu jego innych rzeczy, pozostawia mu się jednak konia. Nie jest to dowolny koń, ale jeden z tych, których używał [do jazdy]; tak aby ten, który osiągnął godność rycerza [a więc jeźdźca]¹⁹², nie był zmuszony podróżować piechotą. Jeśli jednak będzie to taki rycerz, któremu sprzyja wojenna chwała, którego cieszy udział w wojnach i który okazanymi zasługami zasłużył na zaliczanie go do dzielnych, sprzedawcy pozostawiają bez szwanku całe jego osobiste uzbrojenie razem z końmi potrzebnymi do tego, aby w razie potrzeby mógł zostać wezwany na wojnę dla króla i królestwa wyposażony w zbroję i konie. Jeśli jednak ten sam człowiek, którego prawo częściowo oszczędziło, usłyszawszy o zagrożeniu króla czy królestwa, będzie przebywał w ukryciu, z dala [od niebezpieczeństw], albo nie przybędzie wezwany na wojnę – w której miał walczyć na żołdzie króla, a nie swoim własnym – i jasno nie usprawiedliwi swojej nieobecności, sprzedawcy nie mają trzymać się z dala nawet od tych rzeczy; niech wówczas żyje, zadowolając się jednym koniem, pozostawionym mu ze względu na godność rycerską, poddany powszechnemu prawu. Szeryf natomiast powinien uważać, by przestrzec wcześniej swoich

sprzedawców, by przestrzegali następującego porządku w sprzedaży: najpierw należy zbywać ruchomości każdej osoby. Powinni też oni oszczędzić, jak długo mogą, orzące woły, dzięki którym zwykle wykonuje się prace na roli, aby dłużnik nie popadł w przyszłości w jeszcze większą biedę, z powodu zaprzestania uprawy roli. Jeśli więc należności nadal nie będą całkowicie spłacone, kiedy wszystko, co do niego należy i nadaje się do sprzedaży, zostanie sprzedane, niech [sprzedawcy] odwiedzą grunty jego przypisańców i zgodnie z prawem sprzedają ich ruchomości, bacząc na wskazany porządek i regułę prawną. Tak jak już powiedziano, rzeczy te uznaje się za własność pana. Kiedy to zostanie zrobione, obojętnie czy żądana suma została spłacona, czy też nie, nasze prawo nakazuje wycofać sprzedawców, chyba że przypadkiem pan nie uregulował tarczowego. Albowiem jeśli pan stojący nad innymi, winny królowi należności za tarczowe, nie ureguluje ich, sprzedaje się nie tylko jego własne ruchomości, lecz także jego rycerzy i przypisańców. Sens bowiem tarczowego ma związek w ogromnej mierze z jego rycerzami, ponieważ należny on jest królowi tylko za rycerzy i ze względu na służbę zbrojną. Nawet ja sam, którego pamięć jeszcze nie jest sędziwa, widziałem, jak z powodu osobistych długów tych, którzy ich nie regulowali, sprzedawano zgodnie z prawem nie tylko ich własne ruchomości, lecz także należące do ich rycerzy oraz przypisańców. Lecz postanowienie przestawnego króla nakazało, aby stosować tę zasadę tylko w przypadku tarczowego, zachowując tę regułę, że najpierw sprzedaje się rzeczy dłużnika, a potem cudze. Jeśli jednak rycerze zapłacą panu to, co przynoszą ich lenna, i zechcą potwierdzić to przez złożenie przysięgi (*cautione oblata*), prawo zakazuje sprzedaży ich ruchomości.

¹⁹² W oryginale *eques* – co zgodnie z użyciem już w klasycznej łacinie oznaczało pierwotnie osobę walczącą w oddziałach jazdy, a później przynależącą do najwyższej po senatorach klasy społecznej.

15. O TYM, ŻE SZERYF ŚCIAGA NALEŻNĄ
KRÓLOWI SUMĘ OD DŁUŻNIKÓW DŁUŻNIKA,
KTÓRY NIE ZAPŁACIŁ KRÓLOWI



odobnie należy przypomnieć szeryfowi, żeby w miarę możliwości dokładnie i starannie sprawdził, czy ktoś w jego hrabstwie nie jest owemu dłużnikowi winny pieniędzy, które otrzymał jako pożyczkę lub które złożono u niego w depozycie. Jeśliby znaleziono takie zobowiązanie, ściąga się ową sumę od tego drugiego dłużnika, którą powinien otrzymać jego wierzyciel winny królowi i autorytet prawa powszechnego zwalnia go od konieczności spłacania tego [długu] temu [wierzycielowi].

16. O TYM, ŻE SZERYF ŚCIĄGNIE NALEŻNOŚCI
Z POSIADŁOŚCI ZIEMSKICH TEGO, KTÓRY
ICH NIE SPŁACIŁ, NAWET JEŚLI TEN W JAKIŚ
SPÓSÓB POZBYŁ SIĘ PRAW DO NICH, PO TYM JAK
ZACIĄGNĄŁ DŁUG U KRÓLA



odobnie jeśli dłużnik, po tym jak zaciągnął dług u króla, wydzierżawił komuś innemu swoje posiadłości ziemskie lub zyski albo dał w zastaw za pieniądze, albo nawet, co być może wyda ci się absurdatne, sprzedał swoją ziemię rodową, i nie można znaleźć innych sposobów na uregulowanie należności wobec króla, bez względu na to, kim ta osoba będzie i w jaki sposób nabyła tytuł posiadania, to od niej ściągnięte zostanie to, co należy do króla, z wyjątkiem posiadłości pana, który wszedł w jej posiadanie z ważnym tytułem prawnym. [Nie stanie się tak], jeśli ów dłużnik dobrowolnie zapłaci wcześniej królowi cenę uzyskaną ze sprzedaży majątku. Wówczas ów kupiec może go bezpiecznie po-

siadać. Powód takiego postępowania, chociaż może się wydawać nieco pokrętny i przysparzać korzyść jedynie królowi, uznasz za niebudzący wątpliwości i wystarczająco sprawiedliwy w świetle ojczyściych praw. Ktokolwiek bowiem zostanie przyłapany na wykroczeniu przeciw majestatowi królewskiemu, podlega karze króla w jednej z trzech możliwych kategorii, w zależności od stopnia popełnionego wykroczenia. Albowiem albo karze się go konfiskatą wszystkich ruchomości za mniejsze winy, albo wszystkich nieruchomości, to jest majątków ziemskich oraz dochodów, tak że zostaje z nich wydziedziczony, co ma miejsce w przypadku poważniejszych win, albo za jakieś największe i potworne wykroczenia [utrata] życia lub członków ciała. Kiedy więc czyjeś ruchomości po wyroku skazującym stają się zależne od postanowienia króla, decyzja sądu oznajmiana jest tymi słowami: „ów znajduje się na łasce króla co do swoich pieniędzy”. To znaczy to samo, jak gdyby powiedziano „co do wszystkich [pieniędzy]”. Takie niedookreślone wyrażenie w języku potocznym nie jest równoważne z sądem jednostkowym, jak byłoby bezpieczniej je rozumieć, ale [z sądem] ogólnym. Kiedy więc ruchomości (*catalla*) owego majątku ziemskiego, który dłużnik po [zaciągnięciu długu] zbył, po wyroku znajdują się na łasce króla, ale nie starczą do uregulowania należnej sumy, może się wydać niesprawiedliwe, że [ów dłużnik] pozbył się praw do nie swoich rzeczy na szkodę dla skarbu.

17. O TYM, ŻE NIE WYPADA, BY SZERYF
PRZYJMOWAŁ NALEŻNE MU PIENIĄDZE OD
NIESPŁACAJĄCYCH DŁUGÓW [WOBEC KRÓLA],
I CO NALEŻY CZYNIĆ, JEŚLIBY JE PRZYJĄŁ



odobnie należy przypomnieć szeryfowi, żeby – ze względu na świętość przysięgi dotyczącej tych, którzy nie spłacają długów [wobec króla], która jest od niego wymagana,

a nawet którą – jak się wydaje – dobrowolnie składa, aby w ten sposób zwolniono go od [należności z] wysłanych do niego w ich sprawie wezwań¹⁹³ – nie przyjmował w międzyczasie nic, co słusznie mu się należy, od żadnego dłużnika, który nie spłacił długów królowi. Nie jest to bowiem prawdopodobne, by szeryf nie był w stanie ustalić wartości ruchomości – dzięki którym spłacono by dług wobec króla – człowieka, który uregulował należności wobec samego szeryfa, z własnej bądź przymuszonej woli. Jeśli jednak przed złożeniem przysięgi szeryf przypomni sobie sam albo przy czyjejs [pomocy], że coś z tych [należności] otrzymał, albo też po jej złożeniu, ale jeszcze tego samego dnia w czasie sesji szachownicy, to jest świeżo po zdaniu rachunku, wróci przed zgromadzonych i łamiącym się głosem zapewni, że zapomniał uprzednio o fakcie przyjęcia [należności] i zechce to potwierdzić złożeniem przysięgi, zostanie uwolniony po wpłaceniu przyjętej sumy w imieniu dłużnika. Jeśli jednak – oby się tak nie stało – po złożeniu przysięgi, po zakończeniu sesji szachownicy, ktoś inny powiadomi o tym [urzędników], [szeryf] nie zostanie już uwolniony jedynie dzięki wpłaceniu tego, co otrzymał, lecz powierzony wyrokowi królewskiej woli, zostanie ukarany za swoje wykroczenie karą pieniężną.

Następnie, niech wystarczy przypomnieć szeryfowi, by po otrzymaniu wezwania dokładnie wybadał w okolicy, czy mężczyzna zalegający z należnościami nie wzbogacił się przez ożenek albo kobieta przez małżeństwo z bogatszym, albo w jakiś inny sposób, tak że mogliby spłacić żądane należności. Jeśli stwierdzi się, że coś takiego miało miejsce, [osoba taka] zmuszona jest spłacić dług zgodnie z przysięgą szeryfa. Jeśli jednak żadne takie [zdarzenie] nie zostanie stwierdzone, [szeryf] będzie mógł złożyć dotyczącą tych spraw przysięgę z czystym sumieniem i uniknąć grożącej jego majątkowi straty.

¹⁹³ Zob. księga II, rozdział 13.

Uczeń: Czy więc powinno się wezwać męża w imieniu żony, która była winna królowi, lecz już zmarła, lub też wdowę w imieniu zmarłego męża?

18. O TYM, W JAKI SPOSÓB NALEŻY WZYWAĆ MĘŻA W IMIENIU ŻONY LUB ŻONĘ W IMIENIU MĘŻA, KTÓRZY NIE PŁACILI NALEŻNOŚCI [KRÓLOWI]



Nauczyciel: Wystarczająco często słyszałeś, że „kto łączy się z” żoną, „stanowi z nią jedno ciało”¹⁹⁴, tak jednak, że jest jego głową¹⁹⁵. Słusznie więc należy go wezwać w jej imieniu, ponieważ „żona nie rozporządza swoją własnością, lecz jej mąż”¹⁹⁶. Przeto jeśli mąż otrzymał od niej potomstwo, któremu należy się spadek po matce, a ona umrze, pozostawiając wciąż nie-spłacone sumy należne królowi, należy wezwać i ukarać owego męża w imieniu dziedzica, lecz w żadnym innym przypadku. Z kolei żona, która przeżyła swego męża, posiadająca potomstwo i pozostająca przy nim jako wdowa, powinna być wezwana i ukarana w imieniu potomstwa, któremu należy się spadek; jej spadek należy jednak pozostawić bez uszczerbku, ponieważ jest nagrodą za obyczajność¹⁹⁷. Je-

¹⁹⁴ 1 Kor 6,16, co ciekawe w Biblii mowa nie o żonie, ale o nierządniczy (sic!). Oznacza to, że autor pozwala sobie na dużą swobodę w cytowaniu kanonicznego tekstu, co jest ciekawym materiałem dla historyków mentalności.

¹⁹⁵ Ef 5,23.

¹⁹⁶ 1 Kor 7,4. Tu z kolei autor opuszcza słowo *corporis* – ciała, które jest w Wulgacie, i pozostawia tylko *sui*. *Potestas sui* może być tłumaczona jako władza nad/rozporządzanie sobą lub władza nad/rozporządzanie swoim majątkiem. Zdecydowałem się na tę drugą formę ze względu na kontekst. Cytat pełnego wersetu brzmi: „żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż”.

¹⁹⁷ W oryginale – *pudor*. Wydaje się, że autor odwołuje się tutaj także, w zawołowany sposób, do nauczania św. Pawła z 1 Kor, tym razem o powtórny małżeństwie wdów i wdowców.

śli jednak pozostawiwszy dzieci, połączy się z innym mężem, do uregulowania długu ojca należy wezwać prawego dziedzica. Lecz jeśli bezdietna kobieta, która popełniła to wykroczenie i jest dłużnikiem króla, po śmierci poprzedniego męża wraz ze swoim spadkiem przeniesie się do innego męża, od niego należy żądać spłaty jej długu. Tak mają się rzeczy, o które pytałeś i tak należy wzywać męża z powodu żony i żonę z powodu męża. Możesz natomiast przyjąć za pewnik, że zawsze powinno się wzywać prawego dziedzica w imieniu dłużnika, po którym wstąpił w zobowiązanie, tak by brał na siebie zarówno korzyści, jak i ciężary¹⁹⁸. Natomiast jedynie człowiek przypisany do ziemi oraz ten, który umiera, nie pozostawiając dziedzica, po sprzedaży jego ruchomości, zostaje uwolniony od długu, skoro śmierć rzuci kości po raz ostateczny. Jednakże nie usuwa się tych należności ze zwoju rocznego, w którym się je zapisuje, inaczej niż na mocy rytu króla, kiedy to skarbnik poradzi królowi w tej sprawie, to mianowicie, że bez celu wpisuje się je w zwoju, skoro w żaden sposób nie da się sprawić, by wpłacono pieniądze, które ci [zmarli] byli winni.

19. O TYM, ŻE RÓŻNE SĄ TRYBY KARANIA KARAMI PIENIĘŻNYMI BARONÓW KRÓLA I INNYCH OSÓB

 owinienesz ponadto wiedzieć, że w ściąganiu królewskich długów i karaniu dłużników nie stosuje się tych samych reguł w odniesieniu do baronów króla i innych ludzi, których tu i ówdzie karze się za ich wykroczenia karami pieniężnymi. Dalej, o tych, którzy nie otrzymali od króla nic w bezpośrednim lennie (*in capite*), stanowi wspomniane prawo. Lecz je-

¹⁹⁸ Justynian, *Institutiones*, I, 17.

śli ktoś, kto otrzymał baronię od króla, po otrzymaniu wezwania we własnej osobie albo przez ręce generalnego zarządcy, którego powszechnie zwą seneszalem, złoży na ręce szeryfa przysięgę sformułowaną w taki sposób, że będzie miał zabezpieczenie od baronów szachownicy na tę sumę i na to wezwanie w dniu zdawania rachunku, powinno to wystarczyć szeryfowi.

20. O TYM, CO NALEŻY CZYNIĆ, GDY ZARZĄDCA, KTÓRY PRZYSIĄGŁ, ŻE UREGULUJE NALEŻNOŚCI, NIE POJAWI SIĘ



Jeśli jednak w dniu składania rachunku wezwany głosem herolda nie przyjdzie i ani osobiście, ani przez osobę trzecią nie ureguje należności, uzna się, że szeryf zrobił to, co do niego należało. Jednakże skarbnik nakaze, aby ta sprawa została skrzętnie odnotowana w *memoranda* szachownicy i odłożona na koniec [sesji] szachownicy, aby wtedy, po odbyciu narady, przestępca został tym surowiej ukarany. Jeśli jednak przybędzie po tym, gdy jego szeryf zda rachunek do końca, i ureguje należności, może zostać uwolniony [od kary] dzięki łasce zasiadających [w szachownicy] i pobłażliwości prawa. Lecz [aby tak się stało,] szeryf musi koniecznie przyjąć przysięgę od niego na oczach wszystkich w hrabstwie, ponieważ jeśli ten, kto ją złożył, wykazując się ochotą do knucia, zechce się jej wyprzeć, za całkowity dowód przeciwko niemu wystarczy świadectwo hrabstwa. Jeśli jednak szeryf wyzna, że przyjął ją w jakiś inny sposób, uzna się, że nic nie zrobił. Dlatego żądana należność zostanie zaraz ściągnięta z jego czynszu, co będzie zgodne z [treścią] wezwania, które mówi w tym miejscu: „albo zostanie ściągnięta z twojego czynszu”.

21. O TYM, CO NALEŻY CZYNIĆ, GDY
PRZYBĘDZIE NIEPŁACĄCY NALEŻNOŚCI RYCERZ,
A CO JEŚLI NIE JEST RYCERZEM

Ieśli jednak ktoś, kto nie zaprzecza, że złożył przysięgę, przybędzie w wyznaczonym dniu i nie ureguluje należności, a jest panem, zostanie zatrzymany w szachownicy na czas sesji, po złożeniu przysięgi na ręce marszałka, że – jak powiedzieliśmy wcześniej – bez zgody baronów nie opuści terenów najbliższych miejscowości, w której się znajduje¹⁹⁹. Jeśli nadal nie ureguluje swoich należności po zamknięciu sesji szachownicy w danym okresie, zostanie umieszczony w bezpiecznym miejscu pod swobodnym nadzorem²⁰⁰. [Pozostanie tam] do czasu aż sam król, jeśli będzie obecny, albo przewodniczący z innymi zasiadającymi [w szachownicy], zadecyduje, co należy czynić w sprawie tego, kto przyznaje, że złożył przysięgę, że ureguluje należności, ale w żaden sposób tego nie uczynił. Jeśli jednak przybędzie rycerz albo jakiś inny jego zarządca i nie ureguluje należności, zostanie pojmany za naruszenie przysięgi i przekazany pod straż marszałkowi, a po zamknięciu sesji szachownicy zgodnie z prawem zakuty w kajdany trafi do więzienia, [bez względu na to] czy jest rycerzem, czy nie. Jednakże rycerza nie-
słacającego swojego własnego długu, skoro złożył przysięgę, że ureguluje należności, po zamknięciu sesji szachownicy trzyma się pod swobodną strażą, nie w więzieniu, ale na terenie zabudowań więziennych, pod warunkiem że złożył uroczystą przysięgę²⁰¹, że nie opuści tego miejsca inaczej jak za pozwoleniem króla lub przewodniczącego. Prześwietny król o szlachetności godnej pamięci postanowił bowiem, że żadnego męża, którego wyróżnia godność rycerska, nie wtrąca się

¹⁹⁹ Zob. przypis 54.

²⁰⁰ W oryg. *libera custodia* – oznaczała swobodę poruszania się na określonym terenie i brak więzów.

²⁰¹ *Corporalis fides* – zob. przypis 161.

do więzienia, lecz trzyma pod swobodną strażą na terenie zabudowań więziennych. Jednakże ktokolwiek złożył przysięgę szeryfowi – jak powiedziano – z nakazu pana, a przybył i nie spłacił zobowiązań, tego – stanowi prawo – należy pojmać i po zakończeniu sesji szachownicy wtrącić do więzienia, [bez względu na to] czy jest rycerzem, czy nie. A ponieważ każdemu baronowi wolno wystawiać swojego przedstawiciela do złożenia przysięgi, dotyczącej żądanych od niego należności – dzięki czemu może uniknąć indagowania przez szeryfa, a sam z większą korzyścią rozporządzać swoim majątkiem. By nie powstało wrażenie, że wszyscy śmieją się z autorytetu królewskiego nakazu, postanowiono, by po pojmaniu tego, który przez nie-
spłacanie należności ściągnął na siebie oskarżenie o złamanie przysięgi, szeryf natychmiast wysłał urzędników, którzy dokonają przeglądu majątków ziemskich stojącego nad nim pana, a po sprzedaniu w dowolny możliwy sposób ruchomości, dostarczą żadaną sumę do szachownicy w tym samym okresie. Wreszcie ten, który został pojmany za złamanie przysięgi, ma wpłacić karę pieniężną, stosowną do jego możliwości; nie pozwoli mu się także na składanie przysięgi w związku z tym samym długiem, choćby jego pan to nakazał.

22. O TYM, W JAKI SPOSÓB NALEŻY UKARAĆ
SAMEGO PANA, KTÓRY ZDECYDOWAŁ SIĘ
WYSTAWIĆ RYCERZA [NA USZCZERBEK],
BY SAM MÓGŁ BYĆ W TYM CZASIE WOLNY

Ponadto, by nie wydawało się, że stojący wyżej w hierarchii pan skorzysta na takiej [machinacji] bezkarnie, jeśli zdarzy się przypadkiem tak, że otrzyma on ponowne wezwanie do zapłaty za to samo, nie uzyska przedłużenia okresu spłaty dzięki przysiędze osoby trzeciej, a jedynie dzięki swojej własnej. Są jednak tacy, którzy sądzą, że nie może on otrzymać

od szeryfa żadnego dalszego przedłużenia okresu spłaty, nawet dzięki swojej własnej przysiędze, aż do sesji szachownicy. Dłużnicy skarbu uznają tę łaskę przedłużenia okresu spłaty za wielki przywilej, mogą bowiem w tym czasie lepiej rozporządzać swoim majątkiem i przygotować środki konieczne do [zapłacenia] odwleczonej na jakiś czas spłaty. Mówią oni wręcz, że powinno się zezwolić szeryfowi, by natychmiast po otrzymaniu wezwania położył rękę na ruchomościach tego człowieka zgodnie z prawem powszechnym obowiązującym innych. Wyznam, że nie jest tak, że się zupełnie z nimi nie zgadzam w przypadku, gdy dzięki licznym informacjom i świadectwom, wydaje się prawdopodobne, że pan celowo sprowadził nieszczęścia na swojego rycerza, aby on sam, choćby w ten sposób, mógł być przez jakiś czas wolny. Najsilniejszym dowodem przeciwko panu w takiej sprawie jest [fakt], że zarówno szeryf, jak i sąsiedzi oceniają go jako bogatego, zasobnego i mającego dość, by spłacić długi.

Uczeń: W istocie jest rzeczą właściwą, aby utracił okazaną mu łaskę człowiek, który nadużył jej na zgubę swojego dobrodzieja.

Nauczyciel: Po wysłuchaniu tego znasz już mniej więcej rozróżnienie, które ruchomości powinny być sprzedawane, a które nie; podobnie [wiesz], w sprawie których osób należy dokonywać rozróżnień, a których nie; w przypadku, oczywiście, gdy dłużnicy, którzy zalegają z należnościami za kary pieniężne, nie regulują ich. Pozostałe nam wyjaśnić, co powinno się stać w sprawie [należności z] dobrowolnych darów ofiarnych, kiedy nie są one spłacane.

23. O TYM, CO NALEŻY CZYNIĆ Z TYMI, KTÓRZY DOBROWOLNIE ZAOFEROWALI DAR I NIE WPLACAJĄ PIENIĘDZY



Dowinieneś zatem wiedzieć, że spośród darów dla króla niektóre są ofiarowane za rzecz, inne w nadziei [na nią]. Mówimy, że ofiaruje się dar za rzecz, kiedy król przyjmuje dar, a następnie ofiarodawca otrzymuje od króla coś w zamian za swój dar, na przykład jeśli ktoś jest chętny za jakiś przywilej albo majątek ziemski, albo czynsz, albo za opiekę nad kimś nieletnim ofiarować królowi w darze sto funtów albo sto grzywien i – za zgodą króla – natychmiast po ofiarowaniu daru otrzymuje to, o co prosił. W sprawie tych, którzy są chętni sami się zobowiązać do płacenia, a po zawarciu porozumienia z królem, weszli już w posiadanie [czegoś], nasze prawo stanowi, żeby cieszyli się tym i korzystali z tego, co zostało im przyznane, tak długo, jak długo płacą. Jeśliby jednak przestali płacić po wezwaniu do uregulowania długu wobec króla, natychmiast pozbawia się ich tego, co uzyskali, w ten jednak sposób, by wszystko to, co im teraz zabrano, wróciło do nich, jeśli uregulują należności w czasie sesji szachownicy. I zauważ, że kimkolwiek byłaby ta osoba – dowolnej płci, dowolnego stanu – musi się ona podporządkować temu prawu dotyczącemu tych, którzy są chętni do płacenia darów. Mówi ono, że albo osoba taka reguluje należności z wezwania albo pozbawia się ją tego, co uzyskała, chyba że sam król udzieli jej łaski wbrew prawu powszechnemu, przez wzgląd na wyświadczoną przysługę lub ubóstwo. Tak dzieje się, gdy [król] decyduje, by ofiarowaną mu wielką sumę wpłacano przy każdej sesji szachownicy po trochu i informuje o tym baronów w formie rytu.

Mówimy natomiast, że dar ofiarowuje się za nadzieję [rzeczy], kiedy ktoś ofiaruje w darze królowi pewną sumę, aby wymierzono mu sprawiedliwość w sprawie jakiejś posiadłości ziemskiej czy dochodu. Nie wybuchaj i nie mów, że sądy są sprzedajne, bo robi się

to nie po to, aby zapadł wyrok [korzystny], ale by zapadł bez zwłoki. Musisz także wiedzieć, że władca nie przyjmuje wszystkich takich darów, choćby wyraźnie przekraczały miarę. Niektórym bowiem za darmo ukazuje pełnię sprawiedliwości przez wzgląd na wyświadczoną przysługę albo z powodu miłości bliźniego (*caritas*), innym natomiast, zgodnie z prawami natury ludzkiej, nie daje się ubłagać ani prośbą, ani pieniędzmi. Na przeszkodzie stoją tu niekiedy zasługi tych, którzy – jak wiemy – są posiadaczami, lub być może brak jakichkolwiek zasług tych, którzy kierują swoje prośby, gdyż zarzuca się im dokonanie przestępstw czy to wobec królestwa, czy wobec samego króla. Szlachetny król tak natomiast postanowił w ich sprawie, by zanim dostąpią sprawiedliwości, to jest przed zapadnięciem uniewinniającego wyroku, lub też gdy zapadnie wyrok zupełnie dla nich niekorzystny, byli pozbawieni wszelkiej nadziei, nie wpłacali żadnych ofiarowanych pieniędzy. Wystarczy wówczas, by szeryf odpowiedział w takim wypadku: „Nie dostąpili jeszcze sprawiedliwości”. Jednakże do szeryfa należy sprawdzenie, czy aby sam dłużnik nie stoi za tym, że nie dochodzi do wyjaśnienia sprawy, jeśli na przykład nie chce się stawić przed sądem, aby tym sposobem pozbawić króla pieniędzy, które mu obiecał. Kiedy bowiem zostanie na tym przyłapany, żaden podstęp mu nie pomoże, lecz zostanie za wszystko tak ukarany, jakby uzyskał wyrok skazujący. Przykładem takiego własnowolnego opóźniania jest to, że mając przy sobie ryt króla, nie korzysta z niego. Ponieważ władca jest miłosierny, zwykle obchodzi się jednak łagodniej z tymi, którzy po tym jak obiecują pieniądze, przegrają sprawę, aby nie zmiażdżył ich podwójny cios: zawiedzeni w swych nadziejach i pozbawieni części majątku bez żadnej korzyści.

24. O ZGŁOSZENIU CHĘCI WYKUPNEGO I NIEWPŁACENIU GO



Są jeszcze daniny trzeciego rodzaju, których – jak się wydaje – nie należy zaliczać po prostu do ofiarowanych darów, lecz raczej nazywane są w szachownicy opłatami (*fines*). Kiedy, mianowicie, ktoś posiadający baronię bezpośrednio od króla (*in capite*) umrze, pozostawiwszy po sobie dziedzica, a ten dziedzic uzgadnia z królem jakąś możliwą sumę, aby nabyć ojcowskie prawa, tę opłatę nazywamy powszechnie wykupnym. Jeśli sprawa dotyczy baronii, od dobrej woli króla zależy, jaka powinna być suma wykupnego. Jeśli natomiast sprawa toczy się o konfiskaty, które dostały się królowi z powodu braku dziedzica lub w inny sposób, jako opłatę lenną jednego rycerza zapłaci królowi tytułem wykupnego tyle jedynie, ile musiałby zapłacić swojemu panu, to jest sto szylingów. Są natomiast tacy, którzy twierdzą, że osoby posiadające zobowiązania wobec króla z tytułu wykupnego i nieśplacające ich po otrzymaniu wezwania są podporządkowane prawom dotyczącym dobrowolnych darów ofiarnych [w tym sensie], że pozbawia się ich otrzymanych dóbr, kiedy nie płacą. Jednak bardziej zgodnie z prawdą można rzec, że kwestia wykupnego ma się tak samo, jak kar pieniężnych. Dziedzictwo należne synom na mocy spadku zdaje się wyłączać ich spod władzy prawa dotyczącego dobrowolnych darów ofiarnych.

25. O TYM, CO [NALEŻY CZYNIĆ] Z OFIAROWANYMI PTAKAMI



Podobnie dzieje się niekiedy i tak, że z jakiegoś powodu obiecuje się królowi królewskie ptaki, to jest jastrzębie i sokoły. Jeśli ten, który obiecuje taki dar, określi go jako

„jastrzębia tego roku” albo „po zmianie ubarwienia”²⁰² albo nawet wskazać na jego pochodzenie słowami „daję irlandzkiego”, „hiszpańskiego” albo „norweskiego”, musi spełnić tę obietnicę. Jeśli jednak ani ten, kto obiecał, ani ten, komu obiecano, nie określi tego dokładniej, od decyzji obiecującego zależeć będzie, czy ureguje zobowiązanie ptakiem po zmianie upierzenia czy nie. Lecz jeśli królewscy jastrzębnicy oceniają go jako całego i zdrowego, zostanie przyjęty bez względu na to, kiedy się wykluł. Co więcej, jeśli po otrzymaniu wezwania, [ofiarodawca] dostarczy do szachownicy ptaka godnego przyjęcia, lecz nie będzie tam nikogo, kto mógłby go przyjąć, potem, nawet jeśli to wezwanie zostanie przedłużone o rok, dwa, a nawet dłużej, nie może być zmuszony do zapłaty ptakiem innym, niż takim, jakiego sam wybierze, to znaczy tym po zmianie piór czy też młodszym. Jeśli jednak on sam wystara się w jakiś sposób o to, aby po otrzymaniu wezwania odwlec zapłatę, zapłaci ptakiem po zmianie ubarwienia, [w wieku] zbliżonym do liczby lat, na którą przyznano mu odłożenie zapłaty, a zatem dwóch, trzech lub więcej. Wezwań takich nie wysyła się natomiast przed okresem wielkanocnym, ponieważ rzadko czyni się z nich [to jest ptaków] użytek w czasie lata. Wówczas bowiem są pod pieczołowitą opieką zamknięte w jaskiniach, aby przywrócić im piękno po zmianie upierzenia i odnawia się ich młodość jak orła²⁰³. Jednakże przed sesją w okresie święta Świętego Michała wzywa się do dostarczenia królowi tych, które są należne, aby z nastaniem zimy były zdolne służyć królowi. Osoby, które dobrowolnie się do tego zobowiązują, lecz nie regulują zobowiązań, karze się na podstawie wspomnianego prawa dotyczącego dobrowolnych darów ofiarnych (*oblata*).



o więcej, ci, którzy dobrowolnie ofiarowują królowi dary w gotówce, powinni wiedzieć, że na podobnej zasadzie stają się dłużnikami królowej, choćby to nie zostało sformułowane wprost. Chociaż bowiem nie jest to wyrażone wprost, jest jednak w złożonej obietnicy zgoda na to, by, kiedy obieca się królowi sto lub dwieście grzywien, zaciągnąć zobowiązanie wobec królowej [w stosunku]: za sto grzywien srebra obiecanych królowi – jedna grzywna złota, za dwieście – dwie grzywny złota i tak dalej. W ich ściąganiu natomiast szeryf w każdym wypadku będzie korzystał z tego samego prawa, jak w kwestii królewskich [należności], jednakże nie przed [ich ściągnięciem], lecz po [ściągnięciu należności]. Kiedy więc spisuje się wezwania dotyczące należności dla króla, jest tam obecny klerk królowej do tego wyznaczony, który dodaje w wezwaniu: „Z tego powodu jesteś za to winny sto grzywien, a na użytek królowej jedną grzywnę złota”. Należności z wezwań są natomiast przyjmowane w szachownicy przez wyznaczonych do tego jej urzędników. Powinieneś także wiedzieć, że nawet jeśli król zrezygnuje z połowy albo nawet całej przyobiecanej sobie sumy albo odroczy wezwanie, to, co dotyczy królowej, w każdym wypadku odbędzie się zgodnie z jej poglądem tak, że przy jej sprzeciwie, nie można zrezygnować z należności dla niej ani ich odroczyć, lecz [należy je] uregulować zgodnie z wezwaniem, a ci, którzy ich nie spłacą, będą karani zgodnie ze wspomnianym trybem.

Uczeń: Czy z obiecanych królowi sum mniejszych niż sto grzywien coś się należy królowej?

Nauczyciel: Niektórym wydaje się, że tak, te należności powstawałyby aż do sumy dziesięciu grzywien. Dla przykładu ten, który obiecałby królowi dziesięć, zaciągnąłby zobowiązanie wobec królowej na jedną uncję. Inni sądzą, że nie, jeśli od początku nie obiecano sumy stu grzywien lub większej. W tej sprawie musisz więc w chwili

²⁰² Te nazwy są związane z faktem, że w około rok po wykluciu zarówno jastrzębie, jak i sokoły zmieniają ubarwienie z juvenilnego na dorosłe. Zmiana ta dotyczy nie tylko upierzenia, ale – w przypadku jastrzębia – także koloru tęczówki oka.

²⁰³ Ps 103,5.

obecnej okazać cierpliwość, ponieważ wobec tego, że nie została jeszcze rozstrzygnięta, jej rozwiązanie jest nadal przed nami. Istotnie, stronnicy królowej wciąż prowadzą sądowy spór z wierzycielami i „sporna sprawa wciąż jeszcze jest u sędziego”²⁰⁴. Z podatków od Żydów (*miser cordia Iudeorum*) oraz z wykupu od [nieuczciwych] zarządców mennic królowa otrzymuje swoją porcję według wspomnianego wzoru, tak jak to zostało powiedziane przy okazji dobrowolnych darów ofiarnych.

Uczeń: Czy więc osoby duchowne i świeckie karze się bez rozróżniania, na podstawie tego samego prawa w sprawach dotyczących kar pieniężnych i dobrowolnych darów ofiarnych?

Nauczyciel: Wszyscy są podporządkowani temu samemu prawu w kwestii dobrowolnych darów ofiarnych, czy [są to] duchowni, czy [też] świeccy: kto by nie płacił zobowiązań, ma być pozbawiony użytych dóbr, dopóki ich nie ureguluje. To prawo zachowuje też ważność we wszystkich przypadkach, kiedy osoby duchowne na mocy jakiejś umowy są coś winne królowi, oczywiście wówczas gdy nie dopilnują, by powołać się na przywilej uzasadniający ich godność albo prawo wolnego posiadania. Co się natomiast powinno czynić w sprawie tych, którzy się powołają [na taki przywilej], dowiedz się, jeśli łaska, od zaznajomionych z tym i bogobojnych świeckich. W chwili obecnej celowo bowiem zaniecham tego [tematu], by nie mówiono, że podaję do wiadomości wymyślone przez siebie prawa i ustawy łagodniejsze dla ludzi mojego stanu.

Uczeń: Powiedziałeś, jeśli dobrze pamiętam, że baronie albo posiadłości ziemskie często wpadają w ręce króla. Chciałbym więc, byś, jeśli łaska, wyjaśnił, według jakiego porządku docierają do skarbu dochody z konfiskat, czy w jeden sposób, czy też inaczej.

²⁰⁴ Horacy, *Sztuka poetycka* (*List do Pizonów*), 78. Być może autor odwołuje się tu do kontrowersji dotyczących prawa królowej do otrzymywania złota w czasie, gdy była uwięziona po buncie z 1173 roku.

27. O TYM, ŻE INACZEJ REGULUJE SIĘ NALEŻNOŚCI ZA CZYNSZ, A INACZEJ ZA STRÓŻE I SKŁADA INACZEJ SFORMUŁOWANĄ PRZYSIĘGĘ



Kiedy w ręce króla wpadnie baronia albo jakiś wielki majątek ziemski, z jego nakazu bądź też z nakazu przewodniczącego kieruje się tam obeznanych z materią mężów zarówno świeckiego, jak i duchownego stanu. Oni to, dokonując dokładnego przeglądu, przychód (*redditus*) z nich płynący podają w jakiejś sumie, za którą szeryfa lub dowolną inną osobę czynią odpowiedzialną przed szachownicą. Kiedy więc ten, który został do tego wyznaczony, ureguluje tę należność w gotówce, rytach i karbowanych kijkach oraz złoży przysięgę, że rachunek był zgodny z prawdą, zasługuje on na uwolnienie od tej należności. I tak się to zapisuje w rocznym [zwoju]: „Ten lub ten składa rachunek za czynsz takiego majątku. W skarbcu tyle. I jest zwolniony od należności” lub „I jest winien”. Kiedy jednak król skonfiskowane przez siebie ziemie powierzy komuś w stróżę, po to oczywiście, aby cały z niej dochód wpłacał [ktoś taki] do szachownicy, po tym gdy zda rachunek, nie składa przysięgi tak sformułowanej, lecz raczej [przysięga], że ile z niej w pieniądzach lub innych formach otrzymał, tyle według swojej wiedzy wpłacił do szachownicy. Wyjątek czyni się tutaj jedynie dla płodów rolnych, które otrzymał jako podarki, a których nie kupował.

Uczeń: Czy więc ten, kto sprawuje stróżę, otrzymuje środki konieczne do życia z tych przychodów?

Nauczyciel: Chociaż napisane jest: „Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu”²⁰⁵, jednak nie otrzymuje z tego ani trochę, chyba że na wyraźny rozkaz króla. Sam bowiem łoży na siebie, kimkolwiek jest ten, który pełni tę posługę dla króla. I tego rodzaju przypadki tak są

²⁰⁵ Pwt 25,4.

zapisywane w zwoju rocznym: „Ten lub ten składa rachunek za rozchód (*exitus*) takiego majątku swoim prawdziwy słowem”.

Kiedy więc zostaną uregulowane wszystkie wspomniane należności, zarówno stałe, jak i wyjątkowe, i wszystkie poszczególne sprawy zostaną zgodnie z prawdą i porządkiem zapisane na zwoju, zwołuje się wszystkich zasiadających [w szachownicy], by przystąpili do zamknięcia rachunku za ten główny czynsz, wymieniony na górze zwoju, i dokonuje się tego w [takim] porządku. Najpierw czynsz wpłacany przez szeryfa w tej sesji rachmistrz rozmieszcza w stosikach pionków na polach oddzielonych liniami. Następnie zostaje on wybielony, po odjęciu sumy zgodnie z próbą paloną, jak to powiedziano wcześniej, i umieściwszy przy nim mały karbowany kijek poświadczający próbę paloną, której jednak nie dolicza się do rachunku szeryfa, pozostałą sumę zaznacza się na [normalnym] karbowanym kijku. Podobnie też to, co wpłacono i wybielono w czasie sesji w okresie wielkanocnym, umieszcza się na tym samym kijku, tak jak próbę paloną z tamtego okresu zaznacza się wraz z próbą paloną z ostatecznej sesji, aby jeden był kijek poświadczający obie wpłaty i tak samo jeden dla prób palonych. Kiedy to zostanie wykonane, skarbnik, przynosząc zwój obrachunkowy, o którym wcześniej wspomnieliśmy, nakazuje rozmieścić u góry całą sumę [należności] z hrabstwa kolejno w stosikach. Od tego odejmuje się najpierw to, co wpłacono do skarbu i wybielono, następnie wszystko, co król komuś dał z wybielonego czynszu hrabstwa. Potem znów inne wydatki zgodne z rytami króla lub innymi nakazami rozmieszczane są w stosikach i wybielane przez odjęcie dwunaśtu pensów od każdego funta, tak jak pieniądze, które wpłaca się do skarbu wybielane są przez próbę paloną. Wówczas więc dokonuje się odjęcia wydatków umieszczonych poniżej od pełnej sumy rozmieszczonej u góry i – jeśli okaże się, że należność jest całkowicie spłacona – na końcu tego rachunku pisze się wyraźnym pismem: „I jest wolny od długów”, lub poniżej na początku następnej linii: „I jest winny”. I dopiero wówczas, po zamknięciu rachunku, sumę wpłaconą do skarbcza zaznacza się tam, gdzie jak już powiedzieliśmy, jest napisane „W skarbcu”, i gdzie aż do tej pory zostawiono ce-

lowo wolne miejsce, aby przypadkiem piszący nie był zmuszony do wydrapywania, czego, jak powiedzieliśmy, należy unikać szczególnie w przypadku liczb, imion i informacji o przyczynach [długów].

28. O TYM, ŻE RAZ ZŁOŻONA PRZYSIĘGA POTWIERDZAJĄCA PRAWDZIWOŚĆ RACHUNKU OBOWIĄZUJE DLA WSZYSTKICH JEGO CZĘŚCI



Kiedy zaś, tak jak powiedziano, zostanie zamknięty rachunek dotyczący podstawowych należności (*corpus*) hrabstwa, marszałek przyjmuje od szeryfa przysięgę we wspomnianej formie. Szeryf składa ją raz, po czym opuszcza [szachownicę] wolny od zobowiązań. Byli jednak tacy, którzy sądzili, że szeryf powinien składać przysięgę w każdej poszczególnej sprawie wymagającej potwierdzenia przysięgą, tak że ilekroć stwierdziłby, że tak się rzeczy mają, co można potwierdzić jedynie przysięgą, tylekroć składałby przysięgę. Lecz ludzie rozsądni i biegli w prawie boskim uznali tę dokładność za dość niebezpieczną, skoro [szeryf] raz składał przysięgę, że, zgodnie z jego wiedzą, złożył rachunek we wszystkich częściach prawdziwy. Z tego też powodu po krótkim czasie opinia ta wraz z jej autorem zażyła na odrzucenie i [urzędnikom] wystarcza jedna, to jest raz złożona, przysięga, gdyż są jednym w wyznaniu jednej wiary²⁰⁶.

Uczeń: Poznaję po słabnącym już piórze, że szybko zbliża się koniec rozprawy. Lecz, chociaż zmierzch, [zwiąstun] nadchodzącej nocy, i bardziej czasochłonne obowiązki związane z dłuższym zadaniem odciągają nas do innych rzeczy i zmuszają, byśmy odpoczęli choć nieco, chciałbym jednak, abyś jeśli to możliwe, wsparł nieśpo-

²⁰⁶ Ef 4,5.

kojny i do tej pory błędzący z powodu twoich słów umysł swojego ucznia: wyjaśnij, co znaczy to, co, jak pamiętam, powiedziałeś na początku²⁰⁷, że w całym opisie szachownicy znajdują schronienie ukryte prawdy, które staną się jawne wówczas, gdy książki wszystkich zostaną otwarte, a drzwi zamknięte.

Nauczyciel: Dopytujesz o sprawy wielkie i wymagające innego rozważania; ale też na mocy mojej obietnicy nie uczyniłem się twoim dłużnikiem w zakresie ich wykładania. Zaniecham więc ich w chwili obecnej, odkładając ich omówienie na inny dzień. Lękam się bowiem, by nie opuściły cię siły po dorzuceniu nowego tobołka przecież uginasz się już pod wieloma ciężarami. Co więcej, gdybym rozważania o nowych rzeczach dołożył do tego, co już zostało powiedziane i powierzone pamięci, doprowadziłbym cię do znużenia i jednym, i drugim. Zadowol się więc tym, co już zostało powiedziane, co na mnie wymogłeś. Otrzymałeś tu bowiem, na ile pozwalała na to płynna pamięć, wszystko, co tylko uznałeś za ważniejsze w kwestii szachownicy, zgodnie z tym, jak zostało to początkowo ustalone. Zresztą do drobiazgowego wyjaśnienia spraw, które z upływem czasu mogą wydać się konieczne, nie wystarczyłoby człowiekowi talentu ani, być może, życia. Nie rozwinie się wszak żadna, chyba że jeszcze nieznana, systematyczna wiedza o przypadkach tak różnorodnych i niezwykle. Dlatego wystawię się na oszczerce języki raczej z tego powodu, że z biegiem czasu trafią do rozstrzygnięcia [w szachownicy] liczne kwestie sporne, o których jeszcze nikt nie słyszał. Wówczas, gdy [oszczerzy] nie znajdą tu nic na ten albo zbliżony temat, zaczną drwić, mówiąc: „Ten człowiek zaczął budować, a nie umiał lub nie wiedział jak skończyć”²⁰⁸. Nie [powiem], że się z nimi nie zgadzam, ponieważ byłem posłuszny najgorszemu z nauczycieli, sobie samemu. Zmuszony przez ciebie, zrobiłem jednak, co mogłem, pozbawiony przewodnika i wzoru: z nietkniętego i dzikiego boru wyciąłem bowiem siekierą drzewa przeznaczone na królewskie budynki.

207 Przy okazji omawiania obowiązków rachmistrza.

208 Ek 14,30.

które bardziej wprawny budowniczy będzie musiał oheblować. Kiedy zatem wzniosą już z nich budynki królewskich pałaców, ten, który dał im początek, niech zasłuży na pierwsze, chociaż nie wyjątkowe, podziękowanie. Niech żyje najjaśniejszy król!

Koniec księgi drugiej

Indeks osobowy

- A**
 Absalom 94
 Achitofel 62
 Aethelbert z Kentu 17
 Alan de Neville 71
 Aleksander ze Swefordu IX
 Alienor z Akwitanii 92
 Allen Martin XXXI, 15
 Ambroży, św. 4, 53
 Amsterdamski Stefan, XIV, XXXI, 59
 Amt Emilie VIII-X, XIX-XX, XXX, XXXIV, 16, 19, 33
 Arystoteles 10, 72
 Augustyn, św. 10
- B**
 Barlow Frank XXXI, 64, 92
 Baruch (Bar) 45
 Becket Thomas 24
 Berman Harold Joseph XIV, XVI-XVII, XXXI, 59, 87
 Bohun Humphrey de zob. Humphrey de Bohun
 Brown Thomas XVII, XIX-XXII, XXVII, 25-26, 45
- C**
 Carter Frank E. L. X, XXX, 33
 Chaucer Tomasz XXIX
 Church Stephen D., VIII, XX, XXX, XXXIV, 33
 Cieszkowski August XVII, XXXI
- Clanchy Michael T. XVII, XXXI
 Crump Charles George X, XIX-XX, XXX, 5, 26, 28, 87, 104
 Cycon 4
- D**
 Davies Glyn XXXI, 17
 Dawid 94
 Dębnicki Antoni XIV, XXXI
 Donatus 93
- E**
 Edward, król 21
 Edwards John Richard XXV, XXXI
 Ezdrasz 62
- F**
 Filip Alzacki, hrabia Flandrii 92
- G**
 Gaimar Geffrei 68
 Godfryd, syn Henryka II 92
 Green Judith A. IX, XXVII-XXVIII, XXXI
 Greenway Diana Eleanor X, XXX, 33
- H**
 Hall Hubert XVII, XIX, XXII-XXIV, XXVII, XXXI
 Harold II, król XIV
 Henderson Ernest F. X, XXX

Henryk I, król IX-X, XVII, XXIII-
-XXIV, 15, 51, 53, 61-62, 64,
69, 87

Henryk II, król IX-X, XVII, XIX,
XXI-XXII, XXV, XXVIII, 5,
9, 15, 17, 24, 28, 35-36, 42-43,
62-64, 70-71, 75, 86, 87, 92,
117, 121

Henryk VII, król 17

Henryk, biskup Winchesteru 76

Henryk, syn Henryka II 92

Herkules 93

Hiob (Hi) 9

Horacy 26, 36-37, 56, 73, 84, 91, 93,
128, 146

Hughes Arthur X, XIX-XX, XXX,
5, 26, 28, 87, 104

Humphrey de Bohun 24

I

Izajasz (Iz) 75, 93, 115

Izydor 74

J

Jakub 59

Jan z Salisbury 67

Jan, syn Henryka II 92

Jeremiasz (Jr) 93

Johnson Charles X, XIX-XX, XXX,
5, 26, 28, 33, 87, 104

Johnson Paul XVI, XXXI

Jones Michael John VII, IX-X, XX,
XXII, XXXI

Justynian 109, 110, 136

Juwenalis 88

K

Kamela-Sowińska Aldona VII, XXXI

Karol Wielki, król 17

Karpacz Artur XVI, XXXI

Katullus 36

Kędzierski Jerzy Zdzisław VIII,
XIV, XVI, XIX, XXIII, XXV,
XXVIII-XXIX, XXXI, 72, 92,
105, 121

Kiersnowski Ryszard XXIV, XXXI

Koranyi Karol XIV, XVI-XVIII,
XXXI

Kowalska Monika VII, XXXI

L

Liebermann Felix X

Linkeus 26

Littleton Ananias Charles XXVIII,
XXXII

Loyn Henry Royston XXXI, 17

Lucyliusz 68

Ludwik VII, król 92

Lukan 53

Ł

Łukasz (Łk) 5, 9, 10, 60, 84, 150

M

Madox Thomas IX-XI, XXXI

Makrobiusz 93

Malicka Genowefa XXXIV, XXXVI

Marcjalis 36

Marek (Mk) 69, 84

Marshall John 24

Mateusz (Mt) 5, 23, 35, 60, 75, 84,
93, 95, 110

Mauduit Wiliam 24

Michał Archanioł, św. XVIII, 19, 30,
41, 60, 63, 87-88, 90, 103, 144

Micheasz (Mi) 93

Mikos Jarosław XVI, XXXI

N

Nigel, biskup Ely IX, 5, 61, 71

O

Odyseusz 44

Owidiusz 93, 97, 101

P

Pacioli Luca VII, XXXII

Palmer John J. N. XV

Paweł, św. 135

Platon 4, 10

Poole Reginald Lane IX, XXIII,
XXXII, 19, 24, 52

R

Ralph de Warnerville 24

Richard fitz Neale zob. Richard fitz
Nigel

Richard fitz Nigel VII-XI, XIV,
XVII, XIX-XX, XXII, XXX,
XXXII, 5, 14, 21, 25, 28, 30, 33,
36, 53, 58, 67, 87, 97, 104

Richard Fitzneale zob. Richard fitz
Nigel

Richard fitzNigel zob. Richard fitz
Nigel

Richard z Ely zob. Richard fitz Nigel

Richard z Ilchester XIX, XXII, 25, 35

Richard, son of Nigel zob. Richard
fitz Nigel

Robert Rudolph XXVIII-XXIX,
XXXII

Robert, hrabia Leicester 70

Robinson Frederic XVII

Roger II Sycylijski, król XVII, 46

Roger, biskup Salisbury IX, 53, 61

Ryszard I, król XXVI

Ryszard, syn Henryka II 92

Ryszard, syn Nigela zob. Richard fitz
Nigel

S

Salomon 59

Salustiusz 28

Samuel (Sm) 62

Scheffs Marcel VII, XXXII

Szczaniecki Michał XVI, XXXII

Seneka 68

Slater George XIV

Sojak Sławomir VII, XXIX, XXXII,
XXXIV

Stefan, król IX, XVII

Stubbs William IX

Syliusz Italikus 28

Syrach (Syr) 9

T

Toczko Rafał XXXIV, XXXVI

Travelyan George Macaulay XIV,
XVI, XXXII

Turner G. J. XXXII, 19

W

Warinfitz Gerold 24

Warnerville Ralph de zob. Ralph de
Warnerville

Wergiliusz 4, 44, 73

Wilhelm I Zdobywca, król XIV,
XXVIII, 12, 21, 51, 62, 66, 68,
76-77

Wilhelm II Rudy, król 64

Wilhelm Lew, władca Szkocji 92

Wilhelm, szeryf Londynu 99

Wojciechowski Edward VII, XXXII

Wood Michael XVI, XXXII

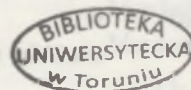
Y

Yamey Basil S. XXVIII, XXXII

Z

Zins Henryk XVI, XXXII

Stawomir Sojak





1494 roku Luca Pacioli opublikował w Wenecji traktat *Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalita*, którego częścią był *Tractatus XI de Computis et Scripturis*. Uporządkował w nim system księgowości podwójnej stosowany przez kupców włoskich. I choć dzieło to jest uważane za pierwszą w Europie rozprawę naukową o księgowości, to zrębów buchalterii można dopatrzyć się we wcześniejszych manuskryptach. Należy do nich traktat Richarda fitz Nigela *Dialogus de Scaccario*, który powstał około 1178 roku w angielskim mieście Winchester. Jego autor od 1162 roku aż do śmierci w 1198 roku był skarbnikiem w centralnej administracji królewskiej Henryka II, w hierarchii kościelnej zaś doszedł do godności biskupa Londynu (nominację otrzymał w 1189 roku). Przedmiotem *Dialogu* jest organizacja Scaccarium (Szachownicy, czyli Urzędu Skarbu Państwa) – instytucji dwunastowiecznej administracji królewskiej – i obowiązujące wówczas procedury rozliczeniowe z tytułu zobowiązań podatkowych poddanych wobec króla. Dzieło to, nieobce prawnikom i historykom gospodarczym średniowiecznej Anglii, nie jest znane polskim historykom rachunkowości, *Dialog* bowiem nie był dotychczas tłumaczony na język polski. Ogłaszając drukiem jego pierwszą polską edycję, wydawcy żywią nadzieję, że czytelnicy znajdą w tej publikacji tematy bliskie swoim obszarom zainteresowań oraz inspiracje do dalszych poszukiwań badawczych.



Dołącz do nas!



Lubię to!

